Cena egz. 20 groszy. **We wtorek rano o godz. 7,30 „Nowiny Sportowe"** 28 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Redakcja 3316. 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. **Założyciel Jan Teska.** Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 133. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 9 czerwca 1935 r. | Rok XXIX.

Religijno-społeczna tajemnica Zielonych Świąt.

Zielone Świątki są wzniosłą uroczystością przyrody. Przeobficie wytryskujące życie w krzewach i drzewach. Na skalnym murze wspina się życie świeże, a na usychających konarach rozbłyskuje jeszcze raz nanowo. To wymowny obraz niezmęczonego i niezmożonego tworzenia. Jest to życie obfitości, pełni i bezmiaru. Ten, co je wzbudził, nie był żadnym trzeźwym i obliczonym Duchem, co tylko troskliwie licząc i rachując z roga obfitości rozsypuje. Całe miljardy kwiecia i kwiatów wzbudza On, nie bacząc, czy wszystkie przyniosą owoc w swoim czasie. Rozkoszowanie i opływanie w hojności, w nadmiarze i bezmiarze jest miarą Jego — przelewanie się. — A z tego bezmiaru, z tej rozrzutności zakwita uroda, radosna pełnia, różnobarwnie jaśniejąca gra kształtów, kolorów i zapachów. Niema przecudowniejszego symbolu, niema wymowniejszego języka, by zwiastować tajemnicę uroczystości wielkiego Paraklety od tych tysiącznych języków tej właśnie w rozkoszy życia opływającej przyrody.

Istotność, właściwość i osobliwość Ducha św. spoczywa właściwie w tem, że On to jest owym wielkim Dawcą życia, owym Duchem-Stworzycielem, Duchem nowego początku i przelewającej się obfitości. Tę twórczość Jego działania ma na myśli Kościół, wzdychając do Niego jako do Ducha-Stwórcy, wielbiąc Go jako źródło życia i modląc się: „Poślij Ducha Twego i są stworzone i odnawiasz oblicze ziemi".

Ta twórczość, ożywczość i zapalność Ducha św. jest jego osobliwością, która właśnie Jemu przynależy. Duch św. jest owym bezmiarem, ową hojnością i pełnią boskiego życia i miłowania. Duch św. jest tą świętością i potężnością, którą Ojciec i Syn miłując się od wieków oddychają i przelewając się poza własne Swoje boskie Ja i Ty w nieskończonej miłosnej pełni wzajemnie się sobie darowują. Jeżeli Syn jest owem boskiem Ty, w którem Bóg-Ojciec w tajemniczym procesie wiecznego substancjalnego pojmowania samego siebie rodząc we wieczności stawia obraz i odblask Swego własnego Ja, to Duch św. jest owem boskiem My, w którem Ojciec i Syn w nieskończonej i przelewającej się miłosnej wymianie się spotykają i wzajemnie się trzymają. Duch św. jest uściskiem Ojca i Syna, pocałunkiem Ojca i Syna, najsłodszym i najukrytszym pocałunkiem, jak mówi św. Bernard.

Jakkolwiek będziemy zapatrywać się na Ducha św., jako na wyjście od Ojca i Syna, żeby tajemnicę Jego osoby zbliżyć do naszego myślenia, zawsze będzie Duch św. bezmiarem miłości i świętości przelewającej się, co od Ojca poprzez Syna wypływa i we własnej trzeciej osobie zabłyskuje, zawsze będzie On tą pełnią życia, która tam jest między Ojcem i Synem.

W tej nadzmysłowej i ponadświatowej prawdzie o Duchu św. tkwi tajemnica prawdy naszego świata widzialnego i dostrzegalnego. W religijnej prawdzie Ducha św. spoczywa nasza własna prawda ziemska. Z tej pełni, co siebie samą udziela, co siebie oddaje, wyszedł nasz świat stworzony. Wiemy wprawdzie, że katechizm przypisuje stworzenie świata Bogu-Ojcu. Tak jest. Wiemy także, gdzie Ojciec jest, tam jest także Syn i Duch św. Ponieważ jednak stworzenie świata nie spoczywa na wewnętrznej konieczności ze strony Boga, lecz na dowolnie się darującej i przelewającej się miłości, jest stworzenie świat dziełem Ducha świętego.

Od Boga, który byłby tylko Rozumem-Wolą, który dałby się pojąć tylko jak Wszechmądrość, nie prowadziłaby żadna droga do stworzenia świata od Boga rozróżnianego. Albowiem nawet najdoskonalszy z pośród wszelkich możliwych światów — wywołany z nicości — o całe nieskończoności stojący poza Doskonałością Boga, nie mógłby być odpowiednim przedmiotem boskiego chcenia i boskiego działania.

Wszystkie też systemy filozoficzne, określające Boga jako absolutny Rozumwolę, były zmuszone przeczyć istotnej różnicy między Bogiem a światem. Były one zmuszone w konsekwencji swej uczynić Boga światem a świat Bogiem. Wszystkie te systemy skończyły na panteizmie, to jest na nauce, że niema istotnej różnicy między Bogiem a światem. Do tego samego absurdu prowadzi pojęcie Boga jako absolutnej woli. Pozbawiona logiki ślepa wola stworzy tylko świat pełen nonsensów. Pusty pesymizm byłby końcem wszelkiej mądrości.

Tylko wtedy jest stworzenie świata możliwe, gdy Bóg jest nietylko Bogiem myślącym i chcącym, lecz także Bogiem dobrotliwym w swobodnej miłości się udzielającym. Dopiero miłość tak płodna, że w wieczności z głębin boskiej pełni życia w osobnej osobie rozbłyskuje, przelewa się dla samej siebie ponad wnętrzność Bóstwa, aby darować się stworzeniu. Z tej racji właśnie świat jest nietylko dziełem Ojca, który jako prarację wszelkiego bytu wywołuje go z nicości, jest nietylko dziełem Syna, którego obraz na sobie nosi, lecz jest także czynem Ducha św., zawdzięczając swoje powstanie miłości twórczej. Stąd też te głębokie słowa pisma św. „A Duch Boży unaszał się nad wodami". Stąd słowa: „Duch Pański napełnił okrąg ziemi", a psalmy zielonoświąteczne sławią wielką moc stwórczą Boga.

Gdziekolwiek zwrócimy nasz wzrok, wszędzie ślady Ducha-Stworzyciela. Tchnienie jego stwórcze i ożywcze wieje z każdej rośliny, z każdego krzewa i każdego drzewa przydrożnego, z świergotu ptasząt, z promieniejących oczu dziecięcych. Wszędzie wita nas Duch-Stworzyciel i Ożywiciel, wszędzie ślady jego rozrzutności i przelewającej się miłości stwórczej.

Nie wiem jak kogo, lecz ludzi myślących, ludzi umiejących patrzeć, podziwiać i miłować, ludzi dojrzałych musi wprost przerażać ogrom tajemnicy, co się kryje w tajemnicy Zielonych Świąt.

Potężny rytm hymnu: „Veni Creator Spiritus", kogóż nie miałby on wzruszyć! Kościół w swej istocie jest i będzie aż do końca świata wylaniem się Ducha św., jest i będzie gminą zielonoświąteczną. Chrześcijanin w swej istocie, to nietylko ten, co Bogu się daruje, lecz ten, któremu Bóg się daruje. Jeżeli Bóg się daruje w swej rozrzutnej miłości człowiekowi, to co może oznaczać chrześcijanin bez miłości! **Niema w życiu chrześcijanina większego grzechu jak brak miłości.** Nad niczem Kościół tak nie boleje, jak nad brakiem miłości. Ta zimna obojętność, jaka istnieje u chrześcijanina wobec chrześcijanina, to dopiero istotny grzech przeciw Duchowi św. **Jakież miejsce mogą mieć głosiciele nienawiści i walki społecznej na świecie, skoro świata powstanie leży w stwórczej miłości Ducha św.!** Na tle Zielonych Świąt dopiero pojmujemy wielkość naszego poety-filozofa Krasińskiego, wobec niego blednie Słowacki



POSZUM DRZEW STARYCH NA ZIELONE ŚWIĘTA

Kiedy nadchodzi czas Zielonych Świątek
Lasy coś mówią sobie w liści szumie,
A kto natury głosów słuchać umie
Podchwyci takich prawd wieczystych wątek

Hej! (szumią drzewa) gdybyśmy nie wrosły
Tak silnie w ziemię korzeniami swemi,
To byśmy szły dziś drogami wszystkiemi
Do miast, miłości i nadziei posły.

By tym, co życia troskami ciężarni
Trawią swych szarych godzin nieskończoność,
Przynieść dalekich pól świeżą zieloność
I czar kwitnących biało, wonnych tarnin.

Lecz, że korzenie stawiają nam opór
Swych drogich dzieci poświęcamy życie
I młode drzewka, w pierwszych dni rozkwicia
Podcina drwala wyostrzony topór.

A choć na widok ten dusza w nas płacze
Błogosławimy tą kosbę okrutną,
Bo rozzieleni ona dolę smutną
I ludzki ból i ludzkie rozpacze.

Bo może przez nią, na tych co się kłócą
Duch Święty zstąpi z niebiosów bezedna
I znów żyć zaczną jak rodzina jedna
I znowu w bratnie ramiona się rzucą

I naród przez to stanie się tak mocny
Jako był niegdyś w swe Piastowe rano
I wszystkie serca tak czyste się staną
Jako są gwiazdy w godzinie północnej.

Nas, stare drzewa, żałość nie zaślepi
Albowiem znamy to wieczyste prawo,
Że ktoś na świecie musi cierpieć krwawo,
Aby drugiemu w życiu było lepiej.

Henryk Zbierzchowski

krasomówczy. Czuł Krasiński **tchnienię tego Ducha Stwórczego, gdy o Polsce** myślał i pisał. Tego tchnienia my ludzie współcześni niestety nie czujemy.

• • •

Wnioski, które autor (teolog) wysnuwa z rozważań powyższych, zamieścimy w tygodniu poświątecznym.

Węgry są przerażone porozumieniem czesko-sowieckiem.

Budapeszt, 8. 6. „Pesti Naplo" przynosi na naczelnem miejscu artykuł pióra hr. Bethlena **na temat paktu czesko-sowieckiego.** Autor artykułu stwierdza, że pakt ten stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie środkowej, albowiem przygotowuje on **ekspedycję Rosji w kierunku krajów naddunajskich.**

Czechosłowacja — pisze m. in. hr. Bethlen — buduje obecnie **lotniska, koszary i składy materjałowe dla lotników sowieckich.** Podczas wojny wojska rosyjskie mają zapewniony **wolny przemarsz przez Ruś podkarpacką i Słowaczyznę.** Tem samem pakt naraża na bezpośrednie **niebezpieczeństwo nietylko same Węgry, ale znaczną część Zagłębia naddunajskiego.** Zkolei hr. Bethlen zapytuje, czy można w to uwierzyć, **by szeroka na 90 km. strefa północnej Bukowiny i Besarabji stanowiła istotną przeszkodę dla przemarszu wojsk czerwonych.** Ruś podkarpacka — zdaniem b. premjera — nie może już dziś opierać się na przyznanem jej w traktacie pokojowym prawie opcji.

W konkluzji hr. Bethlen stwierdza, że wskutek zawarcia paktu czesko-sowieckiego, **Praga stała się jedna z głównych baz lotniczych Rosji sowieckiej, co bezpośrednio zagraża Niemcom, Polsce, Węgrom i Rumunji.**

Gdyby w dodatku jeszcze doszło do porozumienia między Sowietami a Jugosławją, wówczas narody obszaru dunajskiego dostałyby się ponownie w stare „słowiańskie kleszcze". Rzeczą wielkich mocarstw zatem jest, aby w interesie pokoju **przeszkodzić za wszelką cenę takiemu rozwojowi sytuacji.**

Projekty nowych ustaw wyborczych w komisji sejmowej.

Głosowanie na osoby, nie na numerki.

Bez pośrednictwa partyjnego?

Obywatele polscy z Gdańska głosują w Gdyni.
Kartkę wyborczą otrzyma każdy gotową — w lokalu.

Sejm śląski nie będzie skasowany!

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 8 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej **komisji konstytucyjnej** rozdano posłom cztery druki, zawierające **projekty nowych ustaw** o ordynacji wyborczej do sejmu i senatu i o wyborze Prezydenta Rzplitej, zgłoszone przez **klub BBWR. i PPS.**

Jak wygląda projekt ordynacji wyborczej do sejmu, zgłoszony przez BB i PPS wiedzą już nasi Czytelnicy, gdyż o tem pisaliśmy obszernie. Należy tylko niektóre szczegóły uzupełnić.

Przedewszystkiem BB w krótkiem umotywowaniu wniosku stwierdza, że wnioskodawcy dążą do:

1. Oparcia izby poselskiej na zasadzie reprezentacji ogółu obywateli **bez pośrednictwa partyj politycznych.**

2. Bliższego związania sejmu ze społeczeństwem przez zastąpienie systemu głosowania na listy, systemem **głosowania na osoby,** a tem samem dania obywatelom możności wyboru posłów **z pośród osób znanych im z działalności publicznej.**

Spisy wyborców mają być dokonywane specjalnie dla danego aktu wyborczego w ciągu 20 dni po zarządzeniu o wyborach.

Obywatele polscy, którzy stale zamieszkują w Gdańsku będą mogli dopełnić swej powinności, **składając swoje głosy w Gdyni.**

Zgromadzenie okręgowe (wyborcze) zbierze się w ciągu 30 dni po zarządzeniu wyborów, celem **ustalenia listy kandydatów.** Uchwały tego zgromadzenia są **ważne bez względu na liczbę obecnych delegatów.**

Jeżeli pierwsze i drugie głosowanie nie da $1/4$ **głosów** na poszczególnych kandydatów, natenczas odbędzie się głosowanie ściślejsze. Skreśleni będą przytem ci kandydaci, którzy otrzymali najmniejszą ilość głosów.

Jeżeli żaden z kandydatów **w głosowaniu wyborczem** nie otrzymał przynajmniej po **10.000 głosów,** natenczas minister spraw wewnętrznych zarządzi **nowe wybory** w okręgu, w ciągu 3 mies. od ogłoszenia wyniku wyborów.

Ogłoszenie wyniku wyborów **ma nastąpić** w 12 dniu po głosowaniu.

Każdy wyborca, wciągnięty **na listę otrzymuje kopertę urzędową i kartę do głosowania,** która będzie sporządzona w ten sposób, że **wydrukowane będą nazwiska kandydatów** i przy każdem z nazwisk będzie pusta kratka, którą wyborca, o ile chce oddać głos na danego kandydata **winien wypełnić kreską.** Jeżeli żadnej kreski nie postawi na owej kartce, natenczas uważać się będzie, że **głosował na pierwszych dwóch kandydatów** wymienionych.

W końcowych przepisach znajdujemy postanowienie, że warunek trzyletniej działalności organizacji zawodowej dla możności delegowania przez nią przedstawiciela do zgromadzenia okręgowego (wyborczego) **nie obowiązuje** przy tych pierwszych wyborach, które odbywać się będą na podstawie nowej ordynacji. Jeśli chodzi o wybory do senatu, prawo wybierania będą mieli tylko ci **prezesi, przewodniczący organizacyj zawodowych, którzy wykażą, że posiadają u siebie 1.000 członków, płacących składki.**

Jeśli chodzi **o sejm śląski,** to składać się on będzie **z 24 posłów,** wybranych w 24 okręgach. Wybory zarządzi Prezydent w ciągu 30 dni od rozwiązania sejmu śląskiego. Protesty wyborcze rozpatrywać będzie nie sąd najwyższy, a sąd apelacyjny w Katowicach.

*

Na posiedzeniu wczorajszem rozdano powyższe wnioski i dokonano wyboru poszczególnych referentów — posłów **Cara i Podoskiego** (BB) i posła **Niedziałkowskiego** (PPS).

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm.



Nowy rząd jest trzecim gabinetem Lavala.

Paryż, 8. 6. Nowy rząd jest trzecim gabinetem Lavala. Sen. Laval stanął na czele rządu po raz pierwszy po upadku gabinetu Steega w styczniu 1931 r. i sprawował władzę do czerwca 1931 r. Gdy w dniu 13 czerwca 1931 r. funkcje prezydenta republiki objął Doumer, gabinet Lavala zgodnie ze zwyczajem, ustąpił. Prezydent Doumer powierzył ponownie Lavalowi misję tworzenia rządu. Drugi gabinet Lavala **istniał do dnia 16 lutego 1932 r.** Na parę tygodni przed ustąpieniem **Laval objął po Briandzie po raz pierwszy tekę spraw zagranicznych.**

Laval był ministrem pracy w gabinecie Tardieu, ministrem kolonij w gabinecie Doumergue'a, a po zamordowaniu ministra Barthou został w październiku ub. roku ministrem spraw zagranicznych. Laval zachował tę tekę w gabinetach Flandina i Bouisson'a. Nowy premjer liczy 52 lata. Został po raz pierwszy wybrany do parlamentu w 1914 r. Obecnie jest senatorem z departamentu Sekwany.

Gabinet Lavala jest 99 gabinetem Trzeciej Republiki i 10 od chwili zwołania obecnej Izby.

Jego układ polityczny świadczy o pewnem przesunięciu na lewo. W rządzie zasiada jeden minister bez przynależności partyjnej (premjer Laval), jeden przedstawiciel senackiej unji republikańskiej (Berard), 2 członkowie lewicy demokratyczno-radykalnej w senacie (Regnier i Roustan), 5 członków grupy radykalnej w Izbie (Herriot, Baganon, Bonnet, Marcombes i Maupoil), 1 b. socjalista Francji (dep. Lafont), 1 b. socjalista S. F. I. O. (Frosard), 2 członków lewicy radykalnej (Laurent Eynac i Cathala), 3 republikan lewicowych (Flandin, Pietri i Fabry), 1 centrowy republikanin (Rollin), 2 z federacji republikańskiej (Marin i Blaisot), 1 — niezależny (Mandel).

Z poza parlamentu w skład rządu wchodzi **gen. Denain.**

Odprężenie w opinji publicznej.

Paryż, 8. 6. (PAT) Prasa z głęboką ulgą pisze o powodzeniu misji Lavala. Sama osoba nowego szefa rządu jest powodem szczególnego zadowolenia dzienników, które po niepewnościach ostatnich dni wyrażają przekonanie, że od dziś otwiera się pewniejsza droga.

Laval jest niewątpliwie wielkim dyplomatą — pisze „Le Matin" — umiejącym prowadzić **rokowania wewnętrzne z taką samą wytrwałością i zręcznością, z jaką prowadzi rokowania zewnętrzne.** Należy żywić nadzieję, że cała Izba potrafi odpowiedzieć na jego apel.

Kraj lżej odetchnął dziś rano — oświadcza „Petit Parisien'. Wszelkie niebezpieczeństwo zostało, jak się zdaje, usunięte, ponieważ Laval ma obecnie pewność, że dotrze tam, dokąd nie udało się dojść jego poprzednikom.

Według radykalnego „L'Oeuvre", uchwała radykałów socjalnych, udzielająca zgóry rządowi zaufania, **zdaje się wykluczać wszelkie ryzyko niespodzianek.**

Prawicowy „Echo de Paris" wyraża zaufanie Lavalowi, jako jednemu z najbardziej powołanych do stoczenia walki o franka i do prowadzenia rozmów z parlamentem.

Socjalistyczny „Populaire" i komunistyczna „Humanité" **domagają się rozwiązania Izby.**

*

(s) **Jak przewidywaliśmy,** Laval objął rządy **na zasadzie wyrzeczenia się pełnomocnictw.** Mają one być wprawdzie tylko ograniczone do obrony franka i do walki ze spekulacją, ale to na jedno wychodzi, gdyż walka z objawami nie jest walką z chorobą, t. j. ze złemi finansami i wysokim poziomem cen. Te ostatnie sprawy będzie załatwiał parlament. Jak? — można sobie to łatwo wyobrazić.

Rząd Lavala jest ponadto słabym z punktu widzenia składu osobowego. Niema w nim ani marszałka Pétain, ani Tardieu, ani Caillaux. Laval dla dogodzenia prawicy usunął Caillaux, a dla dogodzenia lewicy Pétain'a i Tardieu. W rezultacie gabinet jest prawie bezbarwny i do rzetelnej pracy niezdolny. Jego losy są łatwe do przewidzenia.

Laval otrzymał votum zaufania i ustawę o pełnomocnictwach.

Paryż, 8. 6. (PAT) O godzinie 21 rozpoczęło się drugie posiedzenie Izby, na którem na wstępie przystąpiono do wyboru przewodniczącego Izby. W międzyczasie komisja finansowa rozpatrywała wniosek rządu **o pełnomocnictwa dla zwalczania spekulacji i ochrony franka.** Po wysłuchaniu premjera Lavala i ministra Regniera, uchwalono **19 głosami, przeciwko 14, projekt ustawy o pełnomocnictwach.**

Po dwugodzinnych obradach i wyjaśnieniach ze strony premjera Lavala, projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, dla zwalczania spekulacji i ochrony franka poddano pod głosowanie o godzinie 1 w nocy. O godz. 1.30 ogłoszono wynik głosowania. Za wnioskiem **głosowało 324 posłów przeciwko 160.** Tym sposobem rząd **otrzymał zaufanie i pełnomocnictwa** (ale ograniczone w stosunku do poprzedniego projektu — red.)

Bouisson zpowrotem przewodniczącym.

Paryż, 8. 6. (PAT) Ferdynand Bouisson został ponownie wybrany na przewodniczącego Izby deputowanych **285 głosami. Oddano 440 głosów.**

Sesja nadzwyczajna do 25 czerwca?

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych rozeszły się pogłoski, iż nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu trwać ma do 25 czerwca. Do tego czasu miałyby być uchwalone nowe ordynacje wyborcze.

Rozjeżdżanie się po kraju „za darmochę" - ustanie.

Warszawa, 8. 6. (tel. wł.) Jedno z pism stołecznych notuje pogłoskę, że posłowie nowego Sejmu i Senatu nie będą posiadać **nieograniczonych,** bezpłatnych biletów kolejowych. Według tej pogłoski członkowie parlamentu będą mieli bilety wolnej jazdy tylko w obrębie tej dyrekcji kolejowej, gdzie znajduje się ich okręg wyborczy, a poza tem korzystać będą z biletów, uprawniających tylko do wyjazdu na sesję parlamentarną i zpowrotem.

*

W tej chwili trudno jest sprawdzić, czy pogłoski o ograniczeniach kolejowych dla posłów oparte są na konkretnych projektach. W każdym razie takie postawienie sprawy byłoby słuszne, dotąd bowiem posłowie **nadużywali** bezpłatnych biletów, i załatwiali przeróżne własne sprawy, niejednokrotnie **handlowe,** korzystając z dobrodziejstwa gratisowego przejazdu.

Listy z Japonji.

Daleki Wschód.

II. Rosja i Stany Zjednoczone.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Tokio, w kwietniu 1935.

Istnieją dwie przeszkody, które stoją na drodze ambitnych planów Japonji, wyraźnie zmierzającej do hegemonji, jeśli nie w świecie, to przynajmniej w Azji. Przeszkodami temi są: **Rosja i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej,** które słusznie czują się przez imperjalizm japoński najbardziej zagrożone i dlatego już dziś przygotowują się do śmiertelnej z nią rozprawy.

Kto pilnie obserwuje zachodzące na Dalekim Wschodzie zmiany: zatargi i nieporozumienia japońsko-chińskie, a jednocześnie **dążenie Japonji do zgodnego współżycia z Chinami** z jednej strony i zupełnie analogiczne procesy, zachodzące w stosunkach sowiecko-amerykańskich z drugiej strony, mimo, że te ostatnie nie mają tak ostrych faz, jak japońsko-chińskie i są raczej wywołane agitacją komunistyczną, działającą czasami wbrew sowieckim władzom centralnym, ten łatwo zrozumie **gotujące się do nieuniknionej już rozprawy wojennej dwie przeciwne strony.**

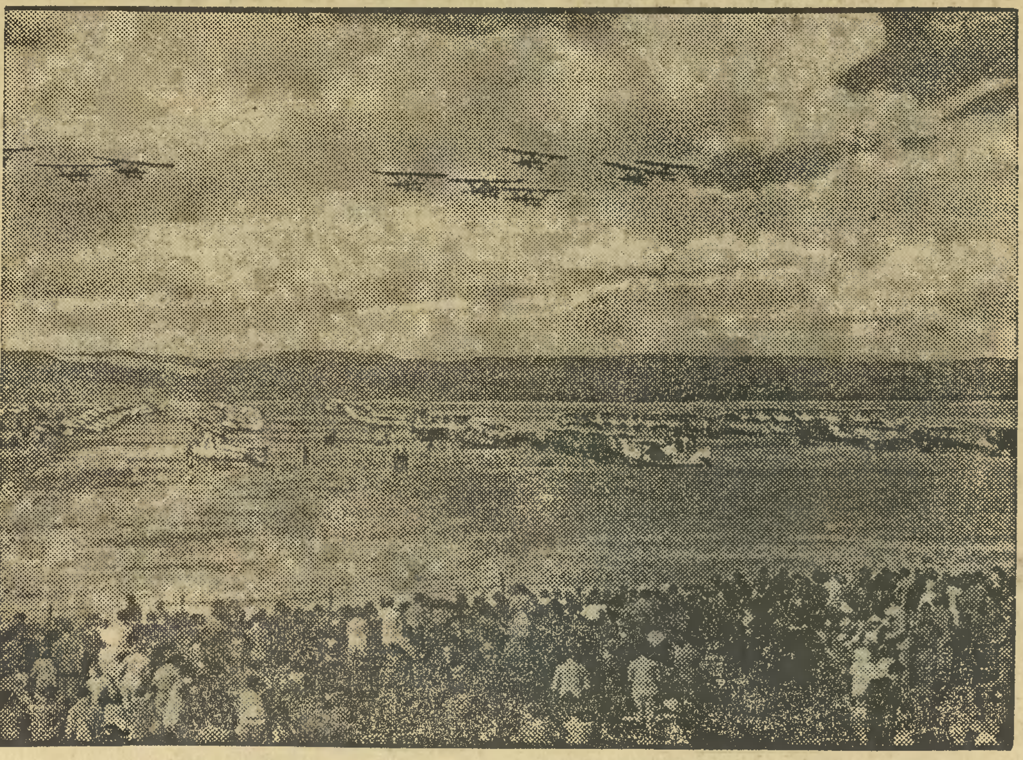
Pierwsza dąży do rozbudowania swej potęgi, druga stara się znów wznosić na drodze pierwszej odpowiednio hamujące jej akcję zapory.

Pierwszym ciosem i zarazem ostrzeżeniem dla polityki rosyjskiej na Dalekim Wschodzie, wymierzonym przez Japonję państwu sowieckiemu, było **powstanie cesarstwa Mandżuko,** które poważnie poderwało interesy rosyjskie nad Pacyfikiem. Toż przecież Mandżurja doniedawna była jeszcze domeną wpływów rosyjskich, w której Rosjanie gospodarowali się jak chcieli, wywierając na jej rozwój ogromny wpływ. Dziś to wszystko należy już do nigdy niepowrotnej przeszłości. Mandżurja stała się de facto japońską kolonją, w której **władza miejscowego cesarza jest fikcją.** Japończycy bowiem rządzą faktycznie całym krajem i dążą wyraźnie do ścisłego zespolenia go z Japonją.

Poważną przeszkodą do związania cesarstwa Mandżuko z Japonją jest posiadanie w rękach rosyjskich **nadmorskiego lądu azjatyckiego wraz z Władywostokiem,** znakomitym portem rosyjskim na Dalekim Wschodzie. Sprawa jest zupełnie analogiczna do naszej polskiej sprawy pomorskiej. Jak nasze Pomorze utrudnia Niemcom utrzymanie przy życiu Prus Wschodnich, która to kolonja niemiecka, z jednej strony będzie przy dzisiejszym stanie rzeczy wiecznem zarzewiem antagonizmu polsko-niemieckiego, z drugiej strony będzie **skazana na powolne i nieuniknione w niej zamarcie niemczyzny,** tak nadmorskie pasmo lądu azjatyckiego, będące dziś wraz z Władywostokiem w rękach rosyjskich, utrudnia w wysokim stopniu związanie Mandżuko z Japonją i jednocześnie **zagraża w razie konfliktu japońsko-rosyjskiego, stolicy Japonji i jej centrom przemysłowym szybkim sowieckim najazdem lotniczym,** który bardzo łatwo może obrócić je w perzynę. Zdaje sobie z tego jasno sprawę Japonja i dlatego wysiłki jej są skierowane do osłabienia działalności rosyjskiej bazy operacyjnej z Władywostoku, przez zadanie jej **ciosu w Mongolji,** co spowodowałoby zagrożenie Rosji już **pod samym Irkuckiem.** Jednak poważną przeszkodą do przeprowadzenia powyższego planu japońskiego jest **surowość mongolskiego klimatu.** Dlatego też Japonja bez posługiwania się Chińczykami, do czego właśnie potrzebna jej jest współpraca chińska, nic w tym kierunku **nie jest w stanie zdziałać.** Tu tkwi jeden z głównych powodów **japońskiej oferty pokojowej pod adresem Chin.**

Mimo swego groźnego położenia wobec Japonji Władywostok sam znajduje się **w niezbyt bezpiecznej sytuacji.** Wysunięty na ostatni kraniec państwa rosyjskiego i połączony z niem jedynie wąską linją kolei transsyberyjskiej, która aż po Nowosybirsk jest jedyną nicią, łączącą Syberję z Rosją, może być bardzo łatwo odcięty od niej, tem bardziej, że linja kolejowa, przebiegająca drogę okrężną do Władywostoku i Czyta-Chabarowsk-Władywostok znajduje się tuż nad granicą mandżurską. Rozumiejąc

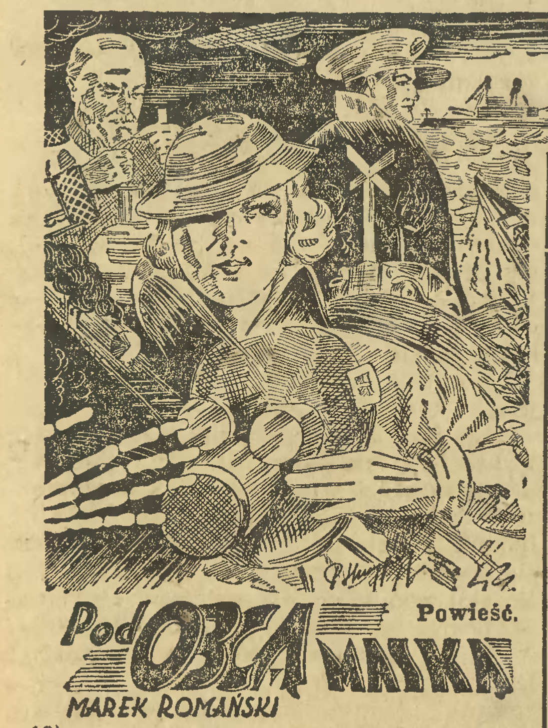
Dzień lotniczy w Madrycie.



Republikańska Hiszpanja rozwinęła obecnie żywą agitację za tworzeniem floty powietrznej. Ostatnio na lotnisku Barajas pod Madrytem odbył się przy udziale tłumów wielki dzień lotniczy.



10320



Powieść.

MAREK ROMAŃSKI

18)

(Ciąg dalszy).

Zgłoszenia będą dla okaziciela banknotu dziesięciomarkowego, serja S, nr. 282457. Wtedy trzeba, by natychmiast przyjechała pani do niego. Nie zaszkodzi, jeżeli w tym wypadku ubierze się pani w sposób jak najmniej zwracający uwagę na pani wygląd i urodę. Jak widać z tego, musi pani codziennie bardzo dokładnie studjować drobne ogłoszenia w „Völkischer Beobachter". Jest pani w tem szczęśliwem położeniu, że najmniej z nas wszystkich grozi pani oszpiclowanie...

Ostatnie słowo wypowiedział głosem zniżonym niemal do szeptu. Był widocznie astmatykiem, długie bowiem mówienie męczyło go i dyszał później ciężko.

— Czy to wszystko? — zapytała wierna swej metodzie, by mówić jak najmniej.

— Mniej więcej. Wie pani dobrze, na co się pani ważyła i cóż tu może być więcej do mówienia! Przestrzeganie kogoś stojącego nad urwiskiem, że może runąć w przepaść, jest chyba zupełnie zbędne.

Ruszył ramionami, obejrzał się wokoło swemi oczyma bez wyrazu i jak człowiek, któremu się śpieszy, jął pukać łyżeczką w szklankę, przywołując kelnera. Dziewczyna dopiero teraz zauważyła, że mały pan miał koło ust, jakby wyraz goryczy i łagodnego sceptycyzmu, w kątach oczu zaś leciutką siateczkę zmarszczek, znamionującą zmęczenie.

— Płacić — rzekł, gdy zbliżył się kelner. — Sądzę, że razem wyjdziemy — zwrócił się do Grety. — Niech więc pani pamięta: Emma Wigand na Alexander-Platz...

Wyszli istotnie razem. Niepozorny pan robił wrażenie człowieka zrównoważonego i działającego z pełną rozwagą. Prowadził Gretę do najbliższej stacji kolei podziemnej, gdzie miały się rozejść ich drogi.

U zejścia do kolei było zupełnie pusto. Niepozorny pan rozejrzał się wokoło i niespodziewanie ujął pannę Nielsen za rękę. W jego zgorzkniałych rysach odbił się życzliwy uśmiech i odezwał się innym tonem, niż dotąd, tonem, w którym brzmiała nuta szczerej troski.

— Mam słabą nadzieję, byśmy zobaczyli się kiedykolwiek i nie przejmuję się nigdy losem ludzi, którzy giną na skutek swej nieostrożności, lub z powodu cudzego sprytu. Nie należy jednak gubić się przez głupstwo. Proszę tedy zapamiętać: wszystkie listy niszczyć i palić natychmiast. Jeżeli musi już pani pisać, proszę to robić lewą ręką. Niech się pani nie śmieje. Pół godziny ćwiczenia dziennie, a po tygodniu będzie pani dość biegle stawiała kulasy. Najlepiej, powtarzam, nie pisać. Gdy pani pisze w naszych sprawach, proszę potem natychmiast zniszczyć i spalić wszystek papier tego gatunku, na jakim był napisany list, by nie pozostało ani świstka. Uważać, by pod bibułą nie było przpadkiem kalki. Zarówno w mieszkaniu, jak i na pulpitach urzędów pocztowych. Żadnych notatek. Wszystko w głowie — to najbezpieczniejsze. Ewentualne rysunki robić na cienkich bibułkach i po skopjowaniu niszczyć. Niszczyć też bibułę z suszki. Ogólna zasada — najwięcej pamiętać, dużo malować, najmniej pisać.

Urwał i zmęczony jął znowu ciężko oddychać.

— Będzie pani obracała się w towarzystwie, które umie i potrafi patrzeć. Tem bardziej musi być pani ostrożna.

Byli już na peronie podziemnym. Był tak uprzejmy, że kupił jej bilet i wcisnął do ręki, poczem ucałował jej dłoń i znikł na schodach. Patrzała za nim dopóki nie straciła go z oczu.

Była teraz zdana już tylko na samą siebie. Niewiadomo dlaczego, przyszedł jej w tej chwili na myśl porucznik Kurt von Hedinger. Przypomniała sobie, że powinna była zakomunikować niepozornemu panu, iż poznała tego człowieka. Był to obowiązek, którego zaniedbała wypełnić.

Teraz już jednak było za późno. O małym, zgorzkniałym panu nie wiedziała nic i nie miała pojęcia, gdzie go szukać. Nie znała jego imienia, ani nazwiska, ani też nie wiedziała, jakiej był narodowości. Nie przejęła się zbytnio faktem, iż przemilczała przed nim poznanie przystojnego porucznika marynarki. Gdyby wiedziała, jakie ten drobny fakt sprowadzi ważkie następstwa, byłaby pewnie w tej chwili mniej spokojna. Astmatyczny nieznajomy potrafiłby jej bowiem opowiedzieć wiele o poruczniku Kurcie von Hedinger i przestrzegłby ją z naciskiem, by stokroć bardziej przed nim, niż przed kimkolwiek innym, miała się na baczności. Porucznik Kurt von Hedinger mimo młodego wieku miał już za sobą zdemaskowanie niejednego obcego agenta i wykrycie niejednej szpiegowskiej organizacji. Ten młody, gładko wygolony oficer marynarki o nieco bezczelnym, nieco ironicznym uśmieszku przylepionym zawsze do warg, o oczach, które zdawały się drwić z całego świata i cały świat zarazem wzywać do walki, był poprostu człowiekiem groźnym. Nieraz już zaimponował swym sprytem, pracowitością i machiawelską przebiegłością, nawet tak szczwanemu staremu lisowi, jak pułkownikowi Luciusowi, szefowi niemieckiej służby wywiadowczej. Przed nim więcej, niż przed kimkolwiek, powinna była strzec się Greta Nielsen, a tymczasem nie miała ona nawet pojęcia, iż ocierała się poprostu o młodego wilka i na podstawie krótkiej znajomości określiła sobie porucznika, jako nieszkodliwego i miłego bawidamka.

(Ciąg dalszy nastąpi).



CZAR, PIĘKNO i TRWAŁOŚĆ
to zapach 10330
HABANITA
MOLINARD JEUNE — PARIS
Gen. zast. na Polskę i Gdańsk:
K. & A. MIKLASZEWSKI, KRAKÓW.

dobrze to tragiczne położenie swej nadmorskiej krainy i jedynego naprawdę wartościowego portu rosyjskiego na Dalekim Wschodzie, Rosja w szybkiem tempie **zaludnia ją,** sprowadzając z głębi kraju kolonistów i dając im tam bardzo dogodne warunki osiedlenia, organizuje w niej przemysł; buduje drogi; podnosi i rozwija rolnictwo i hodowlę trzody domowej, powiększa garnizony wojskowe, a **Władywostok zamienia na jeden olbrzymi obóz wojenny,** budując w nim wielką bazę operacyjną **dla łodzi podwodnych i analogiczną bazę lotniczą.** Powoli cała ta prowincja zamienia się w pewnego rodzaju samodzielne i samowystarczalne państwo, zdolne własnemi siłami utrzymać się przez czas jakiś przy życiu, a w którem władza należy nie do przedstawiciela administracji cywilnej, ale głównodowodzącego armją sowiecką na Dalekim Wschodzie, gen. Blüchera, urzędującego w Chabarowsku.

Te przygotowania rosyjskie nie poprzestają tylko na powyższem. Równocześnie bowiem **Rosja buduje nową linję kolejową, idącą z Irkucka dokoła Bajkału, zdala od granicy mandżurskiej,** która prowadzi do nowo wybudowanego portu Sowieckiego Gawan, położonego niedaleko Chabarowska w bardzo dogodnym punkcie strategicznym nad Morzem Japońskiem. Gawan ma uzupełniać Władywostok i nieść mu pomoc w krytycznych dlań momentach.

Na Dalekim Wschodzie przygotowuje skuteczne zapory przeciw japońskiemu uderzeniu nietylko Rosja, lecz także i Ameryka, która czuje się coraz bardziej zagrożona wzrastającą potęgą morską Japonji. I rzeczywiście nie myli się. Plany japońskie godzą wyraźnie w Stany Zjednoczone, tak na północy jak i na południu. Na północy **Japonja może łatwo wedrzeć się na Alaskę po opanowaniu Kamczatki i półwyspu Czukockiego,** o czem będę mówił w następnej korespondencji, a na południu amerykańską piętą achilesową są **wyspy Filipiny, na których zagarnięcie Japonja ma wielki apetyt.** Wprawdzie archipelag filipiński jest dość silnie przygotowany do ewentualnego odparcia ataku japońskiego, ale, zważywszy na daleką odległość Filipin od Stanów Zjednoczonych i na liczne a dogodne punkty oparcia dla floty japońskiej, jakie ona posiada na wyspach Mikronezyjskich, trzeźwo rzecz biorąc, trzeba się zupełnie poważnie liczyć **z ewentualnością opanowania Filipin przez Japonję w razie, gdyby się wojna przedłużyła.**

Świadomość tego niebezpieczeństwa każe Stanom Zjednoczonym już dzisiaj przygotowywać się odpowiednio do wojny z Japonją i układać całą swoją politykę pod kątem widzenia niebezpieczeństwa japońskiego, które im bezsprzecznie zagraża. W tym celu **Stany Zjednoczone zdaje się, że weszły w tajne porozumienie z Rosją co do wzajemnego współdziałania w razie wybuchu konfliktu między któremkolwiek z tych państw a Japonją.** Zresztą cel i konieczność takiego porozumienia się są zupełnie jasne, tak dla Rosji, jak i dla Stanów Zjednoczonych.

Rosja na Dalekim Wschodzie niema wcale floty, którąby mogła należycie się przeciwstawić potędze morskiej Japonji.

Sowieckie łodzie podwodne, skoszarowane we Władywostoku, mają raczej charakter **obronny niż zaczepny.** Tę lukę w rosyjskiej sile bojowej uzupełnia doskonale potężna amerykańska flota na Pacyfiku, zawsze zdolna oprzeć się flocie japońskiej, ale pod warunkiem **posiadania dogodnych baz operacyjnych.** Baze takie znajdują się **właśnie na azjatyckiem terytorjum rosyjskiem,** gdyż amerykańskie bazy morskie na Filipinach czy wyspach Hawajskich, jako leżące zbyt daleko od kraju macierzystego, na dłuższą metę nie mają poważniejszego znaczenia w konflikcie japońsko-amerykańskim. To też terytorja rosyjskie na Dalekim Wschodzie dla działalności floty amerykańskiej są niezmiernie cenną pomocą, której lekceważyć Ameryka nie może, podobnież jak Rosja nie może się wyrzec w konflikcie z Japonją pomocy floty amerykańskiej.

To są powody, dla których **wzajemna współpraca przygotowawcza rosyjsko-amerykańska istnieje tak na południu, jak i na północy.** Na południu terenem przygotowawczym ze strony Ameryki są Filipiny, na których Stany Zjednoczone rozbudowują i wzmacniają swoje bazy operacyjne, a ze strony zaś Rosji jest nadmorska kraina z Władywostokiem i Gawaniem, które to porty są także odpowiednio przygotowywane i zaopatrywane w zapasy, potrzebne do działalności floty.

O przygotowaniach rosyjsko-amerykańskich na północy napiszę w następnej korespondencji.

Aleksander Norski.

Problem bezrobocia gnębił już starożytną Grecję.

Tak dziś aktualny problem bezrobocia nie jest rzeczą nową. Dał się on już we znaki starożytnej Grecji i za czasów Peryklesa, a najtęższe głowy w Atenach mozoliły się nad jego rozwiązaniem.

Zasługą Peryklesa było, że jego walka z bezrobociem zaznaczyła się **wzniesieniem szeregu arcydzieł architektury,** które przetrwały wieki. Sławny Fidjasz był kierownikiem tych wielkich robót publicznych, które pozostawiły w spadku Partenon, Propyleje, świątynie Tezeusza i Hefajstosa oraz powiększenie portu w Pireus.

Plutarch wspomina o „pływających obozach młodzieży". Były to galery w liczbie sześćdziesięciu, na których przez **osiem miesięcy młodzi ludzie bez zajęcia znajdowali utrzymanie i dach nad głową, wzamian za pracę.** Innym środkiem zwalczania bezrobocia było **zakładanie nowych kolonij** w Tracji i nawet we Włoszech, dokąd wysyłano „bezczynną ludność, która z braku zajęcia wzniecała nieustanne zamieszki".

Osobne prawo regulowało również zatrudnienie cudzoziemców, udzielając prawa pracy tylko tym, których przynajmniej jeden z rodziców był Ateńczykiem. Nie istniały natomiast, przynajmniej za czasów Peryklesa, zasiłki bezrobocia.

19782 proszki „KOWALSKIEGO" STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

Czekolada „HAZET"
jest szczytem doskonałości. (7620

Wobec powrotnej fali.

Czy jesteśmy przygotowani na powrót 40.000 wychodźców z Francji?

Zarząd główny Stowarzyszenia **„Opieka polska nad rodakami na obczyźnie" w Poznaniu** wydał świeżo odezwę do reemigrantów. Ma ona na celu pouczyć powracających do kraju wychodźców o związanych z tem formalnościach, by w ten sposób **uchronić ich przed utratą prawa do zasiłku** względnie nie narazić ich na pozbawienie świadczeń.

Odezwa w czterech punktach poucza, że należy zawczasu zawiadomić rodzinę czy bliskich o swoim powrocie, następnie podaje, **co należy załatwić przed wyjazdem z Francji,** co w drodze do Polski i co wreszcie po powrocie do kraju.

Odezwa zwraca zarazem uwagę na to, że na dworcach **w Zbąszyniu, Poznaniu i Warszawie** dyżurują w czasie nadejścia transportu członkowie Opieki w celu udzielania pomocy i informacyj. Od roku 1931 prowadzi Opieka specjalny dział opiekuńczo-emigracyjny. Ma on m. in. za zadanie **pośrednictwo w uzyskaniu koniecznych dokumentów i wszelkiego rodzaju rent, odszukiwanie członków rodziny, załatwianie formalności celnych** i t. p., a także interwencję **w sprawach mieszkaniowych,** zasiłków służbowych, odbywania służby wojskowej, opiekę nad dziećmi emigrantów, które się kształcą w Polsce i t. d.

Odezwę rozesłano w 10.000 egzemplarzach do polskiej prasy, we Francji oraz do najważniejszych ośrodków wychodźczych w tym kraju, jako do najbardziej zagrożonych akcją wysiedlania cudzoziemców.

Reemigranci powitają niewątpliwie z wielką wdzięcznością wspomnianą ulotkę; gdyż ułatwi ona im zorjentowanie się w ciężkiem dla nich położeniu.

—::—

Uniwersytet warszawski imienia Marszałka Piłsudskiego.

Minister oświaty Jędrzejewicz przyjął delegację Uniwersytetu Warszawskiego, która złożyła ministrowi wniosek senatu akademickiego w sprawie nadania uniwersytetowi nazwy „Uniwersytet Józefa Piłsudskiego". Minister podziękował w imieniu rządu za wybranie przez senat uniwersytetu tej formy uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego i zapewnił, że wniosek jak najszybciej zrealizuje.

Belweder osamotniony.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.). W najbliższym czasie pani marszałkowa Piłsudska opuszcza pałac Belwederski, który zostanie zamieniony na muzeum i przenosi się z córkami do kilkupokojowego mieszkania na ulicy Flory.

10327 KREM HAWAY CAZIMI *do sportu i na plażę*

Dr. Teodor Brandowski.

Basso profundo.

Opowieść z dawnych czasów Bydgoszczy.

Najmiłościwiej panujący król Zygmunt nadał był miastu przywilej założenia wodociągów — anno domini 1523 — rajcowie z wielkim sumptem pieniężnym do tej ważnej czynności przystąpili, kiedy niedługi czas potem wielki pożar młynów królewskich wszelkie roboty w tej mierze na dłuższą metę zahamował, jakoże impedimenta największe nad wodą właśnie leżały, skąd czerpać miano. Wielu w tem karę bożą i jeszcze większe klęski na przyszłość upatrywało. Nie inaczej zapatrywał się na tę sprawę gwardjan konwentu bydgoskiego Bernardynów, najczcigodniejszy ojciec Władysław. Onże do zgromadzonych w refektarzu braciszków mawiał:

— Widzicie venerandi patres et fratres, golone pałki, laici, że odkąd umarł nasz umiłowany brat „cantor Antonius, Bóg nie szczędzi jakoś nietylko naszemu conventowi ale i miastu nawet samemu, a dlaczego?... bo śpiewacie teraz na chórze niczem głodne koguty na przednówku. To ma być śpiew miły Bogu, kiedy każdy drze się na swoją nutę, a jeszcze ochrypnięty ma głos niektóry, jak gdyby bibentem servare totius noctis convivium. Czyż godzi się despekt taki czynić Bogu. Pozwoliłem sobie więc napisać do przewielebnego prowincjała w Krakowie, aby mi cantora jakiego przysłał, mogącego ład wśród rozprzężonych śpiewaków moich zaprowadzić. Niech szacowni mieszczanie uszu nie zatykają woskiem, na uroczyste nabożeństwa w niedziele chodząc.

Tak powiedział najczcigodniejszy ojciec gwardjan, nie tracąc jowialnego humoru w najcięższych nawet terminach, a najbliższej soboty przedstawiał się już swemu przełożonemu poczciwie wyglądający braciszek z listem protekcyjnym prowincjału krakowskiego.

— Provéniencję, widzę, macie dobrą, a czy głos wam aby dopisze przy tych wszystkich laudach przewielebnego ojca prowincjała? — pytał dobrodusznie gwardjan Władysław — jakoż was zowią, można wiedzieć?

Nowy braciszek uśmiechnął się dziwnie, a spuszczając skromnie oczy ku ziemi rzekł:

— Imię moje zakonne jest Dionisius, a zowią mię private „szyjka" — od głosu mego.

— Ha, ha, ha... szyjka a to ci się udało, kochany braciszku! — i śmiał się ojciec gwardjan długo, aż do łez się zachodząc. — No niech cię nie znam za ten trefny jocus, ponieważ przewielebny ojciec prowincjał tak bardzo in litteris cię zachwala, więc na jutro przy missa solemnis zaśpiewasz solo, a nie zdyfamuj się proszę, bo stante pede do Krakowa odeślę.

I pogroził mu żartobliwie palcem jowialny ojciec gwardjan.

Nazajutrz zaczęła się msza uroczysta w kościele, na którą licznie z miasta przybyto, gdyż wieść o nowym cantorze z Krakowa zdążyła się rozejść między ludźmi i ciekawi byli mieszczanie, jak się popisze ten przybysz z obcych stron. Kościół pomieścić nie mógł pobożnych. Skończyła się ewangelja przy ołtarzu i w tenże moment zaczęło zlekka grzmieć, jakby burza miała nadciągać, a tu przecież ani jednej chmurki na niebie. Grzmot rósł z każdą chwilą i co ciekawsi wyszli na pole patrzeć, skąd burza nadciąga. A tymczasem pod sklepieniami świątyni Pańskiej huczało coraz niesamowiciej i głośniej, aż filary grube trząść się poczęły niby liście osiki, drzewa Chrystusowego. Grzmot powstał taki, że przerażone pospólstwo pokotem położyło się na ceglanej podłodze, sądząc, że sklepienie świątyni wali się na ich głowy, albo co gorsza sklepienie niebieskie pęka nad nimi i zgoła koniec świata nadchodzi.

I długi czas upłynął zanim sami ojcowie nawet się spostrzegli, że to tylko brat Dionisius śpiewa na chwałę Bogu najwyższemu.

Prawa przedruku zastrzeżone.

Tajemnice Scotland Yardu.

Napisał
Edwin T. Woodhall

Radjo, aparatura dźwiękowa i próba krwi na usługach policji.

W jednym z poprzednich artykułów wspomniałem o wybitnej roli radja w policji angielskiej w przekazywaniu pilnych rozkazów policyjnych i wiadomości dla „Flying Squad“ (brygady lotnej). Pragnę teraz opisać, jak wielką rolę odgrywa także ten wspaniały wynalazek w wykryciu zbrodni. Radjo ma bardzo szerokie zastosowanie w S. Y.

W pewnej wielkiej londyńskiej fabryce cygar stwierdzono od dłuższego czasu systematyczne okradywanie z magazynów wyrobów tytoniowych wartości kilkuset



W kabinie radjowej Scotland Yardu.

funtów szterlingów. Mimo częstych i szczegółowych rewizyj, dokonanych wśród personelu fabrycznego oraz obserwacjom tajnych agentów, nie udało się wykryć złodzieja. Tymczasem wartość skradzionych towarów sięgała już kilku tysięcy funtów, tak, że wkońcu dyrektorzy fabryki zwrócili się do S. Y. o pomoc. Pewien genjalny pracownik zaproponował posłużyć się radjem. Świetny ten pomysł akceptowano.

Wysłano pewnego inżyniera w przebraniu urzędnika pocztowego do fabryki, rzekomo celem dokonania reparacyj. Inżynier dokładnie rozglądał się po fabryce a w szczególności w magazynie i podczas przerwy obiadowej personelu zainstalował trzy mikrofony w różnych miejscach, które następnie połączył z pięcio-lampkowym wzmacniaczem na dachu.

Po zainstalowaniu tej aparatury, detektywi nazajutrz przez cały dzień czuwali w fabryce i niczego podejrzanego nie usłyszeli. Nareszcie gwizd syreny i robotnicy opuścili fabrykę. W gmachu było pusto. Jedynie kilku detektywów ukryło się w pobliżu wzmacniacza i ze słuchawkami na głowie bacznie uważali na jakieś podejrzane szmery. Godziny upływały monotonnie. Wszędzie cisza. Detektywi z ogromnem napięciem oczekiwali jakichś szmerów. Tymczasem nic i nic. Zdawało się, że złodziej tej nocy właśnie się nie zjawi. Godzina 11. Spokój. Godzina 12. Również wszystko spokojne. Wpół do pierwszej! Czuwający detektywi podnoszą głowę i spoglądają jeden na drugiego. Pssst, sza! Psst! Nagle słyszą dziwny jakiś szmer a raczej mieszaninę dwóch różnych szmerów: szelest papieru i posuwających się ostrożnie nóg.

— Zaczekać! — brzmi rozkaz kierującego akcją detektywa, gdy zauważył podniesienie się z miejsc swych kolegów. I wszyscy zaczekali do chwili, kiedy szmery w słuchawkach stały się bardzo wyraźne i głośne. Potem dopiero ruszono.

— Wiemy teraz dokładnie, gdzie złodziej się znajduje — szepnął szef detektywów.

— W jakiem miejscu ulokowano ów mikrofon?

— W magazynie D!

— Więc naprzód!

I pocichu na gumowych podeszwach posuwali się detektywi dugiemi korytarzami i wylądowali właśnie w porę w magazynie D, w chwili, gdy stróż nocny zajęty był pakowaniem pudełek z cygarami do wielkiego worka.

* * *

Jeżeli chodzi o zdobycze nauki, zastosowane w kryminalistyce, to policja berlińska prześciga pod tym względem jeszcze angielski Scotland Yard. W berlińskiej policyjnej szkole strzelania bowiem ekran służy jako tarcz w ćwiczeniach strzelania: chodzi w tym wypadku o ćwiczenie zręczności i dlatego strzela się do postaci będących w ruchu a nie na martwe przedmioty.

Policja amerykańska postąpiła jeszcze o jeden krok dalej. Mianowicie podczas przesłuchów u sędziego śledczego uruchamia się aparaturę dźwiękową, która każdy dźwięk utrwala na taśmie filmowej. Takie „filmy dźwiękowe“ przedstawia się później podczas procesu przed przysięgłymi. W ten sposób można się przekonać, że aresztowany przyznał się bez zastosowania „specjalnych“ (rosyjskich) metod.

Doniosłe znaczenie w współczesnej kryminalistyce posiada także odkryta przez Bordeta w 1893 roku próba krwi. Śledztwo w sprawach kryminalnych otrzymało przez to jedyną swego rodzaju i potężną broń. W streszczeniu próba ta przedstawia się mniejwięcej jak następuje: jeżeli królikowi zrobimy zastrzyk krwi ludzkiej, wówczas osiąga się pewien widoczny rezultat. I tak fakt, że dany gatunek krwi pochodzi od człowieka, łatwo można udowodnić przez skutek jaki wywiera na króliku. Jeżeli nazwiemy ludzką krew „A“ a krew królika „B“, to przy transfuzji krwi otrzymamy mieszankę „AB“. Przeprowadzamy teraz próbę krwi, o której nie wiemy, czy pochodzi od człowieka, czy też innej istoty. Jeżeli z wspomnianą krwią otrzymamy mieszankę „AB“, wówczas będzie to krew ludzka. Powstanie zaś inna mieszanka, w takim razie krew będzie pochodzenia zwierzęcia niższego gatunku. Krew ludzką dzieli się na cztery grupy i ma ona swoje szczególne właściwości. Rzeczoznawca potrafi zanalizować krew i przedzielić ją do odpowiedniej grupy. Niezmiernie interesujący jest fakt, że dzieci dziedziczą pewne grupy krwi po rodzicach.

Eksperci mogą też ciekawe rzeczy opowiadać o — włosach. W pewnym procesie o morderstwo obrońca oskarżonego podniósł, że oskarżony jest umysłowo chorym człowiekiem i twierdził, że posiada chorobliwe skłonności do zabijania kotów. Dochodzenia wykazały istotnie słuszność twierdzenia adwokata: na ubraniu oskarżonego bowiem znaleziono setki włosów pochodzących od kotów. W innym procesie o morderstwo znowu okazało się, że włosy znalezione na spodniach oskarżonego, pochodziły od zamordowanej ofiary. Oczywiście eksperci przeprowadzają takie badania włosów z niezwykłą drobiazgowością.

Rzeczoznawca jest nawet w stanie odróżnić z garści pyłu owe części, pochodzące z zgniecionych skrzydeł motyla. Dające to pojęcie niezwykłej akuratności nowoczesnych metod badania.

Na podstawie ścisłych badań S. Y. może stwierdzić, z jakiej części Londynu pochodzą pewne rodzaje pyłu. Przed niedawnym czasem aresztowano człowieka pod zarzutem włamania do schowka stalowego. Rzeczoznawcy udowodnili, iż pył znaleziony na ubraniu tego człowieka pochodzi z wspomnianego schowka.

Zdobycze nauki zastosowane w kryminalistyce są więc ogromne, tak, że morderca przebywający jeszcze na wolności żyć musi w ustawicznym strachu, gdyż najdrobniejszy szczegół nie ujdzie uwadze takich wybitnych rzeczoznawców, jak Sira Willcoxa i dr. Brouta, filarów Scotland Yardu.

Nauka odkrywa nowe dziwy.

Przeloty ptactwa na wysokości do 6 tys. metrów.

345 kilometrów na godzinę!

Dwaj ornitolodzy angielscy, kpt. Ingram i płk. Meinertzhagen, ogłosili ostatnio wyniki swych badań nad szybkością i wysokością lotu ptaków.

Uczeni angielscy stwierdzili, iż ptaki fruwają z o wiele większą szybkością i wznoszą się na większe wysokości, niż to dotychczas przypuszczano.

I tak np. zaobserwowano, iż **czajki wznoszą się na wysokości do 2,800 metrów, dzikie gęsi do 3,000 metrów**, a **wrony do 3,700 metrów**. Znany ornitolog Walastern zaobserwował na swej stacji w Himalajach **kuliki**, latające na wysokości **przeszło 6.000 metrów**, co obala teorję niektórych uczonych, przypuszczających, że ptaki wędrowne unikają w swych przelotach znacznych wysokości.

Jeśli chodzi o szybkość lotu, rekord według ostatnio poczynionych doświadczeń bije gatunek ptaków, zwanych **siewką**, które przeleciały **5.200 klm. w ciągu 15 godzin**, osiągając w ten sposób szybkość **345 klm. na godzinę**. Ptaki te ponadto odznaczają się ogromną wytrzymałością. — Również ogromną szybkością lotu odznaczają się jaskółki i według relacji pewnego pilota angielskiego towarzystwa „Imperial Airways“ który szybował z szybkością **250 klm. na godzinę**, jaskółki leciały bez żadnego wysiłku o wiele prędzej.

Inne ptaki fruwają znacznie wolniej i tak prof. Thompson, znany ornitolog angielski twierdzi, że szpaki lecą z szybkością 75 klm. na godzinę a wrony osiągają zaledwie 50 klm. na godzinę.



Duże pranie — dużo brudu!
Ale Radion pomoże gospodyni w tym kłopocie. Oszczędzi jej wiele trudu i uczyni bieliznę śnieżnobiałą. Radion nadaje się do wszelkiej bielizny. Przywraca jej pierwotny wygląd i nadaje miły, świeży zapach.
Oto właściwy sposób użycia:
1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować przynajmniej 15 minut
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.
RADION
pierze wszystko idealnie czysto
RP1-35 0332

Stulecie istnienia niemieckich kolei żelaznych.

W roku bieżącym niemieckie koleje żelazne obchodzić będą stulecie swego istnienia. W roku 1835 ułożono pierwszy tor kolei żelaznych między miastami Norymberga a Firth. Jubileusz stulecia przypada na dzień 14 lipca, w którym to dniu, przed stu laty, wypuszczono z Norymbergi **pierwszą lokomotywę**. W uroczystości jubileuszowej przewidziany jest **pokaz pierwszej lokomotywy w ruchu** oraz wystawa, na której będzie można oglądać postęp techniki kolei żelaznej aż do ostatnich czasów.

—::—

Fajfr wraca do Czech.

Moskwa. (PAT.) Czechosłowacka delegacja lotnicza z gen. Fajfrem na czele, odleciała wczoraj do Kijowa, gdzie wylądowała na noc. Przy odlocie z Moskwy i przy wylądowaniu w Kijowie oddano honory wojskowe.

GŁÓWNA WYGRANA 1,000.000 ZŁ.
SZCZĘŚCIE ZNAJDZIESZ MAJĄTEK ZDOBĘDZIESZ DOBROBYT OSIĄGNIESZ
Kup los „u Nadziei“
LWÓW, UL. LEGJONÓW 11
CIĄGNIENIE JUŻ DNIA 19 BM.
1018

Dalsze dochodzenie w rodzinie Packów.

Poznań. Jak już donosiliśmy, wywołała tu powszechne zainteresowanie afera rodziny Packów z Wronek, który rzekomo osadził swego brata, Jana Packa, w szpitalu dla obłąkanych w Owińskach, posługując się zaświadczeniem lekarza dr. Szarfa. Lekarz powiatowy we Wronkach orzekł jednak, że Jan Pacek jest zdrowy. Packa zwolniono ze szpitala.

Dochodzenia prokuratorskie w tej mocno zagmatwanej aferze trwają. **Aresztowano we Wronkach** Franciszka Packa, a w Poznaniu Stanisława Packa, oraz siostrę rzekomego obłąkanego, Pelagję Fielitzową.

Zaznaczamy, że wczorajszą i dzisiejszą notatkę w tej sprawie oparliśmy na doniesieniach „Nowego Kurjera“.

„Duch“ w szpitalu.

Do szpitala św. Ducha w Warszawie zakradli się złodzieje i zabrali z gabinetów lekarskich kosztowne narzędzia i bieliznę. Następnie przez nieświadomość **złodzieje weszli do trupiarni**, gdzie leżało trzech nieboszczyków. Złodzieje zaczęli przetrząsać kieszenie zmarłych. Jedna z dozorujących sióstr usłyszała szmery w trupiarni i sądząc, że **chodzi tu o obudzenie się z letargu, postawiła cały szpital na nogi**. Spłoszeni złodzieje chcieli wymknąć się fortelem ze szpitala. Jeden z nich zarzucił na głowę skradzione futro damskie i zaczął udawać **ducha**. Fortel nie udał się. Tylko jeden złodziej zdołał umknąć, natomiast dwaj pozostali Wacław Gochna i Józef Więckowski zostali ujęci.

8820 POLSKI BEZ WODA KWIATOWA I PERFUMY O NATURALNYM ZAPACHU BZU Lotos WARSZAWA

Piwa z Browaru Pomorskiego Józefa Chronowskiego
Śmietanka Pomorska, Karamel, Koźlak są najlepsze!

List z Paryża.

W obliczu niebezpieczeństwa.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Artykuł poniższy pisany przed utworzeniem rządu Lavala, rzuca światło na sytuację we Francji, w której ani lewica, ani prawica nie jest dość silna do objęcia rządów, ale aż nadto silna do obalania. — Red.

Paryż, w czerwcu.

W chwili, gdy piszemy te słowa — Paryż i cała Francja pozostaje pod wrażeniem faktu, którego następstwa mogą okazać się niezwykle poważne dla dalszego rozwoju organizacji życia społecznego w Trzeciej Republice.

We wtorek, o godzinie ósmej wieczorem, **dwoma głosami większości** odrzuciła Izba Deputowanych wniosek rządu o udzielenie mu pełnomocnictw w zakresie finansowym i gospodarczym. Gabinet Ferdynanda Bouissona podał się do dymisji; w taki sposób wybuchło przesilenie, **jedno z najbardziej niespodziewanych i temsamem bardzo niebezpiecznych.** Wypadki, które zaszły na terenie polityki wewnętrznej francuskiej i odezwały się ogromnem echem w całym świecie, mają swe źródło w sygnalizowanym już przez nas kilkakrotnie **rozłamie partji radykalnej,** pozostającej dotychczas pod przewodnictwem Herriota i stanowiącej największe ugrupowanie polityczne w Izbie. Lewe skrzydło radykałów idące pod wodzą Daladiera i Chautempsa, **ponosi całkowitą odpowiedzialność za wywołanie w chwili przełomowej dla finansów i waluty, niebezpiecznego kryzysu, który osłabi bardzo wydatnie prestiż Izby Deputowanych w całym kraju.**

Aby zrozumieć bezpośrednie powody konfliktu, trzeba się cofnąć do dnia 30 maja, kiedy upadł rząd Flandina. Ustąpienie premjera miało cechy kryzysu zaufania **raczej do składu osobowego gabinetu,** aniżeli do jego linji politycznej. Ani sam Flandin, ani minister finansów p. Germain Martin, ani minister pracy p. Jacquier, którego polityka szczególnie w dziedzinie emigracyjnej była przedmiotem silnych ataków, **nie cieszyli się popularnością.** Dowodem tego był szereg głosów znanych zwolenników Unji Narodowej, które padły przeciwko Flandinowi.

Jednakowoż nawet bardzo krótkie przesilenie musiało w tak napiętej sytuacji finansowej, jaka się wytworzyła w ostatnich tygodniach, spowodować wzmożony atak spekulacji na zniżkę franka i panikę w kraju. **Nastąpił run na banki i kasy oszczędności.** W piątek dnia 31 maja pocztowe Kasy Oszczędności notowały w samym tylko Paryżu odpływ 9 miljonów franków. Stratę zapasu złota w Banku Francuskim **obliczano na półtora miljarda.** Opanowanie sytuacji wymagało zarządzeń energicznych i natychmiastowych, z czego dobrze zdawano sobie sprawę w Izbie. Dlatego też kandydatura jednego z najpoważniejszych mężów stanu we Francji, za jakiego uchodzi p. Ferdynand Bouisson, prezydent Izby. znalazła poparcie we wszystkich ugrupowaniach, ktore składały się na większość rządów Unji Narodowej we Francji od dnia 8 lutego, to jest od chwili utworzenia gabinetu Gastona Doumergue. Ferdynand Bouisson poszedł jeszcze dalej, aniżeli Doumergue'a i Flandin, oparłszy rząd na najszerszej koncentracji republikańskiej od czasów wojny. Prócz przedstawicieli stronnictw prawicowych, w skład jego gabinetu weszło sześciu radykałów, oraz reprezentanci skrzydła socjalistycznego, to jest pp. **Frossard i Ernest Lafont.** Ministrem finansów został. jeden z najlepszych znawców skarbowości, wielokrotny minister i kierownik rządu, p. **Caillaux.** Nowy rząd w tej chwili podjął akcję w kierunku przywrócenia zaufania i **walki ze spekulacją.** Sytuację opanowano momentalnie. Renta francuska poczęła zwyżkować, tak samo frank zyskał odrazu kilka utraconych w poprzednich dniach punktów. Na giełdzie nastąpiło odprężenie. Paniczne nastroje w kraju uległy zasadniczej zmianie.

Ale właśnie ten fakt spowodował wzmożoną ofenzywę ze strony żywiołów, dla których rządy Unji Narodowej były zewszechmiar niekorzystne. Przedewszystkiem socjaliści **zdezawuowali Frossarda i Lafonta,** twierdząc, że wstąpili oni do rządu bez porozumienia się z partją i nie mają prawa reprezentować ugrupowań skrajnie lewicowych w gabinecie Bouissona. Następnie lewe skrzydło radykałów, **idące pod wodzą Daladiera i Chautempsa,** wystąpiło przeciwko projektowi odroczenia obrad Izby aż do października br. Twierdzono, że w taki sposób dyskredytuje się Izbę w oczach wyborców i godzi nawet w samą zasadę parlamentaryzmu. Zaczęły się intrygi w kuluarach i opozycja przeciwko dotychczasowemu prezesowi stronnictwa radykałów, Herriotowi, który jest stanowczym zwolennikiem Unji Narodowej i w charakterze głównego przedstawiciela stronnictwa wszedł do rządu Bouissona Obrady parlamentarnej grupy radykałów były bardzo burzliwe, Herriot groził nawet swoją dymisją. We wtorek rano zebrała się komisja finansowa, która przyjęła projekt rządowy **jednym tylko głosem większości.** Była to pierwsza oznaka nastrojów w stronnictwach lewicowych. Po południu, na posiedzeniu plenarnem przyjęto bardzo dobrze deklarację rządu, **ale w głosowaniu decydującem odrzucono wniosek o pełnomocnictwach i odroczeniu Izby większością 264 głosów przeciwko 262.** Wynik głosowania jest oczywiście przypadkowy, kilku posłów, będących członkami rządu znajdowało się w Senacie, ale niemniej przesilenie wybuchło.

Taki jest historyczny zarys wypadków. Tło zaś wydarzeń na terenie Izby przedstawia się wcale nieskomplikowanie. W poprzednich korespondencjach zwracaliśmy już uwagę, że kryzys obecny ma nietyle podkład gospodarczy, ile polityczny. Spekulację na zniżkę franka powstrzymano bez żadnych trudności. Natomiast trudniej jest powstrzymać niezwykle energiczny atak Wspólnego Frontu na zasadę jedności narodowej, która od chwili tragicznych wydarzeń w lutym 1934 roku obowiązywała we Francji. Socjaliści i komuniści znaleźli się wskutek tej ewolucji, jaką przechodzi komunizm rosyjski, w położeniu arcytrudnem i stanęli wobec dylematu: **albo uchwycić w swe ręce ster rządów lub wpływ na rządy, albo powolny, ale stały rozkład partji.** We Francji obserwujemy w tej chwili zjawisko podobne do tego, jakie widzieliśmy przed całkowitym rozkładem niemieckiej partji socjalistycznej, zagrożonej w 1932 roku z jednej strony przez hitlerowców, z drugiej przez komunizm, ustawicznie wzrastający w siłę. We Francji komuniści i socjaliści stanowią Wspólny Front, na który naciska z prawej strony „Croix de Feu" i szereg ugrupowań strajnie nacjonalistycznych, a z lewej **czwarta międzynarodówka,** walcząca niezwykle energicznie przeciwko „bluffowi" Stalina i sympatyzującym z Moskwą partjom socjalistyczno-komunistycznym.

Wspólny Front liczy na poparcie lewicy partji radykalnej, która pragnie rewanżu za obalenie jej rządów na początku 1934. **I w taki sposób odradzają się prądy kartelowe we Francji.**

W poprzednim liście zwróciliśmy uwagę, że mogą znaleźć one liczbowe poparcie w Izbie, której wybory w 1932 roku dały większość lewicową. **Ale jest więcej niż wątpliwe, aby jakikolwiek gabinet kartelu znalazł poparcie społeczeństwa.** Rząd zarówno Chautempsa, jak i Daladiera, obaliła nie Izba, ale ulica paryska. Wspomnienie kartelu łączy się z szeregiem niesłychanych skandali, znanych pod nazwą „Stawiskiady". Próba przywrócenia kartelu, byłaby równoznaczna z wywołaniem nowej, wielkiej awantury w kraju. Z drugiej zaś strony ustawiczne ataki na rząd Unji Narodowej uniemożliwiają jakąkolwiek akcję, zakrojoną na większą skalę i przedewszystkiem na dłuższą metę. I z tego powodu kryzys, wywołany przez lewicę radykalną jest poważny i bez względu na takie czy inne zlikwidowanie przesilenia, zaciąży silnie nad wewnętrzną polityką francuską.

Dr. Tad. Kiełpiński.



MAGGI^ego^ przyprawa do wszelkiego rodzaju potraw: zup, sosów, sałat i t.p.

Nowe ceny za powtórne napełnianie

But. nr.	00	0	1	2
Zł.	0,36	0,68	1,35	2,15

13040

P 38*

Z Rosji sowieckiej.

PRZECIW ZWIĄZKOM ZAWODOWYM.

„Prawda" komunistyczna wystąpiła ostatnio **przeciw związkom zawodowym,** którym zarzuca **utrudnianie w wyborach i wyznacza samorzutnie kandydatów w fabrykach.** Obwinia również za niedostateczną ochronę pracy, bezpieczeństwo robotników i płacę taryfową. Artykuł ten ma pewien związek z przemówieniem Stalina o ochronie kadr robotniczych, a głównie na celu to, aby odpowiedzialność za ciężkie położenie mas robotniczych bezpartyjnych **zrzucić na związki.**

ROBOTNICY PRZECIW DYKTATURZE KOMPARTJI.

Od pewnego czasu wzmógł się ruch i to dosyć silnie zorganizowany **przeciw dyktaturze partji komunistycznej.** W kraju Gorkowskim (Niżegorodzkim) odbyło się 20 zebrań, na których poruszono sprawę tajnych wyborów do rad, kooperatyw i organizacyj zawodowych.

W związku z tym nieprzyjaznym ruchem wśród robotników, usunięto za „niedopatrzenie" ze stanowisk **czternastu sekretarzy fabrycznych komitetów i sześciu instruktorów powiatowych.**

W okręgu woroneżskim 23 pomocników dyrektorów stacji maszyno-traktorowej wystąpiło z żądaniem wprowadzenia tajnych wyborów na przewodniczących kołchozów.

WOJENNA KONTROLA NA KOLEJACH.

Oddział do spraw wojennych podjął się prowadzenia kontroli i prac na kolejach o znaczeniu wojennem. Powołał w tym celu do służby **32 inżynierów, zatrudnionych do rewolucji na wybitnych stanowiskach.**

Ludowy komisarjat obrony przyjął również **47 inżynierów z czasów przedrewolucyjnych** (budowniczych okrętów i innych specjalistów). Dwudziestu dwóch z pośród nich byli już na wygnaniu lub znajdowali się w więzieniach, a piętnastu jest „liszeńców" (pozbawionych praw).

ZBOŻE NA STOS.

„Prawda donosi, że w okręgu orenburskim w kołchozach jednego rejonu w maju **spalono w snopach zboże nadpsute.** Zniszczono w ten sposób zbiory zeszłoroczne z 13565 hektarów.

W kilkunastu innych rejonach pozostało niewymłóconego zboża, które ostatnio spalono, **od 30 do 40 proc.** zeszłorocznych zbiorów.

Organ sowiecki nie wyjaśnia przyczyny magazynowania takiej olbrzymiej ilości zboża, lecz domyśleć się można, że włościanie nie wypełniają obowiązków nałożonych przez władze sowieckie.

WYROK ŚMIERCI.

W Leningradzie rozstrzelano głównego kasjera stacji towarowej oraz agenta jednej z większych fabryk za nadużycia pieniężne, sięgające **180.000 rubli.** Pozostałych kilkunastu oskarżonych skazano na długoletnie więzienie.

Marjanna w kłopocie.



Utrzyma franka, czy nie utrzyma?...

Alina Prus-Krzemińska.

Czar Zielonych Świąt.

(Na marginesie życia).

...Aż nadszedł czas, gdzie musiała zastanowić się, musiała stwierdzić z ogromnym smutkiem w duszy, że nic już dla niego uczynić nie może.

Że nic już więcej dać mu nie może, krom tej opieki, tych wytężonych starań około fizycznej istoty sparaliżowanego biedaka, z którym kilka dziesiątek lat dzieliła złą i dobrą dolę.

Skleroza, której kryzysowe zubożenie rodziny dopomogło do rozpanoszenia się w organiźmie chorego, zrobiła swoje.

Lekarze, jeden po drugim uczyniwszy charakterystyczny gest rozłożenia rąk na znak bezsilności, zostawili go losowi.

Krewnych, przeżywających własne smutki, dobrowolnie zwolniło się z obowiązku odwiedzania chorego, znajomi usunęli się przez uczucie delikatności. Jedni z obawy przed posądzeniem o ciekawość, drudzy przez litość nad męczeńską sytuacją kobiety-żony.

Smutny dom jej krył w sobie dwa półistnienia, stojące poza nawiasem normalnego życia.

Jedno — z wyrytem w sercu słowem obowiązek — oddane nadmiernej lecz zbawczej pracy, i drugie, nie biorące już w niczem żadnego udziału — bezsilne i bezbronne jak dziecko w powijakach.

Psychicznie nic nie odczuwał, skargi na fizyczne cierpienia nie umiał sformułować. Wysiłek myśli ograniczał się do krótkich, urywanych zdań, których znaczenia trzeba było raczej domyślać się tylko.

Nie słyszał pełnych głębokiej litości westchnień tej jedynej opiekunki swojej, nie podpadały mu łzy jej, które przy poprawianiu poduszek nieraz padały na twarz biedaka.

Tem więcej nie zwracał uwagi na kwiaty w jakie stroiła jego pokój.

Wiosenne bażie do rąk mu podane skubał bezmyślnie, wiązankę fiołków gotów był wziąć za jakiś biszkopt należący do śniadania.

Pierwsza zieleń wiosenna — las brzozowych gałęzi zaproszony do tej samotni, w której światło gromnicy nieraz już gasiło nikłe promyki nadziei, nie sprawiał na chorym żadnego wrażenia.

Był czas, że nerwowy ustrój paralityka reagował w pewnym stopniu na dźwięki fortepianu.

Wieczorne godziny muzyce poświęcone — dumki, które kiedyś jej matka śpiewała — interpretowane na doskonałym instrumencie, przynosiły jej zbawcze chwile zapomnienia, a chory, pod wpływem muzyki zasypiał na dłuższy czas, pokrzepiającym organizm, doroczynnym snem.

Niestety — los nieubłagany jakiś, kazał jej wyzbyć się wszystkiego co mogło obojgu jakąś ulgę przynieść — fortepian poszedł na długi...

Gdy pragnęła wzbudzić zainteresowanie chorego fotografjami ukochanych osób, nie wiedziała nawet czy pàtrzy na nie z pod półprzymkniętych powiek — głośne czytanie przyjmował równie obojętnie — nic go nie mogło wyprowadzić ze stanu martwoty.

W takich chwilach — w jej gorące uczucie wdzięczności ku Bogu — wdzięczności za cud, za to, że tego Łazarza kilkakrotnie śmierci wyprosiła, uciskała się gorycz powątpiewania czy dobrze zrobiła.

Czy nie przez egoizm — ze strachu przed pustką życia tak naprzykrzała się Stwórcy o przedłużenie tego istnienia, dla którego śmierć musiała przecież dobrodziejstwem być w takich warunkach.

Nie miała nawet tej pociechy, że chory wie o jej bezgranicznem poświęceniu, że wie kto go otacza matczyną opieką. Przecież coraz to innem woła ją imieniem.

Aż raz, o wiośnie — gdy stanęła przy łóżku z naręczą tataraku, zagasłe oczy nagle ożywiły się.

W martwotę rasowej, pięknej twarzy zaczął się wkradać uśmiech — coś niby rozradowanie dziecka, nagle ze snu zbudzonego — zaskoczonego najmilszą niespodzianką.

Łącz...! zawołał, dotykając dłonią chłodnych, wilgotnych wstążek wodorostu.

Łącz!!... Jesteś biało ubrana... wiem... Zielone Święta! Wiem... Ambroży jeździł po łącz do jeziora... Tak... trzeba rampę wyłożyć... trzeba cały zajazd przybrać tatarakiem...

List z Londynu.

W oczekiwaniu dwóch kryzysów światowych

Jaką będzie przyszłość złota. — Rekonstrukcja gabinetu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, w czerwcu.

Co dalej? Oto pytanie, które sfery polityczne i finansowe Londynu zadają sobie obecnie. Ubiegły tydzień był świadkiem wybuchu dwóch wielkich kryzysów międzynarodowych. Na miejsce rządu Flandina, któremu parlament odmówił pełnomocnictw dyktatorskich, do władzy przyszedł rząd Bouissona, któremu pełnomocnictwa będą być może udzielone. Ale to sytuacji nie zmieni. Pytanie Hamleta: „być albo nie być" stanęło przed nowym rządem francuskim — **czy dewaluować czy też nie dewaluować?** Faktem niezaprzeczonym jest, że nie spekulacja międzynarodowa przyczyniła się do podważenia stałości franka francuskiego, lecz brak zaufania do swej waluty ze strony francuskich klas posiadających. Na giełdzie londyńskiej nabywcy z Francji literalnie wyrywali sobie złoto z rąk, płacąc premję od 2 aż do trzech szylingów za uncję złota (31,1 grama). Przy końcu transakcyj giełdowych w ubiegłą sobotę **sprzedano złota na przeszło 25 miljonów złotych wyłącznie francuskim nabywcom.** A jednak frank jest jeszcze solidnie zabezpieczony. W skarbcu Banku Francuskiego leży **jeszcze złota za około 26 miljardów złotych w złocie.**

Kryzys w St. Zjedn. ma mniej niebezpieczny charakter. Powstał on wskutek tego, iż władza rządu ograniczona jest konstytucją, w razie zaś przekroczenia ustanowionych przez konstytucję granic zarządzenia władzy mogą być uchylone przez Najwyższy Sąd. Sąd ten orzekł, iż najważniejsza część Aktu odbudowy, tak zwany N. I. R. A. pozbawiona jest podstaw prawnych, a w następstwie tego **zahamowaną została cała maszynerja Nowego Planu (New Deal), od 2 lat będąca w ruchu.**

Prezydent Roosevelt i jego doradcy usilują zachować to, co w ciągu 2 lat było jednak osiągnięte, ale muszą się liczyć z najgorszą orgją obniżek płac, zwiększonych godzin pracy i z groźbą wzmożonego bezrobocia w obecnej depresji. Wpływ obydwóch tych kryzysów na sytuację finansową był bardzo wielki, a było to nieuniknione. Ogólna sytuacja w Anglji jest jednak tak mocna i trwała, iż po chwilowem zamieszaniu wszystko wróciło do normy.

Popyt na złoto jest obecnie bardzo wielki. Francuzi, którzy specjalnie przyjeżdżają do Londynu, podbijają jego cenę. To gorączkowe poszukiwanie jest dowodem, iż w razie możliwej stabilizacji walut złoto zostanie jedynym miernikiem wartości na całym prawie świecie. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, iż **ożywienie w handlu może być osiągnięte tylko jeśli waluty wszystkich krajów będą znowu ustabilizowane** i przytem na jedynej zdrowej podstawie — na złocie. Potwierdzeniem wiary w złoto jest ta okoliczność, iż wszystkie kraje, czy to o złotej walucie czy to papierowej, albo przez zakupy złota powiększają swoje zapasy tego kruszca, albo też dążą do tego. Mimo zapewnień ze strony wybitnych przemysłowców, stojących na czele wielkich kopalń złota, w sferach finansowych Londynu zapanowała pewna nerwowość co do dalszego przebiegu obecnej sytuacji. Wszyscy zadają sobie pytanie, **jaka będzie cena złota w wypadku, gdy chociażby chwilowo, przestanie istnieć złoty standard?** W chwili obecnej, gdy w grę wchodzi tyle czynników, nikt nie jest w stanie na pytanie to dać ostatecznej odpowiedzi. Według zdania poważnych ekonomistów angielskich można przypuszczać, iż pierwszym wynikiem odstąpienia od złotego standardu we Francji i innych krajach **byłby ogromny popyt na złoto, zapasy którego są jednak ograniczone.** Mogłaby nastąpić gwałtowna i znaczna zwyżka ceny złota, a wtedy sprawa stabilizacji walut stałaby się naglącą koniecznością. Funt szterling jest obecnie najtrwalszym systemem walutowym. Przeto wpływ jego **przy światowej stabilizacji** będzie przeważający i największą możliwością będzie powszechna dewaluacja na podstawie funta szterlinga. Pociągnie to za sobą fiksację (utrwalenie) ceny złota na wartości jego wyrażonej w funtach szterlingach.

• • •

W tych dniach nastąpi **rezygnacja premjera Mac Donalda** i objęcie tego stanowiska przez Baldwina, leadera partji konserwatystów angielskich. Przyczyną ustąpienia Mac Donalda jest nietylko stan jego zdrowia, ile to, iż nie miał on kontaktu z konserwatystami, którzy w Izbie Gmin mają ogromną większość. Powodzenie jakiejkolwiek koalicji wymaga, aby głowa najliczniejszej partji koalicji była również głową rządu. Nie miał więc Mac Donald normalnej władzy, niosąc całą odpowiedzialność. Natomiast Baldwin, aczkolwiek jest on rzeczywistym leaderem zwartej większości w Izbie Gmin, nie ponosił należnych odpowiedzialności. Okazała się przeto konieczność **skoncentrowania w osobie premjera pełni władzy i pełni odpowiedzialności**, a to jest i powinno być, zdaniem poważniejszych dzienników angielskich, fundamentalną gwarancją skutecznej działalności ministerstwa w krajach demokratycznych. Baldwin, jako premjer spotka się z zagadnieniami pierwszorzędnej wagi, dlatego też poważni politycy, jak J. S. Farvin doradzają mu, aby do grona ministrów przyjął dwóch polityków i mężów stanu, którzy cieszą się w Anglji powszechnem poważaniem i do głosów których w Izbie Gmin przysłuchuje się uważnie cała Anglja, Są to mianowicie Lloyd George i były kanclerz szachownicy (min. finansów) Mr. Churchill. Pierwszy z nich wystąpił niedawno z projektem **przystąpienia do wielkich robót publicznych w celu zatrudnienia miljona bezrobotnych, których zasiłki tylko demoralizują.** Drugi jest stanowczym przeciwnikiem udzielenia Indjom autonomji bez poważnych i trwałych gwarancyj. Czy wobec zasadniczych różnic w poglądach między Baldwinem a Lloyd Georgiem, z których każdy cieszy się ogromną popularnością wciągnięcie jego i Churchilla do gabinetu okaże się praktycznie możliwem, należy powątpiewać.

Britannicus.

Los loteryjny

krzepi i stwarza wiarę w lepsze jutro.

Szczęśliwy los kupisz

u **KAFTALA**

Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 2 — **Gdynia**, 10-go lutego 5

gdzie stale padają WIELKIE WYGRANE, gdzie ostatnio padło:

dwa razy po

1.000.000 zł

na nr. 61415 i 72450

cztery razy po

100.000.– zł

na nr. 85.899, 107.462, 112.612 i 133.710

oraz szereg wygranych po zł **50.000,- 20.000,- 10.000,- itd.**

10190 Wypłacamy rokrocznie naszym graczom

Miljony złotych.

Zamów więc jak najspieszniej los do I-ej klasy 33 Loterji.

Ciągnienie rozpoczyna się już dnia 19 czerwca.

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. — Konto P. K. O. nr. 304.761.

Z KRAJU.

Zjednoczone elektrownie okręgu radomsko-kieleckiego przystąpiły do budowy napowietrznej linji elektrycznej na szlaku Mościce—Starachowice. Linja ciągnąć się będzie 125 km. Koszt budowy obliczony został na przeszło 8 miljonów złotych.

Regulacja brzegów Wilji. Fundusz Pracy wyasygnował dla Wilna dodatkowy kredyt w wysokości 100.000 zł. Pieniądze te będą przeznaczone na regulację brzegów Wilji i budowę alei nadbrzeżnych.

W Rożnowie na Dunajcu ma powstać zakład wodno-elektryczny, który będzie położony około 25 km na północ od Nowego Sącza. Zakład będzie mógł piętrzyć wodę na wysokość 31,5 km. Wybudowany w tym celu zbiornik będzie posiadał pojemność 228.700.000 kubików.

Szajka fałszerzy świadectw szkolnych stanęła przed sądem wileńskim. Oszuści sprzedawali świadectwa głównie podoficerom w cenie od 150—300 zł. Głównego oskarżonego skazano na dwa i pół roku więzienia.

Fabryczkę fałszywych banknotów dolarowych wykryto w Słonimiu. Aresztowano dwóch żydów niemieckich.

Burze, które przeszły nad Grodnem i okolicą wznieciły w kilku miejscach pożary i pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach.

Zatrucie 300 żołnierzy. W 54 p. p. w Tarnopolu zachorowało na tle zatrucia mięsem 300 żołnierzy. Stan zatrutych poprawił się.

Militaryzacja ducha

przez książkę.

Z obrad XXV sejmiku oświatowego w Poznaniu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, 7. 6. W ub. wtorek, w sali parafjalnej św. Marcina w Poznaniu odbył się XXV Sejmik oświatowy T. C. L., pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego p. **A. hr. Bnińskiego.** W imieniu władz państwowych przemówił **wicewojewoda poznański p. Kaucki.** W zastępstwie ks. Prymasa przemawiał **ks. biskup Dymek.** Oba przemówienia tchnęły wielką życzliwością. Słyszeliśmy zapewnienia, że **T. C. L. tak, jak w czasach niewoli** — również dzisiaj **nie jest odosobnione** w swej **szczytnej pracy oświatowej.**

„Wydaje się, — mówił ks. biskup Dymek — że praca duchowieństwa w T. C. L. w niepodległej Polsce, jest zbędna. Tymczasem praca ta jest konieczna, jeżeli katolickiemu społeczeństwu ma zależeć na tem, by w pracy tej była **łączność z hasłami nauki Chrystusowej".**

Bardzo ciekawy był referat **p. Józefa Stemlera,** dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie. Referent starał się uwypuklić słabe i dobre strony rządowego **projektu o przymusowych bibljotekach.** Interes w tem chcą mieć **autorzy i wydawcy,** ale jednym i drugim nie zależy **na jakości książki,** lecz na ilości. Organizacjom oświatowym natomiast nadewszystko chodzi o **dzieła o szlachetnej, dobrej tendencji, a nie o książki, któreby przedstawiały wysoką wartość artystyczną, ale treściowo zawierały ohydę,** zdolną **zakazić nienadpsute jeszcze szeregi społeczeństwa zgnilizną moralną.** Dyrektor Domu Książki Polskiej w Warszawie p. Szelążek, — mówi referent — mając na składzie 5 miljonów książek, pogniewał się na nas i nazwał naszą pracę 15-leciem maruderstwa — **za to, żeśmy tych 5 miljonów dzieł liberalnych** nie zakupili, a chcieliśmy tylko dzieł etyczno-wychowawczych.

Referent wkońcu oświadcza: „Po śmierci Marsz. Piłsudskiego rozpoczęły się **spory o właściwy jego testament.** Zdaniem naszem, pracowników oświatowych, testamentem Marszałka — to **militaryzacja ducha narodu poprzez książkę".**

Szczegółowe sprawozdanie z działalności T. C. L. za rok 1934 złożył **ks. dyr. Milik.** Obecnie liczy T. C. L. **295 kół z liczbą 15.370 członków,** co wskazuje w porównaniu z innemi latami znaczny wzrost. Potwierdzenie rozwoju widzimy w innych cyfrach:

W r. 1934, z centrali i oddziałów na Pomorzu i na Śląsku wysłano do bibljotek 25.269 książek (w r. 1933 — 8.861 książek). Liczba czytelników w 1572 bibljotekach wynosiła 75.609 (w r. 1933 — 65.496 czytelników), w czem na Poznańskie przypada 24.707 czytelników, **na Pomorskie 13.567,** na Śląsk (najbardziej aktywny w tej pracy) 37.335 czytelników.

Obchodzi nas praca T. C. L. **w terenie bydgoskim.** Komitet okręgowy na powiat bydgoski, pod przewodnictwem **ks. prob. Paluchowskiego z Wierzchucina,** liczy 289 członków, 4 koła **(Bydgoszcz, Fordon, Koronowo i Solec Kujawski),** 16 bibljotek z 8.380 tomami dzieł wybranych. W ciągu roku na terenie komitetu urządzono 10 odczytów i wieczornic. Dochód wynosił 4.258,05 zł, rozchód 3.774,93 zł.

W zarządzie głównym dużo uwagi poświęcono fachowym **kursom bibljotekarskim,** których urządzono 3. **Uniwersytet Ludowy w Dalkach** pod kierownictwem **ks. dyr. Ludwiczaka,** po zlikwidowaniu dwóch innych, podobnych instytucyj, wykazuje stały rozwój. **Kino Oświatowe** w Poznaniu, wyświetlające filmy o wybitnych wartościach wychowawczych i moralnych, przynosi znaczny dochód. W bież. roku zamierza zarząd główny uruchomić **kino objazdowe.** Łącznikiem pomiędzy centralą a komitetami jest **„Przegląd Oświatowy",** który zadanie swoje spełnia należycie.

Bolesna jedynie jest **strata materjalna,** jaką T. C. L. wskutek kryzysu w ub. r. poniosło. Według sprawozdania skarbnika **p. mec. Wlazły,** który stara się — jak wszyscy referenci — patrzeć optymistycznie, straty te nie są wielkie i będą wyrównane w najbliższej przyszłości.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos: **ks. prałat Niesiołowski z Pleszewa, ks. prob. Paluchowski** (podkreśla trudną pracę oświatową na terenie bydgoskim, gdzie szkodliwie konkurują z bibljotekami T. C. L., bibljoteki oświaty pozaszkolnej), **ks. dyr. Milik, p. dyr. Stemler** i inni.

Sejmik zakończono po czterogodzinnych owocnych obradach.

Józef Lubicz.

Rosja i Bułgarja.

Sofja. (PAT). Poseł Z. S. R. R. w Sofji wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę, zawierającą **protest przeciwko działalności rosyjskich organizacyj emigranckich w Bułgarji.**

Uroczystości w Warnie.

Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia mauzoleum króla Władysława Warneńczyka w Warnie (w Bułgarji) odbędą się w pierwszej połowie sierpnia.

BLAGA!

Pan Sknerzyński był u dentysty i dał sobie wyrwać ząb. Nazajutrz pyta go ktoś ze znajomych:

— Czy to prawda, że ten dentysta, u którego pan był wczoraj rwie zęby bez bólu?

— Blaga! — odpowiada pan Sknerzyński. — Jakto bez bólu? Przecie kazał sobie zapłacić dziesięć złotych!

Nigdy na świecie nie wierz kobiecie...

O „babokracji" i piejących kurach rozważania trwożliwe, choć nie pozbawione nadziei.

Bydgoszcz, 9 czerwca.

Nie można powiedzieć, żebyśmy żyli w czasach łatwych. Wprost przeciwnie. Ludzkość musi się ustawicznie przeciskać między niebezpieczeństwami, które jej grożą zewsząd. Różne są te niebezpieczeństwa, więc wymienimy tylko kilka, o których się najgłośniej mówi. Jest naprzykład niebezpieczeństwo żółte, które wywodzi się ze strachu przed skośnookiemi Japończykami. Jest czarne niebezpieczeństwo, murzynów mające na oku, i blisko z niem spokrewnione niebezpieczeństwo w kratkę, mogące się zdarzyć wtedy, gdy ludzie biali nie dość strzegą czystości swojej rasy. I jest również niebezpieczeństwo czerwone, bolszewickie, które ostatnio jednak bardzo wyblakło, jako, że komunizm najdokładniej w samej Rosji został wytępiony.

Ale najpowszechniejsze i najgroźniejsze wydaje się być niebezpieczeństwo, którego nawet koloru nie można określić. Niebezpieczeństwo, które jest wszędzie. We wszystkich częściach świata, państwach i krainach. We wszystkich rasach, plemionach i szczepach. We wszystkich warstwach i klasach. Ba, u każdego w domu przedewszystkiem.

Czy tak trudno zgadnąć, o co chodzi?

Niebezpieczeństwo braku pieniędzy nie wchodzi w rachubę. To już nie jest niebezpieczeństwo, ale nieodmienna, stuprocentowa rzeczywistość.

A więc?

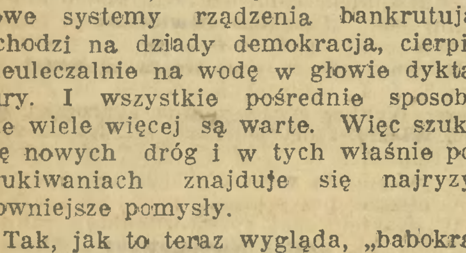
Poprostu: niebezpieczeństwo kobiece.

Tego nie wolno lekceważyć. Kobiety wszystkich krajów łączą się dla przygotowania pogromu rodzaju męskiego.



Tu już nie chodzi o równouprawnienie. Nie chodzi o żadne wyrównanie szans życiowych ale, jak się zdaje, zgoła o stworzenie nowego ustroju, który chyba najtrafniej nazwać można „babokracją". Wywodzi się to z tego słusznego nawet założenia, że wszystkie dotychczasowe systemy rządzenia bankrutują. Schodzi na dziady demokracja, cierpią nieuleczalnie na wodę w głowie dyktatury. I wszystkie pośrednie sposoby nie wiele więcej są warte. Więc szuka się nowych dróg i w tych właśnie poszukiwaniach znajduje się najryzykowniejsze pomysły.

Tak, jak to teraz wygląda, „babokracja" grozi ludzkości nieuchronnie. Gdzież to kobiet już niema? Chyba tam, gdzie powinny być, bo gdzie nie powinny — są wszędzie. Na wszystkich niemal stanowiskach, w każdej dziedzinie życia spotkać można piękne lub mniej piękne panie, które zdobywają jedną pozycję po drugiej. A w międzyczasie jeszcze zdobywają serca mężczyzn, w ten sprytny sposób obezwładniając przeciwników.



Jest źle, moi panowie. Niebezpieczeństwo kobiece idzie jak wzburzone fale górskiej rzeki po powodzi i powoduje katastrofalne zniszczenia w uświęconym przez wieki i dobre obyczaje przodków stanie posiadania rodzaju męskiego. Łatwo może się zdarzyć, że w krótkim czasie doczekamy się smutnej rzeczywistości, kiedy piękne określenie mężczyzny jako „pana stworzenia" przejdzie do historji, a sam mężczyzna już w kolebce przejdzie na emeryturę. Takie czasy nastały, że aż strach pomyśleć co będzie dalej.

Bronią się jeszcze gdzieniegdzie mury Grenady, ale w Grenadzie zaraza. I tę zarazę przynoszą kobiety do twierdz męskiej stałości podobnemi sposobami jak ów Almanzor z mickiewiczowskiej ballady — przez zdradzieckie pocałunki.

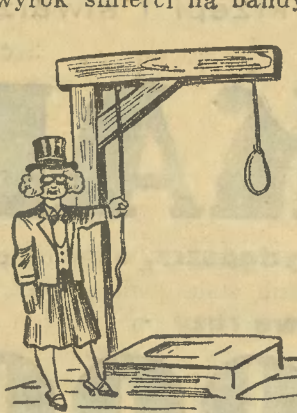
Jeden wyłom następuje po drugim. Kobiety robią już niemal wszystko, a co jeszcze chcą a może i będą robić — o tem tylko z przerażeniem myśleć wypada. Niedawno jakieś piękne węgierskie dziewczę zostało kominiarzem. Niech jej to idzie na zdrowie, ale jak będą wyglądać kominy, kiedy ta panienka po każdej operacji dokonanej na dachu będzie chciała przeglądać się w lusterku,



pudrować nosek i poprawiać karmin usteczek. Więc jasno z tego widać, że wstrzymywanie pochodu kobiecego jest nietylko aktem męskiej samoobrony, ale przedewszystkiem troską o dobro ludzkości i przyszłość świata, który łatwo może być przez niewiście rządy zdemolowany. Tego alarmu, który tu podnosimy, nie dyktuje bynajmniej samolubstwo. O wielkie chodzi rzeczy. Mężczyźni na odmianę muszą żądać równouprawnienia z kobietami i o to równouprawnienie walczyć na tych pozycjach, które jeszcze zajmują. Zajmują je zresztą pewno nienadługo, przyjdą wkrótce protegowane mężatki i zajmą ich posady.

Przed mężczyznami stoją wielkie zadania, których spełnienie wymagać będzie nieraz bohaterstwa. Nie dać się, panowie. Trzeba umieć postawić na swojem i posłać kobiety, gdzie należy. Do kuchni? Nie koniecznie, bo trzeba też dbać o swoje żołądki.

Nie wielu jest mężczyzn, którzyby umieli odmówić czegoś kobietom, i to jest główną przyczyną kobiecych przewag. Ale na to trzeba się umieć zdobyć, jak zdobył się na opór szeryf Scot Curtis ze Springfield w Ameryce, który oświadczył, że mimo podziwu dla wytrzymałości nerwów pięknej Thelmy Rediger, liczącej lat 20, — musi odmówić jej prośbie. A prośba uroczej Tualmy była tylko taka, aby jej wolno było wykonać wyrok śmierci na bandycie, skazanym na powieszenie.



Chciała ona doświadczyć, jakie ma się uczucie, wieszając zbrodniarza. I nic więcej. A szeryf Curtis jednak odmówił i w ten sposób, choć na tym odcinku, powstrzymał inwazję kobiet. Przynajmniej będziemy się jeszcze wieszali sami...

Takich szeryfów trzeba więcej, bo resztek męskiego dominjum należy bronić gorąco. Niewiele bowiem zostało. Wprawdzie we Francji kobiety nie mają jeszcze prawa wybierania posłów, ale to nie jest dla nich żadna strata, bo w tym samym czasie w Polsce nowa ordynacja nie pozwala na zbyt wielkie wybieranie nawet mężczyznom.

Jak się przeciwstawić skutecznie kobiecemu niebezpieczeństwu — to jest kwestja trudna i skomplikowana. Muszą ją jeszcze fachowcy ustalić. Tymczasem jednak ważny, jak mi się zdaje, przyczynek znalazłem w „Kurjerze Ogrodniczo-hodowlanym". Proszę przeczytać uważnie tę odpowiedź redakcji na zmartwienia jednej z czytelniczek:

W. P. Jodłowska, Wilczynek.

Co roku wiosną, gdy kury zaczynają się nieść na dobre, w każdem prawie podwórku **trafiają się piejące kury.** Praktyka uczy, że kury takie **bardzo mało się niosą.**

Zjawisko to nie jest jeszcze całkiem zbadanee, ale piejące kury zjawiają się najczęściej tam, gdzie kogutów niema lub jest ich niedostateczna ilość.

Gdy w stadku **brak jest koguta, to niektóre starsze kury** usiłują przybrać jego tony i podporządkować sobie inne towarzyszki. **Ćwicząc się w pianiu, niektóre egzemplarze** dochodzą do zdumiewających rezultatów. Jeśli chodzi o starsze **sztuki,** na których nam zbytnio nie zależy, **to najlepiej je ze stadka usunąć.**

Młode jednak i „rokujące **dobre nadzieje"** kurki zostawić w spokoju i **sprowadzić dziarskiego i młodego koguta,** a niepożądany objaw zniknie.

Ja nic nie mówię od siebie. Ale ten „dziarski i młody kogut" podsuwa mi pewne myśli. Bo tak piejące kury, jak i kobiety, zajmujące stanowiska mężczyn, — to są podobne zjawiska, które można ująć pod wspólnym tytułem: kobiece niebezpieczeństwo.

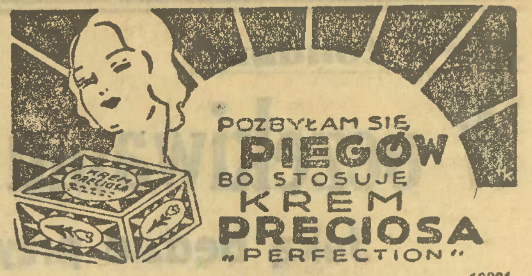
Więc warto zapamiętać: starsze sztuki najlepiej ze stadka usunąć, a rokujące dobre nadzieje zostawić w spokoju i



sprowadzić koguta. Wtedy niepożądany objaw zniknie.

Co niechby się jak najprędzej stało!

(hak.).



10331

List z Warszawy.

Rozważania przedwakacyjne.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Pogoda stale i uparcie jest dla nas niełaskawa. I na to niema żadnej rady. To też wszyscy nie opuszczają murów Warszawy, złorzecząc gorzko **kaprysom** aury, która wszystkim już dobrze dokuczyła.

W ubiegłych latach w miesiącu maju wszystkie te mamusie, które nie miały ważniejszych obowiązków i miały małe dzieci, były już na letniskach podwarszawskich. Obecnie, — w czerwcu — zaledwie 5% wyjechało.

Godni współczucia są ci wszyscy, którzy w tym czasie mają urlopy. Siedzą w Warszawie, która w okresie letnim jest szczególnie niepociągającą i mało uroczą, nudzą się, przeklinają zawzięcie i plotkują.

Od 13 maja **sługebna plotka** króluje wszędzie niepodzielnie: w lokalach, w tramwaju, przy warsztatach pracy. Dosłownie — wszędzie. Jedni drugich, przeważnie szeptem informują o sytuacji politycznej. Żywot takiej plotki jest krótkotrwały, bo musi ona ustąpić rodzącym się, jak grzyby po deszczu, nowym pogłoskom. Nie sposób tego wszystkiego spisać, a zresztą coby na to powiedział pan cenzor?

Trzeba stwierdzić, że **odżyło zainteresowanie ogółu dla spraw politycznych.** Na jak długo, nie wiadomo. Wielu było takich, którzy się spodziewali natychmiastowych i znacznych zmian w polityce wewnętrznej. Mieszkaniec Warszawy formalnie przepada i **upaja się wszelką sensacją,** ugania się za wszystkiem, co ma jakiś posmak skandalu, kłótni i nieporozumień, choćby się to miało dziać tylko w ścisłem gronie sanacyjnem. Nie uszła uwagi bywalców kawiarnianych wiadomość, że były współpracownik płk. Kostka-Biernackiego w Brześciu, płk. Ryszanek na zarządzenie kierownika ministerstwa spraw wojskowych przechodzi do „cywila" i wyjeżdża do Gdyni.

*

Jedynie na **wyścigi** niepogoda nie wywołuje żadnego wpływu. Na torze zawsze jest pełno, **nawet za pełno.** Namiętności lekkomyślnych Warszawiaków są tak wielkie, że i kryzys nie działa odstraszająco. Przeciwnie — **frekwencja na wyścigach wzmogła** się. To samo da się powiedzieć i o obrotach totalizatora. Przeciętne obroty **tesięgają dziennie 300 do 350 tys. zł.** Im większa bieda, tem więcej ludzi gra na loterji: im większa bieda, tem więcej jest amatorów na łatwo wygrane pieniądze.

Natomiast **walki zapaśnicze** już nikogo nie roznamiętniają. Skończyło się to bezpowrotnie.

Stała niepogoda wiele osób wpędzą do kawiarń i do teatrów. Natomiast z powodu żałoby państwowej **nocne lokale ponoszą straty.** Ci, którym się dziś bardzo dobrze powodzi, którzy mają po kilka posad, zarabiają powyżej 1000 zł, a takich w stolicy jest powyżej 11.000 — powstrzymują się w tym 6-tygodniowym okresie od zabaw, bo to i nie wolno, i nie wypada.

A wszyscy razem wzięci do jednego wzdychamy — do poprawy pogody, do pięknego słońca czerwcowego.

Rys.

Francuski „człowiek jednej godziny".



Dotychczasowy minister marynarki Piétri otrzymał w czasie osatniego przesilenia rządowego we Francji misję tworzenia gabinetu. Wskutek oporu parlamentu min. Piétri po godzinie misję złożył.

Strajki w Niemczech.

Berlin, (Pat). Jak słychać, w ostatnich czasach załoga fabryki motocykli Tschopau pod Dreznem, za **wiedzą swego kierownictwa urządzać miała strajki celem uzyskania podwyżki płac.** Fabryka **zatrudnia 7.000 ludzi.** Podobny wypadek miał się wydarzyć w fabryce N. S. U. w Neckarulm. Dotychczas **nie zdołano uzyskać potwierdzenia powyższych wiadomości.**

Czy nieboszczyk Lawrence organizuje armję abisyńską?

Paryż, 8. 6. Wedle fantastycznych pogłosek, rozsiewanych przez prasę bulwarową, znajdować się ma płk. Lawrence — o którego śmierci doniosły przed kilkoma dniami wszystkie pisma światowe — **w Abisynji, gdzie organizuje armję abisyńską, do ewentualnej wojny z Włochami.**



Na uroczysty dzień Zielonych Świątek najdź se na chwile jakiś cichy kątek i nad mądrością twych myśli i planów dziś się zastanów!

Jak-eś w post spowiedź z postępków uczynił, w chtórych-eś sercem i wolą zawinił — tak nad rozumu pomyśl przywarami: Czem on cie mami?

Bez cóż ci bida doskwira w chałupie? Bo to, co robisz, złe jest abo głupie. A wiedz, że wszelkie złości i sromoty idą z głupoty.

Przykład z Adama i Ewy wygnania. Szak ich najpirwyj zły duch otumania; wtedy dopiro oboje zgrzyszyli, jak głupsi byli.

Nie wszystko mądre, co sie mądre wyda:

Powiadasz: — Mądra jucha z tego żyda, iż chłopa okpi, krześcjana oszuka. Rozumna sztuka!

Nie mądry żydek, lecz chytry... do czasu: Śpasuje z głupszych, aż sam do zna śpasu... Bo ani chybi, że garść policjanta ucapi franta.

Boli zaś serce, jak sie wokół widzi, iż sie krześcijan łajdactwa nie wstydzi, krześcijan, chtóren z djabłem społem zbratan, sam jest jak szatan.

Skarżyła mi sie kubicina Marta, że sie źle dzieje w ulicy Markwarta. I przy Bielawkach zobaczyta czasem łotrów pod lasem. Ma taki fafros trzy blaszane krążki; kazuje ludziom (głupim!) kłaść piniążki. Żeli chto zgadnie, gdzie kółko czyrwone, wygra mamone.

Także frant inszy — kryminału warty! — tumani durnych, ruchájąc trzy karty. A jak to szelma sprytnie na lep łapie idące gapie!!! Ma on kumpanów, co chytrze udają, że, kładąc forse, ciągiem wygrywają. Nieświadomego, iż to jest pułapka, tyż chwyta chrapka. I kużden przegra, choćby było mnóstwo. Bo to złodziejstwo, łotrostwo, oszustwo, na chtóre trudno, żeby policyja nalazła kija.

I nie winować policjana za to, że szajka łotrów jeszcze nie za kratą. Wiedzą, jak policjana mijać, wiedzą jużci tacy oszuści.

Nic tu kryminał, nic sąd nie porai. Mądrości potrza przeciw łotrów zgrai: Nie daj sie nabrać — nakształt głupij dziatwy — na ten zysk łatwy! Choćby ci kiedy wygrać sie udało — zysku w tem graniu nic lub bardzo mało. Coś chybko zdobył, z tego nie utyjesz; przegrasz, przepijesz...

Prawdziwie mądrze tacy sie bogacą, co do majątku dojdą długą pracą. To człek szanuje, co z trudem posiędzie; trwonić nie będzie.

Mój ci to obowiązek jest dziadowy: ostrzegać płoche i niemądre głowy, chtórym zarobek, porcięta i buty ściągną filuty...



Nasza ankieta.

Matura – i co potem?..

Tragedja młodego pokolenia. — Czy warto starać się o dyplom uniwersytecki? Wszystkie posady zajęte! — Eliminacja urzędników bez dyplomów.

W ostatnich dniach zakończyły się w całej Polsce egzaminy maturalne. Blisko 800 szkół średnich ogólnokształcących oraz 500 szkół zawodowych wyprodukowało nowe, olbrzymie zastępy maturzystów, którzy staną bezradnie wobec zagadnienia: Co dalej?

W tysiącach rodzin pytanie: co dalej? powtarza się niemal codziennie. Bo cóż znaczy, że młody abiturjent przyniesie do domu najlepsze świadectwo! Cóż znaczy patent dojrzałości wobec dyplomów doktorskich, magisterskich, lekarskich! A te uniwersyteckie dyplomy — **czyż dają gwarancję dobrobytu?** Czy uzyskanie ich uprawnia dziś do zdobycia dobrze płatnej posady, lub nawet — niezależności materjalnej?

Dyplomy nędzy.

Ludzie, zmuszeni do ciężkiej pracy fizycznej, często zazdroszczą inteligentowi jego „lekkiego“ zarobku i skarżą się na swą dolę proletarjacką, która zamknęła przed nimi szkołę i wiedzę, skazując na dozgonną, w pocie czoła walkę o kawałek chleba. Jakże jednak mylą się, sądząc, iż wykształcenie, to już to samo, co pewny zarobek, przytem zarobek lekki i beztroski. Nigdy tak nie było, a dziś tem bardziej. Powszechny kryzys powojenny doprowadził do takiego absurdu, że **inteligent, posiadający nawet uniwersyteckie wykształcenie zawodowe, stokroć trudniej znajduje pracę i zarobek, aniżeli prosty wyrobnik niewykwalifikowany.** Nie są to bynajmniej czcze słowa. Jeżeli spojrzymy na statystykę bezrobocia, przekonamy się, że wśród pracowników umysłowych jest ono stosunkowo o wiele większe, aniżeli wśród pracowników fizycznych; że **robotnik ma mimo wszystko większe szanse znalezienia pracy,** aniżeli pracownik biurowy, prawnik, chemik czy architekt.

Doniedawna jeszcze panowało przekonanie, że uzyskanie dyplomu adwokackiego, lekarskiego lub inżynierskiego, to już to samo, co zapewnienie sobie wspaniałej przyszłości we wszelkim dostatku. Kto sądzi, tak dziś jeszcze, jest w błędzie. Młody, początkujący adwokat zaledwie wegetuje i rad „dorabia“ na jakie takie utrzymanie pracą, nie mającą nic wspólnego z jego zawodem. Początkujący jeszcze lekarz, pcha się na biedną posadkę do Ubezpieczalni Społecznej, a może ją otrzymać dopiero po 3-letniej praktyce... W szczęśliwem jeszcze położeniu są ci młodzi adwokaci i lekarze, którym zamożna rodzina dopomaga do urządzenia sobie kancelarji lub gabinetu; albo ci aplikanci sądowi, którzy dzięki poparciu rodziny mogą sobie pozwolić na bezpłatną kilkuletnią praktykę...

CÓŻ JEDNAK MA POCZĄĆ MATURZYSTA, KTÓREGO NIE STAĆ NA DALSZE STUDJA?

Wszystkie posady zajęte!

Rozmaite szczeble naszej drabiny hierarchicznej zajęli ludzie stosunkowo młodzi, około 40-ki. Gdy popatrzymy na naszych ministrów, wojewodów, generałów, wyższych urzędników, naczelników, pułkowników, majorów i t. d. przekonamy się, że są to ludzie młodzi, w sile wieku, tak, że **widoki** t. zw. karjery dla pokolenia, wchodzącego dopiero w życie, **są bardzo małe.** Poza tem wiele wyższych urzędników piastuje równocześnie kilka posad: pułkownicy są prezydentami miast, dyrektorami urzędów państwowych. Obok nich zaś pracują mile widziani i dobrze zapisani emeryci, którzy uważają, że **dwie pensje brać nie zaszkodzi.**

Zatem: wszystkie posady zajęte! A przedewszystkiem te posady, o które warto się ubiegać. Te zaś, jakie przy protekcji i wielkich staraniach uda się zdobyć uszczęśliwionemu młodzieńcowi, w żadnym wypadku nie **wykraczają poza minimum wegetacji.** Np. w jednej z Izb Skarbowych posadę praktykanta (początkowo bezpłatną) otrzymać mogą **tylko magistrowie prawa i ekonomji. Pensja po roku: 80 złotych!** Jasną jest rzeczą, że w takich warunkach stałe obniżanie się stopy życiowej społeczeństwa może doprowadzić do **ostatecznych granic pauperyzacji!**

Kryzys gospodarczy, nadmiar sił z dyplomami uniwersyteckiemi, konieczność redukcyj budżetowych, zmieniły to radykalnie. Zachodzi obawa, a nawet prawdopodobieństwo, że

ŻADNA ZMIANA NIE PRZYWRÓCI PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM ICH DAWNEGO STANOWISKA!

Że raz na zawsze skończyły się dobre czasy dla pracowników umysłowych! Wydatki biurowe będą się nadal kurczyły. **Akademików z dyplomami będzie coraz więcej! Ludności w Polsce przybywa rocznie pół miljona, a posady wszystkie zajęte!** Ba, coraz częściej mówi się już o eliminowaniu sił urzędniczych, nie posiadających dyplomu, na korzyść dyplomowanych (i protegowanych) akademików...

To też rodzice uczniów i absolwentów gimnazjalnych, niech się poważnie zastanowią nad pytaniem: co dalej?! Dokąd skierować tę młodzież, wchodzącą w życie? Jak jej zapewnić znośny byt, aby mogła pracować i kształcić się dalej z pożytkiem dla społeczeństwa?

J. B.

Od redakcji.

Poruszona w tym artykule sprawa stanowi jeden z najpoważniejszych problematów socjalnych i gospodarczych Rzeczypospolitej. Nie wątpimy, że wielu Czytelników zabierze głos w dyskusji nad tym tematem. Pragnąc, aby ta dyskusja dała jak najpożyteczniejsze wyniki, prosimy Szan. Czytelników o wskazywanie takich dziedzin życia, w których znalazłoby się jeszcze pole dla pracy zarobkowej młodzieży.

Największe niebezpieczeństwo dla maturzystów.

Zanosi się na to, że w przyszłości w każdym urzędzie **każdy bodaj urzędnik będzie musiał mieć dyplom uniwersytecki.** Już dziś zagrożeni na swoich stanowiskach są ci wszyscy urzędnicy, którzy, nie mając żadnego fachowego (wyższego) wykształcenia, zapełniają dotychczas biura rozmaitych instytucyj i przedsiębiorstw państwowych jako siły „do wszystkiego“, wykonawcy roboty mechanicznej, bezosobowej — prawdziwy proletarjat inteligentny, padający najłatwiej ofiarą każdego skurczu życia gospodarczego.

Ujmując sprawę w cyfry najogólniejsze, ilość ludzi, aspirujących w Polsce do nazwy inteligencji, można obliczyć na sześćset pięćdziesiąt tysięcy. Z tego około pół miljona pracuje w instytucjach państwowych i związkach przymusowych, reszta zaś znajduje zajęcie na wolnym rynku.

Bardzo poważna część tej masy składa się z ludzi, którzy z różnych powodów **przerwali studja uniwersyteckie, lub naukę szkolną.** Jest już dziś rzeczą obojętną, czy przyczyniły się do tego wypadki polityczne, trudności materjalne, brak zdolności, czy niechęć do nauki. Faktem jest, że na rynku pracy jest mnóstwo ludzi, obniżających wartość pracownika umysłowego, **gotowych w każdej chwili do wzięcia posady za każdą płacę,** mających nieproporcjonalnie wysokie mniemanie o swej sytuacji społecznej, ludzi o nienasyconych nigdy apetytach, a jednocześnie malkontentów, chwytających łakomie odpadki myśli radykalnej, która — jak sądzą — otwiera przed nimi nieograniczone możliwości.

Okres tworzenia się władz i urzędów Rzeczypospolitej zetknął się z krótką chwilą pomyślności gospodarczej naszego przemysłu i handlu. Niezliczone biura z łatwością wchłonęły zastępy ludzi, obeznanych z zawiłą sztuką pisania i prowadzenia rachunków, — kreując zastępy „sił pomocniczych“, które chętnie uwierzyły w stałość i wagę swojej sytuacji.

Zgon sobowtóra króla angielskiego.



W wieku lat 72 zmarł angielski admirał sir Charles Madden, który słynął jako sobowtór króla angielskiego Jerzego V. Admirał Madden był jednym z najdzielniejszych wodzów marynarki brytyjskiej, wsławił się w bitwie na Skagerraku, a w latach 1927—1930 był ministrem marynarki i szefem sztabu floty.

Hipolit Kończak.

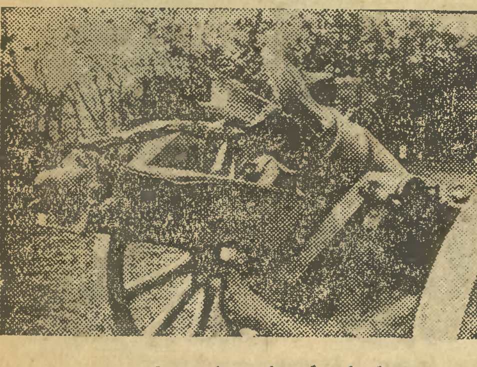
Od Lotaryngji do Flandrji.

Przejście z wojny ruchowej do walk pozycyjnych.

Ukończywszy w listopadzie 1914 roku odwrót z nad Marny, dostaliśmy się w okolicę St. Mihiel, gdzie **co kilka dni zmienialiśmy jeszcze pozycję, to cofając się, to idąc o kilka metrów naprzód.** Udawaliśmy wielki ruch w tym małym interesie. W kwietniu 1915 przerzucono nas pod St. Renny i wyznaczono stanowiska na wzgórzach Combres. O kawałki okopów, błota i ruin walczono z taką zaciekłością, jakby to szło już o całą ojczyznę.

O ile dotąd widziało się jeszcze przeciwnika, — choć z daleka — to obecnie rozpoczął się horyzont na froncie coraz bardziej zacieśniać, aż wkońcu zaryliśmy się tak w ziemię, że **zaledwie czubek nosa w postaci peryskopu było widać.**

Mniejwięcej w maju (1915) **przyszliśmy** do przekonania (na odcinku Combres), że o jakimkolwiek marszu naprzód niema mowy. Nic, tylko **siedzieć cicho i czekać w mo-**



Strzaskana baterja niemiecka.

żliwej wygodzie na koniec wojny. W ten sposób powstawały na froncie powoli okopy, ziemianki, przejścia łączące jeden odcinek z drugim wzgl. linję drugą (wypoczynkową) z pierwszą (frontową). Dla bezpieczeństwa przekopano te aleje „westchnień", jak je nazywaliśmy, na 1—2 metrów w ziemi, obramowując je faszynami lub deseczkami.

Punkty obserwacyjne i stanowiska armat zamieniano w urocze altany, dla bezpieczeństwa zamaskowano zielenią, którą jednak w razie nagłego rozkazu strzelania, należało usunąć, aby uniknąć przedwczesnych, bo przed samą lufą eksplozyj granatów. Samą pozycję zaś — obramowano pięknemi piramidami z wydmuchanych tulej granatów, dostarczanych codziennie — gratis i franko — drogą powietrzną przez Francuzów.

Zczasem urządzono się tak „wygodnie", że **niechętnie opuszczano ziemianki, by iść w dolinę, do kwater wypoczynkowych"!** Takie przechadzki bowiem były zazwyczaj dość nieprzyjemne i to z powodu sposobu żegnania wzgl. witania zmian przez przeciwnika. Francuzi w takich momentach zasypywali spacerowiczów granatami i szrapnelami, przyczem zawsze kilkunastu poległo, nie licząc rannych...

Wyższe dowództwo, czyli właściwy magistrat frontowy dbał o **odpowiednie nazwy ulic,** wymyślając coraz to ciekawsze oznaczenia promenad frontowych, tak np. była: ulica do Nożyc homara, do Bocianiego Gniazda, do Lisiej Jamy, do Tunelu Simplońskiego itd. Należało jedynie przy tem uważać, nie chcąc wpaść w pułapkę, czy nazwy pisane były na czerwono, czy niebiesko. Bo czerwono znaczyło „narazie jeszcze zajęte przez nieprzyjaciela, prosimy może później". Rowy zaś — oznaczono liczbami, na sposób amerykańskich avenu. **Z całości labiryntu zaś sporządzono plany w podziałce 1 : 5000 i obdarzano nimi jedynie figury „odpowiedzialne".**

Gdy miała przypadkowo jakaś **wyższa** osobistość — od generała wzwyż — odwiedzić odcinek frontowy, to zakazywano przedewszystkiem strzelać, by nie zachciało się czasem Francuzom rewanżu. Na wszelki



Zbombardowane rowy strzeleckie pod Armentières Flandrja r. 1915.

wypadek ustawiono, na zagrożonych ogniem punktach, pilnych obserwatorów, którzy uważali na lekkomyślnych przechodniów — gości i **silnym gwizdem piszczałki sygnalizowali zbliżające się miny.** Należało wtedy na wszelki wypadek rzucić się plackiem na ziemię, nie chcąc zostać potrąconym przez taki fruwający i pękający wehikuł.

Gdy astmatyczny „gość" dobrnął po wielu trudach do punktu obserwacyjnego, było tutaj już **całe widowisko przygotowane.** Specjalną lunetę kolosalnych rozmiarów „tucznym wieprzem" zwaną, ustawiono przedewszystkiem na interesujące objekty. Najwięcej wyszczekanemu obserwatorowi dano funkcję cicerone i ten „oprowadzał" gościa po rowie nieprzyjacielskim i przedpolu. I tak **pokazywano kilku poległych Francuzów, nieprzyjacielskie gniazdo kulomiotów, które naturalnie było jedynie atrapą, sprytnie przez Francuzów zmontowaną, dalej zwrócono pokornie uwagę na obserwację francuską, także oczywiście szwindel, i t. p. atrakcje, a wszystko do czasu, dopóty nieprzyjaciel nie rozpoczął strzelać.** Wtedy nasz cicerono meldował służbowo: — no, i to wszystko! — poczem odprowadzono gościa pośpiesznie w bezpieczne miejsce, by mu się czasem co złego nie przytrafiło.

Tak wspaniale zorganizowane spektakle można było, dodatkowo oświetlić reflektorami, co dawało widowisku więcej uroku.

Chcąc sobie urozmaicić monotonję ciągłej pukaniny, **robiono wzajemnie pod okopy podkopy i wysadzano się dynamitem w powietrze.** Wyglądało to zwykle groźniej, jak w rzeczywistości było. Zawsze bowiem słyszano, że tam ktoś pod kimś ryje, a gdy ten ktoś ryć przestał wiedziano, że przygotowania dobiegły końca i **zaraz odbędzie się wysadzenie danego kawałka w powietrze.** Usuwano się wówczas z zagrożonego terenu, kontentując się jedynie obserwacją tego widowiska. I gdy przyszło rzeczywiście do wybuchu, było to jedynie „wiele hałasu o nic", bo przeważnie niewiele z tego wynikało (kilku rannych lub zabitych się nie liczyło).

Innym znów sposobem na zabicie nudy były **wypady, celem zasięgnięcia języka.** W tym celu zasypano dany odcinek nagle i niespodzianie ognięm huraganowym i **kilku specjalistów wtrenowanych do takich wypadów, wskakiwało do okopu przeciwnika, by zabrać kilku wystraszonych Francuzów z sobą.** Zwykle to się udawało, lecz Francuzi rychło się rewanżowali i im się również udawało.

Najpiękniejszem zaś widowiskiem było **polowanie na balony na więzi.** Wisiało tego dość dużo na linji. Przyfrunął więc lotnik, spadł jak jastrząb na nic złego nieprzeczuwające balony i zestrzelił sobie kilka, poczem wsiąkł gdzieś w przestworzach.

We wrześniu przepisano nam zmianę



klimatu i przetransportowano dalej na północ. I tutaj — dziękować Bogu — nie było gorzej, jak na południu. **Błota Flandrji mają wprawdzie swą wyrobioną markę, lecz zato się tu tak nie kurzyło, jak w Lotaryngji.** — No i zapoznaliśmy się z Anglikami.

Do naszego punktu obserwacyjnego prowadziły trzy sapy, z których najciekawszą była lewa. Tę nieprzyjaciel sobie najwięcej umiłował, obdarzając ją, poza ogniem kulo**miotów, minami różnego kalibru i granatami.** Najpiękniejsze zaś pociski przylatywały z Kemmelbergu, średnica 30,5 cm., a **wy**sokość granatu 1½ metra.

Gdyśmy leżeli u stóp wzgórza, to **Anglicy mieli swe okopy nad nami. Zaglądali nam wprost w garnki i przeszkadzali w cichem dumaniu.** Należy jednak z całą bezstronnością przyznać, że w godzinach obiadowych zaprzestawano zazwyczaj pukaniny, by dać w spokoju spożyć obiadzik. Grały podobno tutaj rolę względy pokrewieństwa, obaj dowódcy odcinka, t. j. **Anglik i Niemiec, mieli być szwagrami...**

Lecz wszystko do czasu. **Pewnego pięknego wieczora rozpoczęła się strzelanina pozaprogramowa** (o tym czasie strzelali Anglicy zwykle więcej wgłąb terenu), rozpętała się nad naszemi głowami taka burza, że połowa rozszarpana została w strzępy, nie zdążywszy się już ukryć. Powodem tej niespodzianki było, że naszego angielskiego szwagra przesiedlono do Turcji, a jego następca począł zaprowadzać nowe porządki.

Od tego też czasu **nie znaliśmy dnia ani godziny.** Niekiedy godziny całe przechodziły w niepokojącej i denerwującej wprost ciszy, aż znów nagle rozpętywała się burza. Ze świstem i rykiem poczęły lać się na nas miny i granaty. Fontanny błota, żelaza i ciał ludzkich pryskały w powietrzu. **Ziemia drżała, kolebiąc się nierówno.** Pozostali przy życiu patrzeli błędnym wzrokiem na siebie, a włosy stawały dęba i czuło się, jak rośnie gęsia skóra...

Wkońcu — po kilku godzinach — **tak** nagle jak powstała, tak ucichła ta piekielna kakofonja. Z przeciągłym chichotem uleciała zgroza, trajkocąc na odchodnem z kulomiotów, niby szczękając zębami...

Komunikaty armji niemieckiej **zaś** głosiły: **Zachodnie teatrum wojny: „Poza zwykłemi utarczkami lokalnemi na froncie od Lotaryngji do Flandrji nic nowego"!**



Niemieckie rowy strzeleckie pełne zabitych po kilkugodzinnem ogniu artylerji francuskiej pod Verdun.

Sukces polskiego kompozytora w Berlinie.

Prasa niemiecka wyraża się entuzjastycznie o ostatnim gościnnym występie naszego rodaka **Zygmunta Wiehlera, kapelmistrza warszawskiego teatru rewjowego „Stara Banda", który swym talentem przyczynił się do propagandy polskiej muzyki lekkiej zagranicą.**

Zaproszony przez dyrektora największego teatru rewjowego „Wintergarten" w Berlinie — **Wiehler wystąpił jako dyrygent w balecie Parnella,** oraz jako kompozytor pięciu największych części baletu. Publiczność berlińska przyjęła balet owacyjnie, kompozytora wywoływano. **Największem powodzeniem cieszył się balet „Umarł Maciek" z muzyką Wiehlera.**

Ponadto **Zygmunt Wiehler akompanjował Toli Mankiewiczównej,** która odśpiewała jego piosenki: „Jabym chciała się zapomnieć" (po polsku) i sławnego, znanego u nas „Niebieskiego walca" (śpiewała po niemiecku). Walczyk zdobył zmiejsca publiczność, został natychmiast zakupiony przez jedną z firm wydawniczych na całe Niemcy i nagrany zostanie na płyty.

—::—

Pożar i katastrofa pociągów.

Na odcinku kolei permskiej w pociągu towarowym **spłonęło 14 wagonów.** W pobliżu Pietrozawdska zdarzyła się katastrofa, w której rozbiło się **15 wagonów** kolejowych.

Ostatni zesłańcy w Nowej Kaledonji.

Fryzjer z „lekką ręką". — Czterej mężowie madame Juliette.

Gdyby się chciało napisać historję życia żyjących jeszcze ostatnich zesłańców, deportowanych do rozwiązanej przed kilku laty francuskiej kolonji karnej w Nowej Kaledonji, powstałoby w ten sposób conajmniej sto zajmujących powieści kryminalnych. Życie tworzy bowiem samo najbardziej sensacyjne opowiadania.

W stolicy Noumea posiada mistrz Delarge elegancki salon fryzjerski. Jest on dawnym zesłańcem, **podciął brzytwą gardło swojemu rywalowi w Marsylji w czasie golenia,** a gdy go chciano aresztować, wpakował policjantowi nóż w brzuch. Teraz mistrz Delarge goli najelegantszych klientów w mieście i wszyscy chwalą jego „lekką rękę". A gdy goście poddają się zręcznej brzytwie mistrza Delarge'a, żaden z nich nie myśli o tem, że ta sama „lekka ręka" **podcięła gardło człowieka.** Delarge ma przytem towarzysza, kierownika odddziału damskiego, pana Gujalemantonta. Pan ten liczy 75 lat. Przed 30 laty był niepoprawnym **obcinaczem warkoczy i rozpruwaczem damskich spódnic,** za co zesłano go do Nowej Kaledonji. Za nienaganną konduitę uwolniono go i udzielono mu koncesji **fryzjerskiej.**

Najbogatszą kobietą w kolonji karnej jest bezsprzecznie „madame Juliette", kobieta licząca około 50 lat, której twarz zachowała do dzisiaj ślady dawnej piękności. Przed laty **otruła we Francji kolejno dwóch swoich kochanków.** Mąż jej umarł również po rocznem z nią pożyciu w sposób bardzo zagadkowy. Wogóle pani Juliette miała zwyczaj uśmiercać wszystkich, którzy żyli z nią bliżej. Ale nie dała się skłonić do zeznań i dlatego głowa jej nie spadła pod gilotyną. Zesłano ją natomiast do Nowej Kaledonji.

Madame Juliette nie siedziała długo w więzieniu dla kobiet w Noumei. Pewien farmer, szukający towarzyszki życia **zakochał się w niej na zabój.** Farmer ten nazywał się Rene i skazany był niegdyś za to, że podpalił we Francji kilka domów. Farmer posiadał piękny dom i trochę gotówki. Madame Juliette przyjęła chętnie jego oświadczyny. Poza tem rząd w Nowej Kaledonji wypłaca wszystkim nowożeńcom premję w kwocie 300 franków i ofiarowuje im urządzenie, a prócz tego zarząd więzienia dostarcza im na czas miodowych miesięcy bezpłatnie koniecznych środków **żywności.**

Rene nie cieszył się długo szczęściem. W 17 dni po ślubie **odczuł nagle dziwne boleści i umarł.** Mimo natychmiastowej sekcji zwłok nie znaleziono śladów trucizny. Widocznie madame Juliette użyła szybko ulatniającego się środka. W ten sposób madame Juliette otrzymała w spadku znakomicie urządzoną farmę. Wkrótce też trafił się jej nowy wielbiciel. Był nim bogaty lichwiarz, który nie czekał nawet na termin wygaśnięcia żałoby po pierwszym mężu i natychmiast zawarł z nią ślub w merostwie.

Po trzech miesiącach pożycia małżeńskiego znaleziono lichwiarza martwego na drodze, z nożem w plecach. Madame Juliette odziedziczyła teraz świetnie prosperujący kantor wymiany. Dzisiaj jest madame Julliette **właścicielką wielkich kopalni w Nowej Kaledonji i przyjmuje dwa razy w roku wszystkich dygnitarzy nowokaledońskich w swojej eleganckiej willi.** Wyszła nawet po raz czwarty zamąż za młodego Włocha, który zesłany był za liczne zabójstwa, popełnione przy pomocy noża i podejrzany o morderstwo, dokonane na trzecim mężu madame Juliette.

Prawie rok żyła madame Juliette z swoim czwartym mężem. Potem **zmarł on nagle w zagadkowy sposób** chociaż liczył ledwie 33 lat i był zupełnie zdrów. Odtąd madame Julliette straciła trochę w opinji ale mimo to jest najbogatszą kobietą, zajmuje się nawet działalnością dobroczynną i prowadzi bardzo religijne życie.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Literatura jest służbą społeczną.

Manowce i drogi polskiej twórczości literackiej.

Chodzi ciągle o to samo. O rzecz decydującą nietylko o teraźniejszości i przyszłości kulturalnej, ale wogóle o miejscu, które zagadnienia kulturalne, a przedewszystkiem literatura, mają zajmować w życiu.

Powiedzmy pokrótce odrazu: **literatura, jak i wszystkie dziedziny sztuki, nie istnieje i istnieć nie może dla siebie. Literatura jest tylko fragmentem w całokształcie ludzkiej twórczości i działalności. Fragmentem może jednym z najpiękniejszych i bezsprornie ważnym, niemniej jednak niczem więcej jak fragmentem.**

I dalej: **literatura jest funkcją społeczną. W dobrze zorganizowanem społeczeństwie ma swoje zadania, które musi bezwzględnie spełniać, a wywiązanie się z obowiązków daje literaturze wzamian pewne prawa i odpowiednią pozycję w hierarchji wszystkich funkcyj społecznych.**

Takie pojmowanie literatury wiąże ją z życiem, a literatów robi pożytecznymi i — co jeszcze ważniejsze — niezbędnymi członkami społeczeństwa. Jeśli staniemy na tem stanowisku, które zresztą wydaje nam się jedynie słusznem, wyjaśnią się odrazu wszystkie wątpliwości i upadną przeszkody, stojące na drodze racjonalnego rozwoju twórczości literackiej.

Jak dotąd bowiem **społeczeństwo i literatura idą własnemi drogami, które nie chcą się zbiec.** Literaci narzekają na obojętność i brak zrozumienia u społeczeństwa — społeczeństwo tłumaczy się „niezrozumialstwem" literatów i tworzeniem przez nich jakiegoś zaklętego koła, do którego dostęp zwykłym śmiertelnikom jest bardzo utrudniony. Kto wobec tego ma rację? Mają obydwie strony i jednocześnie obie... jej nie mają. Nie mają racji, bo obie strony są jednakowo pełne winy. Nie rozumieją przedewszystkiem tej podstawowej prawdy, którą ustaliliśmy na wstępie. **I nie chcą widzieć miejsca, które literaturze przypada.** Miejsca, dającego niewątpliwie literaturze duże prawa, ale i nakładającego na nią niemniejsze obowiązki.

Literatura dla siebie.

Musimy się najpierw zająć literaturą Polski odrodzonej. **Literatura ta znajduje się podobno w stanie niezwykle krytycznym.** „Podobno", bo nie chce nam się całkowicie wierzyć w żałosne jeremjady pokrzywdzonych jakoby przez los i wzgardzonych przez niedoszłych czytelników — pisarzy. Pewnie, że nie jest dobrze, ale nie jest również tragicznie. Zresztą trudno jest zdobyć się na szczere współczucie, gdy się ma przeświadczenie, że ci nieszczęśliwi i wzgardzeni twórcy sami są przedewszystkiem sobie winni.

Niewiadomo, co jest najwłaściwszą tego stanu przyczyną: **czy głównie brak prawdziwych talentów, czy też hochsztaplerskie silenie się na oryginalność za wszelką cenę.**

Bo w praktyce wygląda to tak:

Młody człowiek, zachęcany przez rodzinę i przez niektórych nałogowych protektorów wszelkiej grafomanji, postanawia zostać literatem. Uprawnia go do tego jaka taka — choć nie zawsze — znajomość ortografji i gramatyki, a przedewszystkiem brak innego, konkretnego powołania do uczciwej pracy. Zostaje więc literatem i to „zawodowym" — (pod tym względem idą bardzo na rękę takim typom Zawodowe Związki Literatów, które przyjmują do swych szeregów bylekogo). Potem pisze. Pisze głupstwa, a jeśli jest sprytny — pisze głupstwa oryginalne. **Imponuje snobom niezwykłością koncepcyj ideowych i formalnych, poza któremi kryje się tylko beznadziejna pustka.** A jednak są tacy, którzy takie bzdury wydają. Są też inni, którzy je chwalą. Tu dużo jeszcze dałoby się powiedzieć, **o lekkomyślności i nieodpowiedzialnej stronniczości krytyki, zwłaszcza warszawskiej, a także o koterjach i klikach, które decydują o powodzeniu tych wszystkich nowości literackich.** Powodzeniu zresztą tylko pozornem, bo przeciętny czytelnik, raz zwabiony i oszukany, stroni już od książek, w których nic dla siebie znaleźć nie może.

Oczywiście, że nie można tego uogólniać. **Są i prawdziwe talenty, ale te, albo ulegają t. zw. modzie, albo giną, zakrzyczane i odsuwane od rynku wydawniczego.**

Służba społeczna literatury.

Kiedyś znany pisarz francuski Anatol France, zapytany o to, **jaki jest stosunek ogółu do literatury,** odpowiedział zdecydowanie a wyjątkowo, jak na niego, poważnie: **żaden.**

Ogółu literatura nic nie obchodzi, a **literatura ze swej strony nie robi nic, żeby ten stosunek zmienić.** Literatura jest dumna z tego, że góruje nad szarym tłumem, zamknąwszy się w ścianach warszawskiej kawiarni, ale jednocześnie ta sama literatura ma do tego samego tłumu daleko idące pretensje, że jej nie docenia i odpowiednio nie subsydjuje.

Literatura współczesna nie chce być rozumiana i dostępna. Ją pasjonują fikcyjne i nieprawdziwe zagadnienia czystej sztuki, bo o nich, będąc nawet niczem, można głos zabierać, jako że w tej branży mętna frazeologja za wszystko wystarczy. O wiele trudniej jest przecież napisać tak, żeby wartość artystyczna pokrywała się z wartością społeczną dzieła. I tą wartością społeczną mierzy się rezultaty służby społecznej literatury.

Nie można jeszcze zapominać, że **ta społeczna służba literatury ma w Polsce szczególnie piękne tradycje.** Jeden z najsubtelniejszych, choć niedocenionych krytyków polskich, zapomniany niemal po niedawnej śmierci Zdzisław Dębicki pisze, że „literatura polska od początku swego istnienia nietylko szła zawsze z narodem, ale była tego narodu sługą i nauczycielką. Czuła ona i myślała naprawdę za „miljony". I w tem jest niewątpliwa i wielka jej zasługa społeczna".

Polska literatura w przeszłości dobrze pojęła i dobrze spełniła swój obowiązek. A dzisiejsza? Dość wspomnieć, że, jak to stwierdził kiedyś Adam Skwarczyński, **literatura nie dostrzegła faktu odrodzenia Polski.** Ale nietylko to. Literatura nie dostrzegła wielkich problemów, ale jednocześnie wyrzekła się małych, bo niemal za ujmę sobie wzięła zajmowanie się sprawami, które obchodzą zwykłych ludzi. **Nawet hasło „frontem do szarego człowieka" ograniczyło się do tkliwego babrania się w niedoli ludzkiej, traktowanej zresztą wyłącznie jako objekt ciekawości artystycznej.**

To wszystko, niestety, istnieje, ale dłużej utrzymać się nie może. Życie ma swoje prawa. **Życie wymaga też, żeby literatura była na usługach społeczeństwa.** I życie przejdzie nad wszystkimi kuglarskimi sztukmistrzami do porządku.

Pod tym względem widać już nawet zwrot na lepsze. Pokutują coprawda jeszcze, witane fanfarami sprzymierzonej reklamy, dziwactwa tego rodzaju, jak niby powieści Brunona Schulza, Gombrowicza, Kuczyńskiego, Promińskiego, ale jednocześnie **przychodzą do głosu coraz śmielej ci, którzy piszą nie sobie a muzom i snobom, ale przedewszystkiem — ludziom.** Tych pisarzy, którzy chcą szczerze służyć społeczeństwu widać głównie w regjonach, czyli, jak to się dawniej mówiło, na prowincji. Dla ilustracji tylko rzucimy kilka nazwisk: **Morcinek, Wiktor, Kossak-Szczucka, Kruczkowski, Wasilewska, Dobaczewska.** To starczy — innym razem podamy ich więcej.

Nowe niebezpieczeństwo.

Aby więc znaleźć wyjście z niemiłej sytuacji odosobnienia, **literatura musi się przedewszystkiem złączyć nierozerwalnie z życiem.** Przy realizacji jednak tego wskazania czasy dzisiejsze nasuwają nowe niebezpieczeństwo. Mianowicie chodzi o państwo, które chce, opanowując w dążeniu do wszechwładzy wszystkie dziedziny życia społecznego, nagiąć również do swoich celów literaturę. Wszędzie niemal, a przedewszystkiem w Rosji i w Niemczech, widzimy **próby podporządkowania twórczości literackiej ideologji państwowej.**

To jest druga skrajność, będąca może reakcją na wyłącznie abstrakcyjne traktowanie zadań sztuki, reakcją jednak zbyt silną i w skutkach równie szkodliwą. O stosunku państwa do literatury mówiła ostatnio w Warszawie znana powieściopisarka Marja Dąbrowska. I na pytanie, **czy państwo posiada kryterja, potrzebne do osądzenia, czy dzieło literackie dobrze służy społeczeństwu — Dąbrowska odpowiedziała zdecydowanie przecząco.** Państwo, jako pojęcie jest abstrakcją, — rzeczą istotną, realną jest tylko dany rząd, państwem kierujący, a każdy rząd, każdy regime jest tylko wartością przejściową, zmienną, od jego poglądów nie może więc zależeć to, co ma mieć wartość nieprzemijającą, a więc dzieło literackie.

Jedynym więc prawdziwym probierzem prawdziwej sztuki jest zachwyt, jaki budzi ona we wszystkich środowiskach, ta powszechność jest najlepszą legitymacją dzieła sztuki.

Takie powszechne zrozumienie i powszechne wchłonięcie — jest warunkiem najistotniejszym literatury wartościowej i realizującej postulat służby społecznej. **Między samolubnem grzebaniem się w zagadnieniach czystej sztuki, a kuszącem doraźnemi korzyściami wysługiwaniem się państwu czy rządowi, — musi znaleźć drogę każdy prawdziwy twórca.** A gdy ją znajdą wszyscy, wtedy literatura napewno stanie się bliską społeczeństwu.

I nie będzie kryzysu literatury.

Kronika teatralna.

Premjery w teatrach warszawskich. Teatr Narodowy wystawia jedną z najświetniejszych sztuk Oskara Wilde'a „Wachlarz Lady Windermeere", w następującej obsadzie: Przybyłko-Potocka, Lindorfówna, Junosza-Stępowski, Leszczyński, Różycki i in.

Teatr Letni przygotowuje wielki sukces tegoroczny scen paryskich — komedję muzyczną „Ty — to ja" M. Simons'a, w opracowaniu Juljana Tuwima, z Olą Obarską, Gabrielli, Janecką, Dymszą, Hnydzińskim, Łapińskim, Orwidem, Wawrzkowiczem i innymi.

Nowa sztuka polska. Najbliższą nowością Teatru Kameralnego w Warszawie będzie nigdzie dotychczas niewystawiona sztuka p. Marceliny Grabowskiej p. t.: „Sprawiedliwość". Role główne grają pp. Adwentowicz i Grywińska.

Stulecie teatru rumuńskiego. Teatr rumuński obchodził w maju br. setną rocznicę swego istnienia. Z tej okazji odbyło się w obecności króla oraz członków rządu przedstawienie galowe w teatrze Narodowym.

Sztuka Szaniawskiego w Trieście. Po raz pierwszy w Italji została wystawiona w Trieście, staraniem związku organizacyj pracowniczych t. zw. „Dopolovaro", sztuka Szaniawskiego „Adwokat i Róże", w tłumaczeniu triesteńczyka p. Marzana. Sztuka spotkała się z nader przychylnem przyjęciem prasy oraz licznie zebranej publiczności, wśród której byli przedstawiciele wszystkich władz miejscowych oraz elita intelektualna i towarzyska Triestru. Przedstawienie zostało poprzedzone odczytem o teatrze polskim.

Kaszubski Teatr Ludowy objeżdżać będzie powiaty kaszubskie w Niemczech. Kaszubski Teatr Ludowy w Wejherowie rozszerza swą działalność, która nie będzie ograniczać się tylko do występów w powiecie morskim, ale również w powiatach kaszubskich po drugiej stronie kordonu, a mianowicie w Niemczech w powiatach lęborskim, człuchowskim i bytowskim. Jak wiadomo, Teatr Kaszubski składa się z sił amatorskich pod fachowem kierownictwem artysty dramatycznego. Repertuar sztuk przeznaczonych na występy w Niemczech będzie ten sam, co i dla występów w powiecie morskim. Przeważać będą sztuki ludowe w gwarze kaszubskiej.

Kronika muzyczna.

Opera ku czci Marszałka Piłsudskiego. Kompozytor Ludwik B. Ramułt napisał ku czci pamięci Marszałka Piłsudskiego misterjum operowe p. t. „Serce dla Matki" do tekstu własnego. „Serce dla Matki" przedstawia hołd wszystkich warstw polskiego społeczeństwa, od dziecka, do matki staruszki, wszystkich sfer socjalnych, od chłopa do inteligenta, dla wielkiej idei Komendanta, wobec której bledną wszystkie radości i troski życia: umiłowania Ojczyzny, jej wielkości, zgody. Dzieło to będzie wystawione w kilku teatrach. Posiada ono dwa obrazy sceniczne. Czas wykonania wynosi jedną godzinę.

Koncert Kiepury w Brukseli odbędzie się w czerwcu. Koncert Kiepury, który miał się odbyć w Brukseli w obecności króla Leopolda III-go, a odwołany z powodu choroby naszego tenora, odbędzie się dopiero w końcu czerwca po skończonej żałobie narodowej.

Muzykolog polski został nagrodzony we Francji. Książka znanego polskiego muzykologa Leopolda Binentala, profesora Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina w Warszawie otrzymała nagrodę Instytutu Francuskiego (Akademji Sztuk Pięknych) fundacji Bernier. Książka ta, która ukazała się w roku ubiegłym w paryskiem wydaniu Riedera, jako tom 14 kolekcji „Maitres de la musique ancienne et moderne", znalazła b. szeroki oddźwięk w zagranicznych kołach muzycznych i spotkała się z niezwykle przychylnem przyjęciem fachowej krytyki.

Jan Ciepliński dyrektorem baletu w Buenos-Aires. B. baletmistrz Opery Warszawskiej, Jan Ciepliński, wyjeżdża do Buenos Aires na stanowisko dyrektora baletu w teatrze „Colona". Teatr ten, jeden z największych teatrów operowych świata — znany jest ze wspaniałej tradycji baletowej. Wystarczy nadmienić, że teatr Colona gościł na swych deskach słynny balet rosyjski Djagilewa z Niżyńskim, a poprzednikami Cieplińskiego na stanowisku dyrektora baletu byli m. in. Fokin, Balanszyn, Massin. Równocześnie z Janem Cieplińskim wyjeżdża do Buenos Aires słynny reżyser opery wiedeńskiej Wallenstein, który zaraz po przybyciu na miejsce przystąpi do realizacji opery Weinbergera „Szwanda — dudziarz" w układzie choreograficznym Jana Cieplińskiego.

Alfons Szyperski.

Romans o Wielkopolsce.

„Bibljografję historji Wielkopolski" czyta się jak powieść. Jak w odcinkach feljetonowych tak w poszczególnych zeszytach pracowitego dzieła dyrektora Bibljoteki Raczyńskich, dr. A. Wojtkowskiego przesuwają się przed naszemi oczyma barwne, żywe, zwięzłe, pełne treści migawki z bliższej i dalszej przeszłości. **Któżby pomyślał, że bibljografja, czyli coś w rodzaju spisu rzeczy, może być tak ciekawa!** Ależ bo to spis-stenogram prawdziwy o naszych najbliższych, telegraficznym stylem pisana gawęda o prymasach i karmazynach, senatorach, hreczkosiejach, lekko i ciężko uczonych, o społecznikach, o domownikach, monarchistach i socjalistach, o prababkach „kolosalnych" wzorach cnoty, o starych i młodych — lecz nie bylejakich.

Autor — dr. Wojtkowski — jest przecież gawędziarzem wysokiej klasy. Prawi tylko o tych, którzy coś znaczyli w Wielkopolsce, a jeśli umieszcza też na naszem podwórzu różnych przybłędów, Niemców, żydów i innych obieżyasów, swoich i obcych — to musieli się oni dać czemś we znaki Wielkopolanom i ziemi wielkopolskiej. Czemś dobrem lub złem. Pozycja każdego jest usprawiedliwiona i przefiltrowana. Już o nim gdzieś pisano lub wzmiankowano, dyskutowano, już go może najlepszy anatom — historja krajała, zwierciadło doń przystawiała. Tylko te wszystkie „gadki — plotki", wyszperać, wywęszyć, prawdę od poezji odróżnić, przemyśleć, uporządkować — to robota nielada. A potem jeszcze wydrukować czysto, przejrzyście, bez błędów i... tanio!

Ukazało się dotąd pięć zeszytów tej Bibljografji, z 6.326 pozycjami, a będzie razem zeszytów dwanaście. **Za dziadowską cenę 5 złotych miesięcznie** — przez jeden krótki rok — **masz, czytelniku, prawdziwy klejnocik w bibljotece domowej.**

A dla kogoż to arcyciekawe dzieło? Dla wszystkich. Adwokatów i lekarzy, proboszczów i aptekarzy, kupców (szanujący się posesjonaci — ziemianie już księgę prenumerują), dla wszystkich bibljotek, powszechnych (energiczny ks. Milik podobno setkę dla T. C. L. zamówił), towarzystw, organizacyj i t. d. i t. d. No a trudno sobie wyobrazić historyka, pisarczyka regjonalnego czy redaktora, któryby nie znał „Bibljografji historji Wielkopolski". Ośmieszyłby się na całe życie. A różni instruktorzy oświaty? Nawet ci nie pozostaną w tyle.

Każdy pracownik w Bibljografji znajdzie siebie choć w cytacie, a przynajmniej swego znajomego, stryja, wuja, dziadka, babkę lub kuzyna, czy... wielkiego uczonego lub sławnego poetę o... takiemże nazwisku. Zapewne to... krewny. Może i ja do tej rodziny należę? Każdy tak pomyśleć musi. A gdy już ktoś z nas coś uczciwego piórem spłodził, napewno w Bibljografji na laurach regjonalnej chwały spoczywa. Zobaczcie jeno Wiciarze wrzesińscy, kronikarze gostyńscy, obywatele leszczyńscy, ostrowscy, pisarczyki gnieźnieńscy, działacze śremscy, czarnkowscy, społecznicy szamotulscy, poeci poznańscy, inowrocławscy, kosowscy (choćbyście do Warszawy tchórzliwie uciekli) i t. d. i t. d., wszystkich was czujny detektyw—historyk odnalazł i w Księgach posadzał. Tam wasze prace przywołane jako świadki — przyczynki. I Turwidy i żydy, hernesy i modesy, Taśtaki (Banaszak) i Kociewiaki, mazury i bambry, Borowiaki i Chazaki (Bronikowski), Poznaniacy i Pleszewiacy (Jezierski) — wszyscy do Bibljografji triumfalnie wstąpili i zaczynają świecić potomnym jak gwiazdy najprawdziwsze na niebie wiecznej sławy.

Non omnis moriar — Żyjesz w „Bibljografji historji Wielkopolski"!! Zobacz tylko, czytelniku!! **Wystarczy napisać do dr. Staszewskiego, Poznań, Archiwum Państwowe....** a księgi same do domu twego trafią.

Pomorze w obrazach i w słowie.

Czersk wczoraj i dziś.

DOPIERO KRYZYS. — PRZED KIM SIĘ UŻALIĆ? — ZAMAWIAJMY TU MEBLE. — NASZA ROZMOWA Z BURMISTRZEM P. TRYBULLEM. — ROZPACZ JEST ZALETĄ SAMOBÓJCÓW. — JAK Z BEZROBOCIEM? INWESTYCJE. — NIECH RUSZĄ TARTAKI. — CZERSK MIASTEM JEDYNEM W CAŁEJ POLSCE. — PIERWSZE NA POMORZU POWSTANIE. — LEGENDA BORÓW TUCHOLSKCH. — WSPOMINKI Z DNI ONEGDAJSZYCH.

(Od własnego korespondenta).

Czersk, w czerwcu.

Na ubożuchnej ziemi leży Czersk. Szczere piachy. I lasy. Nie dopatrzysz się tu dobrobytu.

Miasteczko samo, do niedawna jeszcze wioska, o ośmiu bezmała tysiącach mieszkańców, zagubione i zda się zapomniane jest przez wszystkich. Tu dopiero kryzys! Boć z czego ma wyżyć Czersk, gdy ongiś stał przemysłem drzewnym, a dziś leży przytłoczony bezrobociem. **Tartaki nieczynne, przemysł meblarski dyszy astmatycznie.** Zdala od szlaków handlowych Czersk jest jakby izolowany od ogólnego prą-



Burmistrz miasta Czerska Paweł Trybull.

du życia gospodarczego. **Przeżywa nędzę i z nikim się swoją biedą podzielić nie może.** Nawet użalić się nie ma przed kim.

Zainteresujmy się nim. Zasługuje na to. Może to nawet będzie z obustronną korzyścią. Opowiadano mi, że **stolarze w Czersku wobec bezrobocia ogromnie obniżyli ceny na swe wyroby.** Najtaniej meble zamówić można właśnie tutaj. Meble wykonane w Czersku są prawie o połowę tańsze niż gdzieindziej. Zaznaczam, że piszę to, co mi tu mówiono. A że musi być prawda, dowód w tem, że **surowiec pod nosem, o wśród stolarzy olbrzymia konkurencja.**

Przemysł meblarski Czerska słynie wokoło. Osobliwie **wyrób listew, które cieszą się zbytem nawet zagranicą.**

Rozumie się, że się cieszą nie tyle listwy, ile ich producenci. Z większych przedsiębiorstw stolarskich i meblarskich wymienić można: Fabrykę listew J. Grabański i B. Stopowski.

Nieczynne są takie fabryki jak Pomorska Destylacja Drzewa, Odlewnia żelaza Wiktorja i największy tartak, zatrudniający w okresie konjunktury do 1500 pracowników, Hermanna Schütta.

Czersk jest miastem w 60 proc. przemysłowem, tedy można sobie wyobrazić jakie szczerby w jego życiu gospodarczem poczyniło bezrobocie. W roku 1920 było 300 bezrobotnych, w rok potem 500, a w r. 1931 aż 1,200 ludzi bez pracy!

Porozmawiajmy **z burmistrzem miasta p. Trybullem.** Jak każdy burmistrz i on jest optymistą. I słusznie. Rozpacz jest zaletą samobójców. **A Czersk chce żyć.** Więc będzie żył, gdy ma takiego gospodarza. Posądzi ktoś, że kadzę, a ja tylko wyrażam swój uczciwy zachwyt nad tem, co w biednem miasteczku można zrobić, jeśli się walczy ze zniechęceniem.

— **Bezrobotnych mamy 1.000 rodzin** — mówi p. burmistrz smutnym głosem.

— Jak na Czersk, klęska — **przytakuję.**

— Oczywiście, ale cóż robić. **Trzeba ze złem walczyć** — odpowiada mój rozmówca i snuje swą opowieść na temat swych gospodarczych trosk oraz prac dokonanych. Bezrobocie zwalczaliśmy doraźnemi pracami. Z Funduszu Pracy uzyskaliśmy na ten cel 12.000 zł.

— **Kropla w Bałtyku!** — wtrącam.

— Mało, to też **staramy się użyć niedoli ludzkiej w ramach sił własnych!** Zimą obdzielaliśmy bezrobotnych chlebem. kartoflami. Mamy Komitet Pomocy Bezrobotnym, a zwłaszcza panie z towarzystwa Św. Wincentego a Paulo żywo zajmują się naszą czerską nędzą.

— Przy takiem bezrobociu miasto chyba niezdolne jest do jakiegoś poważniejszego wysiłku inwestycyjnego? — naco otrzymujemy zaprzeczenie:

— Muszę stwierdzić, że **mimo wszystko nasz dorobek samorządowy od r. 1927 jest poważny. Wybudowaliśmy masywne domy robotnicze, wielki barak dla bezdomnych,** to wszystko kosztem 180.000 zł. Przebrukowaliśmy ulice: Szkolną, Młyńską, Targową oraz wszelkie dojazdowe drogi z okolicznych wiosek. Zakupiliśmy plac na rynek targowy, nie mówiąc o dokonaniu całego szeregu prac pomniejszych. **Nawet prywatny ruch budowlany jest ożywiony, skoro zdołaliśmy pobudować około 118 domów mieszkalnych.**

— Skąd pan burmistrz widzi ratunek dla obecnej niewesołej sytuacji?

— Dla nas jedynem wybawieniem byłoby, gdyby nasz wielki przemysł drzewny, który całkowicie prawie leży, ruszył. Odrazu cała sytuacja zmieniłaby się na lepsze. Jesteśmy miastem wybitnie robotniczem. **75 proc. ludności żyło z przemysłu drzewnego, przeważnie to robotnicy.** W związku z tem i sytuacja kupiectwa jest bardzo ciężka, bo robotnik nie zarobi, a nasze wioski okoliczne to gospodarstwa przeważnie na ziemi piaszczystej. **Nawet w latach konjunktury u gospodarzy borowiackich nie przelewało się od dobrobytu.** Tyle, że wyżyć mogli i poczynić niezbędne zakupy.

Na tem rozmowę zakończyliśmy, ale reportaż jeszcze nie skończony.

Czersk jest miastem wybitnie polskiem. Takiego miasta nie znajdzie się w całej Polsce, szukaiac nawet nietvlko za świecą, ale i z jupiterem. 98 procent to Polusy, jak się patrzy! **Tylko 2 proc. Niemców, a z synów Judy ani jeden tu się nie zagnieździł.**

Tak jest dzisiaj a za czasów największego kulturkampfu teutońskiego nigdy liczba nie przekraczała 30 proc.

Ta zwartość żywiołu polskiego w borach tucholskich sprawiła, że tu **w latach 1918—19 najwcześniej zrodził się bunt orężny przeciwko grencszucowym ciemiężycielom.** Wtedy, kiedy Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu zajęła do spraw pomorskich pozycję oczekiwania, tu w Czersku, w jego borach rozwijała się partyzantka braci Ganacińskich **tu młody wikary ks. Sowiński miał przygotowanych 400 chłopa z wiary, którzy z kosami na sztorc osadzonemi radzi byli pójść na grencszuc.** Przecież Czersk przez kilka godzin znajdował się w rękach polskich.

Przypomnijmy te czasy. Nie są one tak odległe, a tak przecież są zapomniane, tak niedoceniane i tak wymowne, a przytem pouczające. **Już po kniei tucholskiej poszła żywa legenda naszych czasów o brawurowych wyczynach Ganacińskiego, ostatecznie przyłapanego przez grencszuc i w bestjalski sposób zamordowanego.** Do dziś dnia, na Zaduszki, grób jego jakieś pamiętliwe serce wieńcem przystraja i świeczką oświetla. Ale zostawmy legendę, która się **rodzi za naszych czasów. Przetrwa ona niejedno pokolenie i przejdzie nad naszemi sądami,** swoim nieznanym dla nas szlakiem.

A iluż to dzielnych obywateli miały te bory tucholskie! **Niejedni już pomarli jak śp. dziekan Wysocki, śp. Adolf Bonin, śp. Sękowski** — czyż trzeba wspominać o żyjącym w Czersku dr. Br. Zielińskim?

A jak to było w Czersku 6 stycznia 1919 r., kiedy Pomorze jęczało jeszcze pod bestjalską przemocą zaborcy? Przecież **wybuchło tu, w Czersku pierwsze powstanie na Pomorzu, powstanie, które przejdzie do historji walk orężnych o polskość Pomorza.** Całe miasto zerwało się na nogi. Za broń chwytał każdy, kto czuł **krzepkość w garści. Zajęliśmy ratusz, miasto. Wyparliśmy wroga.** Co za wspaniała zuchwałość! Ile w tem bohaterskiej decyzji borowiaków, ile brawurowego zapału, który **niestety wytlił się na miejscu, niepoparty, a ostudzony kunktatorstwem ludzi nie „umiejących chcieć".**

Lecz nie piszemy historji. Piszemy reportaż z Czerska, ludzkie gadki, sądy i opowieści tu, na tem miejscu, streszczając.

A jeśli tym rzeczom robimy wspominki, sąd o sprawie dziejom zostawiamy, to wyłącznie dla **wykazania, jak na ubogich piachach bogaty patrjotyzm borowiaków trzymał straż nad polskością tucholskiej puszczy.**

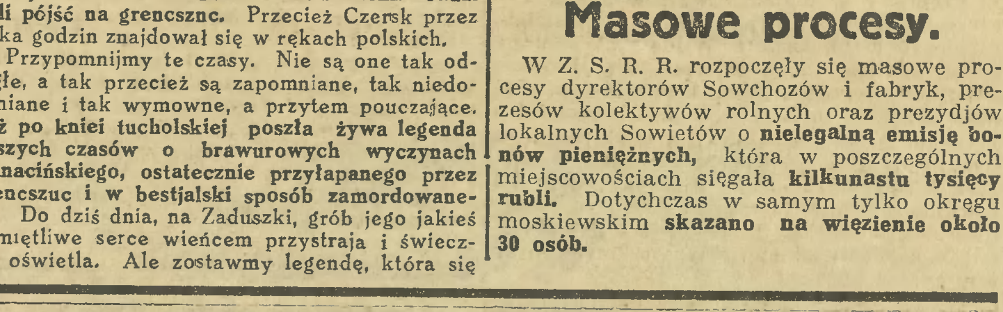
Leon Sobociński.



Bory Tucholskie, rzeka Niechwaszcz.

Masowe procesy.

W Z. S. R. R. rozpoczęły się masowe procesy dyrektorów Sowchozów i fabryk, prezesów kolektywów rolnych oraz prezydjów lokalnych Sowietów **o nielegalną emisję bonów pieniężnych,** która w poszczególnych miejscowościach sięgała **kilkunastu tysięcy rubli.** Dotychczas w samym tylko okręgu moskiewskim **skazano na więzienie około 30 osób.**



Z niedoli chłopskiej.

Osadnicy a ustawy oddłużeniowe.

Sprawy osadnicze w dzielnicach zachodnich wołają o załatwienie.

Ogólnie wiadomo, że rolnictwo w całej Polsce, a na Pomorzu i w Wielkopolsce w szczególności znajduje się w agonji. Przyczyna tego smutnego zjawiska leży w **nadmiernem obciążeniu podatkowem rolnictwa, w niskich cenach płodów rolnych i wysokich cenach produktów kartelowych i monopolowych.** W bardzo ciężkiej sytuacji znajdują się osadnicy, gdyż poza wymienionemi bolączkami rolniczemi **muszą spłacać wysokie renty.**

Osadnicy czyli ci rolnicy, którzy wykupili ziemię na Pomorzu i w Wielkopolsce **od Niemców,** znaleźli się w czasie kryzysu w położeniu dziesięć razy gorszem, niż rolnicy **zasiedziali** na gospodarstwach. To też jeżeli zagadnienie oddłużenia dotyczy wszystkich rolników, to przedewszystkiem dotyczy ono osadników. Z pomiędzy osadników zaś najbardziej odczuli skutki kryzysu **osadnicy rentowi.** Jest to zupełnie zrozumiałe. O ile wszyscy rolnicy muszą płacić podatki, które wzrastały właśnie w tym czasie, kiedy dochód rolnika malał, to osadnik rentowy musi płacić podatki, które wzrastały akuratnie w tym czasie, kiedy dochód rolnika malał, to osadnik rentowy musi płacić nietylko podatki, ale jeszcze rentę wynoszącą **kilkaset złotych rocznie.** Jeżeli tedy ustaw oddłużeniowych oczekiwali rolnicy, gospodarujący oddawna na swoich warsztatach pracy, to z tem większą niecierpliwością oczekiwali ich osadnicy. Niestety **w odniesieniu do osadników, zwłaszcza rentowych, ustawodawstwo oddłużeniowe nie spełniło nadziei.**

Ustawy oddłużeniowe z października ub. roku bowiem przynoszą ulgę rolnikom, siedzącym oddawna na swoich gospodarstwach, osadnikom z parcelacji rządowej, osadnikom z parcelacji prywatnej i osadnikom anulacyjnym, **a pominęły prawie zupełnie osadników rentowych,** gdyż przyniosły im tylko możność rozłożenia zaległych rent na dłuższy okres czasu.

W ostatnich latach **obniżono wysokość rent** przez obniżenie waloryzacji rent, ale przecież obniżka nie dorównuje wogóle wzrostowi wartości złotego. Osadnik, który **mógł** płacić rentę, gdy ceny płodów rolnych były takie, że pokrywały koszta produkcji — dziś kiedy ceny spadły czterokrotnie, **renty w obecnej wysokości płacić nie może,** bo ona wskutek wzrostu wartości złotego jest dwa lub trzy razy wyższa, niż była przed kilku laty. Poza tem przy waloryzowaniu renty z 43 na 21,5 procent wyłączono od tej waloryzacji osady rentowe, nabyte po maju 1924 roku. A przecież takich osad w tym czasie nabytych jest bardzo dużo. Osadnik rentowy, który kupił osadę po maju 1924 roku, został poszkodowany i znajduje się **w położeniu bez wyjścia.** Zapłaciwszy bowiem za gospodarstwo cenę, za którą mógłby nabyć dziś conajmniej **trzy takie gospodarstwa,** ma oprócz ogólnych trudności gospodarczych do płacenia jeszcze rentę niepomiernej wysokości.

W wielu wypadkach osadnicy rentowi **wprowadzeni byli w błąd** przez Urząd Ziemski w Poznaniu, który pozwalał na płacenie Niemcom wysokich nieraz cen rzekomo za gospodarstwo, gdy w rzeczywistości były to tylko **ceny za inwentarz i plony.** Urząd Ziemski bagatelizował renty, twierdząc, że zostaną one zniesione, a w każdym razie nie będą większym ciężarem dla nabywcy osady. Osadnicy rentowi padli więc ofiarą swojej ufności do władzy. Osadnik bowiem mógł był za te same pieniądze, które zapłacił Niemcom, kupić osadę prywatną, nie obciążoną rentą. Winą Urzędu Ziemskiego w Poznaniu jest, że tysiące osadników wprowadził w błąd, gdyż nie uświadamiał ich, że Niemcy domagali się wysokich cen tylko za żywy i martwy inwentarz oraz za plony, bo budynki i ziemia nie były ich własnością. Urząd Ziemski powinien był ściągnąć przy kupnie osady choć część na pokrycie rent, a nie dopuścić do tego, iż Niemcy **pobrali pieniądze, które im się nie należały.**

Osadnicy rentowi spodziewali się, że ustawodawstwo oddłużeniowe naprawi im krzywdę, wyrządzoną przez Urząd Ziemski w Poznaniu przez taką kapitalizację renty, żeby ją można było łatwo wykupić. Niestety to się nie stało. Rozłożenie zaległych rat rentowych na dłuższe spłaty nie jest dla osadników rentowych oddłużeniem.

Dziś na niewielkiem gospodarstwie renta wynosi **setki złotych rocznie,** co przy obecnych cenach produktów rolnych stanowi **obciążenie nie do wytrzymania.** To też osadnikom tym należy przyjść z pomocą przez specjalne ulgi, które mogą być jeszcze ustalone w dodatkowem rozporządzeniu. Wówczas dopiero będzie można powiedzieć, że ustawodawstwo oddłużeniowe objęło **całe** rolnictwo.

Dodać jeszcze należy, że **kardynalnym warunkiem udania się akcji oddłużenia rolnictwa jest przywrócenie opłacalności rolnictwa,** bo bez trwałej opłacalności warsztatów rolnych nie może rolnik uzyskać środków na obsługę choćby najdogodniej rozłożonych długów i najbardziej obniżonych procentów. Już w kwietniu br. okazało się, że rolnicy, którzy mieli zapłacić pierwszą ratę swoich rozterminowanych długów, w olbrzymiej większości raty tej nie wpłacili. Nie wpłacili dlatego, że nie mogli, gdyż za swoje produkty rolne wzięli oni w tym roku jeszcze conajmniej o jedną czwartą mniej, niż w roku ubiegłym.

Dyonizy Wesołek.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Mieczysław B. Lepecki. „Sybir bez przekleństw". wyd. Rój. W Bydgoszczy na składzie u Gieryna. str. 224. „Józef Piłsudski, którego starszy brat Bronisław był oskarżonym w związku z zamachem na Aleksandra III, został zesłany na Sybir „porządkiem" administracyjnym. Jedynem jego przestępstwem było posiadanie listu od brata. W takiej sytuacji nie mogło być mowy o wyroku sądowym, gdyż najniesprawiedliwszy sędzia musiałby oskarżonego uwolnić". Zawdzięczając temu to właśnie moskiewskiemu „porządkowi", marsz. Piłsudski znalazł się jako 20-letni młodzieniec na lat 5 na Sybirze jako zesłaniec. Irkuck jest tak odległy od Moskwy, jak Kongo od Warszawy — mówi kpt. Lepecki, który wybrał się na zwiedzenie miejsca zesłania marszałkowego. Tę znaczną przestrzeń przebywa się koleją w przeciągu 5 dni i tyluż nocy. W r. 1887, gdy kolej zaledwie wkroczyła za Ural, Józef Piłsudski zużył na tę podróż kilka miesięcy. Ale od Irkucka musiał jeszcze przebyć wśród tajgi — puszczy sybirskiej — 1200 km do miasteczka Kireńska, gdzie przebywał dwa lata od 1887—1889 r. Za udział w buncie był więziony w tamtejszem więzieniu. **Spędzał w niem dni i noce w temperaturze kilkudziesięcin stopni mrozu i stąd wynoszono go napół żywego do szpitala.** Pobyt w tem więzieniu sprawił, że nawet nieczułe władze carskie zgodziły siz na przeniesienie go później z Kireńska do Tunki, miejscowości położonej mniejwięcej o półtora tysiąca kilometrów na południe, a więc o klimacie nieco łagodniejszym. Z tej samej niewątpliwie przyczyny koledzy zesłańcy z nowego miejsca pobytu zobaczywszy jego wynędzniałą postać, orzekli zgodnie, że „niedołgowieczneyj eto malczyk — niedługowieczny to chłopiec." Kpt. Lepecki pisał wspomnienie ze swej wyprawy jeszcze za życia marszałka. Niedługowieczny był dla nas Piłsudski, ale jakże długowieczny w stosunku do tych nieludzkich cierpień młodości i wieku dojrzałego... Książka kpt. Lepeckiego zawiera niesłychanie wiele ciekawych spostrzeżeń. Patosu niema w niej zupełnie. To jest „Sybir bez przekleństw", taki jakim go widzi oko polskiego podróżnika, ale oko, które wiele widziało i wiele potrafi dostrzec. Szereg kapitalnych uwag o kraju, ludziach i urządzeniach sowieckich i syberyjskich podnosi wartość opisu. Dziś jednak, gdy marszałek nie żyje, ustępy poświęcone **wspomnieniom jego kaźni budzą największe wrażenie.**

St. St.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Antek policmajster".

Muza: „Przedmieście".

Żołnierskie: „Statek przemytników".

Teatr Zdrojowy: W I święto „Zwyciężyłem kryzys", w II święto „Mecz małżeński" w wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej.

Zwolennicy zielonej murawy. Przypominamy, że w pierwszy i drugi dzień Zielonych Świąt rozegrany zostanie na stadjonie miejskim mecz pomiędzy „Herthą" Schneidemühl (Piła) a „Goplanją".

Nieszczęśliwy wypadek. W zakładach Solvay w Mątwach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ Czesław Śmierniak, doznając przez uderzenie łomem żelaznym w głowę poważnych obrażeń. Kontuzjowanego odwieziono niezwłocznie do szpitala w Inowrocławiu.

Chcesz mieć głos, zdobądź POS. Każdy obywatel Inowrocławia powinien mieć Odznakę Sportową. Zdobyć ją może w dniach przeprowadzania próby sprawności fizycznej o POS na stadjonie miejskim, które odbywają się w każdą sobotę od godz. 15—19 i w niedzielę od 7—9. Szczegółowe informacje można zasięgnąć w komendzie PW i WF miasta Inowrocławia, Plac Klasztorny 1 od godz. 8—13 i od 16—18.

Dziesięcioletni złodzieje. Na Błoniach okradziono ochronkę. Łupem sprawców padły łyżki, noże, ręczniki i t. p. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że złodziejami są malcy w wieku od 10—12 lat, przyczem jednego z nich niej. Rosińskiego z Błoni przychwycono i spodziewać się należy, że wspomniany zdradzi nazwiska swych wspólników.

Egzamin dojrzałości w tut. gimnazjum żeńskiem zdały: W. Benedykcińska, H. Bolcówna, J. Borowiakówna, M. Borowiakówna, M. Buszczyńska, M. Giżewska, M. Kwaśniewska, St. Lewandowska, A. Mierosławska, M. Skarżyńska, I. Szymańska i J. Woyciechowska.

Dalsze ofiary na budowę hangaru w Inowrocławiu. Na budowę hangaru na lotnisku LOPP im. marsz. Piłsudskiego w Inowrocławiu złożyli Cech Piekarski 25 zł, Tow. Samodzielnych Kupców Chrz. 30 zł, Oddz. Zw. b. ochotników armji Polskiej 20 zł. Ofiarodawcom składa Obwód M. LOPP na m. Inowrocław jak najserdeczniejsze podziękowanie. Poza tem prosi się organizacje, stowarzyszenia, cechy oraz społeczeństwo o składanie dalszych ofiar w gotówce względnie w materjałach budowlanych na rzecz budowy hangaru na lotnisku, który ma być trwałym pomnikiem na Kujawach zachodnich.

Kawalerska jazda rzeźników i cyklistów plagą Inowrocławia. Największą plagą naszego miasta są jadące w szalonem tempie wozy rzeźnickie na ulicach, a cykliści w parkach. Często notuje się wypadki przejechania, czy najechania przechodniów lub dzieci przez wóz rzeźnicki. Mimo różnych nieszczęść w dalszym ciągu uprawia się tę kawalerską jazdę. Zdawałoby się, że spacerowiczom w naszym parku Solankowym nie grozi niebezpieczeństwo. Tymczasem tu pozwalają sobie na harce cykliści i to w bocznych gankach. Mniejby nas dziwiły podobne wybryki młodzieży, ale żeby starsi i to poważni obywatele naszego miasta też wyprawiali podobne harce, jest bardzo smutne.

Kursy PCK. Kobiety, które się czują na siłach i rozumieją potrzebę służby społecznej i obowiązki obywatelki, powinny się starać o uzyskanie zaszczytnego miana siostry pogotowia sanitarnego. Niechaj korzystają z kursów, które organizuje PCK. Niech zgłoszą się do biura PCK, ul. Marsz. Piłsudskiego 6 m. 7.

Grudziądz.

Nocny dyżur aptek: Apteka Pod Orłem, 3 Maja, tel. 1360; Apteka Pod Gryfem, Legjonów, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Kuzyn z Ameryki".

Gryf: „Co lubią mężczyźni".

Orzeł: „Rozkoszna przygoda" i „Nieznajoma z telefonu".

Ziemia z mogiły grudziądzkiego żołnierza-powstańca na kopiec im. marsz. Piłsudskiego. Do Krakowa wyjechała wycieczka podoficerów grudziądzkiego Centrum Wyszk. Kawalerji. Podoficerowie zabrali urnę z ziemią pomorską z mogiły żołnierza powstańca z Grudziądza, poległego w r. 1920 w walce o wolność. Ziemia złożona zostanie przy sypaniu kopca im. marsz. Piłsudskiego na Sowińcu. Załączony do urny pergamin podpisany jest m. in. przez komendanta C. W. Kaw. płk. Podhorskiego.

Serdeczny apel Pań Miłosierdzia. W związku ze zbliżającą się uroczystością przyjęcia dzieci do pierwszej komunji św. Stowarzyszenie Pań Wincentek przy farze wydało do społeczeństwa odezwę, prosząc o pomoc materjalną dla dzieci najbiedniejszych. Znając wielką biedę, panującą w Grudziądzu, wierzymy, że akcja Pań Wincentek spotka się z życzliwem poparciem zamożniejszego społeczeństwa.

Przed Tygodniem Harcerskim. W niedzielę 9 bm. rozpoczyna się tydzień harcerski w Grudziądzu. Tydzień ten ma na celu zapoznanie społeczeństwa ze szczytną ideologją harcerstwa oraz zdobycie funduszów dla grudziądzkiej wyprawy zlotowej. Dla umożliwienia społeczeństwu zapoznania się z ruchem harcerskim zawiązał się w Grudziądzu komitet, na którego czele stanął były harcerz p. Michałowski, wiceprezydent miasta. Komitet ustalił nast. program tygodnia: 9 bm. **dzień harcerski:** godz. 8 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Ducha, godz. 9 przemarsz ulicami miasta na Rynek Główny, raport i otwarcie tygodnia ; godz. 10 przemarsz do przystani gimnazjalnej, gdzie nastąpi poświęcenie kajaków; godz. 16 zwiedzanie wystawy prac zuchów i harcerek na boisku gimn. mat.-przyr.; godz. 16,30 pokazy harcerek z dziedziny gospodarczej i ratownictwa; godz. 19 ognisko połączone z gawędą. Dnia 10 bm. **dzień zucha:** godz. 16 akademja zuchów w Teatrze Żołnierskim przy ul. Prowiantowej, przy współudziale orkiestry. Dnia 12 bm. godz. 20 koncert w Teatrze Miejskim. 16 bm. **dzień harcerza:** godz. 8 nabożeństwo w kościele św. Ducha; godz. 16 arenowe pokazy harcerzy z zakresu techniki harcerskiej na boisku gimn. mat.-przyr. godz. 19 reprezentacyjne ognisko oraz zakończenie tygodnia harcerskiego. W dniach 9 i 10 bm. zwiedzanie obozu pokazowego harcerzy na dziedzińcu szkoły Sienkiewicza. 10 bm. godz. 6—14 ćwiczenia polowe harcerzy na Książęcych Górach. W ciągu tygodnia harcerskiego zbiórki uliczne.

Przytrzymanie podejrzanego domokrążcy. Policja w dalszym ciągu tropi grasujących po Grudziądzu domokrążców. Wczoraj przytrzymano żyda Kischla Gurwinkla z Mławy (Płocka 7), który nie posiadał licencji na uprawianie handlu domokrążnego. Pejsatego domokrążcę wraz ze skonfiskowanym towarem odstawiła policja do dyspozycji wydziału przemysłowego.

Za kradzież wanny posiedzi w kozie. W kolizję z kodeksem karnym popadł raz jeszcze robotnik Maksymiljan Terlecki, karany już kilkakrotnie za kradzież więzieniem. Ostatnio powinęła mu się noga przy kradzieży... wanny cynkowej z korytarza domu przy ul. Zamkowej 13. Wyrok: 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Ostrzeżenie. Komenda Placu wyjaśnia, że konwój wojskowy węgla, owsa i t. p. otrzymał prawo użycia broni w stosunku do tych osób, które natychmiast nie zastosują się do jego wezwania. W razie zabicia wartownik wojskowy nie ponosi odpowiedzialności, jeśli działał w myśl przepisów wojskowych.

Dwaj złodzieje. W wyniku przeprowadzonej przez policję obławy przytrzymani zostali dwaj niebezpieczni złodzieje Leon Robalewski i Juljan Demartyn, którzy w trybie przyśpieszonym zasądzeni zostali przez sąd grodzki na karę bezwzględnego więzienia po 7 miesięcy. Obydwom złodziejom udowodniono śmiałą kradzież dokonaną w gmachu pocztowym na szkodę żony rolnika Elżbiety Zielińskiej z pobliskiego Zakurzewa.



8822

Koronowo.

Kaczka dziennikarska. Wiadomość z przed tygodnia o rzekomem usiłowanem samobójstwie p. Józefa Willi, syna znanego obywatela tutejszego, podał do „Dziennika" ktoś złośliwy albo mylnie poinformowany. Pan Willa poślizgnął się nieszczęśliwie i wpadł do Brdy. Posiadał taką przytomność umysłu, że sam się wyratował, nie korzystając z zaofiarowanej mu pomocy. Powodów do samobójstwa nie miał żadnych, a jako człowiek głęboko religijny nigdyby się nie targnął na własne życie. Za przykrość mimowoli wyrządzoną, redakcja, której tę niestrawną kaczkę ktoś podsunął, przeprasza p. Willę i jego rodzinę.

Epidemja groźnych pożarów

w pow. mogileńskim nie wygasa.

Największą plagą w powiecie mogileńskim to bezustanne pożary. Bez wyjątku codziennie i każdej nocy pali się równocześnie kilka gospodarstw w różnych częściach powiatu. Przeważnie pożary bywają wzniecane przez samych właścicieli z chęci zysku.

W Sławsku Wielkiem w gospodarstwie Lisieckiej Jadwigi powstał pożar, który strawił budynek gospodarczy, w którym mieściły się 4 chlewy i warsztat kołodziejski. Ogólna strata wynosi 3.700 zł. — W Kwieciszewie rolnikowi Janowi Kądzieji spaliła się stodoła i część narzędzi rolniczych. Straty wynoszą 2.000 zł. — W tej samej wsi powstał pożar u Krytowskiego Wincentego, jednak został stłumiony w zarodku. — W Rzeszynie nieznany osobnik przyniósł snopek słomy na lodownię i podpalił go, wskutek czego spaliła się trzcina, którą okryta była lodownia.

W Dzieciążni u Paluszaka Kazimierza zapalił się dom mieszkalny, lecz pożar wczas zauważono i stłumiono. — W Strzelcach na szkodę Sroczyńskiego Jana spaliła się stodoła, narzędzia i maszyny rolnicze. Straty wynoszą 4.600 zł. W tym wypadku zachodzi podejrzenie, że podpalenia dokonał sam właściciel z chęci zysku, został on też aresztowany.

W Cieńcisku u Szpuleckiego Jana powstał pożar od pioruna i spalił się chlew. W Karsku powstał wielki pożar w gospodarstwie rolnika Ignacego Kubiaka. Spaliły się doszczętnie stodoła, obora, stajnia, narzędzia i maszyny rolnicze. Straty wynoszą 25.000 zł. Wreszcie w Ciechrzu spaliła się rolnikowi Robertowi Muellerowi stodoła wartości 3.000 zł.

Ogólna szkoda jaką wyrządziły masowe te pożary, wynosi około 40.000 zł.

Piękna uroczystość młodzieży katolickiej

w Borach Tucholskich.

15-lecie istnienia i poświęcenie proporczyków KSM w Miedznie.

Osie. Ubiegła niedziela pozostanie dla mieszkańców Osia, miejscowości uważającej się słusznie za stolicę Borów Tucholskich, na długo w pamięci. Poza ożywionym ruchem, jaki panował w związku z zwiedzeniem elektrowni krajowej w pobliskim Żurze i Gródku przez elektryków z całej Polski, przez blisko 200 osób, uczestników zjazdu w Bydgoszczy, odbyła się druga bardzo piękna uroczystość, młodzieży katolickiej, zorganizowanej pod znakiem KSM, latorośli Akcji Katolickiej.

Inicjatorem tej przepięknej uroczystości były oddziały Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej i męskiej w Miedznie, wsi pod Osiem, gdzie od 15 lat wre żywem tętnem praca organizacyjna młodzieży. Oba oddziały sprawiły sobie proporczyki, a oddział męski obchodził 15-lecie istnienia.

W pochodzie do kościoła około 350 druchen i druchów wzięło udział ze sztandarami i proporczykami z bliższych i dalszych okolic: z Drzycimia, Osia, Lipinek, Świecia, Jeżewą, Zdrojów, Sierosławia i t. d. Z ramienia władz okręgowych KSM wzięli udział: sekretarz okręgowy p. Kubacki Leopold ze Świecia i członek rady okręg. p. Chmarzyński z Osia. Kościół parafjalny w Osiu, w ostatnich latach znacznie rozbudowany, zapełnił się wiernymi. U stóp ołtarza ks. asystent Głowacki dokonał aktu poświęcenia proporczyków, odebrał ślubowanie od młodzieży i zarazem wygłosił piękne, okolicznościowe przemówienie. Po wysłuchaniu uroczystej Mszy św., jaką celebrował ks. Głowacki, pochód wrócił do Miedzna. Nasamprzód spożyto wspólny obiad z kuchni polowej.

W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił prezes Adrych; na marszałka wybrano ks. prob. Bruskiego z Osia, jako protokulanta p. Lisewskiego. Nastąpiło składanie życzeń i przemówienia okolicznościowe. Jako pierwszy przemawiał ks. prob. Bruski, dalej delegat zarządu okręg. p. Kubacki ze Świecia, p. Malik asystent KSM ze Zdrojów i dużo innych. Odczytano też telegram, jaki nadesłał sekretarz generalny ks. Gajdus z Pelplina.

Prezes oddziału Adrych wygłosił sprawozdanie z 15-letniej działalności oddziału. Obecnie sekretarzem jest dh. Paweł Radkowski, skarbnikiem dh. Antoni Radkowski.

Punktem kulminacyjnym zebrania było wręczenie dyplomów zasługi, przez sekretarza okręgowego. Dyplomy otrzymali: Władysław Felczykowski i Alfons Gzela, członkowie honorowi orez Teodor Adrych, Wł. Manikowski, Paweł Radkowski i Feliks Wejnert.

Po wysłuchaniu referatu prezesa KSM w Lipinkach Wejnera na temat: 15 lat pracy w KSM oraz wysłaniu telegramów do generalnego sekr. ks. Gajdusa w Pelplinie i b. gen. sekr. ks. prob. Żyndy w Chełmnie, zakończono podniosłą uroczystość.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, na którem odegrano „Dwie matki" i „Juljusza".

Oto krótkie pokłosie pięknych uroczystości młodzieży katolickiej w Borach Tucholskich. Oddziałom KSM w Miedznie „Szczęść Boże w dalszej pracy".

„Niebieski ptak" w kleszczach

kodeksu karnego.

Pomysłowy oszust na 7-miesięcznym urlopie w więzieniu.

Z Grudziądza donoszą:

Miasto nasze mimo wielkiego zubożenia ciągle jeszcze nie przestaje być **ulubionym terenem działania dla różnych podejrzanych indywiduów, hochsztaplerów, oszustów i t. p. niebieskich ptaszków.** Policja robi co może, by uwolnić Grudziądz od tych nieproszonych gości, którzy **nie sieją i nie orzą, a rozpychają się po kawiarniach i restauracjach, imponując niezkazitelnie skrojonym garniturem, blagą i tupetem.** Najgorsze jest to, że oszuści, uprawiający swoje harce na grudziądzkim bruku, **przedewszystkiem żerują na naiwności ludzi biednych.**

Taki np. **Konrad Peke,** osobnik z pod najciemniejszej gwiazdy, karany już 6-miesięcznem więzieniem za różne oszustwa, zapoznał się z matką nieślubnego dziecka niej. **Stanisławą Theiową.** Sprytnemi sztuczkami zdołał pozyskać sobie całkowite zaufanie nieszczęsnej, porzuconej przez kochanka kobiety. Obiecując zaopiekować się nieślubnem dzieckiem, Peka **wyłudził od Theiowej pieniądze na koszta procesu,** który rzekomo wytoczyć chciał ojcu, by zmusić go do płacenia alimentów. Kiedy oszustwo zostało ujawnione, naiwna kobieta zwróciła się o pomoc do policji. Peke wylądował w areszcie a wczoraj zasiadł w sądzie grodzkim **na ławie oskarżonych.** Rozprawa nie pozbawiona była momentów humorystycznych. Mianowicie okazało się, że **Peke trudnił się zawodowo „opieką" nad nieślubnemi dziećmi,** skrupulatnie spisując adresy lekkomyślnych kobiet które padły ofiarą grzesznej miłości. Peke przedstawiał się swoim klientkom jako **„radca nad opiekunami nieślubnych dzieci".** Sąd znalazł pełne uznanie dla pomysłowości oszusta, orzekając odbycie **7-miesięcznego bezwzględnego „urlopu wypoczynkowego" za kratami więzienia.**

Chełmno.

Nowy komendant pow. Pol. Państw. W miejsce komisarza p. Szyszkiewicza, który przeniesiony został na wyższe stanowisko do Warszawy, stanowisko komendanta pow. Pol. Państw. objął podkomisarz p. Adrochowicz z Warszawy rozpoczynając urzędowanie z dniem dzisiejszym.

Błąd drukarski. Podając nazwiska maturzystów gimnazjum państwowego, wkradły się błędy mianowicie, maturę zdali pp.: Antczak i Filarski Edward, a nie jak mylnie podaliśmy Abuzela i Filarecki.

Świecie.

Państwowe gimnazjum koedukacyjne. Egzamin wstępny do klasy pierwszej (nowego typu) odbędzie się w tut. gimnazjum koedukacyjnem trybem lekcyjnym w dniach od dnia 17 aż do dnia 19 czerwca br. włącznie; początek codziennie o godz. 8 rano. Młodzież zamiejscowa otrzymać może w czasie trwania egzaminów opiekę, mieszkanie i utrzymanie za opłatą dzienną 2 zł w miejscowym Konwikcie Biskupim przy ulicy Podgórnej 6. Przywieźć z sobą należy prześcieradło, ręcznik i mydło. Egzamin wstępny do innych klas odbędzie się, jak już ogłoszono, we wtorek dnia 18. bm.

Przed budową wielkiego placu turniejowego. Z chwilą przystąpienia do realizacji projektu budowy wału wzdłuż Wdy aż do Przechowa oraz regulacji tej rzeki na tym odcinku, znika obawa przed powodzią na terenie nizin świeckich i starego miasta Świecia, gdzie rok rocznie powodzie wyrządzały olbrzymie szkody, nadgryzając równocześnie drogie zabytki historyczne, farę świecką i zamek pokrzyżacki. Obwałowanie nizin, obszaru około 1.000 ha, daje możność do wykorzystania terenów położonych w trójkącie wałów, terenu, gdzie jeszcze w ub. stuleciu istniało miasto Świecie, stare miasto Świecie, zanim je przeniesiono na dzisiejszą wyżynę. Pierwszym etapem nad wykorzystaniem terenu starego miasta to wysunięty już i opracowany, przez budowniczego miejskiego p. Andróta, projekt budowy wielkiego stadjonu sportowego. Stadjon ten znajdzie się u podnóża zamku, między nowym wałem wiślanym a zamkiem. Ośrodek sportowy mieściłby pomyślane na wielką skalę bieżnię, teren do zawodów piłkarskich, gry w siatkówkę, korty tennisowe, skocznie, strzelnicę, lotnisko szybowcowe i ośrodek sportów wodnych. Ośrodek sportów wodnych objałby pomyślane na wzór ciechocińskich baseny pływackie, spełniające zarazem rolę letniego zakładu kąpielowego dla Świecia oraz plaży. Na przepływającej tuż obok łasze urządzonoby kanał dla regat wioślarskich. Powyższy projekt zasługuje na specjalne zainteresowanie; jakie już znalazł nietylko w kołach obywatelstwa miasta lecz i władz. Powyższym projektem zajął się żywo starosta powiatowy świecki p. Krawczyk, jak również w czasie swej ostatniej bytności w Świeciu i p. wojewoda pomorski Kirtiklis. Należy zaznaczyć iż powyższy projekt wysunęła specjalna komisja samorzutnie utworzona z p. wicestarostą Wincentym Dołżyckim na czele. Do tej komisji wchodzą pp.: burmistrz Świecia p. Kowalski, inż. Mamak, dr. Mikulicz Radecki, prof. Eckstein i budowniczy miejski Andrót.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Tajemnica expressu nr. 6".

CZARODZIEJKA: Franciszka Gaal w filmie p. t. „**Weronika**".

MORSKIE OKO: „Marzące usta".

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11**, po południu do godz. **18.**

Dyżury nocne od godz 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo Ciscowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki Dwór — dr Dobrowolski: dla okręgu Kol Obłuże, Kol Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Największa na Wybrzeżu Mleczarnia KOSAKOWO Spółdzielnia z o. o.

dostarcza odbiorcom **do domu**

mleko pasteryzowane

o najwyższej zawartości tłuszczu, oraz wszelkie produkty mleczne, po najprzystępniejszych cenach.

Własne sklepy sprzedaży **w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 1 i Portowej 1,** tel. 96-10 i 16-27. (6665

Właściciele dorożek samochodowych w Gdyni zamiast wieńców na grób Marszałka Piłsudskiego złożyli na budowę kopca 143 zł.

Gimnazjum Koedukacyjne i Pryw. Szkoła Powszechna Koeduk. dr. Zegarskiego w Gdyni-Orłowie (przystanek autobusów, tel. Gdynia 91-27) przyjmuje jeszcze zapisy do wszystkich klas tak gimnazjum jak szkoły powszechnej codziennie od 9—13. Początek egzaminów wstępnych w poniedziałek, dnia 17 czerwca o godz. 8,30. (10412

Obroty towarowe portu gdyńskiego za maj 1935 r. przedstawiają się następująco: Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 576 089 tonn, z czego na obrót zamorski przypada 560.687 tonn. Na przywóz przypada 83.602 tonn, a na wywóz 477.084 tonn. Ogólne obroty towarowe w maju br. w porównaniu do ubiegłego miesiąca zmniejszyły się o 57.466 8 tonn. Również obroty w miesiącu sprawozdawczym są niższe od tego samego miesiąca roku ubiegłego.

12.000 widzów na filmie „Pogrzeb Marszałka Piłsudskiego".

Dwa obecnie w Gdyni czynne kina, t. j. Czarodziejka i Bajka przedstawiły w czwartek oddawna niespotykany widok. Od godziny 11,30 ustawiły się już ogromne po kilkaset osób liczące ogonki oczekujące cierpliwie na otwarcie kin, w których zapowiedziano bezpłatne wyświetlanie zdjęć z uroczystości pogrzebowych, tak w Warszawie, jak i w Krakowie. Najgorętszy dzień miała też policja, aby wśród oczekujących mas utrzymać porządek i spokój, gdyż każdy pragnął jak najrychlej widzieć i przeżywać bodaj w filmowej reprodukcji to co w słabym oddźwięku przeżywał przy głośniku radjowym.

Przez 12 godzin były oba kina bez przerwy czynne i conajmniej 16 razy przewinęły się taśmy filmowe, przez dwanaście godzin płynęła szeroka rzeka głów i jeszcze o północy, kiedy już wyświetlono obrazy po raz ostatni, jeszcze wielkie tłumy, które nie miały już szczęścia doczekać się swej kolejki odeszły z wielkim żalem i rozczarowaniem.

Skromnie licząc, przez oba kina przesunęło się conajmniej 12.000 widzów, a conajmniej drugie tyle, którzy nie mieli czasu ani cierpliwości **wyczekiwać na swą kolejkę odeszło z żalem, pocieszając się nadzieją, że może obrazy te będą** jeszcze raz wyświetlane na płatnych seansach przy okazji wyświetlania jakiegoś poważnego patrjotycznego filmu. Byłoby bardzo pożądanem, ażeby nadzieje tych zawiedzionych istotnie się spełniły, gdyż nawet nie wszystka młodzież szkolna miała sposobność skorzystać z bezpłatnych seansów.

Polskie ofiary gdańskiej dewaluacji.

Gdynia, 8. 6. Skutki dewaluacji guldena gdańskiego w sposób fatalny odbijają się przedewszystkiem na stosunkach gospodarczych Gdyni i na wybrzeżu. Już w warunkach normalnych gdyński i helski **przemysł rybny,** a to wędzarnie i fabryki konserw rybnych dotkliwie odczuwały konkurencję gdańskich wędzarń, które dzięki lepszej organizacji i łatwiejszej możliwości korzystania z kredytów, odbierały naszym wędzarniom lwią część rynku polskiego.

Obecnie po przeszło 50 proc. spadku wartości guldena, stosunki te do tego stopnia się zaostrzyły, że **kilka wędzarń na półwyspie helskim,** zwłaszcza ekonomicznie słabszych, z jednej strony wydanych na łup dyktatury Zjednoczenia Rybackiego, co do cen surowca,, z drugiej strony bitych przez gdańską konkurencję, **zmuszone zostały do zaprzestania pracy.**

Unieruchomienie kilku wędzarn powiększy znów zastęp bezrobotnych, co wpłynie na dalsze pogłębienie się panującej wśród rybaków nędzy.

Drugim mocno zagrożonym przez gdańską względnie sopocką konkurencję odcinkiem gospodarczym, jest **przemysł hotelarski i gastronomiczny.**

Ponieważ senat gdański rygorystycznem zarządzeniem uniemożliwił właścicielom hotelów, pensjonatów a nawet prywatnych mieszkań, wynajmowanych dla letników i turystów, podnoszenie cen do parytetu złota, przeto **ceny za mieszkania w miejscowościach letniskowych na obszarze w. m. Gdańska są wprost bezkonkurencyjne,** w stosunku do cen gdyńskich. Przyczyni się to niewątpliwie do zmniejszenia się frekwencji letników na naszem wybrzeżu, a temsamem, nawet i ten ratunek dla ludności rybackiej, jaki im dał sezon letni, będzie tego roku pod znakiem zapytania.

Ucierpią też dotkliwie ci **przemysłowcy** hotelarscy, którzy lokale na hotele i pensjonaty muszą najmować od **właścicieli domów** i najczęściej związani są dłuższemi kontraktami, gdyż ci wierzyciele wcale się nie liczą z wytworzoną obecnie sytuacją, lecz **żądają normalnego dotrzymania warunków umowy.**

Restauratorzy i kupiectwo **gdyńskie,** którzy swoje niedobory z okresu zimowego wyrównywali wpływami uzyskanemi w czasie sezonu, **z troską spoglądają w najbliższą przyszłość.**

To też jeżeli i teraz rząd nie zrozumie konieczności interwencji i to interwencji jak najrychlejszej, na jaką zdecydował się — choć zupełnie niesłusznie — senat gdański w obronie lokatorów, a przedewszystkiem kupiectwa i przemysłu drobnego — **to zbliżamy się szybkiemi krokami do katastrofy,** do masowej upadłości, do pomnożenia kadr ludzi pozbawionych egzystencji, których miejsce zajmie element w Gdyni najmniej pożądany.

Nie wiemy, czy wytworzenie i tolerowanie tak rozpaczliwej sytuacji dla conajmniej 80 proc. ludności gdyńskiej będzie rządowi pożądane wobec zbliżających się wyborów do sejmu i senatu.

Nowy rząd W. Brytanji.

Londyn, 8. 6. (PAT). Wczoraj po południu Baldwin zawezwany został do pałacu Buckingham i otrzymał od króla misję utworzenia nowego gabinetu.

Baldwin przedstawił królowi listę swych współpracowników. Dotychczasowi ministrowie udali się do pałacu królewskiego, **celem oddania monarsze pieczęci będących emblematami ich dotychczasowych funkcyj.**

Lista nowego gabinetu jest następująca:

Premjer — **Stanley Baldwin.**

Wicepremjer i minister spraw wewnętrznych — **sir. John Simon.**

Prezydent rady ministrów odpowiedzialny za skoordynowanie działalności wszystkich trzech resortów obrony narodowej (armja lądowa, lotnictwo, marynarka) — **Ramsay Mac Donald.**

Kanclerz skarbu — **Neville Chamberlain.**

Lord-kanclerz w izbie lordów — lord Hailsham.

Minister spraw zagranicznych — **sir Samuel Hoare.**

Minister dominjów — **Thomas.**

Minister kolonji — Malcolm Mac Donald.

minister do spraw Indji — lord Zetland.

Minister wojny — lord Halifax.

Minister lotnictwa — sir Philip Cunliffe Lister.

Minister marynarki — sir Baton Eyres Monsell.

Minister handlu — Runciman.

Minister rolnictwa — Walter Elliot.

Minister zdrowia — sir Kingsley Wood.

Minister pracy — Ernest Brown.

Minister oświaty — Oliver Stanley.

Minister robót publicznych — Ormsby Gore.

Lord-strażnik pieczęci prywatnej — lord Londonderry w charakterze stałego rzecznika rządu w izbie lordów.

Minister bez teki odpowiedzialny za prowadzenie spraw międzynarodowych, wynikających z należenia W. Brytanji do Ligi Narodów — **Antony Eden.**

Ze składu gabinetu ustąpili tylko: minister spraw wewnętrznych — Gilmour i minister zdrowia Young.

Roosevelt broni N. R. A.

Londyn, (PAT) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt podejmuje **bardzo energiczne kroki celem obrony N. R. A.** W dniu dzisiejszym zwołane jest w tej sprawie specjalne posiedzenie gabinetu, następnie zaś w godzinach popołudniowych Roosevelt odbędzie w Białym Domu konferencję z niektórymi członkami gabinetu oraz z kilku przywódcami kongresu.

Ustępujący prezydent N. R. A. Richberg oznajmił, że prezydent Roosevelt polecił mu **nie wymawiać pracy personelowi organizacji na 16 czerwca, w którym to dniu kończy się termin ustawodawczy obecnej N. R. A.**

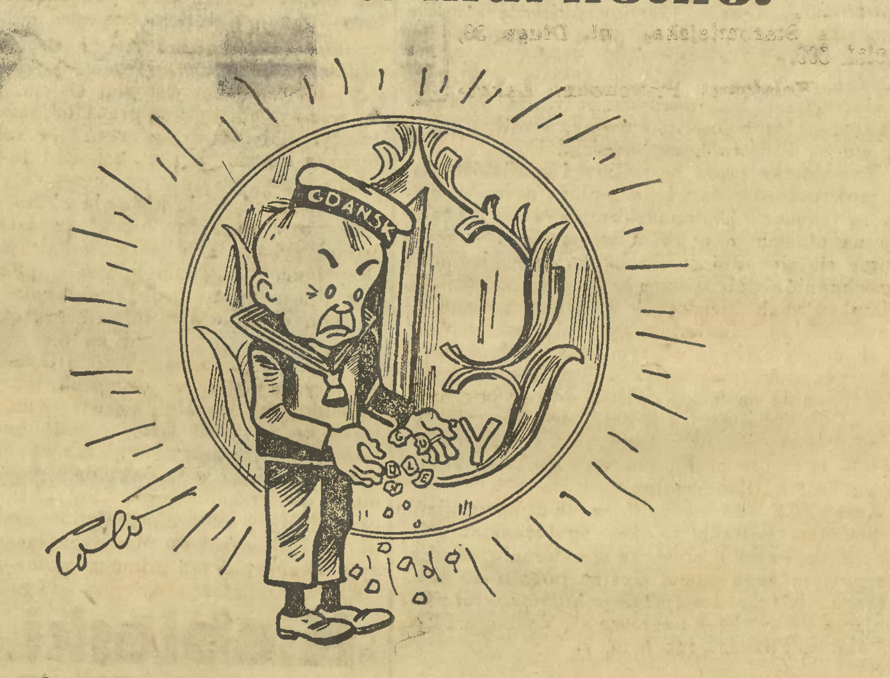
Z GDAŃSKA.

Ubezpieczenia wszelkiego rodzaju mogą być dokonywane wyłącznie w guldenach gdańskich.

Senat gdański wydał rozporządzenie, udzielające komisarzowi kontroli cen prawa nakładania kar pieniężnych do wysokości 10.000 guldenów.

Gdańskie banki i biura podróży sprzedają niemieckie marki rejestracyjne jedynie za waluty obce.

W Gdańsku markotno.



Złoty świeci pełnym blaskiem, a gulden się rozlatuje.

Co ciekawego można zobaczyć na Kaszubach?

Jak lud kaszubski przechowuje obyczaje ojców?

Bydgoszcz jest bramą wypadową na Pomorze i nad polskie morze. **A Pomorze, czy też właściwie jego północne powiaty, są terenem, na którym od wieków osiadło plemię Kaszubów, z pośród wszystkich plemion polskich do dziś najlepiej zachowujące swoje odrębności etnograficzne i językowe.**

Dzisiaj — w okresie krzewienia się regionalizmu szczególną uwagę warto zwrócić na to wszystko, co Kaszubi u siebie z dawnych czasów przechowali. Kaszubi wbrew wszystkim usiłowaniom germanizatorskim są stuprocentowymi Polakami. I Polakami na zawsze zostaną mimo, że swoje właściwości charakterystyczne szanują i nie chcą ich zatracić na rzecz szablonów ogólnopolskich.

Ludność kaszubska zajmuje w całości powiaty morski i kartuski, częściowo kościerski i chojnicki, a także teren Wolnego Miasta Gdańska i niektóre powiaty na Pomorzu niemieckiem.

Ze wszystkich dziedzin życia Kaszubów wybieramy **niektóre fragmenty, które pozwolą się zorjentować w charakterystycznych obyczajach i zwyczajach kaszubskich.**

JAK KASZUBI ŁOWIĄ RYBY?

Na jeziorze Wdzydzkiem, należącem do największych jezior kaszubskich, praktykowany jest **ciekawy sposób połowu ryb przy pomocy ognia.** Na połów taki rybacy wyprawiają się zwykle na dużem czółnie. Na samym środku łodzi, na ubitej ziemi specjalnie tam naniesionej układa się z torfu stos, w którym zatyka się drzazgi smolne. Po zapaleniu stosu i smolaków, rozpoczyna się połów, mający swój charakterystyczny i osobliwy czar. Krąg nikłego światła zwabia ryby, które **rybacy łowią przy pomocy ulubionych sieci zwanych więciorkami, lub bardzo zgrabnie przekłuwają szybkiem uderzeniem ościenia, zwanego bodorem, oścą.**

Wiosną, gdy łąki kaszubskie w pobliżu jezior, na skutek opadów deszczowych i t. d. są zalane, można obserwować w okolicach Kartuz i Kościerzyny na Kaszubach **ciekawy sposób połowu szczupaków, tak zwane „musztrowanie".** Jeziora i łąki są zwykle pokryte cienką warstwą lodu, pod którym ryby, zwłaszcza szczupaki, szukają miejsc płaskich do tarła. Ryby zachowują się spokojnie i trzymają głowę tuż pod lodem. Rybak wówczas **jednem uderzeniem ciężkiej pałki w lód ogłuszą rybę i wyciąga ręką.**

KASZUB NA ROLI.

Poza rybołówstwem, **część ludności kaszubskiej zamieszkująca brzegi zatoki Puckiej trudni się rolnictwem.** Każdy większy właściciel gospodarstwa rolnego zwie się w tej części Polski gburem, chłopami zaś zwie się robotników rolnych nie posiadających własnej ziemi. **Na Kaszubach więc wyraz „chłop" ma inne znaczenie niż w reszcie Polski.** Gburzy, u których po dzień dzisiejszy panuje pewna kastowość, nie uważają chłopów za równych sobie. Z rolnictwem wiąże się wielka ilość starych zwyczajów gospodarczych, które przechodzą z pokolenia na pokolenie i są ściśle od wieków przestrzegane. Najwymowniejszym dowodem są te oryginalne przysłowia kaszubskie, które nakazują nam np. przestrzegać następujących zasad w rolnictwie:

„Chto groch seje w marcu
Ten go gotuje w garcu",

zaś kto tego nie przestrzega i groch sieje w kwietniu, spotkać go może następująca rzecz:

„Chto groch seje w łżekwiecie (w kwietniu),
Ten go gotuje w zemie (w zimie) **i w lecie".**

Najmniej jednak zbiorów rolnik kaszubski uzyska, o ile trzyma się przysłowia:

„Chto groch seje w maju,
Ten go ugotuje w jaju"

(to znaczy w bardzo małej ilości).

JEDZENIE KASZUBSKIE.

Rybacy zamieszkali na półwyspie Helskim uważają za główną podstawę pokarmu ryby i to ryby mocno słone. Wogóle przepadają za potrawami solonemi. Mieszkańcy zaś w głębi Kaszub, zależnie od miejscowości gdzie zamieszkują, żywią się lepiej i gorzej. **Głównie kasza w różnych odmianach jest spożywana** i tak krepe rzany (żytnia kasza), krepe jęczmianny (kasza jęczmienna), krepe łowsny (kasza owsiana), poza tem z jarzyn — brukiew (wreczy), marchew, zwana w kartuskiem śpiewanką. Istnieje oryginalny zwyczaj na półwyspie Helskim, że **dzieciom na Boże Narodzenie jako przysmak daje się brukiew.**

Na śniadanie spożywa się **zoczerkę** (zacierkę), czasem **nadzy kloszczy** (nagie kluski zrobione z kartofli). Na drugie śniadanie podczas prac rolnych, czyli na tak zwany podpółnik spożywa się **plocek** upieczony na patelni albo w popiele. Na obiad głównem pożywieniem są kartofle z grochem, mlekiem, żurem, albo inną jaką zupą; na podwieczorek (podwieczork) **plocek** i na wieczerzę **brukiew (wrecze),** lub kasza. Ulubionym napojem jest kawa. Chleb Kaszubi sami sobie pieką, mieszają go z kartoflami.

W prawdziwem tego słowa znaczeniu potrawą ludową jest tak zwany **gapi rosół** (chleb pokrajany w kostki i ugotowany w zupie z masłem).

(Dokończenie nastąpi).

Zielone Święta na imprezach Sokoła I. na Stadjonie
1 i 2 DZIEŃ ZIELONYCH ŚWIĄT
godz. 15 A. Z. S. WARSZAWA - SOKÓŁ I. mecz lekkoatletyczny
1 dzień Z. Ś. I. część meczu, 2 dzień dokończenie
godz. 17 VICTORIA Elbing Niemcy - SOKÓŁ I. mecz w piłkę nożną.
1 dzień - mecz pierwszy, 2 dzień - rewanż
0347)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 czerwca 1935 roku.

KALENDARZYK.

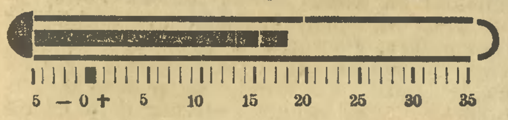
Dziś: Medarda biskp. i w.
Jutro: Zesłanie Ducha św.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 20.19.

Stan pogody

Pogoda słoneczna i ciepła. Rankiem mgły lub opary. Najpierw słabe wiatry miejscowe, potem umiarkowane południowe. Wieczorem stopniowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY APTEK
od dnia 3. VI.—9. VI.

1. Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telef. 1467.
2. Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telef. 204.
3. Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telef. 300.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej: w I święto (9 bm.) dyżur pełni dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, tel. 22-47; w II święto dr. Wiecki, ul. Dworcowa 47, tel. 16-23.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidonia.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

Zielone Świątki.

Przypadające w 50 dni po Wielkiejnocy **Zielone Świątki należą do głównych świąt roku kościelnego.** Spotykamy je już u Izraelitów, gdzie nazywano je świętem Tygodni, świętem Żniw, albo dniem Pierwocin. **Chrześcijaństwo święci Zielone Świątki na pamiątkę zesłania Ducha św.** Ponieważ bez Ducha św. nie moglibyśmy korzystać z owoców, które Chrystus Pan śmiercią Swoją wysłużył, więc w Zielone Świątki wierzący chrześcijanin święci pamiątkę narodzin Kościoła św.

Duch św. jest poniekąd sercem Kościoła św., duszą ożywiającą i utrzymującą go; nie dziw więc, że **Kościół oddaje mu cześć osobliwą.** Jemu zawdzięcza Kościół św. obronę przed napaściami nieprzyjaciół oraz to, że przez 19 wieków trwa do dnia dzisiejszego i coraz bujniejsze życie w nim rozkwita. **Wszystkie ważniejsze czynności swoje rozpoczyna Kościół św. modlitwą do Ducha św.**

Czcząc nabożnie Ducha św. nietylko spełniamy wolę Bożą i cenimy przykład Kościoła, ale idziemy także za głosem serca, które musi bić szczególnie silnem tętnem dla Ducha św.

Sztuka chrześcijańska też starała się zawsze Zesłanie Ducha św. uczcić odpowiednio do jego znaczenia.

Zielone Świątki u ludu.

Wszystkie zwyczaje i obrzędy praktykowane w okresie Zielonych Świątek noszą piętno radości i wesela. Kościoły i domy ozdabiają drzewkami brzozy i jesionu, okna stroją tatarakiem, zaścielają nim podłogi i dojścia do chat. Na święta te przygotowuje się **pieczywo** przypominające wielkanocne, choć mniej obfite. Ponieważ Zielone Święta przypadają na najpiękniejszy czas wiosny, kto może, opuszcza mury miasta. W Warszawie w II święto urządzają starodawnym zwyczajem **wielką zabawę ludową na przedmieściu Bielany.** Łączy się to z odpustem dorocznym, odbywanym w tym samym dniu w klasztorze O. O. Kamedułów, ufundowanym przez króla Jana Kazimierza.

Majówki na Bielanach były niegdyś urządzane z wielkim przepychem, brali w nich udział królowie przyglądając się ochoczej zabawie mieszczan i ludu.

Zielone Świątki są to święta rolników i pasterzy, którzy od najdawniejszych czasów obchodzili w tym dniu granice swych pól z obrazem Bogarodzicy i z chorągwią kościelną, śpiewając pieśni nabożne. Pasterze oprowadzali po wsi wołu, przystrojonego w zieleń i zbierali dary na biesiadę. W niektórych okolicach zachował się do dziś zwyczaj **obchodzenia granic z „królewną“.** W dzień Zielonych Świątek wybierają dziewczęta najmłodszą z pośród siebie na królewnę wiosny oraz sześć starszych jako jej marszałków.

Na Kujawach mianują **„królem pasterzy“** tego, kto w dzień Zielonych Świąt pierwszy przypędzi bydło na pastwisko.

W Małopolsce Zachodniej, od Ojcowa aż pod Cieszyn, **zachował się zwyczaj palenia sobótek w obydwa dni Zielonych Świąt.**

Na Rusi rybacy nie puszczają się na wodę w wieczory „zielonego tygodnia“, z obawy przed **złośliwością rusałek,** igrających w nadbrzeżnych zaroślach i czyhających na życie ludzkie.

Hotel „SAVOY“ w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel „Savoy“. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (5158) Niskie ceny.
Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem“ w Bydgoszczy.

Na marginesie

Takie sobie lokalne pisemko przyniosło przed kilkoma dniami sensacyjną wiadomość. Wiadomość nie tyle zresztą wyssaną z palca, ile poprostu wyciętą z żydowskiej, warszawskiej gazety. W dramatycznych słowach było opisane, że znakomitemu pisarzowi Adamowi Grzymale-Siedleckiemu grozi proces o plagjat, popełniony przez niego w ostatniej, doskonałej i nagrodzonej w roku ub., sztuce p. t. „Czwarty do bridża“. Oskarżycielem jest niejaki Wiesenberg, który, gdy Grzymała-Siedlecki był w czasie wojny dyrektorem teatru krakowskiego, złożył w jego ręce rękopis sztuki. I z tej sztuki miał Grzymała-Siedlecki wziąć pomysł do swojej komedji.

Antysemickie pisemko bydgoskie przedrukowało z gazety żydowskiej wiadomość o tym „sensacyjnym“ procesie, podlewając ją łzami z powodu krzywdy żyda Wiesenberga. Bez sprawdzenia rozgłoszono wiadomość po Bydgoszczy, której Adam Grzymała-Siedlecki, pisarz niewątpliwie wielkiej miary, był przez kilkanaście lat obywatelem, i którą wspaniale obdarzył, ofiarowując Bibljotece Miejskiej bogaty zbiór książek z bezcennym księgozbiorem Lenina na czele.

Czego to bowiem nie robi się dla sensacji? Kilka cięć nożyczkami i już jest głupstwo. A tymczasem jak ta sprawa przestawia się w rzeczywistości? Informuje o tej humorystycznej aferze „Dziennik Poznański“ w korespondencji z Krakowa:

Trzeba bowiem wiedzieć, kto to jest p. Leon Wiesenberg. W Krakowie znają go wszyscy. Jest to urzędnik dyrekcji kolei państwowych, który od dwudziestukilku lat toczy homeryckie boje ze wszystkimi dyrekcjami teatrów w Polsce o wystawienie swoich sztuk, wydanych drukiem lub spoczywających w rękopisie, — w liczbie kilkunastu, czy też kilkudziesięciu. Boje te są jednak bezskuteczne. P. Wiesenberg — wbrew oczywistemu faktowi, że teatry polskie grają mnóstwo sztuk autorów żydowskiego pochodzenia — twierdzi, iż dyrekcje teatrów bojkotują go przez antysemityzm; dyrektorzy zaś twierdzą, że wskutek braku talentu autora.

Dyrektor teatru krakowskiego, którego p. Wiesenberg ma przy boku, jest narażony na najostrzejsze ataki. Początki wojny p. Wiesenberga sięgają aż w czasy dyrekcji Solskiego, a więc jeszcze przed wojną światową.

Niepozbawiony pikanterji jest fakt, że jedynym dyrektorem, który, dla świętego spokoju uległ zapalczywemu autorowi, był właśnie... A. Grzymała-Siedlecki za swej dyrektury w Krakowie, podczas wojny. Zagrał mu sztukę ze środowiska żydowskiego p. t. „Sądny dzień“, ale nie w teatrze Słowackiego, lecz w jego filji popularnej przy ul. Rajskiej.

Zachęcony sukcesem, p. Wiesenberg przypuścił teraz szturm do następcy Siedleckiego w teatrze krakowskim, Trzcińskiego. Ale Trzciński był twardy, mimo, że krewki „literat“ groził mu nawet zastrzeleniem, w razie nieprzyjęcia którejś ze sztuk.

Gdy teatr krakowski objął Zygmunt Nowakowski, powtórzyły się niemal identyczne sceny. Później zdawało się, że p. W. już zrezygnował, gdy nagle w tym roku wszyscy dyrektorzy teatrów i krytycy literaccy i teatralni otrzymali małą broszurkę, jako „list otwarty“ do „czynników decydujących“ o sprawach teatralnych, w sprawie krzywdy niedocenionego autora. P. Wiesenberg nietylko rozprawia się w tym liście z teatrami, ale zgłasza nawet pretensje do... nagrody literackiej m. Krakowa.

Coprawda, polszczyzna tego manifestu każe przyznać niejako rację dyrektorom, broniącym się przed taką literaturą. Proces o plagjat, wytoczony znanemu literatowi i autorowi sztuk, granych z sukcesem we wszystkich teatrach, jest dalszym etapem ofenzywy p. Wiesenberga, który dotąd swoją postawą bojową osiąga skutki wręcz przeciwne zamierzeniom. W sferach artystycznych Krakowa oczekują tedy procesu z wesołem zaciekawieniem.

* * *

Sprawa więc jest prosta. Ze śmiesznych, histerycznych wystąpień krakowskiego żydka robi się wielką aferę, niemal kryminalną. I niewiadomo w jakim celu rozgłasza się w Bydgoszczy fałszywe informacje o rzekomym plagjacie Adama Grzymały-Siedleckiego. Pewnie, Siedleckiemu to krzywdy nie zrobi, gdyż jego twórczość wznosi go ponad takie oskarżenia. Ale poco robić tyle hałasu o nic? To już nie sensacja, ale żydowska „hucpa“.

Świąteczna premjera Kina „ADRIA”
Początek o godzinie 5.15, 7.15, 9.10 w święta od godziny 3.15
Dziś, w sobotę 8 bm.



Upojne melodje, wspaniała, olśniew. wystawa, kapitalne pomysły i zabawne kawały!
Film atrakcyjniejszy, ciekawszy i barwniejszy, niż głośny: „Brat Djabła“.
FLIP i FLAP stworzyli swe najlepsze kreacje, które przejdą do historji komedji filmowej!
10426

— **Do Warszawy** w obie strony kl. III zł 8,50 luksusowym parostatkiem „Visturi“, klasa II zł 12,— w obie strony — organizuje wycieczkę Polskie Tow. Krajoznawcze. Odjazd nastąpi dnia 15. VI. o godz. 21, powrót dowolny do dnia 15-go lipca. Odjazd parostatków „Visturi“ z Warszawy codziennie z przystani przy moście Kierbedzia o godz. 23.30. Bilety do nabycia i wszelkich informacyj udziela Polskie Tow. Krajoznawcze, Bydgoszcz, ul. Libelta 5, tel. 37-64 od 11—13 i od 17—18.

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnem, złem samopoczuciu naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** powoduje wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Zalecana przez lekarza.

— **„Tornedo“, fabryka rowerów W. Tornow,** istniejąca od roku 1904 w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 49, jest największą fabryką branży rowerowej w Polsce. Fabryka zatrudnia przeszło 200 pracowników i robotników, wyposażona jest w maszyny i urządzenia najnowszych systemów. Produkcja około 25.000 rowerów i ram rowerowych rocznie oraz dużo części. Począwszy od surowca wychodzi z zakładów kompletny rower. Firma posiada patenty i licencje zagraniczne na różne techniczne specjalności, a szczególnie na lutowanie ciśnieniem, co daje 100-procentową gwarancję solidności i trwałości roweru. Przy fabryce istnieje klub sportowy pod nazwą „Tornedo“, który się doskonale rozwija. Właściciel fabryki organizuje dla dzieci pracowników kolonje letnie. Firmę jako placówkę solidną, możemy polecić przy zakupach rowerów i części zapasowych.

— **Biegłego urzędnika,** biuralistę, bilansistę, korespondenta znajdziesz, zwracając się do **„Bratniej Pomocy“** Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, ul. św. Marcina 40, tel. 39-46.

Sokolica bydgoska w obozie przedolimpijskim.

Zdrowych obywateli wychowuje organizacja sokola.

O tężyznie i wyczynach organizacji sokolej nietylko męskiej, ale w szczególności **żeńskiej** świadczy uchwała **Zarządu Związku Lekkoatletycznego,** który tworząc przedolimpijski lekkoatletyczny obóz pań, poza wyborem o szerokiej sławie druchen jak: Wajsówna i Walasiewiczówna nie pominął gniazda **„Sokoła“ żeńskiego Bydgoszcz** i do treningów przedolimpijskich powołał druchnę Książkiewiczównę.

Okoliczność ta wszystkim druchnom, które w zrozumieniu wysokich celów organizacji sokolej nie szczędziły ofiar, będzie napewno wynagrodzeniem i zachętą do dalszej szerszej, systematycznej i celowej pracy. Tym zaś paniom, którym uczciwy sport, we formie przyprawienia obywatela o zdrowym duchu dla służby narodu i Państwa nie będzie obojętną, podajemy do uprzejmej wiadomości, że sekretarjat „Sokoła“ żeńskiego mieści się przy ul. Dworcowej 5, który przyjmuje zapisy i podaje dokładny plan pracy.

Ćwiczenia gimnastyczne prowadzone są przez fachowe przeszkolone instruktorki.

Problemat aktualny.

Sprawa wyboru uzdrowiska, któreby w sposób idealny odpowiadało wszystkim warunkom naszego zdrowia, usposobienia i wreszcie kieszeni, jest problematem, który nas wszystkich obecnie trapi. Czy robić dalsze próby? Szukać i osobiście na własnem zdrowiu i kieszeni doświadczać zalet i braków tej czy innej miejscowości. To trudne, niebezpieczne i kosztowne. Do takich miejscowości, które wytrzymało już próby czasu i wychodziło zawsze zwycięsko, jednając sobie z roku na rok liczniejsze rzesze zwolenników, należy bezsprzecznie Jastrzębie Zdrój na Górnym Śląsku, słusznie zwane „perłą uzdrowisk śląskich". Jastrzębie Zdrój jest położone w suchej, zdrowej i malowniczej miejscowości, u stóp Beskidów, a przytem posiada wysoką kulturę urządzeń, mieszkań i t. p.

Z wyjątkiem gruźlików i zakaźnie chorych zarówno starsi jak i dzieci znajdą w salonkach tamtejszych wysoce radjoczynnych, o charakterze jodobromowym, borowinach, hydro i elektroterapji — moc uzdrawiającą, darzącą nowemi siłami i zapasem tak potrzebnego w naszych czasach zdrowia.

Jeżeli się zważy dogodność komunikacji (dwie godziny koleją od Katowic), taniość, dbałość zarządu uzdrowiska o gości, dobrą opiekę lekarską, rozrywki itp. — pozostaje tylko decyzja: jechać do Jastrzębia Zdroju!

---::---

— Wszyscy, którym wychowanie dzieci jest rzeczą bliską i ważną, zastanawiają się w jakiej szkole dziecko uczyć, by mu zapewnić jak najlepszy rozwój fizyczny, moralny i umysłowy. Państwo całokształt celów i metod wychowania ogarnia i jako ideał obywatelom wskazuje i w swych szkołach przeprowadza. Ten sam cel wychowania i kształcenia dzieci według zasad współczesnej pedagogiki realizuje ideowe szkolnictwo prywatne, w Bydgoszczy przedewszystkiem:

6-klasowa Powszechna Szkoła Rodziny Wojskowej, ul. Jagiellońska 15. Nie licząc na zyski ze szkoły, mając do dyspozycji własny lokal, może sobie szkoła R. W. pozwolić na luksus wychowania dzieci w małych gromadkach, przy należytej, troskliwej i fachowej opiece wykwalifikowanych sił nauczycielskich za bardzo przystępną opłatą. Pozostając pod opieką państwowych władz szkolnych, ma szkoła zapewniony kierunek wychowania i program nauczania ściśle według wymagań Ministerstwa W. R. i O. P., gwarantujące tem przygotowanie do gimnazjum. Lokal słoneczny, czysty, przestronny, ogród i boisko przy szkole zapewniają dzieciom najhigjeniczniejsze warunki pracy i pełny rozwój fizyczny. Nauka w małych kompletach pozwala na łatwe opanowanie materjału szkolnego, oraz życie i harmonję między dziećmi i nauczycielstwem. Ścisła współpraca z rodzicami życie to pogłębia i gwarantuje pełne poznanie psychiki dziecka i możność gruntownego jej urabiania.

Powierzając dziecko szkole R. W. ma się pewność, że zostanie ono wychowane w duchu religijnym, społecznym i obywatelskim, osiągając gruntowne przygotowanie do gimnazjum nowego typu. Opłaty przytem są minimalne, bo od 8 zł miesięcznie. Drugie dziecko z tej samej rodziny płaci połowę. III-ci uczy się za darmo. Do szkoły przyjmuje się dzieci osób wojskowych i cywilnych. (10264

— **Do Krakowa** karty uczestnictwa do nabycia w Polskiem Tow. Krajoznawczem, ul. Libelta 5, tel. 37-64 w cenie zł 16,70 kl. III w obie strony. Odjazd pociągu popularnego z Bydgoszczy dnia 8. VI. o godz. 18,19.

Rewelacyjne imprezy „Sokoła" I.

na Stadjonie Miejskim.

Imprezy, zgotowane nam na Zielone Święta przez T. G. Sokół I stały się niewątpliwie wielkiem ewenementem Bydgoszczy. A więc przedewszystkiem start AZS-u warszawskiego, w gronie którego znajdujemy największe nazwiska sportu lekkoatletycznego, jak: **Pławczyk, Kostrzewski, Koźlicki, Twardowski** i cała masa innych. Akademicy warszawscy przyjeżdżają do nas w swym pełnym składzie. Nie będziemy chyba potrzebowali wyjaśniać, jak wysoką klasę reprezentuje Akademicki Związek Sportowy, wystarczy przypomnieć, że AZS. Warszawa posiada **tytuł drużynowego mistrza Polski.**

Specjalną niespodziankę zgotować mogą akademicy na 110 m. płotki oraz w skoku wzwyż. Twardowski, najlepszy płotkarz Polski, jest obecnie (po ukończeniu obozu olimpijskiego) w tak doskonałej formie, że pobicie rekordu jest dla niego tylko kwestją czasu. 190 cm. wzwyż — to już światowa wysokość, i tą właśnie wysokość atakować będzie w Bydgoszczy Pławczyk, bezkonkurencyjny skoczek polski. Zresztą Twardowski niewątpliwie będzie chciał przekroczyć 7 metrów w skoku wdal, gdyż przed wyjazdem 23 czerwca na mecz Polska — Belgja jest to dla niego niezmiernie ważnem.

Część pierwsza meczu odbędzie się w pierwsze święto a dokończenie — w drugie.

Natychmiast po ukończeniu meczu lekkoatletycznego wbiegną na boisko piłkarze, którzy grać będą z niemiecką drużyną „Victoria" z Elbląga. Drużyna ta reprezentuje wysoki poziom niemieckiej klasy A i będzie bardzo groźnym przeciwnikiem dla naszego Sokoła.



10329

— **Przyjdźcie z pomocą.** Z prośbą do naszych Czytelników zwraca się pewien artysta-muzyk, któremu nieszczęśliwy wypadek odebrał możność zarobkowania, ma sparaliżowaną rękę, by przyjść mu za pośrednictwem redakcji naszej z pomocą przez wspomożenie pieniężne względnie łask. ofiarowanie jakiegokolwiek znoszonego ubrania. Nie wątpimy, że wśród naszych zawsze ofiarnych Czytelników znajdzie się ktoś, kto kierowany sercem, przyjdzie nie-

— **Wielki Festyn Ludowy w Resursie.** Czy wiecie o tem, że w drugie święto Zielonych Świątek dzierżawca Resursy Kupieckiej przygotowuje dla swych Szanownych gości i sympatyków „spejalną atrakcję"? Śpieszcie więc wszyscy do pięknego ogrodu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 13 na wielki festyn ludowy. Moc niespodzianek! Humor! Śmiech! Koncert w ogrodzie — zespół 36 osób. Występy Tow. Śpiewu „Lira". Kręglowanie, strzelanie do tarczy o cenne nagrody i t. p. Przyjdź a przekonasz się, że nie pożałujesz. Wstęp do ogrodu bezpłatny. (10248

— **Wpisy do gimnazjum żeńskiego.** Uczennice, kończące w czerwcu br. szóstą lub siódmą klasę szkoły powszechnej, mogą być przyjęte do I klasy gimnazjalnej nowego czteroletniego gimnazjum. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej (z prawami szkół państwowych) codziennie od 9—13, ul. Kujawska 4. Przy gimnazjum istnieje 6-klasowa szkoła powszechna, przygotowująca specjalnie do gimnazjum chłopców i dziewczęta w wieku 6—12 lat. (10201

— **Znana od 10 lat pryw. 6-kl. szkoła powsz. koed. pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, Cieszkowskiego 3 I. p. przygotowuje starannie dzieci do gimnazjum.** Szkoła, pozostająca pod fachowem i energicznem kierownictwem, zapewnia wzorową opiekę pod względem naukowym i wychowawczym. Lokal obszerny i wygodny, duży ogród szkolny, specjalna sala gimn. **Konwersacja francuska i niemiecka. Informacje od 12—14 i 16—17.** Przy szkole znajduje się wzorowe **przedszkole** dla dzieci od lat 3—7 z używaniem języka **polskiego i francuskiego.**

— **Chcesz się dobrze zabawić?** — wstąp w dniu 9 czerwca br., t. j. w pierwszym dniu Zielonych Świąt do przepięknego ogrodu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej na **wielki festyn ludowy** Towarzystwa Zjednoczonej Czeladzi Piekarskiej w Bydgoszczy. Początek o godz. 3,30 po poł. Moc niespodzianek! Urozmaicenia! Przyjdź a przekonasz się. Bieg najgrubszych panienek! Kręglowanie, strzelanie o cenne nagrody. Różne gry dla pań i panów oraz dzieci. Wstęp do ogrodu 25 gr, dzieci z rodzicami bezpłatnie. Wieczorem od godziny 20-tej w górnej sali Resursy Kupieckiej odbędzie się wielka zabawa taneczna. Upraszamy Szan. Publiczność o jak najliczniejsze poparcie imprezy. (10247

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 10 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 8,30: Audycja poranna. 10,00: Józef Haydn. 10,30: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża. 12,03: „Egzotyczna kraina melancholji — Polesie", 12,20: Orkiestra. 14,00: Muzyka. 15,00: Pogadanka rolnicza. 15,10: Muzyka. 15,22: Pogadanka rolnicza. 15,35: Muzyka (płyty). 16,00: Obrazki dla dzieci. 16,15: Koncert. 16,50: Recytacje prozy. 17,00: 7-my koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". 17,30: Muzyka. 18,00: Odczyt. 18,15: „Cała Polska śpiewa". 18,30: Skrzynką ogólna. 18,40: Chwilka społeczna. 18,45: Koncert solistów. 19,30: Wędrówka mikrofonu. 19,50: „Co czytać". 20,00: Koncert symfoniczny. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21,00: Koncert chórów. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,15: Zespół salonowy Tad. Seredyńskiego. 23,05: J. S. Bach: Sonata d-moll.

TORUŃ. 8,30: Transm. z Warszawy. 9,55: Program na dzień bież. 10,00: Transm. z Warszawy, Krakowa i Katowic. 12,20: Transm. ze Lwowa i Warszawy. 15,00: Transm. z Wilna, Warszawy, Lwowa i Krakowa. 14,30: Koncert z płyt. 15,00: Transm. z Krakowa, Warszawy i Poznania. 15,35: Transm. z Warszawy. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,40: Chwilka społeczna. 18,45: Recital fortepianowy E. Roeslera. 19,04: Frontem do morza. 19,05: Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Transm. z Lipska, Warszawy i Lwowa. 22,15: Wiadomości sportowe ogólne. 22,30: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,35: Transm. ze Lwowa. 23,00: Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA. **19,00: Kolonja.** Wesoły wieczór muzyczny. **Stockholm.** Recital śpiewaczy. **Berlin.** Recital fort. Claudio Arrau. **20,00: Monachjum.** Wesoły wieczór muzyczny. **Kopenhaga.** Wesoły wieczór. **Frankfurt.** Koncert Wagnerowski. **Budapeszt II.** Muzyka lekka. **Berlin.** Koncert wieczorny. **21,00: Bruksela flam.** Koncert muzyki hiszpańskiej. **Bukareszt.** Recital fortepianowy. **22,00: Stockholm.** Muzyka tan. **Medjolan.** Rozmaitości i muzyka taneczna. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca".

WTOREK, 11 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: Utwory J. Brahmsa. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: „Piosenki starej Warszawy". 13,30: „Z rynku pracy". 15,30: Koncert. 16,00: „Skrzynka P. K. O.". 16,15: Koncert. 16,30: Muzyka symfoniczna. 16,50: Recytacja prozy. 17,00: Koncert. 18,00: Pogadankę wygł. dr. Axel Stjern. 18,10: „Minutą poezji". 18,15: „Cała Polska śpiewa". 18,30: Skrzynka techniczna. 18,45: Utwory Jana Sibeliusa. 19,30: Koncert kameralny. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Wiadomości rolnicze. 20,10: Koncert solistów. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21,00: Koncert symfoniczny. 22,00: Koncert chóru Dana. 22,30: Wiadomości sportowe. 22,40: Koncert.

TORUŃ. 6,30: Transm. z Warszawy. 8,20: Program na dzień bież. 8,25: Wskazówki praktyczne. 11,57: Transm. z Warszawy i Krakowa. 15,15: Przegląd giełdowy. 15.25: Transmisje z Warszawy i Wilna. 18,10: Transm. z Warszawy. 18,30: Odczyt p. t. „Pomorskie rybołówstwo wiślane" wygł. dr. Wł. Kulmatycki. 18.45: Chór dońskich Kozaków pod dyr. S. Jarowa. 19,04: Frontem do morza. 19,05: Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Transm. z Krakowa i Warszawy. 20,00: „Giełda a rolnik" pogadanka rolnicza. 20,10: Transm. z Warszawy, 22,30: Wiadom. sportowe ogólne. 22,36: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,40: Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA. **19,00: Koenigswusterhausen.** Wesołe melodje. **20,00: Kopenhaga.** Koncert orkiestrowy. **Radio Paris.** „Norma" opera Belliniego. **21,00: Budapeszt II.** Muzyka salonowa. **22,00: Rzym.** Koncert solistów. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

Kronika radjowa.

LATO NA POLSKIEJ FALI RADJOWEJ.

Z dniem 9 czerwca wchodzi w życie program ramowy na sezon letni, którego wskazówki przyświecać będą kierownictwu radjofonji polskiej aż do 31 sierpnia br. Sezon letni w radjo, tak samo zresztą jak i wiosenny, stać będzie pod znakiem aktualności, interesujących reportaży i żywego, a na wysokim poziomie stojącego programu we wszystkich działach. I na ten okres budżet programowy pozostał niezmniejszony w stosunku do wydatków w okresie zimowym.

MUZYKA DLA LETNISK i UZDROWISK.

W okresie masowych wyjazdów na letniska, kierownictwo muzyczne Polskiego Radja postanowiło otoczyć specjalną opieką koncerty dla setek tysięcy tych, którzy opuszczają duszne mury miast, aby odpocząć po całorocznej pracy. Koncerty te nadawane będą w stałych godzinach i przeznaczone specjalnie dla letnisk i uzdrowisk. Będziemy mogli więc słuchać pogodnej „letniskowej" muzyki **w poniedziałki, środy i piątki** między godziną **12,15 a 13,30, w niedzielę, wtorki i czwartki między godz. 17,00 a 18,00.** Poszczególne utwory tych audycyj złączone będą w jedną całość dowcipną konferencjerką dostosowaną charakterem do programu, a nieraz przeplatane pożytecznemi informacjami z zakresu leczniczo-uzdrowiskowego.

KONCERTY SYMFONICZNE W SEZONIE LETNIM.

Polskie Radjo postanowiło nie obniżać w sezonie letnim poziomu artystycznego audycyj, natomiast podawać je w formie lżejszej, w formie, która nie wymaga zbytniego wysiłku umysłowego i koncentracji radjosłuchacza znużonego całoroczną pracą. Ważną pozycją pośród tych audycyj będą m. in. **stałe koncerty,** które odbywać się będą pod dyr. Grzegorza Fitelberga, a których program obejmie np. **uwertury mało znane, względnie zapomniane.** W ten sposób zapoznają się lub przypomną sobie radjosłuchacze w sposób łatwy i przyjemny szereg arcydzieł muzycznych, podanych w krótkiej i przystępnej formie. Pierwsza z tych audycyj odbędzie się **dnia 14 bm. o godz. 21,00,** a więc w zwyczajnej porze koncertów filharmonicznych, skróconych jednak do tej godziny.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja", hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Fryzjerzy:

Trwała ondulacja. Fęglerski, Sobieskiego 15.

Instytuty kosmetyczne:

Masaże odtłuszczające. Nowoczesne odmładzające zabiegi. Naświetlania. „Cedib" Słowackiego 1.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

M. Susała, Stary Rynek 19, tel. 1128: pończochy, rękawiczki, skarpety, bielizna, swetry.

H. Kaszubowski S. z o.p. Długa 22. Zegarki. biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne. kupieckie i dla towarzystw szybko czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 4, 6.50, 8.05, 9.1?, 9.58, **12.50,** 14.05, 15.35, 17.56, **18.26, 21.26** (tranzytowy), 23.15

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.29, 5.20, **7.54, 10.12,** 12.33, **13.06,** 13.13, 17.15, **19.45,** 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 19/V do 11/X).

Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15,20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, **10.41** (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, **14.01,** 18.32, **22.18,** 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Nowość, którą rzesze zwolenników sportu powitają z radością...

„Nowiny Sportowe“

Poniedziałkowe wydanie poranne „Dziennika Bydgoskiego“ przyniesie najnowsze wyniki sportowe z zagranicy, kraju i Bydgoszczy.

W zrozumieniu potrzeb szerokich rzesz miłośników sportu i kultury fizycznej w naszem mieście, postanowiliśmy zaspokoić brak, który oddawna dawał się odczuć. Całe społeczeństwo bydgoskie pragnęło się jak najwcześniej poinformować w poniedziałek o wydarzeniach sportowych niedzieli. Każdy chciałby jak najśpieszniej otrzymać pismo, kreślące rezultaty niedzielnych spotkań na boiskach, kortach i pływalniach Europy, Polski i swego miasta.

Chcąc dać Czytelnikowi już rano w poniedziałek ciekawiące go wyniki sportowe, **wydawać będziemy, począwszy od wtorku, 12 bm., stałe pismo poświąteczne pod nazwą:**

„Nowiny Sportowe“

„Dziennika Bydgoskiego“.

„NOWINY SPORTOWE“ znajdować się będą w kolportażu już o godz. 7,30 rano.

„NOWINY SPORTOWE“ będą dostępne najszerszym warstwom miłośników i sympatyków sportu, gdyż kosztować będą jedynie 10 gr.

„NOWINY SPORTOWE“ przyniosą krótki przegląd najważniejszych wydarzeń sportowych i najnowsze wyniki spotkań.

„NOWINY SPORTOWE“ to pismo oczekiwane oddawna w naszem mieście.

„NOWINY SPORTOWE“ — to Wasz najszybszy, napewniejszy informator poświąteczny.

„NOWINY SPORTOWE“ — to nowy propagator sportu i kultury fizycznej, to przekrój przez najbardziej żywotną gałęź współczesności.

Pamiętajcie więc rano w dzień poświąteczny zaopatrzyć się w **„NOWINY SPORTOWE“.**

Do nabycia u sprzedawców.

— **Obowiązkiem rodziców** jest dbać o mleczne zęby swoich dzieci. Podrastająca młodzież powinna kilka razy dziennie płókać usta Odolem. Odol jest antyseptyczny, miły w smaku, aromatyczny i stanowi ochronę zębów, jamy ustnej i migdałów. Odol jest to skoncentrowany płyn do ust. Kilka kropel wystarcza. Odol jest bardzo oszczędny w użyciu. Odol jest więc tani.

— **Wycieczka autobusem „Jutrzenki“.** Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka“ urządza wycieczkę autobusem do kalwarji w Ujściu, połączona z zwiedzeniem klasztoru z cudownym krzyżem **w Kcyni** i fabryki porcelany **w Chodzieży.** Wycieczka odbędzie się w czwartek, 13 bm. Wyjazd z przed kościoła św. Trójcy o godzinie 6. Koszta podróży 5 zł. Zgłoszenia do 11 bm. przyjmuje p. Baumowa, Plac Poznański 10.

— **Dr. Salomea Lewite, znana żydowska działaczka** przybyła tu z Warszawy i wygłosiła dla żydów odczyt, **zachęcając ich do wyemigrowania do Palestyny.** Posłuchu u wszystkich nie znalazła, gdyż w Palestynie **trzeba ciężko pracować,** natomiast w Bydgoszczy można „lekko“ zarabiać. Przy tej sposobności warto wspomnieć, że ród Lewitów w Bydgoszczy ma pewne zasługi kulturalne. Lewite założył tutaj pierwszą księgarnię i był wydawcą pierwszego czasopisma, które w roku 1848 usilnie popierało ruch rewolucyjny i głosiło hasła „braterstwa“ ludów.

— **Zbiórka na zlot harcerski w Spale.** Osoby, które wezmą udział w zbiórce w Zielone Święta, zbiorą się w niedzielę, 9 bm. o godz. 9 rano, w sekretarjacie przy ul. Libelta 5.

— **Prof. Edmund Rösler przed mikrofonem radjowym.** W drugie święto Zielonych Świąt, a więc w poniedziałek, 10. 6., o godz. 18.45 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni toruńskiej znany pianista bydgoski, profesor Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego Edmund Rösler, który wykona kilka utworów Schuberta.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się w dwóch terminach:

a) do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej — 17 czerwca i 31 sierpnia,

b) do Szkoły Przemysłowej — na Wydziały Chemiczny i Młynarski 22 czerwca i 31 sierpnia.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat szkoły (ul. Św. Trójcy 37) od godz. 9 do 14.

— **Katolickie Stowarzyszenie Kobiet** Oddział Koło Pań urządza dnia 18 bm. wycieczkę statkiem do Brdyujścia. Cena 1 zł, dzieci do lat 7 bezpłatnie, dzieci szkolne 50 groszy. Moc niespodzianek, własny bufet. Koło Pań prosi o liczny udział sympatyków w tej wycieczce. (10365



Zesłanie Ducha Świętego.

(Obraz holenderskiego mistrza Pawła Rubensa 1577—1640).

Kto może zostać pilotem za darmo.

Bezpłatny kurs pilotażu w Bezmiechowej.

Z polecenia ministerstwa komunikacji, Polski Komitet Szybowcowy organizuje w czasie **od 17 czerwca do 20 lipca r. b.** w Bezmiechowej kurs pilotażu szybowcowego, do kategorji C. dla pilotów, posiadających już kat. B. Przejazdy do Bezmiechowej i zpowrotem, jak również szkolenie i utrzymanie uczestnicy kursu otrzymają bezpłatnie. Absolwenci kursu po ukończeniu kursu teoretycznego pilotażu motorowego i przejściu badań w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich, powołani będą w roku 1936 do szkolenia w pilotażu silnikowym w obozach przysposobienia wojskowego lotniczego.

Warunki, jakim odpowiadać muszą kandydaci na kurs są następujące: narodowość i obywatelstwo polskie, wiek przedpoborowy, ukończenie P. W. ogólnego I stopnia, świadectwo pil. szyb. kat. B., ukończone minimum 7 oddziałów szkoły powsz., zezwolenie rodziców lub opiekunów (niepełnoletni), świadectwo moralności.

Kandydaci muszą złożyć pisemne zobowiązanie odbycia służby wojskowej w lotnictwie bezpośrednio po ukończeniu kursu pilotażu silnikowego.

W 1 i 2 dzień Zielonych Świąt

0082)

Stadjon Miejski

godzina 15-ta **Mecz** godzina 17-ta

lekko-atletyczny **A. Z. S.** Warszawa **Sokół I.** drużyny olimpijskiej.

w piłkę nożną **Victoria** Elbląg — Niemcy O. P. N. **Sokół I.**

Dwie imprezy dziennie.

———::———

MAŁE ALE WYMOWNE NIEPOROZUMIENIE.

Do malarza W. podchodzi na ulicy jakiś pan i mówi:

— Mistrz mnie nie poznaje?

— Hm... nie.

— Jestem doktór Z...

— Ach, tak, przepraszam! Ale kochany doktór tak źle dziś wygląda, że wziąłem go za jednego z jego pacjentów.

— **Pryw. Szkoła Powszechna T. S. J.** jest zakładem naukowym, pozostającym pod kierownictwem dyr. gimn. i zapewniającym dzieciom od 6—14 roku życia **gruntowne przygotowanie do gimnazjum.** Szkoła mieści się w ogrodowej willi w parku Kochanowskiego i posiada wszelkie nowoczesne urządzenia. **Opłaty od 6 zł mies.** Informacje: **Paderewskiego 2,** tel. 20-41. (10370

Zielone Święta dla Harcerstwa.

Na dochód zlotu harcerskiego w Spale, **sympatycy harcerstwa urządzają za zezwoleniem władz zbiórkę publiczną** przez sprzedaż ucieszych widokówek harcerskich oraz słodyczy. Cel tak bardzo sympatyczny, więc niechaj nikt nie wzbrania się ofiarowania paru groszy.

Znany od lat naturalny sok czosnku F. F.

przy przewlekłych nieżytach dróg oddechowych, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

Tania sprzedaż praktycznych wydawnictw kobiecych.

Przewlekły kryzys ekonomiczny pociąga za sobą najdotkliwszą troskę, troskę o przystosowanie szczupłego budżetu do potrzeb domu w sposób niegodzący w zdrowie i radość życia rodziny. To doniosłe, a tak bardzo ciężkie zadanie spada na barki kobiety matki i pani domu. Wielką pomocą w tym zakresie jest cykl: „Życie Praktyczne“, wydany przez Tow. Wyd. „Bluszcz“. Cykl ten zawiera ponad 100 zeszytów prac najlepszych autorów z pp. Elżbietą i Wandą Dobrzańską na czele. Zeszyty „Życia Praktycznego“, opracowane przystępnie, rzeczowo ilustrowane, dopomagają do ujęcia gospodarstwa domowego, w najszerszym jego zakresie, w ramy oszczędne i racjonalne.

Cykl ten zawiera również książki z zakresu kosmetyki w opracowaniu pp. dr. J. Świtalskiej, M. Biernackiej i dr. J. Mozołowskiej np. „Jak zdobyć i zachować piękność i zdrowie“, „Jak pielęgnować włosy“, „O pielęgnowaniu rąk“ i t. d. Wytworne, ilustrowane wydawnictwo „Modne Roboty Kobiece“, poświęcone artystycznej ręcznej pracy z dziedziny upiększenia strojów i wnętrza domowego zawiera ponad 40 tytułów jak: „Roboty siatkowe“, „Roboty krzyżykowe“, „Kilimy“, „Przyozdobienie bielizny“, „Hafty kolorowe“, „Zwierzęta z gałganków“ i w. in. Tow. „Bluszcz“, chcąc umożliwić wszystkim paniom nabycie tak pożytecznych wydawnictw, organizuje w czerwcu tanią sprzedaż książek, wydanych swoim nakładem, ze zniżką od 50—85 proc. ceny katalogowej. Chcąc wykorzystać niecodzienną okazję, jaką jest dla każdej pani domu **tania czerwcowa sprzedaż wydawnictw Tow. Wyd. „Bluszcz“,** nie wolno ociągać się z decyzją. Pamiętajmy o tem, że ilość zniżkowych egzemplarzy jest ograniczona!

———::———

— **Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy** odbędzie się dnia 15 czerwca br. Bliższe informacje udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego, Bydgoszcz, 3 Maja 20 a, tel. 11-85.

— **Bydgoszczanie wydali pieśń o morzu.** Dwaj bydgoszczanie wydali pieśń p. t.: „Polskie morze“. P. B. Walotka ją skomponował, a p. Ignacy Ławicki napisał słowa. Pieśń ta spotkała się z życzliwem przyjęciem, to też zachęceni autorzy przygotowują już drugie wydanie. Jednocześnie wykonana została instrumentacja pieśni na orkiestrę.

———::———



Międzynarodowe regaty

w Bydgoszczy 7 lipca 1935 r.

Dzieci na ulicy.

Znamienny objaw czasu, — żebraczy handel nieletnich.

Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego".

Cóż może być milszego nad grzeczne, dobrze wychowane dziecko?

Ale za to kiedy dziecko jest przemądrzałe, chytre, za stare ponad swój wiek, wtedy sprawia ono na nas wrażenie niezwykle przykre.

O takich dzieciach przedwcześnie dojrzałych pisać zamierzamy. Poruszamy sprawę niezmiernie przykrą. Od pewnego czasu coraz więcej dzieci wchodzi na ulicę, by przez handel kwiatami, cukierkami, gazetami i t. p. zarabiać na życie.

Smutne to dzieci. Zamiast bawić się gdzieś na placach dla gier, zamiast zażywać zdrowych ćwiczeń cielesnych lub spędzać wakacje na letnisku — stoją długiemi rzędami przed wejściem do uczęszczanych lokali i w sposób najczęściej bardzo natrętny wciskają przechodniom w rękę sprzedawane przedmioty. Jak to robią — świadczy kilka scen naszkicowanych z życia.

Dziewczynka z fiołkami.

Stoi na ulicy Dworcowej przed „Gastronomją" w grupie podobnych do niej koleżanek. Jest obdarta, opalona, brudna. Na mój widok podbiega i zachęca mnie do kupna wiązanki fiołków.

— Dziękuję, nie potrzebuję.

To jednak nie zraża małej sprzedawczyni. Idzie obok mnie ulicą i nagabuje:

— Niech pan da 5 groszy! Niech pan da 5 groszy!



To natręctwo młodocianej żebraczki usposabia mnie do niej nieprzychylnie. Postanowiłem jej nic nie dać.

— Idź sobie!

Nie. Ona wytrwale zdąża za mną. Idę na ulicę Gdańską. Ona wciąż ze mną. Monotonna prośba „niech pan da 5 groszy"! — brzęczy koło mnie, jak utrapiona mucha. Skręcam w bramę. Jestem już u szczytów cierpliwości. Myślę, że się odczepi. Zachodzę do znajomych na 3 piętro. Ona po schodach towarzyszy mi do drzwi wejściowych. Dzwonię. Ona jeszcze prosi. Nie zastaję znajomych, schodzę, idę dobre pół kilometra ulicą Gdańską wciąż w towarzystwie obdartej dziewczynki. Wkońcu moja złość zamienia się w rodzaj podziwu dla jej wytrwałości. Daję jej „hojnie" aż 20 groszy. Jestem nareszcie wolny.

Ale to małe ustępstwo miało dalsze konsekwencje. Odtąd wszelkie koleżanki mej prześladowczyni nie dawały mi spokoju na ulicy. Musiałem — wbrew woli — nieraz podnieść głos. Wkońcu przekonałem się, że jedynie postraszenie policjantem odnosi jaki taki skutek.

Zebrane gdzieś na łące za miastem, albo — co też możliwe — gdzieś w cudzym ogródku kwiatki są tylko pretekstem do żebraniny.

Nieletnie handlarki — a raczej żebraczki — wykazują w swym fachu dużo doświadczenia i znajomości ludzkiej psychologji. Mają one jakiś węch — wybierają na swe „ofiary" przeważnie przechodniów dobrze sytuowanych. Kiedy ulicą przechodzi jakaś narzeczeńska para, napewno też nie będzie się umiała obronić przed kupnem kwiatków.

Naprawdę, trudno nieraz zdecydować się, czy należy współczuć tym dzieciom nędzy i upodlenia, czy też trzeba je traktować bezwzględnie i twardo.

Gazeta czy jałmużna?

Chopcy przeważnie trudnią się sprzedawaniem gazet i to z gatunku t. zw. „Czerwonej prasy". Abstrahując już od tego, że czynią to nahalnie, i oni rów-



nież, gdy im się odmówi kupna gazety, proszą o jałmużnę.

Padają wtedy takie słowa, recytowane jak ze specjalnego podręcznika.

— U nas w domu nędza... Nie miałem dziś w ustach ani kawałka chleba... Może pan da mi 5 groszy na bułkę... Panie łaskawy, niech się pan nademną zlituje...

Z drugiej strony można zaobserwować fakt, że młodociani sprzedawcy gdzieś w ukryciu palą papierosy, a nawet popijają wódkę. Stanowią oni dobrze zorganizowany i świetnie ze sobą zgrany klan. Każdy ma swój rewir, którego broni pięściami przed przybyszem — sprzedawcą.

Istnieje również swego rodzaju giełda wymiany gazet, a nawet są „przedsiębiorcy", którzy kupują większą ilość gazet i mają swych „podsprzedawców", którzy muszą im płacić pewien procent od obrotu. Gwara, jaką się między sobą porozumiewają, jest równie dojrzała, jak pełna epitetów, godnych międzynarodowego marynarza. Nietylko sprzedają gazety, ale chętnie wykonują różne przygodne polecenia, byle coś zarobić. Wcześnie uczą się zarabiać...

Obrazek z „szynku".

Będąc przypadkowo w pewnej restauracyjce, byłem świadkiem takiej sceny. Przyszedł sprzedawca, obdarty, ale sympatyczny „łobuz" i zaofiarował kilku panom, dobrze już podchmielonym, gazety. Jeden z gości, starszy, zaokrąglony jegomość, zainteresował się chłopcem.

— Ile chcesz za tę gazetę?

— 10 groszy.

— Masz tu 10 groszy, a gazetę możesz sobie zatrzymać. Ile ty masz lat?

— 9 lat.

— Dobrze, to ładnie. Chodź tu — jak ci na imię?

— Jasiu.

— Chodź tu Jasiu i siadaj przy mnie.



Możebyś się czegoś napił? Może piwa?

Starszy pan posadził chłopca obok siebie na krześle, począł go przytulać i głaskać, wlewał w niego piwo i kupował słodycze. Wkońcu zaproponował chłopcu, aby przyszedł do niego, to dostanie buciki i jakieś ubranko.

Od piwa prześli do wiśniówki. Chłopiec miał coraz dalsze wymagania... A starszy pan coraz bardziej go pieścił...

Kto ich wysyła na ulicę?

Obserwując te liczne dzieci na ulicy, nieraz zadawałem sobie pytanie, kto ich wysłał na ulicę. Jestem przekonany, że z własnej woli te dzieci nie poszły zarabiać. Przypuszczam nawet i to nie bez podstaw, że często żebrzą wszystkie dzieci jednej rodziny i w ten sposób zarabiają na rodziców.

Zacząłem się dowiadywać.

Razu pewnego sprzedało mi gazetę może 4-letnie dziecko. Nie miałem serca odmówić, chociaż gazeta była mi niepotrzebna. Tak umiał ten chłopczyk prosić swym dziecięcym głosikiem.

— Gdzie jest twoja mamusia?

— Jest chora w domu.

— A twój tatuś?

— Mój tatuś zginął na wojnie.

— Na jakiej wojnie?

— Na bolszewickiej.

— A ty masz 4 lata?

— Tak.

— Powiedz temu, kto cię tak mówić nauczył, że od wojny bolszewickiej upłynęło 15 lat. To ty napewno jesteś grubo starszy...

Zaczepiony przez pewnego młodego obdartusa o jałmużnę, postanowiłem wziąć go na kawał. Kiedy mówił mi o nędzy w domu i t. p., rzekłem

— No, dobrze, chętnie wam pomogę — lecz zaprowadź mnie do swego domu. Chłopak zrobił dość głupią minę. Poprowadził mnie jednak ulicami w stronę Starego Rynku. Gdzieś na ulicy Mostowej zniknął. Próżno oglądałem się za nim. Ulotnił się.

Zła szkoła.

Z tych pobieżnie przytoczonych obrazków i z obserwacyj własnych mogą Czytelnicy sami wysnuć, jak złą szkolą jest dla młodzieży ulica.

Pewnie, że są sprzedawcy gazet, którzy naprawdę szczerze dopomagają rodzicom, którzy sprzedają a nie żebrzą.

Przechodnie sami zresztą rozróżnią zawodowych sprzedawców od żebraków i chętnie ich wspomagają.

W każdym razie trzeba stwierdzić, że w ostatnich czasach coraz więcej dzieci wychodzi zarabiać na ulicę. Znamienny to objaw okresu, w którym żyjemy. Wytwarzają się stosunki, których w imię zdrowia społecznego nie można tolerować.

Pladze żebractwa ulicznego, żebractwa po lokalach nocnych i natręctwa nieletnich — trzeba zapobiec.

Niech się tem zajmą powołane czynniki i położą kres tej procedurze. Jeżeli ktoś jest naprawdę biedny — należy mu dopomóc. Ale jeżeli ktoś wychodzi na zysk, żerując na ludzkiem współczuciu, winien być odpowiednio ukarany.

J. Kol.

Nie źle sobie bolszewicy radzą.

W całym szeregu miast (w Groznym, Połtawie, Dzierżyńsku i in.), w których zarządom brak gotówki na inwestycje, nałożono na mieszkańców obowiązek **wykonywania różnych prac bezpłatnie.**

W Omsku zmuszono mieszkańców do odrobienia **200 tys. dni pracy na korzyść miasta,** przyczem do pracy używano także koni, prywatną własność mieszczan. Za uchylanie się od pracy władze grożą karami.

Perła Uzdrowisk Śląskich
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
185,50 zł 3 tygodnie
leczy skutecznie: reumatyzm, ischias, artretyzm, choroby kobiece.
Tanie kuracje ryczałtowe również w sezonie głównym!
Wszelkich informacji udziela Zarząd Kąpielowy. (10326
234 zł 4 tygodnie

Zawiele projektów.

„Pomniki niech budują ci, którzy znajdą odpowiednie fundusze bez apelowania do ofiarności społeczeństwa".

Z upoważnieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wygłosił **gen. Wieniawa-Długoszewski** na zebraniu naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego dłuższe przemówienie, z którego wyjmujemy ustęp najważniejszy:

„We wstrząśniętej tragizmem ciosu, który na nas spadł, w osieroconej i zjednoczonej żałobą naszej Ojczyźnie, wszędzie, na wszystkich jej krańcach, we wszystkich najmniejszych jej zakątkach, **rodzą się samorzutnie najrozmaitsze pomysły i projekty uczczenia Marszałka.** Nie sposób wyliczyć w tem miejscu wszystkich. Nie wszystkie zresztą skrystalizowały się ostatecznie, nie wszystkie jeszcze dotarły do naszej wiadomości. Wiele wśród nich jest wzniosłych, wiele mądrych i praktycznych, wiele serdecznych, wiele przewidujących, wiele mających duże znaczenie społeczne. **W sumie wszystkie mają jeden brak, brak polegający na nadmiarze.**

Słabą stroną wszystkich jest to, że **jest ich za wiele.**

W tej powodzi projektów, tryskającej z uczuć najszlachetniejszych **mogą utonąć wszystkie,** nawet najwznioślejsze zamierzenia.

Złymi bylibyśmy uczniami Marszałka, gdybyśmy w tej mnogości nie widzieli **niebezpieczeństwa,** złymi bylibyśmy jego uczniami, niegodnymi spadkobiercami jego dziedzictwa, gdybyśmy wysiłków naszych skupić, zestrzelić w jedno, lub kilka potężnych ognisk nie chcieli i nie umieli.

Nie wynika z tego, aby zadaniem komitetu było bezwzględne hamowanie regjonalnej, czy prowincjonalnej inicjatywy uczczenia Budowniczego Polski pomnikiem, postawionym w tem, czy innem mieście, pod warunkiem, że na wystawienie go znajdą się na miejscu odpowiednie fundusze **bez apelowania na ten cel do ofiarności ogółu społeczeństwa,** bez stukania do rządu, by do ukończenia ponad siły i środki zamierzonych prac dopomógł!

Do tych regjonalnych poczynań, które **na własne tylko powinny rachować siły i środki,** nie można oczywiście zaliczać Krakowa, Warszawy i Wilna".

Wielcy tego świata w karykaturze.



Książę Starhemberg, wicekanclerz Austrji, którego jednak kanclerz słucha.

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Odjazd z Bydgoszczy:
do Koronowa 8.10. 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35.
do Opławca, Smukały 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35
do Smukały Dolnej 10.00, 14.40, 17.35
do Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 10.25. 22.10

Przyjazd do Bydgoszczy
z Koronowa 7,34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
z Opławca, Smukały 7.34, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
ze Smukały Dolnej 11.56, 17.30, 19.25
z Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21.51

8678)

W DNI POWSZEDNIE

do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45
do Opławca, Smukały 8.10, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.20*, 14.00, 15.30**, 16.05, 18.30, 19.15*, 20.45
do Wierzchucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*

z Koronowa 7.07*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
z Opławca, Smukały 7.07*†, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34
z Wierzchucina, Wąwelna 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, *† w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Kino Marysieńka
Pocz. o 5, 7 i 9 w niedz. i św. o 3

Dziś premjera!
Przebojowa komedja muzyczna prod. wiedeńskiej pt.

Piotruś

W rol. gł. czarująca i najmilsza artystka filmowa
Franciszka Gaal - Hans Jaray
Film wersji niemieck. Śmiech! Radość! Werwa!

Prześliczna bajka kolorowa z cyklu „Happy Harmonies".
Kuglarz Nosek

Ludzie i ich dzieła.

Poznajmy Wyrzysk.

(n) Kiedy skwary letnie rozprażą bruk, któż z mieszkańców większego miasta nie zatęskni do świeżego powietrza wiejskiego? Wyrzysk wprawdzie nie jest wsią, lecz mieszka się tam prawie jak na wsi.

Jadąc samochodem do Wyrzyska, wstąpiliśmy na śniadanie do Zielińskiego w Nakle.

— Co? Panowie do Wyrzyska! Ponoś to miasteczko niedługo zaorają. — Wyrwało się nieopatrznie uprzejmemu zresztą gospodarzowi, mocno zarozumiałemu na „wielkość" Nakła z Paterkiem i łąkami.

— Właśnie że do Wyrzyska!

Czerwiec, to okres wzmożonych wycieczek. Jakaś nieprzezwyciężona siła prze nas na łono przyrody, występującej tutaj w swej najpiękniejszej szacie. Zacnej pamięci ksiądz Gryglewicz ze Ślesina każdym razem gdy jechał w sprawach choćby najpilniejszych do Wyrzyska, zatrzymywał powózkę na wzgórzu koło Rudy i z rozkoszą spoglądał w dolinę Orli.

Jest też na co patrzeć. Kto zwiedził okolice nad Popradem albo bliższe nam parowy chełmińskie, ten dopiero może mieć wyobrażenie o pięknie Wyrzyska i jego okolicy.

To co zachłanność lub głupota ludzka zniszczyła, światłe umysły i pracowite ręce naprawiają.

Omylił się wasz „obieżyświat" redakcyjny, podając w pierwszym opisie Wyrzyska, że tutejsze Towarzystwo Upiększenia Miasta liczy 170 czynnych członków. Należy sprostować tę bądź cobądź imponującą liczbę, gdyż wynosi ona 240 czyli, że co siódmy mieszkaniec a więc każdy dorosły i pełnoletni obywatel dba o estetyczny wygląd swego zaścianka. Do upiększania i podniesienia miasteczka do rzędu uczęszczanych letnisk, przyczynia się głównie p. Dakowski, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności, którego podobiznę tutaj reprodukujemy. Zaznaczamy, że nie jest to fotografja znakomitego amerykańskiego artysty filmowego dlatego jest bez autografu, co nie umniejsza jej wartości.

Zarząd miejski rozdzielił pomiędzy bezrobotnych (na milę wokoło nie zauważysz łazików) i inne osoby czujące pociąg do ogrodnictwa, **działki nad Łobzonką**. W ten sposób powstała wzorowa kolonja szreberowska. Najlepiej uprawiane ogródki będą premjowane.

Na stokach Czubatki zasadził urzędnik Komunalnej Kasy p. Zandecki przeszło **600 drzewek morwowych** dla hodowli jedwabników. Praca ta żmudna i niewdzięczna, to też tem więcej zasługuje na uznanie. Właścicielka sąsiedniej oranżerji, **pani Busza**, z pobłażaniem przygląda się wątłym rozsadkom morwy na Czubatce, uważając swój przychówek cieplarniany ogórków i kalafiorów za pewniejszy. Już przed 150 laty Niemcy próbowali tutaj hodowli jedwabników, zaś na innem zboczu, które ludność zawsze jeszcze nazywa „Weinbergiem" — w pocie czoła uprawiali **winnicę**. Z czasem wszystkiego zaniechano.

Gleba i klimat bardziej sprzyjają **sadownictwu**. Na wzgórzach zasadził niedawno p. dyr. **Misiak** czterysta drzewek owocowych, które się przyjęły i szybko rosną. **Krostkowskie**



DYREKTOR K. K. O. DAKOWSKI
promotor letniska w Wyrzysku.

sady najdobitniej wykazują, do jakich zadziwiających rezultatów przedsiębiorcze jednostki doprowadziły sadownictwo w powiecie wyrzyskim.

— Jakie są najbliższe zadania gminy? — zapytaliśmy ojców miasta.

Bez nudnej frazeologji objaśnił nas krótko **pan burmistrz**.

— Zalesimy wszystkie nieużytki miejskie i proboszczowskie, poza tem odwodnimy ogródki działkowe.

— A co będzie z projektowanym w roku 1910 elektrycznym **tramwajem do Osieka?**

— Pan dyr. Skwierczyński z Nieżychowa chętnie tramwaj do Wyrzyska wybuduje, żeby tylko miał kogo wozić... Narazie wystarczą **autobusy.**

Co do stacji **Osiek** kupcy skarżą się na częste wypadki odbierania przesyłek kolejowych w spóźnionym terminie, ponieważ przesyłki te bardzo często krążą po różnych stacjach o podobnej nazwie. Zalecałoby się, aby **władze kolejowe zmieniły nazwę stacji** Osiek nad Notecią na **Osiek-Wyrzysk,** gdyż w ten sposób uniknie się omyłek i przykrości.



PIOTR JAGODZIŃSKI
burmistrz m. Wyrzyska.

Pan **Jagodziński** urzęduje w Wyrzysku dość szczęśliwie trzynasty rok zrzędu. Wybrany został burmistrzem i zatwierdzony przez władze nadzorcze na lat dwanaście — w styczniu 1923 roku. Poprzednikiem jego przez dwa najtrudniejsze lata (1921—1922) był ś. p. **Wojciech Romiński** — z zawodu kołodziej, równy Piastowi, z przekonań chrześcijański demokrata, odznaczający się prawością charakteru i niezłomności zasad. „Stary" Romiński był powiernikiem Rady Ludowej i mimo podeszłego wieku uczestniczył w walkach powstańczych pod Wysoką. Zmarł rok temu, pozostawiając po sobie pamięć najlepszą.



Śp. WOJCIECH ROMIŃSKI

Krótki czas sprawował w r. 1920 urząd komisarycznego burmistrza w Wyrzysku znany kupiec p. **Orliński,** który założył w Bydgoszczy pierwszą polską fabrykę kawy słodowej.

Miasteczko Wyrzysk należało dawniej do szlacheckiej rodziny **Rydzyńskich** z Nieżychowa. Ostatni z Rydzyńskich był biskupem chełmińskim.

Duszpasterzem parafji katolickiej w Wyrzysku po śmierci śp. **ks. proboszcza Kaczmarka,** którego nazwisko złotemi głoskami zapisane jest na kartach historji **odrodzenia ducha narodowego na Krajnie,** został ks. Skrzypiński. Jest to typ kapłana-społecznika. Niema komitetu, w którymby ks. proboszcz Skrzypiński nie zasiadał, służąc zawsze mądrą radą tym, którzy jej potrzebują. Oprócz wspomnianych tu księży, niech nam będzie wolno wymienić jeszcze jednego, który wsławił się **fundacją sierocińca.** Jest nim a raczej był nim, ponieważ przeniósł się w r. 1899 do wiecznej chwały śp. **ks. Bullmajer.** Katolikiem on został w czasie „kulturkampfu". Starzy Wyrzyszczanie ze czcią opowiadają o tym spolszczonym Niemcu, który za dopustem Bożem ze Szawła stał się drugim świętym Pawłem i strzegł swoje owieczki przed wilkami.

Sierociniec ks. Bullmajera posiada sztuczną **grotę Matki Boskiej z Lourdes,** która oświetlona wieczorem elektrycznemi lampkami ściąga gości z Riwiery wyrzyskiej na pobożne modlitwy.

W pobliżu sierocińca znajduje się **stara fabryka doniczek do kwiatów Schirma,** która wysyła swoje wyroby garncarskie daleko.

Na uwagę i życzliwe poparcie zasługuje również przeszło stuletni młyn i tartak **Wł. Koźlikowskiego** (dawniej Buretów) oraz słynny w okolicy **browar wyrzyski Kunca.**

Ziemię i zabudowania folwarczne **majątku skarbowego** znanego ze swej **stadniny,** rozparcelowano. Wśród osadników rolnych w okolicy znajduje się wielu **Ślązaków z Opolskiego.** W Grabównie koło Miasteczka żyje głośny w swoim czasie, dziś starzec 80-letni **Michał Drzymała,** którego odwiedzają przyjezdni. O tym twardym chłopie pochodzącym z pod Rakoniewic, co się nie uląkł Niemców i potrafił ich zawsze wywieźć w pole, krążą różne legendy.

Życie towarzyskie w Wyrzysku koncentruje się przeważnie w lokalu p. Kościerskiego, gdzie **się odbywają stałe schadzki śpiewaków („Halka"** — której dyrygentem jest p. Droszcz, prezesem p. St. Nowak) i członków innych stowarzyszeń. Liczebnością imponuje koło **Związku Rezerwistów** mające przeszło 200 członków (prezes dr. Cholewa). Tak zwana „śmietanka" należy do koła **Ligi Morskiej i Kolonjalnej,**



Ks. PROBOSZCZ SKRZYPIŃSKI.

która ubiegłego roku pod przewodnictwem p. sędziego Jankowskiego zdała egzamin sprawności organizacyjnej urządzając pierwsze **Wianki** na Łobzonce. W tym roku jak nas zapewniono, impreza ta zostanie powtórzona i ściągnie niewątpliwie masę gości zamiejscowych.

Skrzywdzilibyśmy ofiarne **panie wyrzyskie,** gdybyśmy o nich w naszych opisach zapomnieli. Czy może być instytucja bardziej godna poparcia jak **Polski Czerwony Krzyż?** W Wyrzyskiem z pełnem poświęceniem oddaje się pracy czerwonokrzyskiej pani **doktorowa Izdebska,** mając zapewnione poparcie większego grona pań i panów ze wszystkich kół społeczeństwa. Wyrzyski oddział Czerwonego Krzyża ma zamiar wybudować na miejscu **łaźnię parową.** Inicjatywa godna pochwały i — rychłego urzeczywistnienia.

Mając kąpiele **rzeczne,** chłodne, błotne, słoneczne, i niezadługo już może **mineralne, gorące** — Wyrzysk śmiało będzie mógł konkurować nawet z Piszczanami.



Wyrzysk widziany z Dębowej Góry.

Oryginalny Stradivarius w Bydgoszczy

Olbrzymi majątek w starych skrzypcach posiada dentysta p. Paweł Makowiecki.

(jk) Znany na terenie Bydgoszczy dentysta p. **Paweł Makowiecki,** posiadający od 15 lat nowoczesny zakład dentystyczny przy ul. Dworcowej 45, jest równocześnie z zamiłowania zbieraczem starych skrzypiec. Od 12—15 lat jest jego własnością zbiór wartościowych, mistrzowskich skrzypiec, **nigdy jednak nie przypuszczał, że wśród innych znajdują się instrumenty o olbrzymiej wprost wartości.** Dopiero w ostatnich czasach fachowcy zwrócili mu uwagę, jaki skarb posiada.



Zdjęcie przedstawia od lewej do prawej skrzypce Stradivariusa, Quarneriusa i Magginiego —

Trzy skrzypce, przedstawione na zdjęciu, są dziełem następujących mistrzów:

1) **Antonius Stradiuarius,** wykonane w roku **1715.**

2) **Joseph Guarnerius (del Gesú) — 1724 r.**

Skrzypce dzieła Guerneriusa są jeszcze cenniejsze od Stradivariusa i **obecnie cena ich wynosi mniejwięcej 200 tys. złotych.**

3) **Giov. Paolo Maggini — 1630 r.**

Oryginalność skrzypiec **została stwierdzona** przez różnych fachowców i artystów.

Instrumenty te, o bezcennej wprost wartości, przechowane są przez p. Makowieckiego **w safesie bankowym.** Znajdują się one w bardzo dobrym stanie.

Poza wymienionemi, trzema okazami p. dentysta Makowiecki posiada i wiele innych, również wartościowych, artystycznych skrzypiec.

*

Równocześnie dowiadujemy się, że p. Makowiecki zajmuje się artystycznem malarstwem i w najbliższym czasie urządza wystawę swych obrazów w Bydgoszczy.



Te same trzy cenne skrzypce z profilu. własność p. Makowieckiego.

Z cyklu: Nasze wywiady.

Jak Bydgoszcz chodzi do Teatru?

Teatr Miejski na przełomie dwóch sezonów.

(Wywiad własny „Dziennika Bydgoskiego" z dyrektorem Teatru Miejskiego Władysławem Stomą).

W Teatrze Miejskim jest ostatnie przedstawienie przedwakacyjne. Publiczność się bawi. Śmieje się, bije brawo. Ale śmiech i oklaski, które rozbrzmiewają na widowni, nie dochodzą do gabinetu dyrektorskiego. Tu jest cicho i poważnie. Biurko zarzucone papierami, na których cyfry, cyfry... **I te cyfry właśnie, to właściwy wyraz pracy teatru.**

O cyfrach rozmawiamy przeważnie z p. dyrektorem Stomą. Chodzi nam przecież o **podsumowanie rezultatów sezonu, który mija.** Na scenie ostatnie przedstawienie przedwakacyjne. Z dniem 3 czerwca zamyka sę teatr na całe dwa miesiące. Potem jeszcze sierpień — kilka lżejszych sztuk i sezon skończony. **W historji teatru przewraca się karta zatytułowana: rok 1934-35.** Czem ta karta zapisana została? — oto nasze zasadnicze pytanie.

— **Sezon był pracowity** — stwierdza przedewszystkiem p. dyr. Stoma — **W okresie zimowym, który zamykam datami: 7. 9. 1934 — 8. 5. 1935, daliśmy w sumie 396 przedstawień, nie licząc przeszło dwudziestu imprez obcych, lokalnych i zamiejscowych, które gościł teatr w tym czasie.**

— Ilość ogólna jest naprawdę imponująca. Jak się jednak przedstawia udział w niej poszczególnych działów repertuarowych?

— Lepiej, niż możnaby było przypuszczać. **Przedstawień dramatu było 128, przedstawień szkolnych 55, a przedstawień działu muzycznego 109.** Poza tem daliśmy 4 przedstawienia w Grudziądzu, gdzie jeździliśmy tylko na wyraźne zaproszenie tamtejszych organizacyj, gdyż wobec wysokich kosztów te wyjazdy zasadniczo się nie opłacają.

Powodzenie dramatu.

— Jak publiczność odnosiła się do poszczególnych działów repertuaru.

— Przedewszystkiem trzeba stwierdzić jedno: jeśli wogóle chodzi o frekwencję, sezon obecny należy zaliczvć do najbardziej udanych. **Bydgoszcz chodziła do swojego teatru.** I drugi fakt, dla mnie specjalnie radosny: **frekwencja na przedstawieniach dramatycznych wzrosła w porównaniu do ubiegłego sezonu o 50 procent.** A stało się to kosztem operetki. Dramat miał powodzenie. **Na 128 przedstawieniach było 46885 widzów.** Przeciętna dość wysoka, do której podniesienia przyczyniły się jednak przedstawienia dla wojska i dla związków.

— A repertuar dramatyczny w szczegółach?

— **Wystawiliśmy 15 sztuk.** Od klasyków swoich i obcych do najnowszych t. zw. „przebojów". **Największą ilość przedstawień i najwieksza frekwencję przeciętną osiągnęła „Golgota" Rosłana,** którą zobaczyła jedna piąta niemal mieszkańców Bydgoszczy i bardzo licznie bliższa i dalsza okolica. Poza tem w tegorocznym dorobku mamy: Słowackiego: **Mazepa** (9 przedstawień), Buss-Fekete: **Pieniądz to nie wszystko** (14), Fredro: **Zemsta** (4), Doval: **Towariszcz** (11), Molier: **Lekarz mimowoli** (3), Volpius: **Zwyciężyłem kryzys** (10), Kiedrzyński: **Ten i tamten** (11), Słowacki: **Kordjan** (1), Rapacki: **Człowiek, który nie pije** (13), Bliziński: **Rozbitki** (11). Katajew: **Kwiecista droga** (8), **Szlakiem kadrówki** (4), Szekspir: **Poskromienie złośnicy** (6), Niemcewicz: **Powrót posła** (5). Nie liczę tu już fars, granych ostatnio w maju, a więc **„Kiki" i „Twarz i maska".**

— To jest realizacja, a jak się to przedstawia w stosunku do zapowiedzi u progu sezonu?

— **Program swój wykonałem w 90 procentach.** Tyle, że zamiast „Oj młody, młody" dałem „Powrót posła", a zamiast „Człowieka, który był czwartkiem" Chestertona — „Kwiecistą drogę" Katajewa. Jeśli pan zanalizuje repertuar, to pomimo pozornego „coktailu", koniecznego zresztą ze względu na publiczność, zaznacza się w nim zdecydowana linja kierunkowa. **Zaledwie 4 autorów obcych, reszta polscy, albo klasyczni, — to też coś znaczy.**

Operetka.

— A teraz, panie dyrektorze, może parę słów o dziale muzycznym...

— **Operetka dzisiaj nastręcza poważne trudności, zwłaszcza jeśi chodzi o dobór repertuaru.** Bydgoszcz posiada bodaj że jedyną prawdziwą operetkę w Polsce, trudno więc jest marzyć o zdobywaniu zagranicznych nowości. Zresztą i zagranicą operetka przeżywa kryzys, co się nawet daje zauważyć w ojczyźnie operetki — w Wiedniu. Niema teatrów operetkowych, więc niema operetek i niema aktorów.

— I jak pan dyrektor zmontował ubiegły sezon operetkowy?

— Niech za mnie znów mówią cyfry. **Na 109 przedstawieniach było 62455 widzów.** Frekwencja przeciętna bardzo wysoka, przyczem rekord ustanowiła pierwsza premjera — Zellera: **Ptasznik z Tyrolu,** gdzie na 18 przedstawieniach było przeciętnie po 631 widzów (— komplet naszego teatru obejmuje 743 miejsca). Poza tem kolejno szły: Abraham: **Bal w Savoyu** (13 przedstawień), Fall: **Słodki kawaler** (8), Abraham: **Wiktorja i jej huzar** (11), Milöcker: **Niewiniątko** (10), — **Rewja Sylwestrowa** (4), Kalman: **Bajadera** (13), Milöcker: **Siedmiu Szwabów** (11), Fall: **Róże z Florydy** (12), Straus: **Ach, ta wiosna** (9).

Jak zdobywać publiczność?

— Wspominał pan, panie dyrektorze, o **przedstawieniach związkowych i szkolnych?**

— To jest moja największa pociecha. I to właściwie podtrzymuje repertuar dramatyczny. Na ostatniej konferencji dyrektorów teatrów w Warszawie mówiono o rozpoczęciu prób tego rodzaju. **A u nas robi się to od ośmiu lat z pełnem powodzeniem.** I to jest najracjonalniejszy sposób zdobywania publiczności dla teatru. Zwłaszcza po szkołach powszechnych dużo sobie obiecuję. **Dałem dla nich 45 przedstawień (na 55 szkolnych wogóle) po cenach najniższych. Przez dzieci ze szkół powszechnych chcę trafić do warstwy robotniczej i wychować sobie nową publiczność teatralną.** Dzisiaj przychodzą już z dziećmi i matki. Można mieć nadzieję, że młodzież, dorastając, nie odzwyczai się od teatru.

— A więc do dorobku teatru szkolnego przykłada pan szczególną wagę?

— Oczywiście. **Miałem w tym sezonie 40563 takich młodych widzów na 55 przedstawieniach.** Za każdym niemal razem komplet. Z repertuaru dramatycznego powtórzono: **Mazepa** (2 przedstawienia), **Zemsta** (4), **Kordjan** (2), **Szlakiem Kadrówki** (1), **Golgota** (13), **Powrót posła** (3). Poza tem daliśmy specjalne premjery: **12 godzin przygód** (7), **Robinzon Kruzoe** (9), **Zaklęta Księżniczka** (7), **Pan Tadeusz** (7).

A przyszłość?

— Cyfry są naprawdę imponujące. Najbezstronniej świadczą o tem, że Teatr Miejski **nie zmarnował ubiegłego sezonu.** Jednak ciekawość jest cnotą dziennikarza i choć od przyszłego sezonu dzieli nas jeszcze kilka miesięcy, chcielibyśmy się już czegoś naprzód dowiedzieć...

— Przyszły sezon, to dwa zagadnienia: **repertuar i zespół.** Jeśli chodzi o zespół, byłoby zawcześnie coś mówić. Natomiast **co do repertuaru ustaliłem już ramy, które mi dyktuje doświadczenie z ubiegłych sezonów.** Nauczyły mnie one największej ostrożności w wyborze repertuaru współczesnego. **Nie zawodzi jednak nigdy repertuar klasyczny,** w którym mieszczą się przecież rzeczy dla Bydgoszczy zupełnie nowe. Mam więc w projekcie: **Calderona** (Tajemnica Mszy św. — na wolnem powietrzu), **Fredrę, Słowackiego, Przybylskiego, Bałuckiego, Ruszkowskiego, Korzeniowskiego.** Tu większych odchyleń nie będzie.

— A z nowszych rzeczy?

— **Muzyka na ulicy, Devala — Stefek, Kiedrzyński, Buss-Fekete.** Kilka przeróbek przewiduję dla teatru szkolnego.

— Operetka?

— O repertuar operetkowy na przyszły sezon staram się usilnie. Zapewniłem sobie kilka nowości, jak **Abrahama: Skandal w Grandhotelu, Zagona: Żółta lilja, Zuza, Madame Dubarry, Wiedeńska Krew — Straussa.** Dużo zresztą zależy od zespołu. Więcej będę mógł panu powiedzieć w sierpniu, kiedy się wszystko skrystalizuje. Jeszcze spora robota przedemną.

To widać. Biurko dyrektorskie zasypane jest papierami, egzemplarzami sztuk, fotografjami aktorów. I dlatego rozmawia się w tym gabinecie, do którego nie dochodzą odgłosy śmiechu i oklasków z widowni, przeważnie w cyfrach i o faktach. Bo często przecież **cyfry decydują o sprawach sztuki.** I dlatego warto je poznać. **Są dokładne i przekonywujące.**

(hak).


Grajcie wszyscy w obywatelskiej Kolekturze Kapturkiewicza Plac Teatralny.
10366



Konfiskata.

Starostwo Grodzkie Bydgoskie zajęło wczorajsze wydanie „Dziennika Bydgoskiego" za niektóre ustępy listu **„Z południowych powiatów Wielkopolski".**

Konfiskaty tej najmniej się spodziewaliśmy.

Do sprawy samej powrócimy po świętach.

Zaginął chłopiec w zagadkowych okolicznościach.

W ubiegły czwartek, o godz. 1-szej w południe zaginął w tajemniczy sposób 8-letni **Tadeusz Pawełczak,** syn mistrza stolarskiego Franciszka Pawełczaka, zam. przy ul. Śląskiej 24. Ojciec zaginionego chłopca wysłał syna swego na ul. Dworcową po okucia stolarskie i syn już nie powrócił. Widziano go wracającego w kierunku domu na ul. Królowej Jadwigi a później wszelki ślad po nim zaginął. Rozpacz rodziców jest bezgraniczna.

Chłopiec ubrany był w białą koszulkę trykotową oraz w spodnie krótkie i czarne buciki sznurowane. Nie miał marynarki ani czapki. Zaginiony chłopczyk ma duże niebieskie oczy, jest wzrostu niskiego i ma włosy ciemno-blond. Gdyby ktokolwiek widział chłopca lub znał obecne miejsce jego pobytu niech natychmiast doniesie o tem zrozpaczonym rodzicom lub policji.

NA PLAZE ADRJATYKU przez Budapeszt, Wiedeń, wycieczka 6/VII. — 30/VII. **zł 295.—** WAGONS-LITS/COOK, WARSZAWA Krak. Przedm. 42 i oddziały

Podstawą dobrobytu miasta może być tylko dobrobyt obywateli.

Czy Zarząd Miejski w Bydgoszczy jest innego zdania?

Przed kilkoma miesiącami zastanawiali się różni obywatele miasta naszego w artykule „Blaski i cienie Bydgoszczy" nad powodami upadku znaczenia Bydgoszczy. Wskazywano na różne powody. Pominięto natomiast najważniejszy moment, mianowicie **względy gospodarcze.** Nie ulega wątpliwości, że pod tym względem proces upadku Bydgoszczy jest zastraszający. Świadczą o tem nietylko smutne „cmentarzyska" przemysłowe, ale i coraz liczniejsze puste lokale handlowe. **Handel w mieście gwałtownie zamiera.** A powodu szukać należy **w ogromnem zmniejszeniu się dochodu społecznego szerokich warstw pracujących, mieszkających w Bydgoszczy.** Obliczono kiedyś, że na skutek ciągłych obniżek płac pracowników, zatrudnionych tak w przemyśle prywatnym jak i w instytucjach urzędowych (państwowych i samorządowych) **dochód społeczny bydgoskiego świata pracy skurczył się w ciągu ostatnich 3 lat tak, że dziś jest o 1 miljon 800 tysięcy mniejszy aniżeli w czerwcu 1931 r.** Wycofanie z obrotu miesięcznie takiej sumy oczywiście nie mogło pozostać bez wpływu na obroty handlowe a w końcu i na dochody państwa i samorządy. Jest rzeczą jasną, że **dobrobyt państwa czy samorządu może być oparty tylko na dobrobycie obywateli.** Gdy się obywateli sprowadza na dziądy, i w kasach państwowych i samorządowych zaistnieją pustki. Na to niema żadnego środka. **Rychlej czy później poderwanie zdolności konsumpcyjnej ludności zemści się okrutnie.**

O tej prawdzie wie chyba także Zarząd Miejski w Bydgoszczy. A mimo to poszedł **wbrew oczywistym interesom miasta** przy ustaleniu swojej gospodarki budżetowej na linję najmniejszego oporu, usiłując **dziury budżetowe pokryć obcięciem płac pracowników miejskich.** Na skutek „wyższego" zarządzenia zabrano urzędnikom „dodatek" 15%, a obecnie (z dniem 16 czerwca) chce się taką samą obniżkę zastosować także do fizycznych pracowników przedsiębiorstw miejskich, którzy dotąd na załatanie dziur budżetowch oddali już 30% swojego zarobku. W ciągu 3 lat ma się więc zarobek pracowników miejskich zmniejszyć **o blisko połowę, bo o 45%.** Jeżeli się doda, że zmniejszył się on nadto przez podwyższenie świadczeń społecznych i podatku dochodowego, przyjąć trzeba, że **faktycznie obniżka płac netto w stosunku do roku 1930 dojdzie do 50%.**

Sprawa ta wywołuje wśród pracowników przedsiębiorstw miejskich **kolosalne rozgoryczenie.** Wyładowało się ono ostatnio na zebraniu, zwołanem przez **Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Klaswy Związek Pracowników Komunalnych** do sali restauracji „Rzeźni Miejskiej". Po referatach pp. **Bigońskiego, Roszaka i Wierzelewskiego,** wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której robotnicy wykazywali, że przy zarobkach w tak straszny sposób obciętych, robotnik nie będzie się mógł odpowiednio odżywiać a naturalnem następstwem tego będzie **spadek wydajności,** na którem przedsiębiorstwa miejskie stracą. Robotnicy podnosili dalej słusznie, że **nowa obniżka płac w chwili, kiedy ani komorne, ani podatek lokalowy ani ceny różnych artykułów pierwszej potrzeby obniżone nie zostały, musi poderwać byt pracownika miejskiego do reszty.** Zarobek starczy zaledwie na utrzymanie gołego życia. Wobec tego, że pracowników miejskich (urzędników i robotników) mamy ca pół tysiąca, **obniżka ta odbije się oczywiście znów na obrotach handlowych.**

Przedstawiciele wymienionych związków przedłożyli postulaty robotników w czwartek prezydentowi miasta **p. Barciszewskiemu.** A nie uzyskawszy zapewnienia, że zamierzona obniżka płac zostanie cofnięta, zapowiedzieli **dalsze kroki w obronie płac.** Jest rzeczą znamienną, że p. prezydent miasta w toku konferencji uznał, że **polityka obniżek płac jest dla życia gospodarczego miasta szkodliwa,** ale nie raczył z tej świadomości wyciągnąć odpowiednich wniosków.

Opinja publiczna w tej sprawie niewątpliwie stoi **po stronie robotników.** Z tem się Zarząd Miejski powinien liczyć, rozważając wszystkie możliwe skutki, jakie rozwój zatargu może za sobą pociągnąć.

Pół miljona guldenów poszło z dymem

Olbrzymi pożar pod Tczewem.

Tczew, 8. 6. (tel. wł.). We wczorajszy piątek o godz. 17.45 Ochotnicza Straż Pożarna zaalarmowana została przez posterunek Straży Granicznej w Czatkowach pow. Tczew o **groźnym pożarze, jaki wybuchł w gdańskiej cegielni rządowej w Güttland,** gdańskiej wsi, położonej na pograniczu polsko-gdańskiem, w oddaleniu ok. 9 km. od Tczewa.

Z Tczewa wyruszył niezwłocznie na miejsce silny oddział Ochotn. Str. Poż. Dziesięć minut wcześniej przybyło na miejsce pożaru 8 oddziałów gdańskich straży pożarnych z Güttland, Zugdamu, Kriefkoh i Gdańska.

Cała cegielnia parowa güttlandzka stała w morzu ognia. Dziesiątki strażaków gdańskich ośmioma wężami gumowemi, czerpiąc motopompami wodę z rzeczki Motławy walczyło z rozszalałym żywiołem.

Na miejsce olbrzymiego pożaru przybyła z Gdańska specjalna komisja śledcza, która bada przyczynę powstania pożaru.

Pastwą rozszalałego żywiołu padła cała wielka cegielnia parowa, wraz z kotłownią, halą maszyn i maszynami, oraz częściowo szopy. Wedle prowizorycznych obliczeń rzeczoznawców, szkody powstałe przez ten olbrzymi pożar wynoszą około **500.000 guldenów gdańskich.**

Z cyklu „Stara Bydgoszcz".

Zamek, po którym dziś niema śladu.

Główna kwatera Kazimierza Jagiellończyka podczas 13-letniej wojny o wyzwolenie Pomorza.

(n). Zbyt często zapytują nas nowi mieszkańcy Bydgoszczy, gdzie się znajduje zamek, o którym kilka razy wspomina historyk **Długosz**, pierwszy krajoznawca polski, zachwycający się jego urządzeniem obronnem (castrum munitissimum).

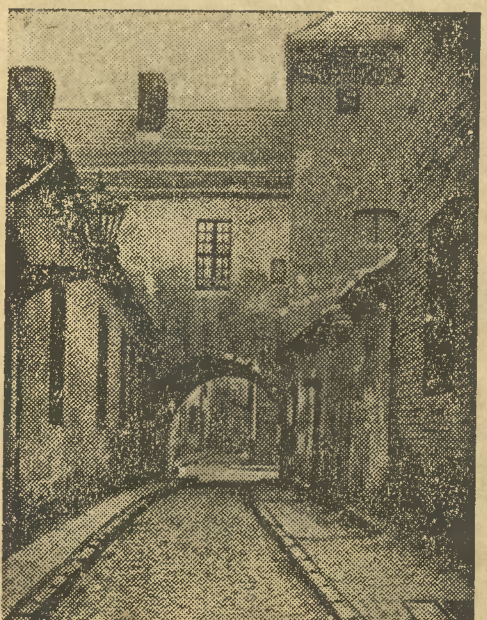
Zamek bydgoski **zniszczyli Szwedzi**, ustępując z Polski 1656 i 1657 r. Bramę i mury rozsadzili petardami. Przeszło dwieście lat sterczały gołe mury na terenie przylegającym do dzisiejszego placu Kościeleckich. Miejsce, na którem w r. 1895 widniały ruiny, które widzimy na fotografji, istnieje i nazywa się obecnie **„Przy Zamczysku"**. Właściciel tego terenu, zachłanny kupiec, zebrał za same kamienie 7.500 marek, z czego wnioskujemy, że musiało ich być dużo. **Fosę zamkową** częściowo zasypano i wybudowano tam świątynię ewangelicką. Mieszkańcy, pamiętający budowę tej świątyni, opowiadają, że założenie fundamentów kosztowało znacznie więcej aniżeli wzniesienie murów kościoła razem z wieżą. **Most zwodzony** prowadzący do zamku od strony miasta i rzeki Brdy znajdował się u wylotu ulicy Grodzkiej, mniejwięcej w tem miejscu, gdzie się obecnie znajduje ogródek restauracji „Stara Bydgoszcz".

Najdawniejsze wykopaliska na Podwalu wskazują na ślady istnienia tutaj **grodziszcza słowiańskiego** jeszcze przed narodzeniem Chrystusa. Wał gęsto był obsadzony ostrokołem (palisadami).

W kronikach po raz pierwszy zachodzi nazwa Bydgoszczy w roku 1239, w którym to roku Konrad, książę mazowiecki odstąpił gród bydgoski Świętopełkowi pomorskiemu. Niepotrzebne są dociekania, skąd pochodzi nazwa Bydgoszczy, albowiem odnaleziono dowody, że w zamierzchłych wiekach żył tutaj witeź **Bydgoszcz**, od którego gródek przyjął nazwę.

W r. 1242 powstał w Bydgoszczy pierwszy w naszem zrozumieniu **„urząd celny"** a w roku 1260 postawiono **most** na rzece. Most ten u ujścia najstarszej z ulic bydgoskich, Mostowej, w ciągu wieków wiele razy wzmacniano. Przy zapuszczaniu we wodę kesonów dla obecnej, trwałej budowli, na dnie natrafiono **mnóstwo pali dębowych**.

Mistrz zakonu krzyżackiego **Otto von Lutterberg**, przeprawiwszy się w dwa tygodnie po Wielkanocy 1329 r. przez Wisłę, obległ gród bydgoski. Załoga broniła się, lecz Krzyżacy zwyciężyli. Ośmdziesięciu przedniejszych rycerzy opłaciło opór życiem. Stąd posunęli się Krzyżacy pod **Wyszogród** (Fordon). Trzy dni bronili się tam oblężeni. W czwarty dzień udało się Krzyżakom podłożyć ogień i Wyszogród spalił się doszczętnie. Wyprawa krzyżacka nie tyle zmierzała do zagarnięcia tych ziem dla



ZAUŁEK BYDGOSKI
na tyłach ulicy Długiej i Starego Rynku. Wszystkie domy i łuk łączący stary gmach sądu z t. zw. inkwizytorjatem, oparte są na kamieniach wyjętych z murów zamku bydgoskiego. Widoczek z początku zeszłego stulecia.

zakonu, ile do **złupienia dóbr biskupa kujawskiego,** aby biskupa zmusić do ustępstw. Krzyżacy wtedy spalili także **Włocławek i Brześć.**

Drugi tego rodzaju najazd krzyżacki miał miejsce w roku 1409. Komtur tucholski i komtur człuchowski gród bydgoski, pozbawiony obrońców, przejściowo zajęli a założone niedawno miasto spalili.

Zamek murowany zbudował tutaj **Kazimierz Wielki,** pierwszy budowniczy Polski. Długosz wspomina, że król ten „castra et curias" (zamki i dwory) **w Solcu, Kruszwicy i Bydgoszczy** murem opasał, komnaty zamkowe z przepychem ozdobił a wszystkie budynki dachem pokrył. Jadąc na układy graniczne do **Trzęsacza** w czerwcu 1349 r. król Kazimierz wstąpił do Bydgoszczy, która była mu szczególnie droga, gdyż nadał jej mieszkańcom **prawa magdeburskie** (19. 4. 1346).

Kazimierz Jagiellończyk, prowadząc wytrwale od r. 1454 do 1466 wojnę z Krzyżakami o odzyskanie Pomorza, obrał sobie zamek bydgoski na siedzibę. Co rok latem tutaj król przyjeżdżał i tutaj przyjmował i odprawiał posłów. **Na dworze królewskim w Bydgoszczy** przebywał często Jan Długosz. W roku 1455 przyjechał do Bydgoszczy kurfirszt brandenburski Fryderyk „Żelazny ząb" jako wysłannik cesarza niemieckiego, wstawiając się za Krzyżakami. Pod koniec długiej wojny miał też bawić w Bydgoszczy młody dyplomata **Filip Buonacorsi** (Kallimach), wychowawca synów króla polskiego, szczególny jego pobytu i celu wizyty jednak nie znamy. Toskańczyk ten był wrogiem Rzymu i polskich dygnitarzy kościelnych, mieszających się do polityki.



RUINY ZAMKU BYDGOSKIEGO
przed ostateczną rozbiórką w roku 1895.

Może się nie mylimy twierdząc, że **w Bydgoszczy narodziła się pierwsza konstytucja polska i zapoczątkowano dzisiejszy parlamentaryzm.** Niezadowolony z rządów ówczesnej „elity" sejmik opozycyjnej szlachty, zgromadzony w Nieszawie, doniósł królowi oczekującemu na przybycie pospolitego ruszenia do Bydgoszczy, że odmawia posłuszeństwa, **jeżeli król nie da ogólnoi praw.** „Aby w przyszłości Rzeczypospolita rozumnie była kierowana" szlachta zażądała dla siebie udziału w rządach i uchwalania ustaw tylko za zezwoleniem zjazdu szlacheckiego. W r. 1454 król zaprzysiągł **„Statut Nieszawski"** i zapoczątkował erę konstytucyjną w Polsce.

Wspomniany już Kallimach był **wrogiem sejmów.** On to doradzał Janowi Olbrachtowi, synowi Kazimierza Jagiellończyka, aby dla **zwiększenia władzy królewskiej** zniósł sejm i trzymał senat „żelazną ręką" a **o-pornych usuwał wszelkiemi środkami, nawet zapomocą trucizny.** Rady te nie odpowiadały charakterowi polskiemu. Historja jednak się powtarza...

Widział zamek bydgoski huczne zabawy i turnieje rycerskie, kiedy panami tu byli możni **Kościeleccy** (1457—1600). Muzykantów i wódkę „złotą" sprowadzano wtedy z Gdańska. Z chwilą, gdy zamek prawie bez wystrzału poddał się Szwedom i komendę miasta objął pułk. **Aleksander Weitzenstein,** gwiazda pomyślności, która dotąd świeciła Bydgoszczanom, zgasła.

Po Szwedach przyszli tu Moskale a po Moskalach — Prusacy. Jako ludzie „praktyczni" zaczęli oni posługiwać się głazami z rozwalonego zamku jako dobrym i tanim materjałem budowlanym — dla swoich celów. Pierwsze koszary wojskowe **„huzarów Małachowskiego"** — tam gdzie dziś wznosi się okazały nowy gmach dyrekcji poczt i tuż obok stara prowiantura — jak również wszystkie w początkach panowania pruskiego zbudowane domy na ulicy Długiej i gmach bibljoteki miejskiej na Starym Rynku mają **fundamenty z kamieni zamczyska.**

Ruiny nie pozbawione były swoistego uroku. Natchnęły one **Maksymiljana Piotrowskiego** (urodzonego 1813 r. w Bydgoszczy), sławnego później malarza, do wyrysowania chłopców bawiących się w ruinach zamczyska. Szkic oglądać można w muzeum miejskiem.

To co z ruin jeszcze pozostało zużyto w roku 1886 do budowy **bulwaru** koło poczty, przyczem wmurowana została nad samą rzeką **kamienna kula działowa,** pochodząca z XV albo XVI stulecia; resztę kamieni zabrano po roku 1895 na bruki ulic.

Każdy kamień, po którym stąpamy w Bydgoszczy, to pamiątka historyczna!

SUDORYN „Ap. Kowalski" usuwa POT i woń
Wystrzegać się naśladowictw.

SPORT

Chwilowe zwycięstwo Poł. Afryki.

Pierwszy dzień meczu tennisowego Polska — Poł. Afryka.

W piątek o godz. 15.15 na kortach warszawskiej Legji rozpoczął się mecz tennisowy o puhar Davisa pomiędzy reprezentacjami Polski i Południowej Afryki.

Publiczność wypełniła wszystkie miejsca na trybunach, otaczających kort reprezentacyjny. Po uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego minutowem milczeniem — na kort weszli **Hebda i Farquarson.**

Po pierwszym dniu prowadzi Południowa Afryka w stosunku 1:0, dzięki zwycięstwu Farquarsona nad Hebdą po ciężkiej pięciosetowej walce. Drugi mecz, pomiędzy Kirby'm i Tarlowskim został przerwany z powodu zapadających ciemności przy stanie gry 9:7, 9:7, 6:8 dla Afrykańczyka.

Oba mecze piątkowe były raczej nieciekawe. Wyższą klasę tennisu zaprezentowała para Hebda — Farquarson. Afrykańczyk pokazał grę nadzwyczaj rutynowaną, wszechstronne opanowanie i dysponowanie uderzeniami, górował znacznie nad Hebdą w dobrej grze przy siatce, której zresztą zawdzięcza swoje zwycięstwo. Bardziej wytrzymały Hebda nie miał wczoraj swego najlepszego dnia, w czasie meczu wczorajszego dał aż dziesięć double-faul'ów, był też mniej regularny, niż w okresie swej najlepszej zeszłorocznej formy.

Wynik meczu Farquarson — Hebda brzmi: 7:5, 4:6, 0:6, 8:6.

Mecz **Kirby — Tarłowski** przerwany został przy stanie 9:7, 9:7, 6:8 dla Kirby'ego.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO WISŁY W BRUKSELI

Bruksela. W piątek po południu rozpoczął się w Brukseli międzynarodowy turniej piłki nożnej, o którym donosiliśmy w swoim czasie i w którym udział bierze krakowska Wisła.

Turniej ten został w piątek zainaugurowany meczem Wisła — Chemnitz. Mecz dał wynik sensacyjny, mianowicie **zwycięstwo drużyny Polskiej w stosunku 7:5.** Do przerwy prowadził zespół Chemnitz w stosunku 3:1, a po upływie 90 minut gry wynik meczu brzmiał remisowo 4:4. Dopiero po dwóch 15-minutowych dogrywkach wygrali Polacy 7:5.

W ten sposób Polacy wyeleminowali z turnieju jedną z najlepszych drużyn niemieckich i faworyta brukselskiego turnieju. Walka była bardzo ładna i emocjonująca. Już po pierwszym kwadransie gry prowadzili Niemcy 3:0, jednak Polacy potrafili nietylko wyrównać, lecz i wygrać różnicą dwóch bramek.

Wynik był rewelacją. Nikt nie wierzył w możliwość zwycięstwa Polaków, tymczasem Polacy grali tak znakomicie, że tylko fenomenalna gra bramkarza Chemnitz uchroniła tę drużynę od dwucyfrowej porażki.

ZAWODY TENNISOWE HERTHA (PIŁA) PRZECIWKO D. T. C.

W pierwsze i drugie święto Zielonych Świątek rozegrane zostaną ciekawe zawody tennisowe na kortach przy ul. Zamojskiego 16 pomiędzy niemiecką drużyną Hertha z Piły a Deutscher Tennis Club z Bydgoszczy. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco.

SOKÓŁ III OTWIERA SEZON PŁYWACKI.

Otwarcie sezonu pływackiego przez sekcję pływacką Sokoła III odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt w pływalni garnizonowej o godz. 14.

RKS. AMATOR — K. S. BRDA.

W drugie święto Zielonych Świąt, 10 bm. odbędzie się ciekawe spotkanie towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy I drużynami wym. klubów na boisku Świtały o godz. 17. O 15 przedmecz II drużyn.

CZESI JUŻ WYGRALI MECZ Z JAPONJĄ.

Praga. W piątek, w drugim dniu meczu tennisowego Czechosłowacja—Japonja, rozgrywanego w Pradze o puhar Davisa, reprezentanci Czechosłowacji wywalczyli trzecie swoje zwycięstwo, dzięki czemu mecz już wygrali.

W piątek w grze podwójnej para niemiecka Menzel — Maleczek pokonała dość łatwo parę japońską Yamagishi — Nishimura w czterech setach 2:6, 6:2, 6:2, 6:1.

Dziś, w sobotę, rozegrane zostaną w Pradze jeszcze dwie gry podwójne, nie wpłyną one jednak na ogólny wynik spotkania.

PIŁKARZE NIEMIECCY PRZYJEŻDŻAJĄ DO INOWROCŁAWIA.

Jak się dowiadujemy, przyjeżdża do Inowrocławia w pierwszy dzień Zielonych Świąt niemiecka drużyna piłkarska „Hertha" Schneidemühl, która rozegra mecz towarzyski z miejscową „Goplanją". Zawody odbędą się na Stadjonie Miejskim o godz. 5.

REPREZENTACJA BERLINA NA MECZ PIŁKARSKI Z KRAKOWEM.

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje następujący skład Berlina na mecz piłkarski z Krakowem, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Krakowie:

Thiele (Nowa Wieś 03), Katzer (Tennis-Borussia), — Krause (Hertha BSC), Kauer (Tennis-Borussia), — Bien (Blau-Weiss) — Stahr (Hertha) — Ballendat (BSV 92) — Sobek (Hertha) — Elsholz (Minerva) — Meinert (Gaswerke) — Borner (BSV 92).

Rezerwa: Burnitzki (Wacker 04) i Bilck (Hertha).



ROSS ZNOWU MISTRZEM ŚWIATA.
Amerykanin Barney Ross, który stracił tytuł bokserskiego mistrza świata w wadze lekkiej z powodu przeszkod w wadze, odzyskał zpowrotem mistrzostwo przez wysokie zwycięstwo na punkty w walce z Mc Larninem.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

O złym królu i księżniczce-kalece

Na południu od wysokich gór mieszkał na zamku potężny i bezbożny książę. Kochał się tylko w rzeczach pięknych, a nienawidził starość i szpetoty. Wydał więc książę srogi rozkaz, by zabijano w jego państwie wszystkie kaleki i starców. Nie pomogły błagania i łzy dobrej księżnej — rozkaz został spełniony i siepacze wpadali do domów, mordując starców i chorych. Popłynęły łzy i krew potężną strugą, a krzyki rozpaczy biły o strop nieba. Dobry Bóg rozgniewał się srodze i postanowił ciężko pokarać złego księcia.

W czas jakiś księżna urodziła córkę i na chrzciny zaproszono licznych gości z sąsiedztwa. Toastom nie było końca i zabawa wrzała w całej pełni, gdy drzwi otworzyły się z hukiem i wszedł Archanioł z mieczem ognistym w ręku.

— Książę! — zawołał gromkim głosem — poniechaj mordu nieszczęśliwych! Głos krwi woła o pomstę do nieba i niepokoi Stwórcę. Opamiętaj się zły książę i czyń pokutę!

Ale rozbawiony książę rozparł się na swoim tronie i zaczął wyszydzać boskiego posła.

— Ha! ha! ha! ja mam czynić pokutę? Kto mi tu śmie rozkazywać? W mojem państwie tylko ja rządzę, więc wróć do swego Władcy i powiedz Mu, żeby się o mnie nie troszczył, gdyż sam wiem, co mam czynić.

Rozgniewał się na to bluźnierstwo Archanioł, przystąpił do kołyski dziecka i dotknąwszy końcem miecza pleców i piersi nowonarodzonej księżniczki, powiedział:

— Zaprawdę mówię wam, bójcie się gniewu Bożego! Przebrała się miara czynionego zła i to biedne dziecko, które jest bez grzechu, będzie pokutować za wasze grzechy, a daleki jest dzień, w którym będą zmyte!

Wszyscy zebrani stali w osłupieniu a księżna z płaczem rzuciła się mężowi do nóg, błagając, by się opamiętał, ale srogi władca dał znak orkiestrze, żeby grała do tańca jeszcze huczniej, gdyż chciał zagłuszyć własne sumienie.

Minęło lat parę. Zapomniano o strasznej groźbie, gdyż księżniczka rosła śliczna i hoża i była oczkiem w głowie ojca. Jedna tylko księżna matka modliła się żarliwie, chcąc odwrócić gniew Boży od swej jedynaczki. Jednego razu, gdy mała księżniczka huśtała się na złotej huśtawce, pękł z trzaskiem jeden z jedwabnych sznurów, księżniczka upadła tak nieszczęśliwie, że musiano ją zemdloną zanieść do domu. Odtąd księżniczka przestała rosnąć, brzydła z dniem każdym, szyja zapadła się między ramiona, a na zniekształconych łopatkach i piersiach zaczęły ukazywać się olbrzymie garby. Nieszczęśliwa tak była brzydka w swem kalectwie, że zrozpaczona matka odsunęła ją czemprędzej z przed oczu księcia, który odtąd nie chciał córki widywać. Biedna księżna gorzko płakała, tuląc opuszczone przez wszystkich dziecko i opowiadała jej, jak to okrutny rozkaz ojca ściągnął słuszną karę Bożą.

— Mamo, — mówiła wtedy księżniczka — módlmy się o nawrócenie zbłąkanego ojca, a całem życiem swojem będę starała się zmazać klątwę. Powiedz mi tylko, co mam czynić.

Cóż matka mogła na to odpowiedzieć?

Jednego razu poszły obie do kaplicy zamkowej i kiedy zatopione były w gorącej modlitwie, przyleciało dwóch wróbli i usiadłszy na dachu kaplicy zaczęły świergotać: ćwir, ćwir, widzisz tę nieszczęśliwą kalekę modlącą się przed obrazem? To Bóg naznaczył ją tak za grzechy ojca!

— Żal mi jej bracie bardzo, czyż niema sposobu przywrócenia jej dawnej postaci?

— Jest taki sposób. Otóż księżniczka powinna iść w świat na tułaczkę i wkoło czynić dobrze. Jeżeli spotka serce, które ją pokocha, pomimo brzydoty, to przekleństwo z niej spadnie.

— Biedna, tak daleką ma drogę, że zginąć jej przyjdzie marnie.

— Trudno, taka jest wola nieba. Jeżeli chce uratować duszę ojca — musi się poświęcić.

— Tak rozmawiając, wróble odleciały, a księżna rozumiejąc świergot ptaków — powtórzyła wszystko córce. Wzięła tedy księżniczka kij żebraczy, kromkę chleba i z płaczem pożegnała matkę, prosząc ją, żeby nawróciła ojca.

Idzie, idzie przed siebie szukać serca, któreby ją pokochało, chleb już dawno zjadła i nogi bardzo bolą, gdyż zdarła podeszwy od trzewików. Doszła wreszcie do przydrożnej karczmy i chciała poprosić o nocleg. Na jej widok kury chodzące po podwórzu zaczęły uciekać, gdacząc głośno, a pies łańcuchowy złapał ją za wychudłą łydkę. Na krzyk skaleczonej wyszedł zaspany karczmarz, ale widząc przed sobą kalekę, krzyknął:

— Hej, co mi kury straszysz, potworze, precz mi z oczów, bo psem wyszczuję. Przestraszona księżniczka uciekła czemprędzej z pod niegościnnej karczmy i poszła zapukać do chat wiejskich w nadzieji, że dostanie choć kawałek chleba. Ale i tu przyjęły ją drwiny i ostre zęby psów podwórzowych. Dzieciaki biegły za nią, obrzucając błotem i wołały:

— Patrzajcie, jaki to ma wór na sobie, dwugarbny wielbląd! Garbus, garbus, a po czemu funt łoju który dźwigasz na plecach? Uciekaj, bo ci go siłą zerwiemy!

— Jeszcze mi to dzieciaki urzeknie, abo jakoweś nieszczęście sprowadzi! — krzyczały kobiety, ciskając za biedną księżniczką kamieniami.

Uciekła więc garbuska jak najdalej od ludzkich siedzib, kryła się po lasach i żywiła korzonkami.

— Jakże mi dobrze czynić, gdy wszyscy przedemną uciekają? — szeptała do siebie, bo i do kogo miałaby mówić?

I tak szła gdzie oczy poniosą i razu jednego spotkała w gęstwinie wilka. Ogromnie był wychudzony, aż mu się boki stykały, kitę miał smutnie zwieszoną, a ślepia błyszczały krwawo. Przestraszyła się bardzo księżniczka i chciała uciekać, ale wilk zagrodził jej drogę i mówił:

— Nakarm mnie czem, garbusko, bo umieram z głodu!

Ulitowało się jej dobre serce nad taką biedą.

— Czemże ja cię nakarmię, gdy sama żywię się korzonkami, zjedz chyba jeden z moich garbów, bo tak mi z nimi ciężko wędrować.

— A dokąd to wędrujesz, garbusko?

— Idę szukać serca, któreby mnie pokochało, ale ludzie przedemną uciekają — oj ciężka dola moja!

Wilk obżarł jej garb z piersi a pod dotknięciem jego kłów zmarszczki na twarzy garbuski się wygładziły, ale ona nie wiedziała o tem.

— Idź teraz garbusko prosto przed siebie na północ — mówił wilk, — czyń nadal dobrze, a nie pożałujesz tego! — poczem skoczył w krzaki i tyle go było widać.

Babcia Ula.

(Dokończenie nastąpi).

Ogródek Jezuska.

Dzieciom, przystępującym do Pierwszej Komunji św.

Prawda, dziecino, że lubisz
Kwieciem ogródki zdobione?
Gdy słonko ranne przygrzewa,
a ty przechodzisz ścieżyną,
Kwiatki podnoszą swe główki,
rosy perłami skropione,
I ciebie szczerze witają,
a ty się cieszysz — dziecino...

A wiesz co, Jezusek także
kocha ogródki kwieciste
I zawsze w nich by przebywał.
Ogródek — to serce czyste,
Jak fiołek pierwszy, wiośniany,
co wkoło woń swą roztacza:
To twe serduszko maleńkie!
Ugość w niem Bozię — Tułacza.

Ale pamiętaj i o tem:
ścieżki wygładzić potrzeba,
By na cierń, w grudce ukryty
nie weszła Chrystusa nóżka.
Przykrości sprawiać nie można
Wielkiemu Gościowi z nieba!
Przygotuj serduszko i czekaj,
z radością przyjścia Jezuska!

Marja Kopczanka.

Dzieci szkół powszechnych uczą się pływać

Na kursy pływania uczęszcza 2.500 dzieci.

Na pływalni garnizonowej od rana do popołudnia panuje ogromny ruch i gwar. Dzieci bowiem wszystkich szkół powszechnych i wydziałowych Bydgoszczy przychodzą pod kierownictwem swych nauczycieli na naukę pływania. Kursy rozpoczęły się 1 czerwca br., a zakończenie ich nastąpi 15 bm. Codziennie przez pływalnię przesuwa się **około 800 dzieci.**

Instruktor wych. **fiz. szkół** powszechnych **p. prof. Rauer** szczegółowo obmyślił plan godzin nauki pływania dla każdej szkoły, tak, że w ciągu dnia niema **najmniejszej przerwy na pływalni.**

Uczniowie opanowują **naturalny styl** pływania (crawl) pod okiem 4 przodowników i przodowniczek pływania **B. K. S. Wodnik,** któremi kieruje mgr. wych. fiz. **Zakrzewski z** Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Kursy są prowadzone metodą wiesnerowską (prof. Wiesner, Wiedeń) metodą naturalną, umożliwiającą masowe nauczanie pływania. Ma ona na celu oswojenie uczniów z wodą za pomocą gier i zabaw odpowiednio dobieranych. W ciągu krótkiego czasu po pokonaniu pewnej obawy przed wodą z łatwością nabywają dzieci umiejętność utrzymywania się i poruszania się w wodzie.

Dzięki godnej pochwały — inicjatywie miejscowego Komitetu W. F. i P. W. dzieci szkół powszechnych nauczą się pływać.

Zmniejszy się w ten sposób ilość corocznych ofiar kąpieli, a z drugiej strony wzrośnie wielokrotnie przyszły narybek pływaków-sportowców, nie mówiąc już o korzyściach higieniczno-zdrowotnych dla słabowitych, niedorozwiniętych mas dzieci.

Bydgoszcz, Wyrzysk i Chodzież

tworzą jeden okręg wyborczy.

Mniejszość niemiecka ma szanse przeprowadzenia jednego kandydata

Poznań-miasto podzielone zostanie na dwa okręgi wyborcze, które razem wybierają 4 posłów do Sejmu.

Komisarjaty: poznański, wiejski, obornicki, czarnkowski, międzychodzki, szamotulski i nowotomyski tworzą osobny okręg i wybierają 2 posłów.

Okręg **Leszno:** komisarjaty leszczyński, wolsztyński, kościański, śremski, gostyński, rawicki.

Ostrów: komisarjaty ostrowski, kępiński, krotoszyński, jarociński.

Gniezno: komisarjaty miasto, powiat, średzki, wrzesiński, wągrowiecki.

Inowrocław: miejski komisarjat, powiatowy, mogileński, żniński i szubiński.

Bydgoszcz: komisarjat **miejski, powiatowy, wyrzyski i chodzieski** (2 posłów).

Toruń: komisarjat miejski, powiatowy, chełmiński, wąbrzeski.

Grudziądz: komisarjat miejski, powiatowy, brodnicki, lubawski, działdowski.

Chojnice: komisarjat miejski, powiatowy, sępoleński, tucholski, świecki, starogardzki.

Gdynia: komisarjat miejski, morski, kartuski, kościerski i tczewski.

Sokół żeński.

Dziś, w sobotę trening lekkoatletyczny na boisku szkoły oficerskiej o godz. 7 po poł.

W drugie święto wycieczka do Rynkowa. Zbiórka na placu Piastowskim. O godz. 6-tej wspólny udział w nabożeństwie, a następnie wymarsz. Uprasza się o jak najliczniejszy udział wszystkich członkiń oraz młodzieży oddziału I.

Niesumienna konkurencja.

Środek do czyszczenia metali, szyb, luster i t. p. „Sidol", znany ze swych wysokich właściwości nietylko w kraju, ale i zagranicą i który cieszy się wielką frekwencją oraz zasłużoną opinją, został ostatnio, jak się dowiadujemy, wykorzystany przez niesumienną konkurencję, która wypuściła na rynek małowartościowe preparaty i zaopatrzyła je karygodnie w opakowanie łudząco podobne do opakowania „SIDOLU". Podobnem postępowaniem, nie licującem z przyjętą ogólnie w handlu etyką przyczynia konkurencja nietylko nam straty przez wprowadzanie w błąd naszych przysięgłych, licznych odbiorców, lecz również i szerszemu ogółowi, który przez nieświadomość i dobrą wiarę nabywa preparat, mający małą wartość użytkową i chybiający celu. Niesumienni konkurenci będą oczywiście pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Konsumentom „SIDOLU" radzimy, by we własnym, dobrze zrozumianym interesie zwracali baczną uwagę na tak dobrze im znane opakowanie „SIDOLU". **Kupcy, starający się drogami niesumiennemi wykorzystywać nieuwagę klientów, winni być przez szeroki ogół konsumentów należycie napiętnowani, przez unikanie tych szkodliwych placówek.**

CHORA WĄTROBA

zatruwa organizm (9029

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Zioła Magistra Wolskiego „Billosa" zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Zioła ze znak. ochr. „Billosa" do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.

Z kroniki policyjnej.

Skradziono 40.000 zł, lecz złodziej nie będzie mógł ich zużyć.

(jk). W nieznanych bliżej okolicznościach skradziono **Władysławowi Dąbrowskiemu,** zam. przy ul. Toruńskiej 12, książeczkę oszczędnościową, na której złożona była suma 40 tys. zł. Złodziej nie będzie mógł skorzystać z łupu, gdyż bank został powiadomiony o kradzieży.

Firma Piecek przy ul. Dworcowej doniosła policji o kradzieży 84 zł gotówki z kasy sklepowej.

Do biura **Alojzego Zagórskiego** przy ul. Bron. Pierackiego 1 włamali się nieznani osobnicy w zamiarze kradzieży. Jaką szkodę wyrządzili — dotąd nie ustalono.

Józef Mrówka (ul. Chrobrego 15) pozostawił rower przed kasynem na lotnisku. Kiedy wyszedł z kasyna, by odjechać — roweru nie było.

—::—

— **Wielki tradycyjny festyn wiosenny.** Kto chce zapomnieć na chwilę o codziennych troskach, niech przybędzie na tak ciekawie zapowiadający się **festyn wiosenny,** odbyć się mający w II święto Ziel. Świąt w ogrodzie Patzera przy ul. św. Trójcy 33. Rewja najpoważniejszych sił scenicznych napełni wszystkich uczestników festynu należytym humorem, koncert nadzwyczajny, atrakcja motocyklowa, strzelanie do tarczy o cenne nagrody, poczta wenecka i inne niespodzianki. Wieczorem zabawa taneczna na sali. Dla dzieci: cudowne bajki znanej autorki p. J. Gąsiorowskiej, jazda na koniku i osiołku, wyścigi we workach.

Najnowsze zdjęcia ze świata

wystawione są w witrynach filji naszej przy ulicy Dworcowej. Zwracamy uwagę naszych czytelników na te bardzo ciekawe i aktualne ilustracje.

Pięćset dzieci przystępuje do Stołu Pańskiego.

Podczas gdy w innych parafjach dzieci przystąpiły już do I. Komunji św. w jutrzejsze pierwsze święto Zielonych Świątek w parafji farnej odbędzie się przyjęcie przeszło 500 dzieci szkół powszechnych, tak chłopców jak i dziewcząt. Uroczysta msza św. odbędzie się jutro rano o godzinie 8 we Farze. Zaznaczyć należy, że 200 dziećmi niezamożnymi opiekuje się jak rok rocznie Tow. Pań św. Winc. a Paulo. Panie Miłosierdzia postarały się chłopcom i dziewczynkom niezamożnych rodziców o ubranka i sukienki a ponadto po przyjęciu I Komunji św. odbędzie się dla tych dzieci wspólna kawka w Domu Katolickim przy Farze.

Bank Polski płacił w dniu 8. 6. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,24
funty szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	172,59
franki francuskie	34,88
szylingi austrjackie	98,—
belgi belgijskie	89,36

Z cyklu: Nasze reportaże.

Nowy szpital miejski — to wielkie dzieło.

Prace nad ukończeniem zachodniego skrzydła w pełnym toku.

Wszyscy w Bydgoszczy wiedzą, że buduje się szpital miejski na Bielawkach przy ul. Nowomiejskiej. Wszyscy Bydgoszczanie od lat podziwiają wspaniałą budowlę i czekają z niecierpliwością na jej ukończenie i oddanie szpitala do użytku publicznego.

Nie wszyscy jednak wiedzą, jaki jest stan obecny robót nad wykończeniem szpitala i jak on będzie wewnętrznie urządzony. Celem poinformowania Szan. Czytelników o tych interesujących szczegółach, postanowiliśmy przeprowadzić na miejscu budowli specjalny reportaż.

OGÓLNE DANE.

Kierownikiem budowli jest **p. inż. Kazimierz Orlicz,** przy współpracy p. budowniczego F. Kowalskiego.

P. inż. Orlicz chętnie udzielił nam informacyj ogólnych, dotyczących szpitala.

Jest on budowany **na terenie 111.350 m²** (przeszło 10 ha), otoczonym zewsząd prowizorycznym parkanem. Kubatura wynosi **78 tysięcy m³.**

Szpital pomieści **331 łóżek,** oraz szereg innych urządzeń z dziedziny nowoczesnego szpitalnictwa.

KOSZT BUDOWY.

Jak wiadamo, budowę szpitala zapoczątkowano w 1928 r. Po przerwie podjęto prace budowlane w czerwcu ub. roku.

Koszt budowy **w stanie surowym** wyniósł **1.680 tys. zł.** Wykończenie urządzeń **lewego skrzydła** wyniesie — **900 tys. zł.** Urządzenie skrzydła wschodniego — **720 tys.** Razem budowla szpitala pochłonie sumę **3.300 tys. zł** bez umeblowania, bielizny, aparatów lekarskich i t. p.

Rok temu podjęto budowlę z uzyskanego funduszu 500 tys. zł, w czem 400 tys. zł z Funduszu Pracy. Kwota ta **nie wystarczy do ukończenia zachodniego skrzydła.** O brakujące kapitały czyni **Zarząd Miasta starania w Funduszu Pracy.** Są widoki uzyskania potrzebnych środków tak, że **z wiosną przyszłego roku prawe skrzydło będzie można uruchomić.**

CO STWORZONO W CIĄGU ROKU?

Jeżeli obserwatorowi z zewnątrz szpitala może się zdawać, że budowa nie posuwa się naprzód, to przecież wewnątrz budynku **wre praca** i w ciągu roku od wznowienia robót stworzono bardzo wiele.

Założono instalację centralnego ogrzewania, kanalizację, wodociągi, instalację gazową i gorącej wody, przyczem zużyto **12 km. rurociągów.**

Przeprowadzono rurkowanie do **instalacji elektrycznej, telefonów, radja i sygnalizacji optycznej,** przyczem zużyto **15 km. rurek.**

Wykonano całkowicie nowoczesną **kotłownię,** w której zainstalowano 4 kotły, opalane gazem, dwa parowe i 2 wodne.

W całem skrzydle wybudowano **okna wraz z oszkleniem.** Wykończono **schody.** Wmontowano dużą część **futryn żelaznych do drzwi** i wreszcie przeprowadzono cały szereg robót murarskich.

Przy budowie zajętych jest obecnie **45 ludzi.** Najwięcej pracujących, bo 100 ludzi, zanotowano w grudniu 1934 r. Równocześnie przeprowadza się **prace ziemne,** przyczem znajduje zatrudnienie 10 bezrobotnych.

Wokół budynku ciągnie się obszerny plac, którego część przed frontem **urządzono na ogród,** zakładając trawniki, krawężniki i t. p.

Wszystkie urządzenia wykonane są z materjałów krajowych przez firmy bydgoskie, za wyjątkiem kotłów, które sprowadzono ze Śląska.

ZWIEDZAMY SZPITAL.

Przez nowoczesny, otwarty podjazd dostajemy się do sieni i długich korytarzy. Po bokach korytarzy biegną sale dla chorych.

Oglądamy jeden z takich pokojów, w którym przeprowadzono już wszelkie połączenia. Różne kolory oznaczają różne przeznaczenia rurek.

Wizja tego pokoju tak się przedstawia: Będzie stało 5 łóżek. Przy każdem łóżku słuchawki radjowe. Światło elektryczne zainstalowano na ścianie ztyłu, by chory mógł czytać, nie podnosząc się z nad poduszki.

Niezwykle dowcipnie urządzona jest **sygnalizacja.** Gdy chory chce wezwać siostrę, naciska na przycisk. Od zewnątrz zapala się lampa sygnalizacyjna, a równocześnie od wewnątrz zaświeca się t. zw. lampa uspokajająca, by chory nie denerwował się, że instalacja nie działa. Równocześnie z zapaleniem się lampy odzywa się w pokoju dyżurnych dzwonek. Gdy siostra przychodzi do wzywającego ją chorego, przynosi ze sobą t. zw. „brzęczyk", który włącza do przewodu, gasząc lampę. Jeżeli inny chory włącza sygnalizację, dzwonek z pokoju dyżurnego przełącza się automatycznie na brzęczyk i w ten sposób sygnalizacja jakby goni siostrę-pielęgniarkę po wszystkich pokojach.

Cała ta dowcipna sygnalizacja ma na celu przedewszystkiem uniknięcie wiecznego hałasu dzwonków, który tak denerwuje chorych.

W środku gmachu zbudowano **klatki do dwóch wind** — jednej dla noszy z chorymi, drugiej dla obsługi. W wysokich suterenach znajduje się wspomniana już kotłownia.

Obecnie przeprowadza się prace **nad tynkowaniem ścian i sufitów.** W najbliższym czasie zakładane będą posadzki, drzwi i wykonywane prace malarskie.

JAK BĘDZIE URZĄDZONY SZPITAL?

Przy budowie szpitala uwzględnione będą najnowsze zdobycze techniczne w dziedzinie budownictwa szpitalnego.

Poza salami chorych, budynek mieścić będzie **kaplicę, sale operacyjne, świetlica na każdem piętrze, pokoje opatrunkowe, gabinety lekarskie, werandy, łazienki, bibljotekę, wielką, nowoczesną kuchnię oraz pralnię i prasowalnię i t. p.**

Po uruchomieniu zachodniego skrzydła szpitala z wiosną przyszłego roku przewidziane jest następujące pomieszczenie oddziałów:

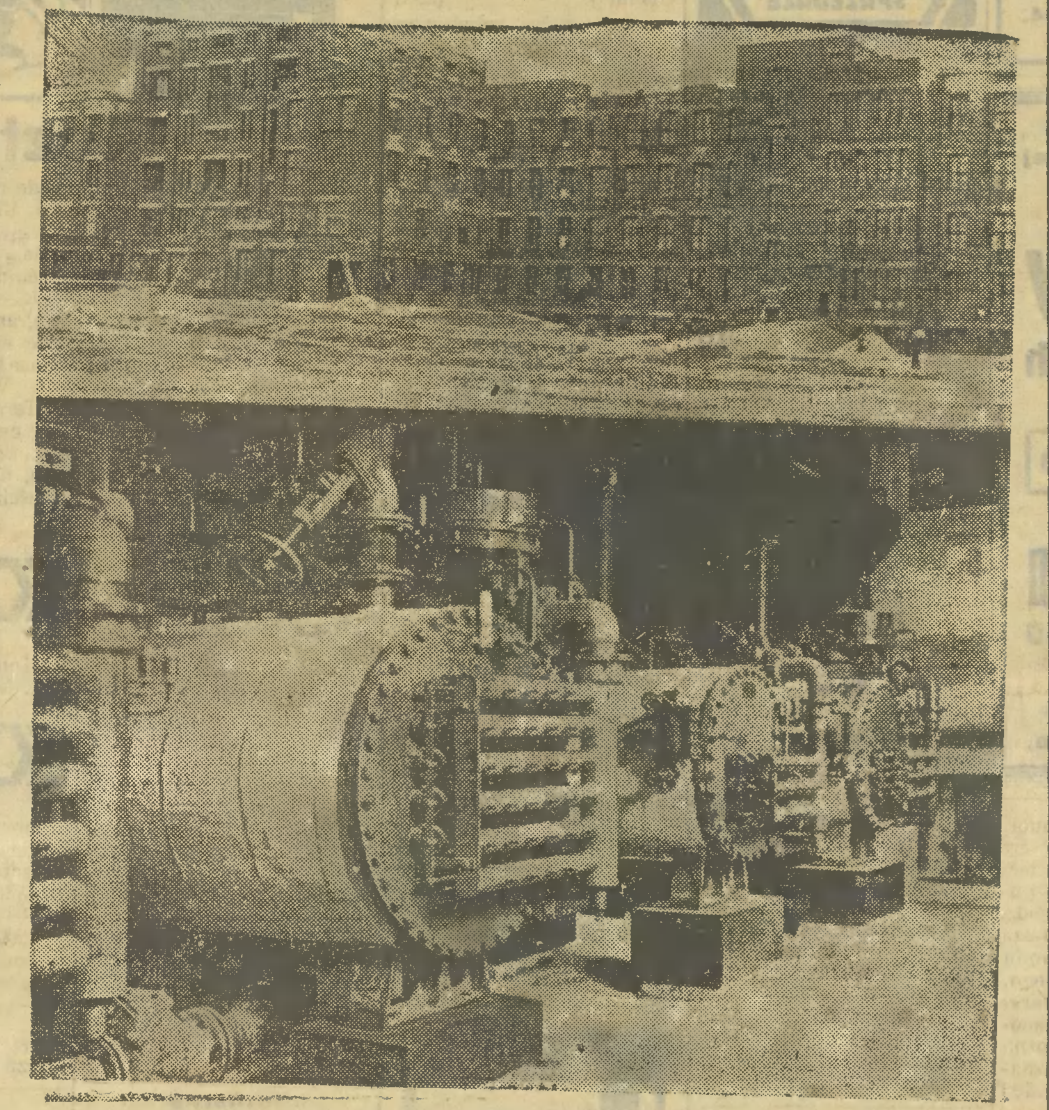
parter — **oddział ginekologiczny,**
I piętro — **oddział chirurgiczny i chorób wewnętrznych dla mężczyzn,**
II piętro — **oddział chirurgiczny i chorób wewnętrznych dla kobiet,**
III piętro — **oddział chorób usznych i ocznych dla mężczyzn i kobiet.**

Rozmieszczenie to zostanie zmienione z chwilą wykończenia całego szpitala.

Jeżeli z zewnątrz nowy szpital miejski czyni wrażenie swym ogromem, to wewnątrz odczuwa się to tem bardziej. Można się zgubić w labiryncie różnych korytarzy, sal i schodów.

Tworzy się naprawdę wielkie dzieło. Będzie to bezsprzecznie **największy szpital na Pomorzu.**

J. Koł.



U góry: Ogólny widok nowego szpitala od strony zachodniej. Zwraca uwagę urozmaicona linja budowli. U dołu: Wnętrze kotłowni.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 8. 6. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym prezesa rady min. Walerego Sławka, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 8. 6. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął bawiącego w Warszawie szwedzkiego ministra oświaty, Engberga.

Warszawa, 8. 6. (tel. wł.). Przybył do Warszawy ambasador Rzplitej w Moskwie, Łukasiewicz. W związku z tym przyjazdem ponowiły się pogłoski o możliwości zmiany personalnej na placówce dyplomatycznej w Moskwie.

Dymisja Richberga.

Waszyngton, 8. 6. (PAT) Prezydent Roosevelt przyjął dymisję Richberga, szefa NRA.

Katastrofa na przejeździe.

Berlin, 8. 6. (PAT). Na stacji Loho, między Regentburgiem a Monachjum, na skrzyżowaniu z autostradą, **pociąg z robotnikami najechał na samochód** osobowy. Dwóch pasażerów samochodu zostało zabitych, a jeden ciężko ranny. Pociąg doznał uszkodzenia.

Wstrząsy podziemne we Włoszech.

Rzym, 8. 6. W kilku miejscowościach środkowych Włoch zanotowano onegdaj wstrząsy podziemne. Najbardziej ucierpiały okolice Faenzy. Centrum trzęsienia ziemi znajdowało się **w odległości 30 km. od Faenzy.** Wstrząsy podziemne odczuto również w Bolonji, Ferrarze i Veronie. Część ludności ogarnięta paniką opuściła swe siedziby. W Bolonji **zarysowały się mury kilku kościołów, starożytnego zamku i dworca.**

Burza nad Koreą

Seul, 8. 6. (PAT). Ubiegłej nocy przeciągnęła nad Koreą niezwykle gwałtowna burza. Według dotychczas otrzymanych wiadomości, najbardziej ucierpiał port Gensan, gdzie huragan **zniszczył około 500 domów.** Flotylla rybacka, składająca się **z 89 statków nie powróciła z morza do portu.** Parowiec „Kaiszo Maru" **z 28 członkami załogi zatonął.**

Czy Jewticz pojedzie do Włoch?

Rzym, 8. 6. (PAT) W tutejszych kołach jugosłowiańskich utrzymują, że przyjazd premjera Jewticza do Włoch **nie przestaje być aktualny.** Spotkanie Jewticza z włoskim podsekretarzem stanu Suvichem, które projektowano w ub. miesiącu, nastąpić ma niebawem z okazji podróży Jewticza do Paryża. W drodze do Francji **Jewticz zatrzymać się ma w Wenecji i tam odbyłby konferencję z Suvichem.** Kryzys gabinetowy we Francji nie pozwala obecnie na wyznaczenie dokładnego terminu wyjazdu Jewticza z Białogrodu.

Goering w Białogrodzie.

Białogród, 8. 6. Premjer Goering przybył wczoraj samolotem z Dubrownika do Białogrodu i **zamieszkał w poselstwie niemieckiem.** Jutro premjer Jewticz podejmować będzie premjera pruskiego śniadaniem, **poczem przewidziana jest audjencja u księcia regenta Pawła i królowej wdowy Marji.**

W Nankinie spłonęło 600 domów.

Szanghaj, 8. 6. (PAT). W dzielnicy portowej Nankinu wybuchł gwałtowny pożar, który, rozszerzając się z wielką szybkością, **zniszczył zgórą 600 domów ubogiej ludności chińskiej.**

Do zarządów gniazd Okręgu V.

Pan Wojewoda Poznański zezwolił na zbiórkę publiczną na rzecz Sokoła w dniu 16 czerwca br. w całem województwie. Zbiórka ma służyć w celu przysporzenia dochodu na wychowanie młodzieży. Przewodnictwo Okręgu do poszczególnych gniazd wysłało już kartki i instrukcje z wezwaniem zorganizowania zbiórki. Jesteśmy przekonani, iż wszystkie gniazda w myśl instrukcyj zbiórki przeprowadzą możliwie najskuteczniej i najowocniej. Apelujemy gorąco do wszystkich gniazd, aby dołożyły starań i poparły jak najsilniej nasze zamierzenia. Stwórzmy wielki fundusz na cele Sokolstwa.

Z powodu żałoby narodowej przesuwa się zlot okręgowy na dzień 14 lipca do Koronowa. Zarządy gniazd postarają się odpowiednio przygotować drużyny, by tem samem zlot obesłać jak największą ilością ćwiczących. Czołem!

Przewodnictwo V Okręgu.

—::—

— Otwarcie wystawy szkolnej szkoły im. Ad. Mickiewicza przy ul. Nowodworskiej nastąpi w I święto, 9. bm. o godz. 14 a nie jak mylnie podano 11. bm.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 10 czerwca.

Godz. 6,00: **Sokół III.** Wycieczka do Kruszyna. Zbiórka przy kościele św. Trójcy.

Wtorek, 11 czerwca.

Godz. 19,30: **Sokół III.** Zebranie plenarne w lokalu Pod Lwem.

*

Uwaga, Ósemkarze. Na wycieczkę dwudniową w Zielone Świątki do Łochowa wyruszamy w trzech grupach i to: godz. 16,30 pierwsza grupa, zbiórka przed harcówką. godz. 18,00 druga grupa zastęp żeglarski na kajakach zbierze się w przystani K. P. W., a ostatnia grupa o godzinie 20,30 przed harcówką. Wszyscy przybędą w pełnym ekwipunku.

Związek Reemigrantów i Optantów R. P. Koło Bydgoszcz-Wschód. Zebranie plenarne odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 16. bm.

Humor i Satyra.

OBJAŚNIENIE.

— Tatusiu, co to jest telegrafja?

— Wyobraź sobie olbrzymiego węża, którego głowa jest w Londynie a ogon w Nowym Yorku. Jeżeli mu w Nowym Yorku ktoś nadepnie na ogon, w Londynie gryzie.

— A radjo?

— To jest to samo, tylko bez węża.

KRYZYS AMERYKAŃSKI.

— No jakże i ciebie też dotknął kryzys?

— Ach, tak! Straciłem posadę. Gospodarz wyrzucił nas na bruk. Żonę odesłałem do teściów. Sam siedzę u rodziców. Dzieci oddałem do ochronki, a naszego psa musiałem zastrzelić.

— Ależ to potworne, mój drogi.

— Okropne! — Czasy są strasznie ciężkie. Jeśli tak dalej pójdzie będę musiał wyzbyć się swego auta.

SŁUŻĄCA, KTÓRA WIE WSZYSTKO.



— Marjo, zginął mi klucz od biurka. Przynieś pudełko z kluczami, może który z nich będzie pasował do biurka.

— Szkoda fatygi, proszę pani. W całym domu niema takiego klucza, którymby można było otworzyć biurko.

Kupiec z Bydgoszczy uległ katastrofie pod Barcinem.

(jk) Jadący motocyklem, kupiec **Radke** z Bydgoszczy najechał na przydrożne drzewo na szosie pod Barcinem (pomiędzy Pturkiem a Kieją). Maszyna została doszczętnie rozbita. Radke doznał szereg obrażeń i wstrząsu mózgu. Stan jego jest bardzo groźny.

Czyn godny naśladowania.
firmy Pfefferkorn.

Miłą niespodziankę sprawiła swemu personelowi fabrycznemu i biurowemu firma Otto Pfefferkorn, znana bydgoska fabryka mebli artystycznych przy ul. Dworcowej. W ub. niedzielę firma Pfefferkorn urządziła bowiem dla swego personelu piękną wycieczkę do Jasińca, ponosząc przytem wielkie koszta połączone z wycieczką.

Częściowo na przybranych zielenią wozach drabiniastych, częściowo pieszo z orkiestrą klubu mandolinistów „Lutnia“ udano się do pięknego miejsca wycieczkowego Jasińca. 250 osób personelu oraz rodziny czyli ogółem 500 osób. W lesie poustawiono bufety, bogato zaopatrzone w zakąski i słodycze. W miłym nastroju przy dźwiękach orkiestry oraz grach towarzyskich i tańców wesoło spędzono czas.

Piękna ta wycieczka była najlepszym dowodem harmonijnego stosunku między pracodawcami a pracobiorcami i na długo pozostanie w pamięci uczestników.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„WŁADCZYNI LIBANU“ w „KRISTALU“.
Wersja francuska.

Francuski monopol na filmy z życia wojsk kolonjalnych jeszcze się nie wyczerpał. Wczoraj śledziliśmy akcję, nieco przewlekłą, takiego obrazu, spreparowanego na tle słynnej powieści Pierre Benoit. Bije coprawda żar Wschodu z ekranu, snuje się intryga szpiegowska, lecz jak zaczyna się zagadkowo dla widza tak i kończy. Wykonanie niezwykle staranne, co Francuzów jest zwykłą zasadą techniczną reżyserja zrobiła też swoje, reszta spoczywała w rękach aktorskich. Murat wygląda dobrze jakby urodzony dla munduru kolonjalnego a Spinelly czaruje urodą i strojami, które jako bohaterkę zrujnowały majątkowo i moralnie, gdyż musiała szukać bogatych kochanków lub szpiegować. Tło obrazu naturalne, afrykańskiej pustyni. Obraz wywiera dość silne wrażenie. Nadprogram bardzo ciekawe tygodniki.

Ręka w maszynie.
Nowy wypadek przy pracy.

(jk). Nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy uległ **Wacław Buczkowski,** garbarz, zam. przy ul. Toruńskiej 75. Podczas manipulowania maszyną prawa jego ręka dostała się w tryby i uległa zmiażdżeniu. Buczkowskiego przewieziono do lecznicy miejskiej. Prawdopodobnie straci on palce a ręki.

———::———

— **O służbie pracy w Niemczech** — wygłosi p. prof. dr. Staruszkiewicz dnia 11. bm. o godzinie 19,30 w Państw. Gimnazjum Humanistycznem (ul. Grodzka). Ze względu na aktualne dla nas zagadnienie, poruszające zatrudnienie młodzieży w obozach pracy i opiki nad nią, da możność wszystkim interesujący się sprawami młodzieży poznać rozwiązanie tego zagadnienia w Niemczech. Wstęp wolny.

— **Jarmark** na konie, bydło rogate i trzodę chlewną odbędzie się we wtorek, 11. bm. od godziny 7 począwszy na Targowisku przy Rzeźni miejskiej.

— **Warszawska Fabryka Dywanów „Dywan“** skład fabryczny w Bydgoszczy mieści się teraz **przy placu Teatralnym 6, narożnik ulicy Jagiellońskiej 2,** naprzeciw kościoła Klarysek. Z okazji nowootworzonego lokalu Dyrekcja fabryki rozporządziła urządzić **do 21. bm. wielką sprzedaż reklamową.** Okazja taniego zakupu dywanów.

Harcerze bydgoscy w przygotowaniu na zlot.

Nieliczne tylko grono obywateli i sympatyków harcerzy, wie o pracy przygotowawczej naszej reprezentacji na zlot jubileuszowy do Spały.

A więc cóż się przygotowuje i cóż się robi: Kompletowanie ekwipunku, pokazów do ogniska, popisów regjonalnych, a co najważniejsze przygotowanie praktyczne w obozownictwie i sprawności ogólnej.

Komu chwilkę czasu **zbędzie w święta, niech** podąży w okolicę, a będzie miał obraz wysiłku i pracy jaki robią nasi harcerze, by godnie reprezentować Bydgoszcz.

Zainteresowanych w pionierce zalecamy przechadzkę do Małych Bartodziej (Toruńska) Leniczówka, gdzie urządza zastęp **1. B. D. H.** obóz ćwiczebny przez święta, specjalizując się w pionierce. Tu będzie można przekonać się ile wysiłku i sprytu potrzeba, by móc stanąć w szeregi kilku tysięcgy zastępów harcerzy słowiańskich na zlocie w Spale.

KTO SIEJE — TEN ZBIERA PLONY
KTO GRA — TEN WYGRA
Spiesz kupić los do kolektury
Konstanty Rzanny - Bydgoszcz
Gdańska 25. Tel. 33-32. P.K.O. 207494.
9801) CIĄGNIENIE 19-go CZERWCA.

50% taniej — **Tydzień wyprzedaży** — 50% taniej

200 damskich palt letnich
w serjach po
zł **29** zł **39** zł **49** zł **59**
10460) w firmie
B. CYWIŃSKI
Bydgoszcz, Stary Rynek 7, tel. 3160
UWAGA: Podane ceny obowiązują tylko **do dnia 15. VI. 35 r.**
50% taniej 50% taniej

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I, Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, Śniadeckich 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **12 czerwca br.** o godz. 12-tej w Bydgoszczy, ul. Gdańska 140 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z samochodu ciężarowego, maszyny do tartaku, wozu osobowego, 7 platform, różne materjały budowlane, traktor marki Lanz, traktor marki Fiat oraz 4 wozy robocze, oszacowanych na łączną sumę zł 12 840,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (10493

Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1935 r.

Komornik **K. Tustanowski.**

Majątek ziemski

obszaru 1080 morgów magd. koło Bydgoszczy, ziemi ornej 720, reszta łąki, las, ogród z pałacem, budynkami gospodarczemi, inwentarzami sprzedany zostanie

na publicznej licytacji
w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy
dnia 18 czerwca 1935 r. o godz. 12

Cena wywołania 113.670,— zł. Wadjum 17.050,— zł.

Bliższe dane poda biuro adwokata **Dra Janusza Budzyńskiego w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2, telefon 3371.** (10490

POLECENIA

Obrączki
ślubne, zegarki, biżuterja reparacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36. (10487

Żaluzje
nowe różnej konstrukcji oraz rolosy i markizy wykonuje przy cenach przystępnych Czajkowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 1. (5720

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5, reperacja — zamiany. (10435

Przeprowadzki
uskutecznia. „Express“, Warszawska, tel. 3800 (5714

Gwarantowane
czyszczenie, reperacja garderoby jaknajtaniej „Ekonomja“, Dra Emila Warmińskiego 10. (10496

Wózki
opony, części rowerowe. Jezuicka 9. (10431

Wnioski (10497
tanio skutecznie. Dra Emila Warmińskiego 10, m. 6. II.

Fotografje
legitymacyjne 3 szt. 1 zł. poleca „Wiol“, Marszałka Focha 16. (5710

Centryfugi
wyprzedaję najlepsze fabrykaty 50% taniej. Długa 5. (10436

SPRZEDAŻE

Dom
nowy z ogrodem parcele na sprzedaż. Osada 23, Wilczak. (10474

Dom (10489
place sprzedam. Terasy 7.

300 pszennej
prima, tanio sprzedam, wpłaty 30—45000, reszta amortyzacja, zamienię dom Bydgoszcz. Dziennik „W. H“. (10477

Majątek
500 mórg ziemi pszennej, zabudowania masywne, pełne inwentarze, wpłata 80.000. Kieliszek - Bydgoszcz, Plac Piastowski 15, odpowiedź znaczek. (5728

Dom
w centrum miasta Bydgoszczy, 4 składy sprzedam wpłata 30.000. Oferty filja Dziennika „30 000“. (5704

Dom
piętrowy [illegible] ogrodami ogrodem, cena 13.000. Kamienica 3 piętrowa, nowoczesna, komfort, centrum, wpłata 30.000. Informacje Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 15, odpowiedź znaczek. (5727

Stary
handel paszy - zboża, odstąpię. Wiadomość Express - Warszawska. (5724

Kamienica (5680
centrum, dochód 8000 zł, wpłata 17000 zł. Agrarja, Bydgoszcz - Parkowa 1.

Kamienice (5677
domy, wille, wielkim wyborze poleca Agrarja Bydgoszcz - Parkowa 1.

Majątki
folwarki, gospodarstwa, wielkim wyborze od 30 do 15000 mórg, wydzierżawi Agrarja, Bydgoszcz, Parkowa 1. (5679

Skład (5685
kolonjalny sprzedam korzystnie z powodu zmiany stosunków rodzinnych. Adres wskaże Dziennik.

Majątków
folwarków, gospodarstwa, wielkim wyborze poleca Agrarja, Bydgoszcz - Parkowa 1. (5678

Samochód
osobowy na przeróbkę tanio sprzedam rower wyścigowy. Cieszkowskiego 14/1. (5716

Sypialnie
korzystnie sprzedaje. Stolarnia Gdańska 111. (5723

Piekarnia
centrum Bydgoszczy, dostawą prądową z powodu choroby korzystnie na sprzedaż, Bydgoszcz, Jana Kazimierza 8—1a. (5707

Motocykl
w dobrym stanie za 350 zł. sprzeda. Hetmańska 16, skład rowerów. (5719

Gołębie (10454
białogłówki, młodego wilczka sprzedam. Kraszewskiego 10, (Okole).

Majątki
gospodarstwa, folwarki, dla poważnych reflektantów, poszusuje Agrarja, Bydgoszcz - Parkowa 1, (obok gmachu „Hotel Pod Orłem“). (5681

Wiertarkę
sanie, szczotkarskie nożyce proste i okrągłe, tokarkę na drzewo sprzedam Jasna 17/4 (10480

Rower
damski, męski sprzedam. Szubińska 37. (10499

Maszyna (5709
do szycia gabinetowa tanio Pomorska 28/7.

Sypialnię
dębową, fryzjerskie urządzenie, rower, maszynę do szycia, taboreciki tanio. Długa 5. (10437

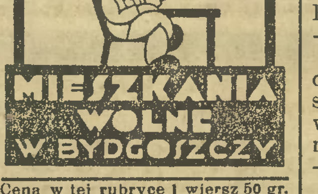
KUPNA

Wózik
dziecięcy kupię. Oferty „Cenę“ Dziennik. (10455

Mały
młyn kupię lub dzierżawię. Of. pod „Młyn“ Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54. (10488

Dom
kupię 15.000. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Dziennik „Kupię“. (10500

Tarcze (10498
obrotowe specjalnego systemu do toru kolejkowego 600 mm. kupuje „Rika, ul Marcinkowskiego 7.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
kuchnią. Kujawska 80.

3 pokojowe:
Malborska 17.

kuchnia. Piotra Skargi 14.

Nowogrodzka 4.

4 pokojowe:
Bocianowo 30/4.

5 pokojowe:
odremontowane. Nakielska 42.

Skład
z mieszkaniem, pokój z kuchnią. Kujawska 61.

Pokój (5730
i kuchnia do wynajęcia. Jachcice, Ludwikowo 20.

Mieszkania (5703
1 pokojowego poszukuje samotny. Filja „Krawiec“.

3 pokoje
umeblowane komfortowe, kuchnia. Gdańska 34, Lubieński. (5702

Pokój (10437
kuchnię wynajmę. Długa 5.



Roztargniona.

Pozostawało 10 minut do odejścia pociągu. Pani Stasia żegnała się czule z mężem. — Będę w Paryżu, Biarritz, Wenecji. — Taka jestem szczęśliwa... Tak, kochanie, ale czyś ty wszystko zabrała? Paszport, pieniądze, rzeczy... Wszystko mężusiu... Ale, ale... Nie zabrałam ze sobą kosmetyków. — Pobiegnij szybko i kup mi: kremu Benignina D-ra Stenzla... — Jedziesz przecież do Paryża, stolicy kosmetyki. — Nie znasz się na tem mój drogi. Te przereklamowane kosmetyki zagraniczne psują tylko cerę i zamiast poprawy przynoszą szkodę. Śpiesz się więc i pamiętaj: Benignina D-ra Stenzla.

Na widok męża powracającego z paczką pani Stasia uśmiechnęła się radośnie. Pociąg już ruszał. W ostatniej chwili odebrała paczkę przez okno i posłała mężowi całusa. Teraz była pewną, że wszędzie będzie zwracała uwagę swą urodą i cudowną cerą, uzyskaną dzięki ambrze zawartej w Benigninie. Tylko ambra, ten cudowny ekstrakt otrzymywany z fauny i flory krajów i Mórz Południowych, nadaje cerze młodość i blask świeżości, stanowiące główny warunek szczęścia kobiety. (9544

5 pokojowe
mieszkanie komfortowe przy ul. 20 Stycznia 23 od 1 lipca do wynajęcia Zgł. Fryc, Dworcowa 57. (5718

Mieszkanie (10481
komfortowe 5—6 pokoi. Gdańska 52, Gospodarz.

5 pokojowe (10478
mieszkanie do wynajęcia od 1 lipca 35 r. z balkonem i łazienką, przy ulicy Król. Jadwigi 21. Informacje: Król. Jadwigi 21-5.

POSADY WOLNE

Marszantka
potrzebna. Dembus, Dworcowa 30. (5691

Kucharka
znająca kuchnię hotelową zaraz potrzebna. Tuchola Hotel Marjanowski. (10504

Gotowania
dobrego, córkę gospodarskiej rodziny wyuczy Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (10502

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5 (10501

Bufetowa
potrzebna. Marszałka Focha 32, restauracja. (10494

Pierwszorzędny
lokal w Gdyni poszukuje od 15 czerwca 2 kucharzy, 1 bufetowego z kaucją 1500 zł w gotówce, 8 kelnerów z kaucją 300 zł, 4 barówki, 15 fordanserek (z fotografją). Oferty do Agentury Dzien. Bydgoskiego w Gdyni, pod nr. „415“. (10505

Wymownych
referentów pań, panów poszukujemy. Of. pod „Opłata dobra“. (10483

Służąca
stała lub przychodnia może się zgłosić. Kr. Jadwigi 2, m. 8. (5695

DZIERŻAWY

Zakład
krawiecki z mieszkaniem od lipca wydzierżawię, także na inną branżę. Hetmańska 8, gospodarz. (5686

POKOJU POSZUKUJĄ

Z osobnem (5733
wejściem, skromny tanio. Zgł. filja Dzien. „Pokój“.

POKOJE WOLNE

2 pokoje (5708
słoneczne, niekrępujące, jeden umeblowany do wynajęcia od 15 VI. 35. Dr. E. Warmińskiego 5, m. 6.

Umeblowane (5712
i bez, słońce, łazienka, balkon. Gdańska 52 m. 2.

Pokój
czysty słoneczny. Sienkiewicza 31—4. (5697

Pokój
umeblowany. Krasińskiego 15—1. 10439

Pokój (1053
ładny, całodzienne utrzymanie. Petersona 8, m. 2.

Dwa
umeblowane, łączne pokoje osobnem wejściem dla pana od lipca wynajmę. Gdańska 52, gospodarz, oglądać godz. 10—12 (10482

Umeblowany
pokój z niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Pomorska 53, II ptr. (10490

Ładny
dom z ogrodem centrum Bydgoszczy tanio na sprzedaż. Zgłosz. Filja Dzien. pod „100“. (5699

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam (5715
próżnego pokoju. Oferty filja Dziennika „Szukam“

LETNISKA

Letnisko
piękne nad wodą, lasem, dobre utrzymanie. Suchowski, Smukała 19. (5729

Letnisko (10450
Borówno. Autobus Topolinek, 4 złote dziennie.

Letnisko.
Szukam pokoju z używaniem kuchni, w okolicy Bydgoszczy. Zgłoszenia p od „Nauczycielka“ (10472

POŻYCZKI

Do
2.000 zł szukam dla przeprowadzenia transakcji handlowej. Współpraca konieczna. Of. pod „Pan lub Pani“. (10484

RÓŻNE

Grafologini
Dworcowa 3, I. p. dziękuję za wskazanie miejsca zamieszkania narzeczonego i daty ślubu. Wszystko się spełniło. Ślub odbył się 25 maja. Dziękuję za numer loteryjny, , wygrałam 55000 złotych, Bydgoszcz. Wszystkim polecam. Dąbrowska. (5603

87 111
to numer głównej wygranej miljona złotych, przepowiedziany przez Fenomenalnego Jasnowidza Medjum Vapuro, który wszystko odgaduje, przeszłość, przyszłość, jasnowidzi na tysiące kilometrów. Wyczuwa zapomocą fluidu astralnego Podaj datę urodzenia. Wysyłka zaliczeniowa. Załączyć 0,75 znaczkami. Kraków, Wielopole 3. (10481

Grafologini
Dworcowa 3, I. p. Jeszcze pozostaję na żądanie szeregu poważnych osób miasta Bydgoszczy. Skorzystajcie prawdziwych horoskopów. (5694

Spólniczki
do założenia intratnego przedsiębiorstwa szukam, gotówki do 5000, cel matrymonjalny. Oferty filja, Dworcowa, „Wspólne dobro“. (5725

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać
Dziennik Bydgoski!

+

W dniu 6 czerwca br. o godz. 13,30 zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie mój ukochany mąż i nasz najdroższy ojciec ś. p.

Wincenty Gaziński

emeryt. starszy przodownik P. P.

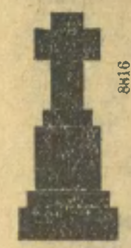
przeżywszy lat 52, o czem donosi w smutku pogrążona

Żona z synami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 czerwca t. j. w drugie święto z kostnicy cmentarza nowofarnego o godzinie 18 (6-tej).

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (10398

Pomniki -- nagrobki



w różnych stylach i gatunkach, po cenach najprzystępniejszych poleca 8816

R. Strehlau

Pierwszy polski Zakład kamien.-rzeźbiarski

Bydgoszcz ulica Śląska 20.

Original-Rekord

NAJLEPSZY ROWER

10486

Łyko-Bast

do wiązania pomidorów, najlepsze pokarmy dla ptaków, najtaniej poleca Skład nasion, Nowy Rynek 5. (10441

ODCISKI

ZGRUBIAŁĄ SKÓRĘ I BRODAWKI USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNIE

KLAVIOL

AP. KOWALSKI

9343

Makowski Ludwik

Toruń, Szeroka 2

wykonuje

pierwszorzędną garderobę męską

Specjalność: Rewerendy, Rzymianki.

10407) Obsługa rzetelna.

JAPOŃSKI PROSZEK

KATOL

ZABIJA OWADY I ROBACTWO

AZUMI & Co LTD. OSAKA

10016

Koks pogazowy w pierwszorzędnych gatunkach **Smołę destylowaną, Siarczan amonowy** o zawart. 20-22% azotu, **Benzol motorowy, Karbolineum** 10489

sprzedaje w większych i mniejszych partjach po cenach zniżonych

Bydgoska Gazownia Miejska

ulica Jagiellońska 46-48. Telefony 2630, 2631 i 2235.

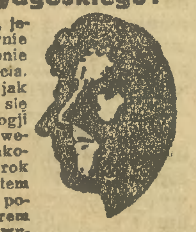
Tegoroczna sprzedaż traw

na łąkach **Majętności Łabiszyńskiej** odbędzie się w Olympinie u p. Krzeszewskiego **w poniedziałek, dnia 17 czerwca rb., w wtorek, dnia 18 czerwca rb.** Sprzedawane będą trawy na łąkach: Łabiszyńskie rozm. II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX i X. Wspólne: I, II, III, IV, V i VI oraz Stawiska. Początek zawsze o godz. 10-tej zrana. (10005

Łabiszyn, dnia 1 czerwca 1935 r.

Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.

Do Czytelników Dziennika Bydgoskiego!



Czytelniku! Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, pozwól mi bezinteresownie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna) autorem wielu prac naukowych. Nie przesyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przezemnie padła wygrana 150 000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów, padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Antoni Szwej, Ząbkowice, gm. Wojków Kościelne 10 000 zł. Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5000 zł, Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10 000 zł, Fryshel, Katowice, Brünów. Wodospady 3, 5000 zł, Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5000 zł, Marjan Łomnicki, Podhajce 5000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. **Warszawa, Redakcja „Świt" Żórawia 47. Psychografolog Szyller-Szkolnik.** Ogłoszenie załączyć. Wielki album chwalebnych protokułów towarzystw naukowych st. m. Warszawy, odezwy i podziękowania najwybitniejszych ludzi świata, lekarzy i prasy do przejrzenia i sprawdzenia na miejscu. (3128

ZAGRANICZNY KONCERN UBEZPIECZENIOWY

poszukuje ustosunkowanych panów do pracy zewnętrznej. Fachowe bezpłatne przeszkolenie zapewnione. Po okresie próbnym możliwość otrzymania stałego popłatnego stanowiska. Oferty do Biura Ogłoszeń **„PAR", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11** pod nr. **„23.53"**. (10324)

Salomea Wanatówna
Florjan Bork
zaręczeni.
Bydgoszcz, Zielone Świątki 1935 r. (10427

OPERACJE KOSMETYCZNE

ZNIEKSZTAŁCEŃ

Dr. Michałek-Grodzki, chir. plastyk, Warszawa, Złota 3.

(10341



W kolekturze

Dzierżanowskiego

Gniezno, Chrobrego 2

stale padają duże wygrane. Konto P. K. O. 200 360



Pianina i fortepiany

światowej sławy marki **„ARNOLD FIBIGER"** po cenach fabrycznych dostarcza fabryka:

Kalisz, Szopena 9.

Salon wystawowy Warszawa, Krakowskie Przedmieście 69, I ptr. Telefon 217-60. 5408

Farby, lakiery (9222

HURT najkorzystniej w firmie DETAL

Leon Rzeszewski, Bydgoszcz, Marsz. Focha 14. Tel. 14-27.

PRYWATNA

SZKOŁA POWSZECHNA T. S. J.

postanowiła na rok szkolny 1935/36

zniżyć czesne do 6 zł mies.

w klasie I-szej.

Informacje: **ul. Paderewskiego 2, telefon 2041,** codziennie od 9 rano do 1 pop. (10367

Zapraszamy na „Święto Paryża"

od 27 maja do 5 lipca.

Szereg ciekawych imprez. Ministerjum Średniowieczne. Wystawa Sztuki Włoskiej i wiele innych. **60% zniżki do Paryża — 40% w drodze powrotnej** na Kolejach Francuskich. (10492

Informacje:

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH

Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-85, oraz Biura Podróży.

ROZKŁAD JAZDY z ważnością od dnia **18 maja 1935 r.**

na linjach autobusowych

Bydgoszcz — Inowrocław i Inowrocław — Toruń.

Odjazd **z Bydgoszczy do Inowrocławia** 8^{00}, 9^{50}, 12^{30}, 17^{00}, 20^{00}
Odjazd **z Inowrocławia do Bydgoszczy** 7^{45}, 9^{40}, 12^{30}, 17^{00}, 20^{00}

Odjazd **z Torunia do Inowrocławia** 8^{00}, 12^{30}, 17^{10}, 19^{30} **N.**
Odjazd **z Inowrocławia do Torunia** 8^{30}, 12^{30}, 17^{00}, 19^{00} **N.**

Uwaga: **N.** kursuje w niedziele i święta

Postoje autobusów: w Bydgoszczy dworzec autobusowy, w Toruniu ul. Chełmińska, w Inowrocławiu ul. Poznańska

Połączenia autobusowe w Inowrocławiu do miejscowości Kruszwica, Piotrków Kuj., Dąbrowa Bisk., Stanomin, Gniewkowo, Strzelno

8833) **Prosimy żądać rozkładów jazdy.**

F-a KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA Sp. z o. o.

Inowrocław, ul. Marsz. J. Piłsudskiego nr. 14, telefon 119.



Wycieczki parostatkami do Brdyujścia

w I. i II. dzień Zielonych Świąt

Odjazd z Bydgoszczy: 8.30, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 15.45 i 16.30
Odjazd z Brdyujścia: 11.00, 12.00, 14.00, 17.00, 18.00, 19.00 i 20.30

Ceny biletów:

za przejazd w jedną stronę:		**za przejazd w obydwie strony:**	
dla dorosłych	zł 0,60	dla dorosłych	zł 1,00
dla dzieci do lat 12 i szereg.	zł 0,30	dla dzieci do lat 12 i szereg.	zł 0,50

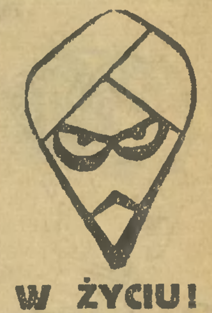
LLOYD BYDGOSKI

Spółka Akcyjna (10399

KTO SIĘ SMUCI NIECH DO MNIE SIĘ ZWRÓCI

FAKIR BIRMAN

BEZPŁATNIE.



Astrolog, którego przepowiednie urzeczywistniają się zawsze i którego radami kierują się najwybitniejsze osobistości, BEZPŁATNIE, przyśle Ci amulet szczęścia i Twój horoskop, ułożony według rytuału hinduskiego. Horoskop ten ustali Twoją przyszłość, wskaże Ci nieomylnie okresy pomyślne, w których zdobędziesz miłość, pieniądze i powodzenie we wszystkiem. Jedyne medjum uznane w Paryżu, odpowie Ci na każde pytanie i wpłynie myślą w pożądanym kierunku. Spośród tysięcy otrzymanych listów oto kilka przykładów. Wdzięczni autorzy zezwolili na opublikowanie ich.

Osoba polecona mi przez Pana pomogła mi materjalnie i tem uratowała moją sytuację finansową.
Jacques Exoron
rue Massena — NICE.

Poraz trzeci zmuszona jestem zwrócić się do Pana. Rady Jego były dla mnie tyle razy zbawienne, że ufam jedynie Panu
M. de Witt
100, rue de l'Industrie Ostende.

NIE POZOSTAWAJ SAMOTNYM W ŻYCIU!

Szczęśliwi, którzy dzięki radom Fakira Birmana wygrali na Loterji Państwowej Francuskiej:
Wygrana 500 000 fr. P. M. Bigre, Ajent samochodów „La Licorne" w Périgueux.
Wygrana 100 000 fr. P. Nina Larol, tancerka w Teatrze Narodowym Opery Paryskiej.
Na Loterji Sweepstake Luxemburskiej:
Wygrana 100 000 fr. Pani Fleury w Brukseli.
Na Loterji Hiszpańskiej:
Wygrana 100.000 ptas P. Eustachico, Rambla 50 w Barcelonie.

JAK ONI BĄDŹ MOIM PRZYJACIELEM!

Jak wyżej wymienione osoby — przyjmij FAKIRA BIRMANA, jako opiekuna i przyjaciela. Jest to tarcza przeciw niedoli, światło przewodnie, które oświetla noc Twojej przyszłości. W zawikłanych sprawach, okresach poważnych i decydujących, w chwilach rozterki, zwróć się do niego. Zapytaj, co masz uczynić. On wskaże Ci właściwą drogę, a zwyciężysz! Podaj imię, nazwisko, adres, datę i miejsce urodzenia. Załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych na koszta przesyłki. (7395

Adresować: **FAKIR BIRMAN (Oddz. 55) Warszawa, Skr. poczt. nr. 370.**

Odpowiedź będzie nadesłana po upływie 8 dni.

Pomoc humanitarna ofiarom życia i ludzi

Browar Obywatelski

Wszyscy smakosze i znawcy piwa, piją **jedynie** tylko (5731

piwo „Zdrój Myślęciński"

z znanych źródeł Myślęcińskich.

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze poleca korzystnie (10345

ZB. WALIGÓRSKI

ul. Gdańska 12

telefon 1223.

Kafle

białe i kolorowe

piece przenośne

oraz wszelkie materjały budowlane po cenach konkurencyjnych poleca firma

Znicz

wł.: W. Kuminek i S. Chmist

ul. Grunwaldzka 29

tel. 1330. (9843

Wapno
Cement portlandzki
Smoła
Papa dachowa
Eternit
Rury cementowe
Rury kamionkowe
Kafle
Cegły szamotowe

korzystnie do nabycia u

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 3306. Tel. 3361.

10840

Baczność!

W dniu 9 czerwca

otwarcie piwiarni

w ogrodach przy

Browarze w Myślęcinku.

Od godz. 14 przygrywać będzie orkiestra. Piwoszy i znajomych zapraszam

5732) **Gospodarz.**

Estetyczną linję, elastyczne ruchy daje każdej Pani tylko indywidualnie zastosowany (5692

gorset

z pracowni wiedeńskiej

Ireny Guhlowej

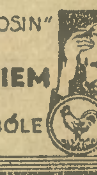
Bydgoszcz, Pomorska 54 I p.

przyst. tramw. Cieszkowskiego.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN"

R.M.S.W. №1599 ZNAK FABR.

z KOGUTKIEM



SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

MIGRENA, NEWRALGJA

BÓLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.

ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJĄ APTEKI

2250

Cukiernia i kawiarnia

dobrze zaprowadzona w dużem garnizonowem mieście Pomorza, z powodu choroby **na sprzedaż.** Pożądany kapitał 12 000 zł. Oferty pod **„222 A."** Dziennik Bydgoski. (10424

Letnisko

całoroczny pensjonat. **Piękne położenie.** Dla wędkarzy rybne jeziora. Łódki, park, ogród, kościół, szkoła, poczta, telefon, radjo, tenis, stacja 5 klm. **Utrzymanie pierwszorzędne.** Dziennie 4 zł. Młodzież 3 złote.

Dwór Lisewo

poczta **Złotniki Kujawskie** koło **Inowrocławia.** (10423

Gdynia ul. Lipowa

Willa „KRYSIA"

5 min. od plaży, wynajmuje na sezon letni **pokoje słoneczne,** taras słon., ogród, spokój, 2 min. kort tenis., cena od umowy. Uprasza się o wczesne zgłoszenia. (5021

POLECENIA

Tanio
haftuje i szyję kapy, firany, serwety. Gdańska 86—4. (5666

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (5698



Ondulacja 10429
trwała, najnowsze aparaty, pierwszorzędne wykonanie — ceny przystępne. **M. Żewicki, Dworcowa róg Marcinkowskiego.**

Meble
wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Blachy-Metale
wszelkiego rodzaju
Julius Musolff
Towarzystwo z ograniczoną poręką (5405
Bydgoszcz
ulica Gdańska 7
tel. 1650 — 3026.

P. P. Wędkarze
karasie na szczupaki, przybory wędkarskie i rybackie najtaniej u Sperkowskiego, Poznańska 6. Tamże wydaje się karty wędkarskie, Bydg. Kł. Sp. Wędk. dla bezrobotnych, młodzieży szkolnej, miesięczne, dzienne itp. (10345

Suknie
gorsety wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie modele wykonuje Świetlik, Długa 40. (10354

Portret
kolorowy w artystycznem wykonaniu na pamiątkę I-szej Komunji św., darmo otrzyma każde dziecko, przy zamówieniu pocztówek w Zakładzie Fotograficznym „Janina“, Dworcowa 10. (5639

Kapelusze
damskie najtaniej poleca Rubin, Dworcowa 30, przeróbki 1,50. (5690

SPRZEDAŻE

Okazyjnie
sprzedam połowę mej realności wraz z przyległym kioskiem. Adres Dziennik Bydgoski. (10380

Plac (10359
budowlany sprzedam. Kozietulskiego 21, Bielawki.

Dom
czynszowy cena 24.000.
Willa
większa ogród owocowo-warzywny cena 16.000 sprzedam zamienię na jeden objekt. Oferty Dzien. „Śródmieście“. (10464

Sprzedam
dom nowy, wygodami, duży ogród. Właściciel, Karpacka 45. (5659

Place
budowlane Czerwonego Krzyża Wilczak, tanio, dwuletne spłaty. Kołłątaja 10—3. (5671

Dom (10389
5 pokoi, ogród, 4 morgi łąki tanio na sprzedaż. Solec Kuj., Kościuszki 22.

Dom (5640
z warsztatami, ogrodem w Nakle sprzedam — zamienię na Bydgoszcz. Wiadomość: Hetmańska 30—3.

Posiadłość
dochodowa, składzik, warsztat rzeźnicki, elektryka, gaz, woda, w miejscu 14.000. Właściciel, Kaszubska 9. (10447

Dom
piętrowy, kolonjalka, oficyny 20 tys., wpłaty 15,— Promenada 9. (5665

Piekarnia (10397
większa w Bydgoszczy natychmiast do odstąpienia. Oferty do Dz. Bydg. pod „Świetne położenie“.

Kamienicę
dochodową centrum miasta sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (10425

parcele
budowlane na Skrzetuskach tanio sprzedam. Gajowa 35. (5673

6 mórg
z budynkami sprzedam. Bydgoszcz, M. Bartodzieje Ogrody 3. (10449

Piękną
parcelę przy Gołębiej sprzedam. Wiadomość Gołębia 6. (10392

Młyn (10475
wodnoturbinowy 120 centnar., 70 roli, bez hipotek cena 55.000, wpłaty 35.000 zamienię równowartościowy dom lub 2—300 mórg. Znaczek dołączyć. Dziennik „Wodnoturbinowy“.

Parcelę
budowlaną korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Szajnochy 14. (10440

Kamienicę
komfortową, dochodową (Gdańskiej) sprzedam tanio, lub zamienię na majątek — młyn — fabrykę. Bydgoszcz, Długa 5, „Gospodarz. 10430

Sprzedam
pół domu parterowego, ogród, plac budowlany. Cena 4.500 zł. Grunwaldzka 209. (10470

Drogerja
dobrze zaprowadzona w Poznaniu na sprzedaż. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „M. B. D.“. (10419

Sprzedam
pianino dobre zagr. radjo Philips 4 lamp. Reflekt. pod „E. G.“ do Dzien. Bydg. (10393

Buraczanej
ziemi 20 mórg inwentarze, cena 5.500, wpłata 3.000. Kaszubska 16, Rudek. (5688

Dom (5696
w Bydgoszczy 7 mórg ogrodu dzierżawa 2.200 zł, cena 13.000 zł. Kujawska 92.

W Gdyni
zakład fryzjerski dobrze zaprowadzony okazyjnie sprzedam. Zgłosz. agentura Dzien. Bydg. Gdynia pod „1050“. (10408.

Dom
2-piętrowy 4 składy dochód 10.680, cena 70.000, wpłata 30.000 sprzeda biuro Dworcowa 25. (5669

Skład
kolonjalny, staro zaprowadzony z powodu stosunków familijnych natychmiast na sprzedaż. Of. do Dzien. pod „Staro zaprowadzony“. (10413

Restauracja
letnia z ogrodem w Toruniu, z całkowitem urządzeniem bardzo korzystnie na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Korzystnie“. (10403

Dom
2 morgi ogrodu sprzedam. Gospodarz, Konopna 45. (5577

Domek
ogrodem tanio sprzedam. wskaże Dziennik. (10378

Domek
nowy z ogrodem, cena 6.000 zł. Wiadomość Dz. Bydg. (10358

Sprzedam
domek, parcelę budowlaną. Chojnicka 6. (10432

Odbiornik
radjowy nowoczesny, nowy tanio lub wypożyczę. Siemiradzkiego 10, parter. (5658

Powózka
platforma, półszorki wyjazdowe sprzedam. Hotel Orzeł. (5689

Parcele (10404
1 morgowe za Rzeźnią, 15 minut od tramwaju przy szosie do Lubicza sprzedam. Zgłoszenia Funke Bielawy oraz Makowski, Toruń, Prosta 19

Motocykl
Coventry Cagle 200 ccm. w dobrym stanie elektryczne światło tanio sprzedam. Nakło n/Not., Rynek 6. (10416

Pompę
motorową okazyjnie sprzedam. Pomorska 26. (10433

Samochodowe
części używane różnych typów stale sprzedaje. Waszak, Król. Jadwigi 27. 10463

Samochód (10506
ciężarowy „Ford“ sprzedam. Pomorska 31, skład.

Fiat 501
komplet na biegu, tanio. sprzeda Waszak, Królowej Jadwigi 27. (10461

Sprzedam
motor benzynowy 5 konny, piła taśmowa, frezerka. Osielsko, Suchomski, pow. Bydgoszcz. (10444

Samochód
marki Z 4-osobowy, sportowy, lekki, używa, mało paliwa, dobrym stanie sprzedam. Oferty Agencja Gazet w Żninie. (10415

Kajaki (10448
sprzeda Sw. Trójcy 27, m. 7.

Pianino (10456
używane sprzeda tanio. Kraszewskiego 10. (Okole).

Wóz (10395
sprzedam. Cmentarna 10.

Place
tanio. Cmentarna 10. (10394

Narzędzia
kowalskie sprzedam. Suchowski, Trzeciewiec, pow. Bydgoszcz. (10442

Stylowy
rzeźbiony pokój męski. Kordeckiego 13, gospodarz. (10356

KUPNA

Dom
kupię w Bydgoszczy. Wpłata 10—12.000. Ofertę z dokładnym opisem objektu złożyć filja Dzien. „Draja 100“. (5651

Kupuję
sprzedaję garderobę, meble. Sienkiewicza 28. (5650

Wannę
emaljową kupię. Filja „Wannę“. (5655

Kupię (10372
motorek benzynowy 2 do $2^1/_2$ konny do kajaka nowy lub używany, Kasicki Mennica 6, telef. 3256.

Pilne!
4.000 m^3 kamieni polnych na wybicie brukowca kupię. Fr. Jaszewski, Przedsiębiorstwo wodociągowe kanalizacyjne i brukarskie Bydgoszcz, Farna 4. (10377

Kupię
nowoczesną willę, albo mniejszy dom. Oferty pod „Dom-wil“. (5670

Łóżko
metalowe używane, dobre kupię. Oferty filja „Metalowe“. (5675

Samochody
stare spalone rozbite na rozbiórkę kupuje Waszak Król. Jadwigi 27. (10462

Kupię
używany regał do konfekcji. Łaskawe oferty pod „Płaszczowy“ Dzien. Bydg. (10966

POSADY WOLNE

Bufetowy
z kaucją 1500 zł, oraz dwóch kelnerów z kaucją a 500 zł, potrzebni zaraz. Oferty do agentury Gdynia. (10410

Pokojowa
potrzebna zaraz. Kaw. Bristol. (10352

Fabryka
sukna w Bielsku, poszukuje przedstawiciela na Bydgoszcz i okolice. Reflektuje się wyłącznie na osobę energiczną, reprezentacyjną, posiadającą rozległe stosunki w sferach urzędniczych i obeznaną należycie z lokalnemi warunkami pracy. Oferty tylko pisemne z życiorysem i podaniem referencji wnosić filja Dziennika Bydgoskiego pod „Solidna egzystencja“. (5664

Poszukuję
korespondenta angielskiego i ewentualnie francuskiego. Praca dorywcza. Oferty pod „A B“, Dziennika Bydgoskiego. (5657

Poszukuję
panny do biura ze znajomością buchalterji. Zgłoszenia z podaniem pensji do filji Dzien. Bydg. pod „Buchalterka“. (5672

Uczeń
malarski potrzebny Kruk, mistrz malarski, Petersona 11. (5682

Samodzielny
krawiec z kartą rzemieślniczą na dobre stanowisko potrzebny na stałe pożądany tylko fachowiec dobry Of. do Dzien. Bydg. „K. R.“. (10459

Kucharka
restauracyjna potrzebna zaraz. Restauracja Dworcowa, Tczew. (10418

Krawców (5661
sylko na wojskowe frencze miarowe posznkuję zaraz Adres wskaże filja Dzien.

Młynarz
samodzielny, kawaler potrzebny do młyna wodnego, gospodarczo-handlowego, tylko siła pierwszorzędna z kaucją. Do Dz. Bydgoskiego pod „Samodzielny“. (10498

Służąca
z dobrem gotowaniem zaraz potrzebna. Dworcowa 47, m. 5. (5713

Panienkę (5726
do obsługi gości rutynowaną i uczennicę do bufetu przyjmę Gdańska 50a cukiernia.

Chłopiec
do sprzedaży dzienników na peronie może się zaraz zgłosić. „Ruch“, Dworzec. (10465

Kelner
na kierownicze stanowisko do hotelu z kaucją 500 potrzebny zaraz. Oferty do Dz. Bydg. Inowrocław pod „Kierownik“. (10457

Krawcowa
samodzielnie pracująca potrzebna. Plac Poznański 7. Skład. (10453

Służąca
potrzebna zaraz. Zgłoszenia Magdzińskiego 9, m. 7. (10451

POSADY POSZUKUJĄ

Karmelkarz
zna się na wyrobach twardych i miękkich, z 10 letnią praktyką, różne wyroby i najnowsze maszyny znam. Of. Dziennik Bydgoski Bydgoszcz, pod Karmelkarz. (10411

Poszukuję
administracji domu, załatwiam sprawy podatkowe, sądowe. Oferty filja Dziennik „Angielski“ (5674

Nauczycielka (10422
francuskiego, doskonała konwersacja poszukuje kondycji na wsi za utrzymanie. Szybko wyucza dorosłych. Oferty Dzien. Bydg. Inowrocław „Pierwszorzędne referencje“.

DZIERŻAWY

Skład
z pokojem, 1 pokój frontowy, 1 pokój z kuchnią w podwórzu, 3 pokoje kuchnia, łazienka III piętro. zaraz do wynajęcia. Zgł. Garbary 24. (5653

Skład
do wynajęcia. Plac Poznański 2, portjer. (10374

Drogerję
na wybrzeżu, dobrze zaprowadzoną korzystnie wydzierżawię lub sprzedam. Zgłosz. Dz. Bydg. Gdynia „5000“. (10409

Piekarnię
przepisową wezmę w dzierżawę najchętniej w Toruniu. Oferty z ceną kupna Dzien. Bydg. Inowrocław, „Piekarnia“. (10421

Zakład
fotograficzny, zaprowadzony, ubikacje handlowe fabryczne, do wynajęcia. Gdańska 26. (10432

Stajnia (5717
Zygmunta Augusta 26.

750 mórg
10-letnia korzystna dzierżawa, objęcie 12000. Znaczek dołączyć. Dziennik „J. R“. (10476

Dobrze
zaprowadzone stare przedsiębiorstwo rzeźnickie oraz sklep zegarmistrzowski także dobrze zaprowadzony z mieszkaniami przyległemi tanio do wynajęcia. Najlepsze położenie miasta. J. Węckowski, Czersk Pomorze. (10458

Marszantce
wydzierżawię część składu towarów krótkich na kapelusze damskie. Oferty Dzien. Bydg. „Zaraz“. (10452

Skład
z mieszkaniem, główna ulica, na każdą branżę wydzierżawię. Patenkiewicz, Szubin, Trzeciego Maja. (10383

Warsztaty
składnice wydzierżawię. Pod Blankami 20. (10386

Kto
przyjmie pannę przez czas wielkich wakacji na wyjazd do towarzystwa lub dzieci bezpłatnie. Of. filja „Poznanianka 26“. (5667

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokoju umeblowanego od 1 lipca. Zgłoszenia pod „Inżynier“ filja. (5652

Poszukuję
dwa pokoje umeblowane z utrzymaniem, niekrępujące. Zgłoszenia filja „Centrum“. (5683

POKOJE WOLNE

.łoneczny (10355
zaraz. Kanałowa 2, m. 6.

Pokój
umeblowany, osobnem wejściem, używanie kuchni gazowej. Hetmańska nr. 26. (5676

Frontowy
słoneczny ntrzymaniem. Cieszkowskiego 8/4. (5660

Pokój
wygodami, centrum. Telefon 1772. (7022

Umeblowany
20 Stycznia 18—1. (5700

Pokój
umebl. osobnem wejściem używan. kuchni. Promenada 12—7. (5687

Próżny
pokój osobne wejście. Lotników 2 (Wilczak). (10446

MIESZKANIA SZUKA

4 pokojowe (5647
mieszkanie komfortowe szukam. Oferty pod „Wygody-Słoneczne“ Dziennik Bydgoski filja Dworcowa.

2 pokoje (5641
kuchnią w śródmieściu, poszukuję zaraz, pół roku zgóry. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Urzędnik“.

Poszukuję
4—5 pokoi. Oferty „Emeryt“ filja. (5646

Urzędnik
etatowy poszukuje 3 pokojowego mieszkania, z łazienką ewtl. bez, bliżej dworca. Filja Dziennika pod „Lipiec“. (5662



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe:
W. Bartodzieje, Polanka 5, parter. (5573

5 pokojowe:
Sienkiewicza 13, portjer.

Świętojańska 21, portjer.

3 pokojowe
od 1 lipca. Paderewskiego 14. (10265

Mieszkanie
Nowy Rynek 6. 3—4 pokoje, łazienka od 15. 7. do wynajęcia. (5612

Mieszkanie
6 pokojowe, I piętro, komfortowe wydzierżawię. Gdańska 46—1. (5649

2 pokoje
próżne nadające się na kancelarję adwokacką do wynajęcia od 1 lipca. Mostowa 4. (10350

5 pokojowe
mieszkanie słoneczne. Matejki 8. 5636

3 pokoje
na biuro w śródmieściu. Pfeiffer, Focha 8. (10400

Pięć
pokoi z wszelkiemi wygodami w śródmieściu zaraz do oddania. Oferty pod „Wygodne“, do filji Dzien. Bydgoskiego. (5654

Mieszkanie (10402
7 pokoi do wynajęcia. Marszałka Focha 12, m. 4.

Słoneczne
3 pokojowe mieszkanie, łazienka, za pożyczkę 3000 zł oddam. Oferty „M.“ do Dziennika. (10445

Mieszkanie
3 pokoje łazienka solidnie umeblowane w pobliżu Szkoły Przemysłowej bardzo tanio i na dogodnych warunkach na sprzedaż za zgodą gospodarza. Dzierżawa 65.—. Oferty pod „1200“ filja Dz. (10471

Mieszkanie
1—2 pokojowe z łazienką poszukuje. Oferty pod „1500“. (10443

5 pokojowe
mieszkanie komfortowe. Libelta 10. (5707

Mieszkanie
dla bezdzietnej rodziny zaraz do wynajęcia. Sadowski. Pomorska 21/4. (5705

LETNISKA

Letnisko
na majątku względnie leśniczówce poszukuję na miesiąc lipiec. Zgłoszenia pod „N. N.“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (5656

Na wsi
lub w majątku spędzi urlop urzędnik, kawaler za wynagrodzeniem według umowy. Zgłoszenia do filja Dzien. Bydg. pod „Urlop“. (5636

RÓŻNE

Ostrzegam
po raz ostatni Sokołowskiego Jana, podręczniaka szewskiego, zamieszkałego ul. Nakielska 159 i żonę moją Stanisławę, o zaprzestanie tajnych schadzek u Kozłowskiego Stanisława ul. Nakielska 109 i po śluzach i parkach. Spotkania trwają już siedm lat, w przeciwnym razie wszczynam kroki rozwodowe. Ziółkowski Józef. Nowodworska 34. (10357

Jasnowidzące
wybitne medjum zdumiewająco przepowiada. Seminaryjna 4—6. (10468

Światowej
sławy grafolog London przybył na żądanie szeregu poważnych osób m. Bydgoszczy tylko na krótki czas! Grafolog London zdumiewająco odkrywa wszelkie tajemnice z charakteru pisma, anonimów fotografji. Wyszczególnia najważniejsze fakty w sprawach: życiowych, majątkowych, zawodowych, rozwodowych oraz wyniku spraw procesowych i kryminalnych. Określa charakter, zdolności, przeznaczenie i ocena szczęścia gry loteryjnej. Na życzenie eksperymenty medjalne. Tysiące podziękowań, niezamożnym i studjującym ustępstwa. Dyskretne niekrępujące przyjęcia od 10—1 i 3—8 wieczorem. W niedziele i święta od 3—7. Bydgoszcz Stary Rynek imieniem Marszałka Piłsudskiego 21 m. 8, II piętro front. (10391

Ostrzeżenie.
Ostrzegam dzierżawienie łąki Januszkowo powiat Inowrocław tom V karta 188 od sołtysa p. Rafińskiego, gdyż nie jest on do tego upoważniony. Ryszard Lepczyński, Bydgoszcz, Ruska 15. (10396

Zgubione
świadectwo czeladnicze Tadeusza Michalskiego. unieważniam. (10420

Ostrzegam (10469
wszystkich przed panem Stefanem Nyko, z zawodu szewc, zamieszkały ulica Kujawska 15, że wyrafinowany sposób poszkodował mnie na sumę pieniężną. Michał Olejnik.

MATRYMONJALNE

Panna
samotna, posiadająca sklep kolonjalny, poszukuje męża inteligentnego od lat 40. Oferty Dziennik Bydg. pod „Prowincja“. (10348

Rozwiedziona
nie z swojej winy, przystojna brunetka lat 30, 5.000 gotówki poszukuje pana na etatowem stanowisku w celu matrymonjalnym. Oferty Dz. Bydg. „Lato“. (10351

Kupiec
kawaler, lat 28 posiadający 19.000 gotówki pozna pannę, lub miłą wdówkę, która posiada własny dom handlowy lub przedsiębiorstwo handlowe. Cel matrymonjalny. Oferty z fotografją do Dz. Bydg. Toruń „Nr. 20“. (10406

Która (y)
z pań lub panów właśc. majątku ziemskiego zaofiaruje pracę inteligentnemu samotnemu rolnikowi, byłemu dzierżawcy domeny, wiek średni, bardzo zdolnemu i pracowitemu, uczciwemu, energicznemu, posiadającemu wieloletnią praktykę rolniczą, za skromnem wynagrodzeniem ewtl. początkowo za utrzymanie. Łask. zgłoszenia pod „bardzo pracowity“ do Dziennika Bydg. (10388

Panna
przystojna, niebiedna z braku znajomości poszukuje pana z dobrym charakterem na stałej państwowej posadzie. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „lat 28“ (104 5

Właścicielka
drogerji w większem mieście Wielkopolski, poszukuje męża fachowca od lat 35. Gotówka 3-4000 zł pożądana. Zgł. li tylko poważne, (nie anonimowe) uprasza się do filji Dzien. Bydg. pod P. J. (5684

Panią
inteligentną, miłego charakteru, niezależnej, pozna separowany nie z własnej winy, inteligentny, urzędnik państw. lat 49. Oferty z fotografją pod „Urzędnik 40“. (10434

Rzemieślnik 5791
własnem zakładem szuka żony. Of. filja „Szatyn 36“

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Rowery
znanej jakości poleca tanio **Wasielewski,** Dworcowa 41. (9571

Zegarki
biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Srodziński, Batorego 5. (7882

50 wózków
dziecięcych najnowszych modeli otrzymałem. **Wasielewski, Dworcowa 41.** (9627

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293

Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Fotografje
przepisowe dla Ubezpieczalni Społecznej, wykonuje sie do 20-go czerwca w zakładzie fotograficznym „Janina", Dworcowa 10. (5638

Lubin (5620
saradelę poleca Janeczek, Hermana Frankego 17.

Rakiety
piłki, buciki tennisowe „Dunlop", Slazenger. Długa 25. (10278

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Przeprowadzki
i spedycję każdego rodzaju uskutecznia tanio i fachowo. W. Wodtke, Gdańska 76, tel. 3015.(9788

SIATKI

DRUCIANE do ogrodzeń
Poleca najtaniej
FABRYKA SIATEK DRUCIANYCH
OSTROWSKI. MAZOWIECKA 26
4681

Pomidory
flance. Toruńska 147, Majętność Zimne Wody. (5644

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.**
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

Swetry
kamizelki, pulowery ubranka oraz bieliznę, trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (971

Najtaniej
czyści, farbuje pod gwarancją chemiczna pralnia, Sienkiewicza 10, nar. Zduny K. Chmiel. (5961

SPRZEDAŻE

Oberżę
z gospodarstwem 43 mórg dobrej ziemi z kompletnym inwentarzem (lub bez) pierwszorzędne poł żenie, zabudowanie masywne. miejsce wycieczkowe. Of. filja Dziennika pod „Cena 18.000 zł". (5516

Sprzedam (10376
dom ze składem obuwia, 5 pokoi obszerne, zabudowanie nadaje się na każde przedsiębiorstwo 10.000 zł. bez długu. Grubich, Osiek n. Notecią.

Dom
morgę ogrodu sprzedam. Kruk, Inowrocław, Lipowa 21. (10325

Place
budowlane na sprzedaż. Kujawska 148. (5632

Gospodarstwo
32 morgi sprzedam w Januszkowie Kuj. poczta Nowawieś Wielka, powiat Inowrocław-Ristan. (5643

Dom
2½ morgi roli w tem ogród sprzedam tanio. Bełzka nr. 101. (10369

Willa (5630
komfortowa 12 ubikacji, prześliczny ogród owocowy tanio. Toruńska 112.

Willkę
ogrodem sprzedam. Adres Dziennik. (5637

Na sprzedaż
dwa domy z wolnym składem i dużem mieszkaniem Swietna okolica do pobudowania piekarni. Cena podług ugody. Inowrocław Mała Andrzeja 6. (5635

Place
budowlane na sprzedaż. Czerska 8. (5626

Sypialkę
prawie nową sprzedam. Zduny 11/1. (5608

Aparat
do wyrobu i rozlewu wód mineralnych jak nowy sprzedam bardzo tanio. Zgłoszenia do ekspedycji pod „Aparat". (10343

Sienników (5081
200 sztuk b. tanio poleca, firma Świętosławski Jagiellońska 40, tel. 16-84.

2 ctr. worki
tanio na sprzedaż, ul. Wileńska 11, m. 1, telefon 104. 10282

Lokomobilę
na kołach sprzedam korzystnie. Oferty filja Dziennika „Lokomobila". (5642

Pies
podwórzowy, młody wilczek, bardzo czujny sprzeda Karpacka 6. (10379

Sprzedam
1 ptr. nowy dom z składem, właściciel. Adres Dzien. Bydg. (10368

Piece
kaflowe sprzedam. Wełniany Rynek 6, m. 12. (10361

Konia
młodego, oślice sprzeda. Ogród Będzitowo. (5634

KUPNA

Kasę (10238
ogniotrwałą w dobrym stanie nabędzie Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, Toruń, ul. Jagiellońska 27. Oferty z podaniem ceny nadsyłać pod powyższym adresem.

Srebro

złoto oraz **stare monety srebrne** (8158
kupuje
stale po najwyższych cenach
B. Grawunder
ulica Dworcowa 57.

Kupię
szpica młodego czystej rasy. Jasna 5/1. (10252

Dom
za całkowitą gotówkę poszukuję, pośrednicy wykluczeni. Oferty „W. G." Dziennik. (10364

Kupię
szybę do okna wystawowego, nową lub używaną 2,50×1,65 Grajewski, Wąbrzeźno Pomorze. (10385

Poszukuję (5648
większego majątku lub młyna wodnego, płacę gotówką. Oferty filja „Młyn"

Stenografji
i pisania na maszynie udziela G. Vorreau. (10353

NAUKA

„Echo Obcojęzyczne"
czasopismo dla znających początki francuskiego, niemieckiego. — Szczegółowe prospekty, numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa, Waliców 3. — Wymienić język. (9785

POSADY WOLNE

Stenotypistka
młodsza z ładnym charakt. pisma do prowadzenia registratury i pisania na maszynie zaraz potrzebna. Reflektuje się tylko na kandydatkę b. zdolną i pilną chociaż początkującą. Podania własnor. pisane i odpisy świadectw do filji Dz. Bydg. Dworcowa pod „adwokat". (5645

Potrzebne
zaraz na wieś do powiatu tucholskiego na Pomorzu dwie uczciwe i czyste dziewczyny, mogą być sieroty, do wszelkich prac domowych. Jedna z samodzielnem gotowaniem, pranie i prasowanie, druga do prac w podwórzu i w polu (6 krów, świnie i drób). Dobre traktowanie i posada stała. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia i odpisami świadectw do eksp. Dziennika Bydgoskiego pod „C. P". (10317

Ucznia
przyjmie mistrz siodlarski. Najdrowski, Bydgoszcz, Dworcowa 27. (5633

Państwowa
Szkoła Przemysłowych Mistrzów Mechaników w Grudziądzu poleca swoich absolwentów jako: pomocników mistrzów, kalkulatorów, kontrolerów i przodowników do warsztatów, mechaników, ślusarzy, tokarzy doskonale obeznanych z obróbką mechaniczną i pracami elektrotechnicznemi. Zgłoszenia: Inżynier Jan Grabowski, referent dla absolwentów Państw. Szkoły Przem. Mistrzów Mechaników w Grudziądzu, ul. Hallera 31. (10334

Rymarz
w średnim wieku poszukjue posady, najchętniej na majątek ewentualnie za podwórzowego. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Sumienny". (10336

Nauczycielka
kwalifikowana, z praktyką, szuka zajęcia na okres wakacyj letnich lub dłużej za skromnem wynagrodzeniem. Oferty Dziennik Bydgoski, Inowrocław „Obowiązkowa". (10337

Emeryt
listonosz przyjmie jakąkolwiek posadę fizyczną lekką. Złoży kaucję. Oferty „Emeryt" Dziennik Bydgoski Toruń. (10322

DZIERŻAWY

Skład (10244
do wynajęcia, zaraz. Wiadomość: Wełn. Rynek 8, Skład obuwia, Bobowski.

Tartak Marjański

Bydgoszcz, ul. Toruńska 93-99. Tel. 3792
właść. Edmund Machnikowski
poleca po cenach przystępnych
gotowe deski podłogowe, materjały stolarskie, we wszystkich rozmiarach **belki i kantówki na budowie. Drągi na rusztowania.**
Drzewo liściaste w różnych gatunkach
Dyszle brzozowe
Przyjmuję przetarcie drzewa na obcy rachunek.

Kapelusznik
fachowiec kapeluszy damskich poszukiwany zaraz. Piśmienne oferty z odpisami świadectw oraz kwalifikacyj kierować do Pomorskiej Fabryki Kapeluszy, Grudziądz. (10267

Poszukuję
zaraz energicznej wyręczycielki, która umie dobrze wekować, zaprawiać. Zgłoszenia Berendt, Dworcowa 6. (10362

Ekspedjentki
branży rzeźnickiej poszukuję zaraz. Zgłoszenia dołączeniem odpisu świadectw fotografji, wynagrodzenia. Licznerski, Gdynia, Oksywie 50. (10240

Do prowadzenia
gospodarstwa domowego i wychowu drobiu na majątek od 15 czerwca. Zgł. filja Dzienika „Kucharka" (5560)

Ekspedjentki
dzielnej poszukuje zaraz lub 15 czerwca za odpowiedniem wynagrodzeniem Rzeźnictwo O. Reimer, Prosta 3, Toruń. 10299

Bufetowa
potrzebna zaraz, młoda, przystojna do obsługi gości. Fotografje nadesłać zaraz ze świadectwami. Restauracja Dworcowa w Nowem. Warunki na miejscu. (10344

Kucharza
pilnego z dobremi świadectwami poszukuje Hotel-Pensjonat „Bellevoue", Charzykowo koło Chojnic. (10193

Poszukuję (10193
pierwszorzędnej sprzedawaczki do mojej filji rzeźnickiej w Karwi od 15 czerwca. Rathnau, Wejherowo, Plac Wejhera 19.

POSADY POSZUKUJĄ

Nauczycielka
wychowawczyni przyjmie posadę na wsi za małą dopłatą. Oferty pod „Wychowanie" filja. (5606

Mleczarnia
w kościelnej wiosce na korzystnych warunkach jest zaraz do wydzierżawienia. Szynwałd powiat Grudziądz. (10239

Piwnica
jasna i sucha tanio do wynajęcia. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, telefon nr. 3015. (5251

Wydzierżawię
sprzedam jednopiętrowy dom. Fordon, Targowisko 3, Zieliński. (5563

Skład
6×9 m. z urządzeniem, 2 duże okna wystawowe, blisko Rynku, nadający się do do każdego interesu, od 1. 7. 1935 na dobrych warunkach do wydzierżawienia. A. Radomski, Nowemiasto n/Drwęcą. (10305

Wydzierżawiam
kwaszarnię kapusty i ogórków na bardzo korzystnych warunkach łącznie z maszynami. Omówienie warunków na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Jan Gierlak, Chełmno, ul. Toruńskie Przedmiescie nr. 2. (10308

Składnica (5611
4 wielkie izby do wynajęcia. Nowy Rynek 6.

Samochodowy
warsztat reperacyjny tanio do wynajęcia. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 3015. (5252

Sad (10382
własność Fryderyka Hoffmanna w Pałczu pod Fordonem wydzierżawię, 18 czerwca 1935 r. o godz. 12 w południe. Warunki ogłoszone zostaną na miejscu licytacji u Hoffmanna. Zarządca Przymusowy.

POKOJE WOLNE

Pokój
frontowy dla krawcowej tanio. Grunwaldzka 27, m. 1. (10373

4 pokoje
słoneczne zaraz. Adolfa Kolwitza 11. (5629



P12/33a

Persil i Henko
oto dwa środki, bez których niema prania!
4806

Pokoi (10360
kilka do wynajęcia, umeblowane od 25 zł., z powodu likwidacji hotelu. Bydgoszcz, Długa 31.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
(osobne wejście) w okolicy, gdzie stały prąd, poszukuję zaraz. Zgłoszenia pod „Słoneczny 26". (10222

Pokoju
ładnego, słonecznego, niekrępującego poszukuję. Oferty filja „Referendarz". (10288

LETNISKA

Letnisko
piękna okolica, las, woda, sady, park przy pałacu, radjo, telefon, rozrywki, konie do dyspozycji. Ceny utrzymania przystępne. Inormacje: Maj. Komorowo poczta Osiek nad Notecią. (10277

Letnisko
nad Brdą oddaje pokoje bez utrzymania. Majętność Zimne Wody, Bydgoszcz, Toruńska 147. (5501

ZDROJOWISKA

Artretyzm
reumatyzm, choroby serca kobiece i dzieci, nerwowe, porażenia, ischias, lumbago leczy się w Inowrocławiu-Zdroju. Źródło słono-gorzkie do picia. Wziewalnie solankowe, kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd. (8239

Dokąd (10994
na Zielone Święta? Do Uzdrowiska Charzykowo, sport kajakowo-żeglarski. Zapytać Hotel-Pensjonat „Bellevoue" koło Chojnic.

RÓŻNE

Słoje do zapraw
„Rekord" zastąpią w każdej mierze słoje zagraniczne, są wypróbowane w fabryce przed wypuszczeniem na rynek i przez to samo pierwszorzędnej jakości. Każda pani domu winna przed kupnem słoi do zapraw dobrze się zastanowić nad ich wyborem i kupować jedynie wypróbowane słoje „Rekord", które prosimy żądać wszędzie wraz z prospektem zawierającym wskazówki, jak należy konserwować w słojach „Rekord". (10333

Pluskwy

i ich zarodki tępi radykalnie **Pluskwirol.** Do nabycia w drogerji B. Kiedrowskiego, Długa 53 i Mostowa 5. (9267

„Niemoc płciowa"
poradnik doktora Parczewskiego złotych jeden (znaczkami pocztowemi). Warszawa, wydawnictwo „Świt", Żórawia 47. (23299

Uczciwy
znalazca otrzyma wynagrodzenie za zwrot zgubionego notesu z wekslem in blanko na 500 zł i kartą mobilizacyjną. Alfred Pechtold, Bydgoszcz, Toruńska 8/3. (5340

Filmowe
zdjęcia wpłacone, proszę odebrać do 15 czerwca firmie Idzikowski, Gdańska 23, fotograf Bolesław Langer. (5487

Pluskwy

karaluchy, mole należy teraz przed rozmnożeniem wytępić z zarodkami!! płynem: (10323
„Gazolit".
Skutek gwarantowany! Ludziom nieszkodliwy!

Która
z dzielnych fryzjerek chciałaby zapoznać właściciela dobrze prosperującego zakładu fryzjerskiego, zechce złożyć swe zgłoszenie do Dziennika Bydgoskiego Bydgoszcz pod „Dzielna". (10270

MATRYMONJALNE

Przystojna
inteligentna, nie biedna, pozna pana kulturalnego. Cel matrymonjalny. Dzien. Bydg. pod „Hanka". (1038[illegible]

Ziemianin
kawaler posiadający 30 000 pozna pannę celem ożenku katoliczkę lat 24, przystojną, porządnego domu ziemskiego z kapitałem lub realnością. Dyskrecja zapewniona. Zgłosz. tylko poważne z fotografją, którą zwrócę. Gdynia skrz. poczt. 100. 9879

Kawaler
lat 30, posiadający dobrze prosperującą oberżę, 40 mórg, zapozna kobietę 5 000 złotych. Oferty nieanonimowe, fotografją Dziennik Bydgoski pod „Oberża". (10198

Poznam
pannę do lat 25, gospodarną, dobrym charakterem. Zgłoszenia (fotografja) pod „Grafikă" do Dzien. Bydg. (10371

Przystojna
blondynka niezależna, pozna pana na stanowisku lub emeryt. wiek 35—48, celem wspólnych wycieczek. 5571

Wdowiec
lat 50, córeczkami 10 i 14 lat, posiada nieruchomość składem kolonjalnym, poszukuje starszej panny lub wdowy bezdzietnej z odpowiednim majątkiem. Oferty „Kupiec 50" Dzien. Bydgoski. (10375

Lekarz dentysta
Oktawian Nehrebecki
przeprowadził się (10414
ulica Gdańska 64, m. 4.

Farby
pokosty i lakiery
oraz wszelkie przybory malarskie
poleca w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych
B. KIEDROWSKI
Najstarsza drogerja i skład farb
Długa 58 **W BYDGOSZCZY** Mostowa 5
Rok założenia 1865 (9326


Polecam moje piękne
pianina fortepiany
tylko 1.38 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Eksport do wszystkich części świata. (8903
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 2.

Blaszane puszki
do konserw
i maszynkę do zamykania
poleca 9262
Neumann & Knitter
Stary Rynek tel. 3141.

Okazja
dla elektrotechnika koncesjon.
sklep z mieszkaniem
warsztatem i towarem w ruchu, z wyrobioną klientelą przy pryncypalnej ulicy **sprzeda** tanio (10335
Kręcka
Grudziądz, Wybickiego 25

Czyszczenie
Ożywianie
Odkażanie
i Eulanizowanie
Pierza i Puchu
uskutecznia każdego czasu
Pierwszy 9653
Specjalny Magazyn Wypraw
J. Pilaczyński i Ska
Bydgoszcz
ulica Gdańska 14
(Hotel pod Orłem)

Pomniki 9370
Nagrobki
Posadzki
„Terrazzo“
z marmurów, granitów natur. i sztucznych
po cenach konkurencyjnych poleca
J. JOB
Największe i najstarsze przedsiębiorstwo w Zach. Polsce, istniejące od 1905 r.
Zakłady obróbki kamieni z mech. zapędem
Centrala: **Bydgoszcz, Rejtana 8** Tel. 3476
Filje:
Dworcowa 102 i 38 - **GDYNIA,** Starowiejska 35.

Liceum Handlowe Koedukacyjne
Izby Przemysłowo-Handlowej—Bydgoszcz
Pełne prawa państwowe.
Dwuletni kurs nauki.
Absolwenci mają prawo wstępu do Wyższej Szkoły Handlowej (W. S. H. w Poznaniu)
Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia 6 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej. Programy i informacje wysyła bezpłatnie oraz przyjmuje **zapisy na nowy rok szkolny** sekretarjat
Bydgoszcz, ulica Królowej Jadwigi 25, telefon 34-47.
10118

Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska
z prawami szkół państwowych
w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5 Tel. 15-90
prowadzi 3-letni dział krawieczczyzny, jednoroczny dział przysposobienia krawiecko-bieliźniarskiego oraz jednoroczny dział gospodarstwa domowego. Program nauki obejmuje praktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące. Zapisy przyjmuje sekretarjat szkoły codziennie od godz. 11—13 oraz 17—18. Egzaminy wstępne odbędą się dnia 17 i 18 czerwca 1935 r. (8867

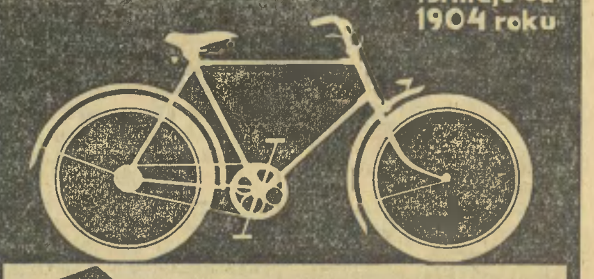
APARATY fotograficzne
i wszelkie przybory świeże, w wielkim wyborze
Prace amatorskie spiesznie i tanio. (10164
Centrala Optyczna, Gdańska 9

Zgodnie z nakazem chwili obecnej
OFERUJEMY
WYSOKOGATUNKOWE ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE
marki
TUNGSRAM
po znacznie obniżonych cenach:

5, 10, 15 i 25 watt	po zł 1,25	za 1 szt.
40 watt	po zł 1,60	za 1 szt.
60 watt	po zł 2,60	za 1 szt.
100 watt	po zł 5,00	za 1 szt.
150 watt	po zł 7,70	za 1 szt.
200 watt	po zł 9,50	za 1 szt.
300 watt	po zł 15,00	za 1 szt.
500 watt	po zł 20,00	za 1 szt.

i t. d.
Żarówki wewnątrz matowane po cenie przezroczystych. Żarówki opalowe (mleczne) o 15% droższe. — **Za każdą żarówkę „Tungsram“ udzielamy pełną gwarancję podług norm S. E. P.**
Odsprzedawcom udzielamy ustalone rabaty. 9538
Fabryczny Skład Żyrandoli elektr. — Hurtownia artykułów elektr. i radjowych
A. MARCINIAK Sp. z o. o.
Bydgoszcz, Długa 6, tel. 1343
PS. Lampy radjowe „Tungsram“ stale na składzie


Tornistry
Chlebaki
Plecaki
Fabryka artykułów sportowych
Bydgoszcz, Hetmańska 30, tel. 1700
7880

istnieje od 1904 roku

„TORNEDO“
ROWERY NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI
10121

Każdy
nad polskie morze
dojedzie tanio, wygodnie i przyjemnie
statkiem salonowym
Odejście codziennie
do GDYNI

z Torunia	godz.	19,30
z Fordonu (Bydgoszczy)	„	22,10
Przyjazd do Gdyni	„	12,00

Komunikacja **z Tczewa do Gdyni** odbywa się nowoczesnym, luksusowym statkiem morskim
„Carmen“.
Koszt przejazdu **statkiem salonowym** z Torunia i Fordonu do Gdyni od **zł 7.40** (wraz z biletem powrotnym zł 9.90), **statkiem pasażerskim** od **zł 5.50** (powrotny zł 7.40).
Wycieczki grupowe otrzymują znaczne zniżki.
9192 Całodzienne utrzymanie na statku salonowym złotych 5.-
Informacje i zamówienia na kabiny przyjmuje
POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA
„VISTULA“
w Bydgoszczy, ul. Grodzka 21, tel. 30.30 i 11.96
w Toruniu, Przystań ul. Nadbrzeże, tel. 19.51
w Poznaniu, ul. Tama Garbarska 2, tel. 33.60

W ostatniej 32-ej Loterji w tutejszej kolekturze
„Uśmiech Fortuny”
padły większe wygrane:

Zł 20.000	na los nr. 83895
Zł 10.000	na los nr. 42552
Zł 10.000	na los nr. 116072
Zł 10.000	na los nr. 116077

oraz niezliczona ilość wygranych po **5.000, 2.500, 2.000 1.000** i mniejszych.
W nadchodzącej 33-ej Loterji wprowadzona została niebywała inowacja. Kto nie osięgnie żadnej wygranej w ciągu czterech klas 33-ej loterji, będzie miał możność uzyskania premji w bezpłatnem, dodatkowem ciągnieniu gwiazdkowem.— (10390
Ciągnienie klasy I-ej już 19 czerwca 1935 r.
Szczęśliwe losy już sprzedaje kolektura
„Uśmiech Fortuny“
Bydgoszcz, ul. Pomorska 1 i Toruń, ul. Żeglarska 31.

EUROPA GDYNIA,
ul. 10 Lutego 7, tel. 27-30.
W sobotę dnia 1 czerwca br. o godz. 17-tej
uroczyste otwarcie
KAWIARNI „EUROPA“
oraz **SALI BILARDOWEJ** (I. piętro).
Własne wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości, wyśmienita kawa, dobrze pielęgnowane napoje i szybka obsługa.
Życzeniem i dążeniem naszem będzie zadowolić P. T. Publiczność, prosząc o łaskawe poparcie.
Od soboty rozpoczyna koncert znany zespół orkiestry
FURORA-BAND E. STĘPIEN.
Nadmienia się, iż w najbliższej przyszłości nastąpi otwarcie pierwszorzędnej restauracji.
Z poważaniem
(9744) ***E. Grabowski.***

Pomniki
Nagrobki
Figury
oraz (9121
wszelkie roboty kościelne
wykonuje
Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
P. Triebler
artysta rzeźbiarz
Bydgoszcz, Dworcowa 94
z granitu, marmuru, piaskowca, kamienia sztucznego (Terrazzo) drzewa, stiuku itp.
Wykonanie solidne — ceny konkurencyjne.

Ceny fabryczne
Warszawska Fabryka Dywanów 10318
„DYWAN“ **Skład fabryczny** mieści się teraz **W Bydgoszczy**
Plac Teatralny narożnik ulicy Jagiellońskiej 2 **naprz. Kościoła Klarysek**
Do 20 bm. Wielka Reklamowa Sprzedaż.
Ceny fabryczne

Repertuar kin bydgoskich:
ADRIA: „Byli sobie dwaj hultaje“ (Flip i Flap), premjera.
APOLLO: „Wielkie wydarzenie“.
BAŁTYK: „Poskromiciel“ i „Wielka klatka“.
KRISTAL: „Władczyni Libanu“.
MARYSIENKA: „Piotruś“ z Franciszka Gaal i „Kuglarz Nosek”, premjera.
REWJA: „Halka“, opera. Na scenie występy nowego zespołu artystów warszawskich.

STRASZNA GROŹBA.



— Jeśli mnie w tej chwili nie puścisz, będę ci musiał dać kilofem po głowie...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.